



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf czas.12882

OGNISKO:

czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów :

organ Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarskich

1938 nr 1-12

LWÓW



OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

UKŁAD ZBIOROWY PRACY PODPISANY

Kryzys kilkuletni i nieszczęśliwa ustawa z r. 1927, która drukarstwo zaliczyła w poczet wolnych przemysłów, doprowadziła do rozprzężenia i rozbicia organizacyjnego, które trwało do połowy ub. roku. Po wejściu w życie ustawy o układach zbiorowych pracy — wstąpiła w nas otucha, gdyż zrozumieliśmy, że na tej ustawie, wydanej celem położenia tamy bezprawiu, dokonywanemu dotychczas na ludziach pracy przez niesumienne przedsiębiorców — możemy oprzeć naszą pracę organizacyjną i odbudować to, co zostało zaprzepaszczone nie z naszej winy.

Koledzy, którym los Organizacji leży na sercu, ludzie dobrej woli i zaparcia się, wzięli się szczerze do pracy i systematycznie krok za krokiem przygotowywali dokładnie teren do odbudowy. Zwolniane częste posiedzenia oficynowe wszystkich drukarni bez wyjątku — dały b. dobre wyniki, gdyż ludzie dotychczas chodzący luzem ocknęli się i zrozumieli, że dalej nie mogą być narzędziem wyzysku dla swych eksploatatorów. Przedstawiali oni na tych zebraniach w naturalnych barwach gehennę, którą przeżywali od kilku lat, pracując po 12—16 godzin dziennie za marny ochłap, w wielu wypadkach nawet nie będąc zarejestrowani w Ubezpieczalni i zmuszani do pracy po nocach i w niedziele. Postanowili przeto wreszcie zrzucić z siebie to niewolnictwo i stanąć wspólnie do pracy nad usanowaniem stosunków.

Wyzysk tych ludzi i silne postanowienie naprawienia zła dodały nam siłę do przezwyciężenia wszelkich przeszkód i skierowania tej sprawy na realne tory. Szereg zgromadzeń odbytych w tej sprawie (o ilości uczestników dotychczas nie spotykanych u nas) — utwierdził nas w przekonaniu, że walkę musimy wygrać. Wszyscy, bez względu na narodowość, wyznanie i przekonania polityczne zrozumieli, że tylko w jedność siła, że znikąd nie możemy się spodziewać pomocy, lecz musimy sami sobie wzajemnie pomagać i zaufać. To zaufanie i ta jedność i wola zwycięstwa dała dodatnie wyniki. Pozyskaliśmy przeszło 200 członków nowych i mamy podpisany układ.

Sprawiedliwie również przyznać musimy, że u dotychczasowych niecennikowych właścicieli zakładów znaleźliśmy zrozumienie. Dali oni wyraz tego zrozumienia na konferencjach, przyznając, że trzeba wreszcie skończyć z dotychczasową taktyką wydzierania sobie robót za marne wynagrodzenie, która to taktyka rujnowała ich zakłady a z pracownika czyniła średniowiecznego nie-

wolnika. Dzięki temu zrozumieniu doszło do podpisania układu pracy na rok, jako na próbę, by w przyszłości stanąć na jednej platformie.

Dnia 5 stycznia br. po kilkutygodniowych żmudnych konferencjach został wreszcie podpisany układ zbiorowy między Korporacją Przemysłowców Graficznych a Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokr. Zaw. oraz Związkiem Prac. Graficznych i Zaw. Pokr.

Był to początek pracy, ponieważ poza Korporacją powstało w ostatnich tygodniach przed wymówieniem ważności cennika — Zrzeszenie Przemysłowców Graficznych we Lwowie, reprezentujące 6 zakładów cennikowych: Książnicę-Atlas, Piller-Neumanna, „Słowa Polskiego“, Wiśniewskiego, I. Związkową i Żydaczewskiego.

Przed przystąpieniem do konferencji z Korporacją, przedstawiciel Zrzeszenia p. Kurowski w rozmowie z przewodniczącym Związku Drukarzy, kol. Benradem, zapewniał solennie, że wystąpienie części przedsiębiorców z Korporacji nie jest zwrócone przeciw Związkowi pracowników — lecz że były inne ku temu powody, oświadczając zarazem, że po podpisaniu umowy z Korporacją, — z którą Związek będzie miał ciężką pracę — Zrzeszenie później bez przeszkód układ podpisze; na drugiej konferencji, już z dwoma delegatami Zrzeszenia Przemysł. Graf. a reprezentantem Związku naszego padło pytanie ze strony przewodniczącego Zrzeszenia, p. Kurowskiego — jak Związek Drukarzy ustosunkuje się do propozycji Korporacji podziału drukarni na klasy? Wówczas reprezentant Związku oświadczył, że dotychczas konferencji z Korporacją nie było, a gdyby Korporacja wysunęła taki projekt — może być mowa o dwóch klasach. Na tych oświadczeniach i zapewnieniu o podpisaniu układu zawartego z Korporacją — konferencja z Zrzeszeniem zakończyła się. W międzyczasie takie same oświadczenie w sprawie podpisania układu złożył p. dyr. Kurowski p. Inspektorowi Pracy.

Po podpisaniu układu z Korporacją Przem. Graf., przewodniczący Związku kol. Benrad zwrócił się do sekretarza Zrzeszenia Przem. Graf., p. A. Neumanna (w międzyczasie przewodniczący Zrzeszenia p. dyr. Kurowski wyjechał na urlop zdrowotny), o podpisanie układu w imieniu Zrzeszenia. P. A. Neumann oświadczył wtedy wręcz, że układu w imieniu Zrzeszenia, mimo zapewnień poprzednich, nie podpisze, ponieważ

układ zawarty z Korporacją nie odpowiada jego członkom, bo zostały wprowadzone klasy procentowe — które zmniejszą ich zakłady.

Nastąpiło rozczarowanie. Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do dotrzymywania zapewnień ze strony przeciwnej. Oszukaliśmy się niestety.

Po wspólnej konferencji z Zrzeszeniem, która nie doprowadziła do pozytywnych wyników — sprawę układu przenieśliśmy na teren Inspektoratu Pracy.

Na konferencji w Inspektoracie Pracy pp. Neumann, Żydaczewski i... Kl. Preidl (kierownik drukarni śp. Wiśniewskiego) oświadczyli, że należąc dotychczas do kategorii I (będąc drukarniami cennikowymi), żądają dla siebie dostarczania pracowników kat. II; jak również czasu pracy 48 godz. Po kilkugodzinnych ciężkich i denerwujących obradach doszło do częściowego porozumienia, a mianowicie Zrzeszenie zgodziło się na 46 godz. tydzień pracy, nie rezygnując jednakże z dostarczania im pracowników nowych kat. II — po niższych cenach. Wobec odmowy ze strony Związku na ten punkt, reprezentant Zrzeszenia p. A. Neumann zaproponował arbitraż w osobie Okręg. Inspektora Pracy. Zażądaliśmy wówczas 24 godz. czasu na odpowiedź i po naradzie z Komisją Cennikową, wyraziliśmy swoją zgodę na arbitraż.

W piątek, 21 stycznia w biurze Okręg. Inspektora Pracy p. inż. Zwolińskiego odbyła się ostateczna konferencja, na której mimo uzasadniających argumentów z naszej strony i wysuwanych propozycji zgody ze strony p. arbitra, — pp. Neumann, Żydaczewski i Kl. Preidl żądali dla siebie specjalnych prerogatyw (mimo, że układ podpisany został przez 56 zakładów, bo poza Korporacją podpisały układ: I. Związkowa, Ossolineum, Zw. Zakłady Graficzne, a reprezentant Książnicy-Atlas oświadczył zaraz na początku konferencji, że firma Książnicy-Atlas przyjmuje układ) — wobec braku zgody, arbiter p. Inspektor Okr. inż. Zwoliński oświadczył zebranym, że wyda stronom orzeczenie na piśmie.

W sobotę, 22 stycznia otrzymaliśmy z Inspektoratu Okręg. orzeczenie, odmawiające żądaniu trzech zakładów dostarczania im pracowników na warunkach II kat., a tym samym akceptował cały zawarty układ.

Nie jest to koniec sprawy; mamy jeszcze do przeprowadzenia rozmowy o podpisanie układu z 6 pomniejszych zakładami, stojącymi poza Korporacją i Zrzeszeniem — rozmowy te odbędą się już na terenie Inspektoratu Pracy.

Po całkowitym załatwieniu układu, tj. pierwszego etapu — czeka nas etap

drugi, może najcięższy, — a to praca syzyfowa nad wprowadzeniem w życie zawartego układu zbiorowego nad ścisłym przestrzeganiem jego i wpajaniem świadomości w mało organizacyjnie wyrobionych kolegów, o celowości i ważności organizacji i bronięcia zębami postanowień układu.

Od samych kolegów, od przestrzegania tego układu przez nich i pilnowania jego poszczególnych punktów, od podporządkowania się Organizacji i zrozumienia istotnych celów organizacyjnych zależeć będzie przyszłość tego układu — gdyż zawarty został on tylko na jeden rok. Czas szybko mija, musimy wyteńczyć wszystkie siły do wspólnej pracy, by nie uronić ze zdobyczy, by być przygotowanym do nowej walki, która czeka nas za 11 miesięcy, do walki o zrównanie płac.

Słabi i maruderzy w walce giną. Zwyciężają tylko silni i zjednoczeni! Początek zrobiony — pełne zwycięstwo od nas wszystkich zależeć będzie. Pamiętajcie!

Akcja ostatnia o układ zbiorowy, może najcięższa ze wszystkich, jakie dotychczas prowadziliśmy, mimo, że do strajku nie dopuściliśmy (choć pobożne życzenia z przeciwnych stron były) — otworzyła nam oczy i rzuciła nowe światło na to, na kogo w przyszłości liczyć możemy i czego spodziewać się od „przyjaciół”.

Prowadziliśmy już wiele akcji o zawarcie umów cennikowych i zasiadaliśmy na konferencjach z ludźmi takiej miary, jak śp. prezyd. Józef Neumann, Albin Todschindler, Zygmunt Hałaciński i Kazimierz Jakubowski. Cieszyli się oni u ogółu pracowników poważaniem, bo rozumieli położenie robotnika, którego nie chcieli ukrzywdzić. A dziś?!

O ile pertraktacje w Korporacji odbywały się w atmosferze gorączkowej, zrozumiałej z powodu udziału pryncypałów którzy dotychczas cennika nie znali — lecz prowadzonej przez przewodniczącego Korporacji, p. Lewartowskiego w każdym calu po dżentelmeńsku i na tej platformie układ został podpisany — o tyle pertraktacje w imieniu Zrzeszenia, prowadzone przy końcu przez trzech jego reprezentantów (podkreślam: 3), były zaprzeczeniem dżentelmeństwa.

O ile śp. prezyd. J. Neumann był sprawiedliwym w ocenie pracy robotnika, o tyle p. Neumann junior — okazał się zaprzeczeniem stanowiska swego ojca.

Na tej samej platformie, a może nawet gorszej znaleźli się b. nasi członkowie; b. przewodniczący Organizacji p. Żydaczewski i b. sekretarz p. K. Preidl. Oni przynajmniej, pomni swych dawnych haseł, powinni byli okazać więcej taktu, jako byli nasi „prowodyrzy” i „nauczyciele” — od nich zwłaszcza mieliśmy prawo moralne domagać się tego.

P. Żydaczewskiemu przypominamy, że kupując naszą robotniczą drukarnię — przyjął na siebie zobowiązanie, że drukarnia ta nie może nigdy prowadzić polityki wymierzonej przeciw interesom towarzyszy.

Myśmy stawiali do walki w obronie całego przemysłu, i pokrzywdzonych pracowników w szczególności — nie żądając dla siebie niczego. Zaś ci trzej panowie stawiali na kartę swój własny, prywatny interes jednostki.

Lecz trudno — ludzie w pogoni za mamoną nie liczą się zwykle z żadnymi skrupułami, zapominając o etyce, o dżentelmeństwie, a nawet... o śmiertelności. G. B.

WIECE DRUKARZY LWOWSKICH

Do akcji o zdobycie umowy zbiorowej wciągnięci zostali prawie wszyscy pracownicy drukarscy Lwowa. Z ramienia Zarządu Związku odbył się cały szereg oficynowych zebrań przygotowawczych, a następnie, w miarę rozwijającej się akcji odbyły się trzy wielkie wiece drukarzy tak zorganizowanych w klasowych Związkach, jako też dotychczas niezorganizowanych towarzyszy.

Pierwszy wiec ogółu drukarzy lwowskich odbył się dnia 27 grudnia 1937 r. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda, zaś dwa następne (2 i 10 stycznia br.) musiały się odbyć w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej przy placu Strzeleckim, ponieważ sala Inst. Technologicznego okazała się za szczupłą, by w murach swych pomieścić prawie tysięczną rzeszę pracowników drukarskich.

Wiece wspomniane mają dla klasy robotniczej Lwowa, a w szczególności dla pracowników drukarskich wielkie znaczenie. W czasie bowiem wojującego rozydrzonego nacjonalizmu, kiedy zdawać by się mogło, iż choroba ta wdarła się już w szeregi robotnicze, w ten rdzeń narodów zamieszkujących nasz kraj — pracownicy i pracownice drukarscy m. Lwowa zadali kłam temu. Pokazali oni, że w walce o prawa społeczne stanie w jednym szeregu robotnik Polak, Ukraińiec i Żyd i że wspólnymi siłami potrafią oni odeprzeć ataki kapitału, który jest przecież... międzynarodowy.

Długi szereg mówców i mówczyń na wiecach tych wskazywał m. in. na ciężkie położenie pracowników w drukarniach t. zw. niecennikowych, na niesłuchany wzrost wykaski uprawiany przez przedsiębiorców w stosunku do robotników, na bezkarne łamanie ustawy o czasie pracy, na olbrzymie fabrykowanie uczniów wbrew przepisom ustawowym, przez co wytworzyła się nadmierna hiperprodukcja sił roboczych i bezrobocie, i na wiele innych chorób, toczących organizm naszego przemysłu.

Wskazywano również na jedno z najgłośniejszych źródeł zła, a to na ustawę przemysłową z czerwca roku 1927. Ustawa ta podporządkowała nasz zawód pod wolny przemysł, skutkiem czego wytworzyło się mnóstwo fabryczek, konkurujących między sobą w sposób niesłuchany. A przecież brudna ta konkurencja odbija się w pierwszym rzędzie na pracy i płacy robotnika, — bo konkurujący „pryncypał” musi znaleźć źródło pokrycia niedoborów swej fałszywej kalkulacji.

Wszyscy mówcy i aplauzujący ich słuchacze oświadczyli się przeciw tej ustawie, domagając się jej zniesienia i zaprowadzenia z powrotem koncesjonowania drukarni, celem zamknięcia drogi do naszego zawodu różnym „rycerzom przemysłu”, zaśmiecającym i niszczącym przemysł drukarski.

Obok mężczyzn przemawiały kobiety,

obok towarzysza ukwalifikowanego mówił towarzysz nieukwalifikowany, obok związkowca zabierał głos dotychczas niezwiązkowiec.

Wszyscy oni, przy silnym ożywieniu obecnych, wielkim głosem wołali: *Złe jest! Dość wykaski! Dość krzywdy!*

A jeszcze silniejszym i potężniejszym, jednakże zgranym wołaniem było: *Pragniemy wszyscy być zorganizowanymi! Pragniemy wszyscy być członkami jednolitego Związku Drukarzy! Pragniemy wspólnie walczyć o swoje ludzkie prawa do życia!*

I zrozumiałe. Bo tylko robotnik zorganizowany w swoim klasowym Związku może zdobyć należne mu prawa człowiecze i może wykorzystać w stu procentach to, co ustawy dzisiejsze — niedostateczne zresztą — przyznają i zabezpieczają mu.

Najważniejsze w przebiegu całej akcji cennikowej i najbardziej interesujące było zgromadzenie drukarzy lwowskich, odbyte w dniu 10 stycznia br. pod przewodnictwem kol. Gabriela Benrada (z ramienia Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw.), kol. Goldsteina (Związek Prac. Graficznych) i tow. Elżbiety Feliksik (Sekcja Personalu Pomocniczego), przy szczelnie zapełnionej sali i galerii Izby Rękodzielniczej. Sekretarzowali kol. Zygm. Nowakowski i kol. Teofil Lauda.

Na zgromadzeniu tym kol. Andrzej Kusyk jako referent Komisji Cennikowej przedstawił ostateczny wynik pertraktacji z Korporacją Przemysłowców Graficznych, przedkładając zawarty już układ zbiorowy pracy dla przemysłu graficznego do zatwierdzenia przez Zgromadzenie. Referent zobrazował szczegółowo przebieg długich i żmudnych pertraktacji z przedsiębiorcami, podczas których trzeba było formalnie staczać walkę o każdy punkt naszego projektu cennika. Wreszcie udało się naszej Komisji Cennikowej wyjść z tej walki z poważnymi sukcesami, a to dzięki stanowisku, zajętemu przez ogół pracowników drukarskich m. Lwowa. Sukcesy te są tylko początkiem nierozegranej do ostatka walki o zaprowadzenie jednolitego cennika dla wszystkich drukarzy.

W dyskusji nad sprawozdaniem referenta Komisji Cennikowej zabierało głos dużo kolegów. — Dyskusja obracała się przeważnie dokoła zagadnienia dalszej walki, z której wyjdziemy zwycięsko w 100 procentach, o ile wszyscy drukarze i personal pomocniczy będą zorganizowani.

W ciągu dyskusji pojawiło się kilka wniosków zasadniczych, które w końcu zostały ujęte w jedną wspólną rezolucję kol. J. Nowakowskiego, Buniaka i Apfelbauma.

Rezolucja

Zgromadzenie wszystkich drukarzy lwowskich, odbyte w dniu 10 stycznia 1938 r. w sali Izby Rękodzielniczej — przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Komisji Cennikowej, aprobując opracowaną i podpisaną przez obie strony umowę zbiorową, chociaż umowa ta nie zadowalnia w całości żądań towarzyszy.

Zgromadzenie wzywa wszystkich pracujących do ścisłego przestrzegania nowej umowy zbiorowej celem jej utrwalenia i przygotowania się do dalszej walki o polepszenie warunków pracy i płacy.

Zgromadzenie wzywa wszystkich tych pracowników drukarskich, którzy stoją jeszcze na uboczu od Organizacji klasowej, do wstąpienia w teże szeregi.

Zgromadzeni zdając sobie sprawę z ważności przeprowadzenia akcji cennikowej i zawarcia umowy zbiorowej, która jest pierwszym krokiem do usanowania stosunków na terenie drukarskim, zwracają się z apelem do Zarządów obu Związków, by w jak najkrótszym czasie doprowadzili do stworzenia jednolitego klasowego Związku Zawodowego Drukarzy m. Lwowa.

Zgromadzeni wyrażają Komisji Cennikowej swe uznanie i podziękowanie za

poniesione trudy i porucza jej z całym zaufaniem prowadzenie dalszych prac nad pełnym uzdrowieniem i unormowaniem stosunków cennikowych w drukarstwie lwowskim i w trzech południowo-wschodnich województwach, a tym samym do podniesienia podupadłego przemysłu graficznego.

Rezolucję powyższą uchwalono jednomyślnie.

Zgromadzenie zakończone zostało przemówieniem sekretarza Lwowskiej Okręgowej Komisji Zawodowej, tow. J. Kuśnierza (który brał udział we wszystkich

naszych zgromadzeniach, przemawiając) i dłuższym końcowym przemówieniem przewodniczącego, kol. G. Benrada. Kol. Benrad, wyraziwszy radość z dotychczasowej solidarności i stanowiska ogółu drukarzy lwowskich, w gorących słowach wezwał wszystkich drukarzy do dalszej, wyteżonej pracy organizacyjnej oraz do wspólnej walki o lepsze Jutro. Bo tylko — w myśl naszego starego hasła — *przez walkę osiągniemy zwycięstwo!* Okrzykiem na cześć Organizacji zamknął to imponujące zgromadzenie.

Okrzyk ten powtórzyli z zapalem zgromadzeni, poczem odśpiewano Czerwony Sztandar.

UKŁAD ZBIOROWY PRACY DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

zawarty pomiędzy Korporacją Przemysłowców Graficznych we Lwowie a Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokr. Zawodów we Lwowie oraz Związkiem Pracowników Przem. Graf. i Zawodów Pokrewn. we Lwowie

Podstawą niniejszego układu są postanowienia cennikowe i organizacyjne zawarte w cenniku drukarskim i cenniku płac dla personelu pomocniczego druk. z 1 czerwca 1925, dodatku do cennika z dnia 1 grudnia 1926 oraz dodatkowych umowach i zawiadomieniach z dnia 7 października i 2 listopada 1925 r., 1 grudnia 1926, 8 września 1927, 17 lutego 30 maja 1931, 11 czerwca, 3 grudnia 1932, 24 stycznia, 29 grudnia 1934 oraz 18 stycznia 1936.

Wszystkie postanowienia wyżej cytowanych cenników, umów i zawiadomień o ile nie uległy zmianie w niniejszym układzie pozostają nadal w mocy.

I. Płace personelu ukwalifikowanego

Minimum stałej płacy dla wszystkich wyuczonych i ukwalifikowanych składaczy ręcznych i maszynistów przy płaskich maszynach od dnia 1 stycznia 1938 r. wynosi tygodniowo złotych:

Klasa miejscowości	I	II	III	IV	V
Stopień A. (w pierwszym roku po wypisie)	46.79	49.26	51.85	54.58	57.46
Stopień B. (po roku pracy do 23 roku życia)	56.16	59.11	62.22	65.50	68.95
Stopień C. (po 23-im roku życia)	62.39	65.68	69.13	72.78	76.61

Minimum płacy składaczy maszynowych i maszynistów rotacyjnych:

Klasa miejscowości	I	II	III	IV	V
Stopień A.	56.16	59.12	62.22	65.50	68.94
Stopień B.	67.39	70.94	74.67	78.59	82.73
Stopień C.	74.88	78.81	82.96	87.33	91.93

Cena za tysiąc liter alfabetu:

Klasa miejscowości	I	II	III	IV	V
antykwa i ukraińskie	1.22	1.28	1.34	1.42	1.49
alfabetem greckim i hebr.	1.25	1.31	1.39	1.46	1.52

Cena za tysiąc sztuk interlinij:

Klasa miejscowości	I	II	III	IV	V
¼ petitowe	2.—	2.10	2.20	2.32	2.45
½ „	2.39	2.52	2.66	2.79	2.94

Cena za łamanie:

czwórka (folio)	2.94 zł	szesnastka wielka (lexicon-oct.)	5.41 zł
ósemka (quarto)	3.94 „	dwudziestka-czwórka (duodec)	6.57 „
szesnastka (octavo)	4.45 „	trzydziestka-dwójka (sedec)	7.44 „

Wynagr. korektora, roboty pomocnicze i justowanie kolumn (§ 7 ust. 3, § 34 ust. 1, § 48 ust. 2 Cennika) 1.96 zł.

2. Płace personelu pomocniczego

a) Pomocnicy początkujący w II półroczu } 45% od minimum { Stopień A. 25.84 zł
„ zatrudnieni przeszło rok } ukwalifikowanego { Stopień B. 31.02 „
„ po 3 latach pracy . . . } Stopień C. 34.47 „

b) „ przy maszynach rotacyjnych i stereotypiach rotacyjnych:

I. zatrudnieni w dzień 34.47 zł
10% dodatku 3.45 „

37.92 zł

II. Zatrudnieni w nocy 34.47 zł
10% dodatku 3.45 „

30% za noc 10.34 „

48.26 zł

c) Stereotyperom przysługuje tytułem specjalnego wynagrodzenia 10% dodatku do płac podstawowych wymienionych pod b).

d) Pomocnice w 2-gim i 3-cim roku —
25% Stopień A. 14.36 zł
Nakładaczki w 3-cim roku pracy —
40% Stopień B. 27.58 „
„ po 5 latach pracy —
45% Stopień C. 34.47 „

Wszystkie wyżej wymienione stawki płac obowiązują w drukarniach cennikowych.

Dotychczasowe drukarnie niecennikowe zależnie od stopnia ich technicznego wyposażenia podzielono na cztery kategorie płac:

Kategoria I b. obejmuje dotychczasowe niecennikowe drukarnie gazetowe, płace w tej kategorii wynoszą 90% normalnego cennikowego minimum t. j. 68.95 zł tygodniowo.

Kategoria II. obejmuje dotychczasowe drukarnie niecennikowe, posiadające więcej, niż jedną maszynę do składania i ponad dwie płaskie maszyny druk., w tej kategorii drukarni płace wynoszą 75% normalnego cennikowego minimum t. j. 57.46 zł tygodniowo.

Kategoria III. obejmuje dotychczasowe drukarnie niecennikowe, posiadające jedną maszynę do składania i nie więcej, niż dwie płaskie maszyny druk. W tej kategorii drukarni płace wynoszą 70% normalnego cennikowego minimum, t. j. 53.63 zł tygodniowo.

Kategoria IV. obejmuje resztę drukarni bez jakiegokolwiek maszyny do składania i z 1 płaską maszyną druk. — W tej kategorii drukarni płace wynoszą 60% normalnego cennikowego minimum t. j. 45.97 zł tygodniowo.

Cennikowe dodatki do podstawowego minimum dla maszynkarzy, gazeciarzy, maszynistów i t. p. obowiązują wszystkie drukarnie bez względu na klasy *).

Celem umożliwienia dotychczasowym drukarniom niecennikowym, zaszerzewanym do kategorii I b), II, III i IV płac, spokojnego i stopniowego przystosowania swoich budżetów do nowych warunków cennikowych, rozłożono spłatę

*) Dodatki procentowe: Dla maszynkarzy i maszynistów rotacyjnych 20%, dla gazeciarzy 5%, dla maszynistów za 2-gą maszynę 12½%, za tyglówkę 5%, inseraciarzom 5%.

różnicy pomiędzy dzisiejszą płacą w tych drukarniach, a stawką wymaganą w poszczególnych powyższych kategoriach na 4 okresy t. j. na 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, i 1 października 1938 r.

W ten sposób we wszystkich dotychczasowych drukarniach niecennikowych płace personalu w dniu 1 października 1938 r. osiągną stawkę przewidzianą dla poszczególnych kategorii: I b — 90%, II — 75%, III — 70% i IV — 60% normalnego cennikowego minimum.

Dla przykładu przytacza się sposób rozliczania płac według poszczególnych norm w dotychczas. drukarn. niecennikowych a) w druk. zarezerwowanej do kategorii II składacz ręczny pobiera dotąd 40 zł tygodniowo, obowiązująca w II kategorii stawka wynosi 57.46 (t. j. minimum norm. cennikowe $76.61 \times 75\%$) różnica zatem do uzupełnienia wynosi 17.46 (57.46 — 40 zł = 17.46), tę różnicę dzieli się przez 4 (okresy kwartalne) i kwotę otrzymaną z podziału 4.36 zł dolicza się na początek każdego kwartału 1938 r. do wypłaty, a mianowicie:

- | | |
|--|----------|
| a) 1 stycznia 1938 r. dotychczasowa płaca wynosiła | 40.— zł |
| dochodzi $\frac{1}{4}$ umówionej podwyżki | 4.36 „ |
| od 1/I 1938 płaca więc wynosi | 44.36 zł |
| b) 1/IV 1938 r. dochodzi druga część podwyżki | 4.36 „ |
| od 1/IV 1938 płaca wynosi | 48.72 zł |
| c) 1/VII 1938. dochodzi trzecia część podwyżki | 4.36 „ |
| od 1/VII 1938 płaca wynosi | 53.08 zł |
| d) 1/X 1938 dochodzi reszta podwyżki | 4.38 „ |
| od 1/X 1938 płaca więc wynosi | 57.46 zł |

czyli osiągnęła granicę przewidzianą dla składacza ręcznego w drukarniach II kategorii płac.

Stopnie A, B, C cennika druk. dla personalu ukwalifikowanego obowiązują tylko w kl. I-a.

Dla pedalarzy ustanawia się 50% minimum podstawowego.

Dotychczasowe płace, stosowane w drukarniach przed zawarciem niniejszego układu — o ile są korzystniejsze dla pracujących nie mogą być zmniejszone, wszelkie indywidualne umowy, zawarte z pracownikami na gorszych warunkach, aniżeli to przewiduje niniejszy układ, są nieważne.

3. Czas pracy

Przepisowy czas pracy we wszystkich drukarniach akcydensowych wynosi 8 godzin dziennie, zaś w dniu sobotnie 6 godzin — razem więc 46 godzin tygodniowo. Norma powyższa nie ma zastosowania

do personalu zatrudnionego przy układzie i druku gazet.

4. Czas trwania umowy

Układ niniejszy został zawarty na okres jednego roku t. j. do 31 grudnia 1938, wypowiedzenie układu może nastąpić na 6 tygodni przed jego wygaśnięciem.

Stosowanie wskaźnika Gł. Urz. Statystycznego pozostawia się do obopólnego porozumienia.

Lwów, 5 stycznia 1938 r.

Za Korporację Przemysłowców Graficznych we Lwowie:

Henryk Lewartowski, starszy Korp.
Antoni Gojawiczyński, podstarszy
Wojciech Kania, podstarszy
Bronisław Goldman, sekretarz

Za Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie:

Gabriel Benrad, przewodniczący
Zygmunt Nowakowski, sekretarz

Za Związek Pracowników Przem. Graf. i Zaw. Pokr. we Lwowie:

Salamon Goldstein, przewodniczący
Norbert Margulies, sekretarz.

U w a g a. Wykaz drukarni należących do Korporacji Przemysłowców Graficznych w chwili rozpoczęcia pertraktacji cennikowych:

Kat. I a). Drukarnie: „Chwila“, Jaegera, Połonieckiego, Sp. Akc. „Prasa Nowa“.

Kat. I b). „Dila“, „Gońca Wieczorne-go“, Instytutu Stauropigialnego („Nowy Czas“).

Kat. II. „Dziennika Polskiego“ (Barszczyńskiego i Sp.), „Biblioteka Religijna“, „Ekonomia“, Gojawiczyńskiego, Goldmana, Jakubowskiego, Zec. Krella, „Druk. Naukowa“, „Nowa Lwowska“, „Polska“, Szewcenki, Schläfriga, „Techniczna D. O. K.“.

Kat. III. „Alfa“, Ebnera, Friedmana, Jaśkowej, Hewakowej (Victoria), „Kupiecka“, Küblera, „Leopolis“, „Narodowa“ (Zimny), „Uniwersalna“, „Urzędnicza“ (Kania).

Kat. IV. „Artystyczna“, Buczkowskiego, „Centralna“, Doroszyńskiego, Hechta, Krajowa, Löwenkopfa, „Przemysłowa“, „Poligrafia“, „Renoma“, „Ruch“, „Stylo-wa“, Wernera.

Podpisujące niniejszy układ strony apelują do swych Członków o najlojalniejsze przestrzeganie postanowień niniejszego układu.

Od Redakcji. Układ ten został podpisany w tej samej treści przez Zrzeszenie Przem. Graf.

STRZAŁ W KULTURĘ

Sprawa uzdrowienia stosunków w za-bagnionym przemyśle drukarskim naszego miasta oraz innych miast naszej polaci kraju i sprawa polepszenia bytu pracowników drukarni — wywołała silny oddźwięk w pewnej części prasy ukraińskiej, która uważa naszą walkę — walką przeciw... drukarniom ukraińskim. Szczególnie „Ukraiński Wisty“ a za tym dziennikiem i dziennik „Nowy Czas“ — podniosły larum z tego powodu. „Ukraiński Wisty“ wydały nawet osobne we-

zwanie do drukarzy ukraińskich, ażeby oni „zastanowili się“, co czynią!...

Unikamy polemik z organami prasowymi, z którymi łączy nas wspólna praca. Tak było zresztą zawsze. Nie pragniemy też prowadzić polemiki z oboma wspomnianymi dziennikami. Musimy jednak sprostować niektóre twierdzenia „Nowego Czasu“, twierdzenia, zdaniem naszym niczym nie uzasadnione, a nawet wprost wyssane z palca. Na dwa artykuły zaś „Ukr. Wistej“ nie odpowiadamy, znając nieprzejednane stanowisko tego dziennika do walki klasowej, do której

pismo to wrogo odnosi się w myśl swego pryncypialnego stanowiska politycznego.

Dziennik „Nowy Czas“ twierdzi np., iż „reforma“ cennika drukarskiego to — strzał w kulturę ukraińską!

Panowie! Jota w jotę, to samo, bez zająknięcia się twierdzą i polskie „narodowe“ czasopisma, iż robotnicy i chłopci tu „na kresach“ niszczą kulturę polską, bo domagają się podwyżki płac, czy znośniejszych warunków pracy.

To samo ćwierkają robotnikom drukarskim różni polscy, ukraińscy i żydowscy „rycerze przemysłu“ drukarskiego, mówiąc nie tylko o „strzałach“ w kulturę w ogóle, ale i o „upadku“ przemysłu drukarskiego, spowodowanego przez „nadmierne“ żądania robotników...

Panowie współpracownicy pism ukraińskich może nie wiedzą, a może wiedzieć nie chcą, iż najbardziej wyszukiwanymi dotychczas pracownikami drukarskimi we Lwowie i w kraju są właśnie nasi koledy, pracujący w drukarniach ukraińskich. Fakt jest faktem. Bo prócz drukarni „Dila“, w której stosunki pracy i płacy były jeszcze jako tako znośne (choć nie w zupełności cennikowe) — we wszystkich innych drukarniach ukraińskich położenie robotników i robotnic ukraińskich pozostawia bardzo dużo do życzenia. Wyzysk pracy robotników — przechodzi wszelkie pojęcia. Nawet w tak bardzo zasłużonej dla kultury ukraińskiej drukarni Naukowego Tow. im. Szewcenki stosunki od czasu objęcia dyrektury p. Hewaka są nie lepsze. Pan ten potrafił w imię „utrzymania kultury“ przekreślić wszystkie dotychczasowe umowy cennikowe, stwarzając drugą po Stauropigii drukarnię bezcennikową. A czy znanie, panowie, historię ukraińskiej drukarni Stauropigialnej za rządów p. A. Jaśkowa? Był on pierwszym we Lwowie niszcycielem najstarszej drukarni, zaprowadzając tam stosunki niecennikowe i niszcząc ją zarazem kompletnie. Na tej „kulturze“ dorobił się on pięknego folwarku, a jego żona... nowiej drukarni. Zresztą i p. Hewak, popierając „kulturę“, jest dalej kierownikiem bezcennikowej introligatorni Nauk. Tow. im. Szewcenki, a jego żona... właścicielką drukarni. A wszystko to zbudowane na wyzysku robotnika ukraińskiego! Czy to jest „kultura“?

„N. Cz.“ żałuje, że drukarze ukraińscy nie mają swej własnej organizacji, bo wtedy „czynniki zewnętrzne“ nie mieszałyby się w ich sprawy — i, dodamy, daliby się bezkarnie jeszcze gorzej wyzyskiwać w swoim gheto.

To samo przed około 30 laty mówili pryncypałowie lwowscy i założyli nawet osobną organizację („Jedność“) dla „swoich“ robotników, jako antidotum przeciw „czerwonej“ organizacji towarzyszy. Lecz robotnicy przejrżeli „dobre rady“ pryncypałów i ani jeden drukarz nie dał się wziąć na kawał. Historia powtórza się...

Za szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam — na razie — szczegółowo omówić wszystkich poruszonych przez „N. Cz.“ spraw. Jeden tylko niesłuszny i b. niedzielnymski „strzał“ zwrócony w naszą stronę musimy stanowczo odepierać:

Nie było nigdy, nie jest i nie będzie celem naszego klasowego związku, grupującego w sobie od roku 1857 (rok założenia pierwszej organizacji drukarzy we Lwowie) po dzień dzisiejszy duka-

rzy wszystkich narodowości, zamieszkujących nasz kraj — „strzelać” do kultury ukraińskiej, czy do kultury w ogóle. Strzelamy i strzelać będziemy tylko do wyzyskiwaczy — Polacy oni, Ukraińcy czy Żydzi. Strzałami naszymi pragniemy zdobyć ludzkie warunki życia dla pracowników i pracownic drukarskich bez względu na narodowość, wyznanie czy przekonanie polityczne. Nie będziemy tworzyli odrębnych, specyficznych cenników „narodowych” — osobnych dla Polaków, innych dla Ukraińców a innych dla Żydów. Takie cenniki „narodowe” istniały właśnie od czasu Jaśkowa aż po koniec grudnia 1937 r. Obecnie dochodzimy do fazy podniesienia tych cenników do jednego szczebla.

Nawoływania wasze, panowie, ażeby robotnik pozostał na dotychczasowym stanowisku niewolnika — przejdą bez echa. Robotnik ukraiński pragnie również żyć kulturalnie, jak obok niego pracujący jego towarzysz innej narodowości. A organizacja robotnicza nie dopuści do tego, ażeby robotnik był nadal wyzyskiwany w imię „kultury”.

Nie, panowie, kultura ukraińska wytrzyma obecną naszą „reformę” — a jeżeli wy twierdzicie inaczej, to, niestety, stwierdzić należałoby, że ceniecie ją niżej, niż ceni ją robotnik.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

Wydział Główny, Lwów

Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział we Lwowie, odbytego 15. I. 1938 pod przew. kol. Benrada G., sekret. kol. Nowakowski Z. Kol. przewodn. zawiadamia Wydział, że jakkolwiek Umowa z Korporacją Przem. Graf. została zawarta, to Zrzeszenie Przemysłu Graficznego ją nie podpisało i w sprawie tej odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy. Dla nowowstępujących członków ustalono wysokość tygodniowych wkładek:

	Związek	lokalne
Kat. I i Ib	3.—	2.— = 5.— zł
„ II i III	2.—	1.— = 3.— „
„ IV	1.50	— .50 = 2.— „

USTAWA O UCZNIACH PRZEMYSŁOWYCH

(Ciąg dalszy)

Art. 123. W przypadkach określonych art. 120 i 121 jeżeli ustawowy zastępca nie może się we właściwym czasie oświadczyć, Zrzeszenie przemysłowe jest obowiązane złożyć odnośne oświadczenie jako zastępca ucznia. Jeżeli umowa o naukę została rozwiązana bez winy ucznia, Zrzeszenie przemysłowe, do którego należy pryncypał ucznia, powinno postarać się, ażeby uczeń znalazł pomieszczenie w przedsiębiorstwie przemysłowym innego członka Zrzeszenia przemysłowego. Przy zawieraniu nowej umowy o naukę należy uwzględnić przebyty już czas w nauce.

Art. 124. W razie rozwiązania umowy o naukę albo jej wygaśnięcia wskutek zwinienia przedsiębiorstwa przemysłowego, pryncypał winien wydać uczniowi świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

W razie prawidłowego ukończenia nauki,

Zapomogi:

	po wpłaceniu	
	52 wkł. 156 wkł. 260 wkł.	
Kat. I i Ib	zł 9.—	12.— 15.—
„ II i III	„ 7.50	
„ IV	„ 6.—	

przez 17 tygodni (statutowa) i przez 17 tygodni (nadzwyczajna). Po wyczerpaniu tych zapomóg udzielać się będzie zapomogi (doraźne) miesięczne. — Omawiano sprawę obliczenia wkładek, dla tych kolegów, którzy powtórnie zgłoszą przystąpienie do Związku. Za podstawę przyjęto, że 50% zaległych wkładek odlicza się od poprzednio już zapłaconych wkładek. — Zwolniono od płacenia wkładek na przeciąg 40 tygodni kol. Nowaka Adama z powodu zmiany zawodu. — Sprawę kol. Boguckiego Józefa ze Stanisławowa przekazano Zarządowi do zbadania. — Odczytano pismo Oddziału Krakowskiego gratulujące nam sukcesu w przeprowadzonej akcji cennikowej. — Omawiano sprawy organizacyjne wypływające z ostatnio zawartej umowy zbiorowej i masowego przystępowania członków z drukarni dotychczas niecennikowych. — Omawiano błędną taktykę Zarządu Sekcji Personalu Pomocniczego ujawnioną przez zwołanie sprawozdawczego Zgromadzenia Sekcji przed ogólnym Zgromadzeniem. — Za niekulturalne zachowanie się w lokalu Stowarzyszenia zabroniono kol. Kalimowiczowi Janowi wstępu do lokalu na przeciąg 3 miesięcy, w myśl § 9 Regulaminu. — Przyjęto na listę Biura Pośrednictwa Pracy nast. kolegów: Hellman Aleksander, Kahane Ulryk, Pytlowany Kazimierz, Harapa Włodzimierz, Jurasek Jan, Kelcz Markus, Pohorilecki Piotr, Łapin Nikifor, Rudy Józef, Getz Jerzy, Rybak Antoni, Jaros Marian, Jasiński Michał, Maksymowicz Roman. — Przyjęci do Związku: kol. Partykiewicz Włodzimierz, Łotocki Roman, Kadiuk Józef i Żdziebko Stanisław.

Sekcja Personalu Pomocniczego

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego Drukarskiego ustalono wysokość wkładek dla nowoprzystępujących członków w następującej normie:

Dla zarabiających od 10 zł 50 gr do 20 zł — wkładka wynosi 1 zł; od 20 do

30 zł — 1 zł 25 gr; różnica wkładki związkowej I kategorii 40 gr i 10 gr na fundusz lokalny; II kategorii — 75 gr i 25 gr lok.; III kategorii 75 gr i 50 gr lok.

Uchwalono urządzić „Gwiazdkę” dla dzieci bezrobotnych członków dnia 30 stycznia, asygnując na ten cel 80 zł. Tow. M. Chrystowski złożył na „gwiazdkę” 20 zł, za co Wydział składa mu podziękowanie.

Sprawę zaległych wkładek, sprawę sztandaru i inne przekazano do załatwienia nowemu Wydziałowi, który zostanie wybrany na dorocznym walnym zgromadzeniu.

Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się przy końcu lutego.

Klub Sportowy „Grafika”

W niedzielę dnia 6 lutego 1938 r., o godzinie 10-tej przed południem, w lokalu Stow. Druk. „Ognisko” ul. Piekarska 18 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego Drukarzy Lwowskich „Grafika”.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie: a) Przewodniczącego, b) Sekretarza i kronikarza, c) Skarbnika, d) Kier. sekcji piłki nożnej, e) Gospodarza.
3. Sprawozdanie komisji skontrolującej.
4. Wybory nowego Zarządu.
6. Wnioski.

CI, CO ODESZLI

ANTONI MARIAN ZAPLETAL

Dnia 5 stycznia 1938 r. zmarł we Lwowie kol. Antoni Marian Zapletal, maszynista drukarski, członek naszego Związku. Wypisany w r. 1904 w drukarni „Słowa Polskiego”, wybił się w swoim zawodzie jako maszynista na naczelne miejsce. Dłuższy czas pracował w drukarni śp. Jakubowskiego, będąc jego prawą ręką. Ostatnio pracował w drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Zmarł nagle, w 52 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

pryncypał winien w ciągu 8 dni wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. Jeżeli pryncypał jest członkiem Zrzeszenia przemysłowego, Zarząd Zrzeszenia przemysłowego winien wydać uczniowi na podstawie świadectwa nauki oraz szkolnych świadectw z nauki dokształcającej lub równorzędnej — świadectwo ukończenia nauki przemysłowej. Jeżeli pryncypał nie należy do Zrzeszenia przemysłowego, wydane przez niego świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki, uwierzytelnia Władza przemysłowa.

Art. 124 a. W drodze rozporządzeń przewidzianych w art. 116 ust. 10, mogą być wprowadzone egzaminy na wykwalifikowanych pracowników oraz określony sposób odbywania tych egzaminów. Egzamin na wykwalifikowanego pracownika zdawać mogą uczniowie po przebyciu w przemyśle przepisanego czasu nauki.

Art. 125. Jeżeli przemysłowiec przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli to odpowiada wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa, Władza przemysłowa I instancji po porozumieniu

z Obwodowym Inspektorem Pracy i po wysłuchaniu opinii Izby Przem.-Handlowej może zobowiązać przemysłowca do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę, oraz zabronić mu przyjmowanie uczniów ponad oznaczoną liczbę. Od takiego zarządzenia można odwołać się do Władzy wyższej przemysłowej I instancji (województwo).

Statuty Zrzeszeń przemysłowych mogą zawierać postanowienia, ustalające stosunek liczby uczniów do zatrudnionych w tym samym przedsiębiorstwie pomocników.

Władza przemysłowa wojewódzka po porozumieniu z Okręgowym Inspektorem Pracy i po wysłuchaniu opinii Izby Przem.-Handlowej może w drodze rozporządzenia ustalić stosunek liczby uczniów do zatrudnionych pomocników.

(W zawodzie poligraficznym na województwo lwowskie obowiązuje dotychczas Rozp. Wojewody lw. Lp. 2699/31, ustalające ilość uczni. prawo kształcenia i przyjmowania). (C. d. n.)

KRONIKA

30 lat na posterunku. W roku bieżącym przypada 30-lecie pracy zawodowej sekretarza Lwowskiej Okręgowej Komisji Zawodowej, tow. Jana Kuśnierza. Wielki to kawał czasu, a mieści się w nim też wielki ogrom pracy, złożonej przez Jubilata na ołtarzu ruchu zawodowego w kraju naszym, a w szczególności na terenie miasta Lwowa. Postać tow. Kuśnierza jest nam wszystkim b. dobrze znana i ceniona. Aczkolwiek zaabsorbowany pracą w różnych związkach zawodowych, przewijał się on często i na zebraniach drukarzy i intrologatorów, służąc swoimi cennymi radami wypróbowanymi w długoletniej swej działalności. Dobry, popularny mówca, porrywa słuchaczy. Przemówienia jego, ilustrowane przykładami z życia codziennego i nacechowane sarkazmem — zagrzewają tłumy robotników do walki o prawa do życia. Porównawszy dzisiejszy stan organizacji zawodowych ze stanem z przed lat 30-tu — przyznać musi każdy, że tow. J. Kuśnierz jest jednym z pierwszych i najzasłużeńszych budowniczych tychże organizacji, a w historii ruchu robotniczego na naszym terenie nazwisko jego figurować będzie na pierwszych kartach. Niestety, tow. Kuśnierz jako sekretarz zawodowy nie miał dostatecznych środków do prowadzenia swej pracy na szerszą skalę — oczywiście ze szkodą dalszego rozwoju ruchu zawodowego — a obecnie środki te są arcyminimalne... Pomimo tego nie traci on nigdy energii i zapału do pracy, a chociaż lata i ciężka oraz odpowiedzialna praca zawodowa przygarbiły nieco jego barki, to jednak duch tow. Kuśnierza pozostaje i nadal młody. „Nie ustąpię ze swego posterunku — powiada Szanowny Jubilat, — dopóki nie doczekam się zmiany dzisiejszego ustroju społecznego na ustrój, w którym zapanuje sprawiedliwość społeczna”. Doczekania się tego ustroju i naszych wspólnych ideałów — życzymy z całego serca zasłużonemu Pracownikowi na niwie robotniczej.

Sprostowanie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych nadesłało nam następujące sprostowanie, na podstawie § 19 ustawy prasowej: „Nieprawdą jest, jakoby PWKS powierzyło drukarni OO. Bazylianów w Żółkwi jakieś roboty z zakresu drukarstwa, natomiast prawdą jest, że Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych żadnych robót takich nie powierzało i powierzać nie zamierza”.

„Gwiazdka” dla sierót. Jak rokrocznie, urządzono dnia 6 stycznia br. tradycyjną „Gwiazdkę” dla sierót po naszych członkach. Dzięki ofiarności ludzi dobrej woli, zebrano drogą składową większą kwotę tak, że można było obdzielić wszystkich sieroty po 50 zł. A sierót tych było 12. Prócz daru pieniężnego, każde dziecko otrzymało strudel, cukierki, łakocie itp. Pomoc to wprawdzie niewielka, bo taka „Gwiazdka” przydałaby się naszym sierotom przynajmniej raz na miesiąc, lecz — czym chata bogata, tym rada.

Nowi „rycerze przemysłu”. Szwendają się po Lwowie niejacy Przyszlak i Koszelnik, nachodzą różne stowarzyszenia i biura i oferują wykonanie robót drukarskich po najtańszych cenach. Legitymują się oni pieczątką: Drukarnia „Polonia”, Samopomoc drukarzy bezrobot-

nych, Spółdzielnia z odp. udz. Doręczono nam rachunek tej „drukarni” — „dla PT. Zarządu Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” Oddział we Lwowie”, za wydrukowanie afiszy w drukarni... obcej. P. Przyszlak znana we Lwowie figura. Był on prezesem związku ZZZ, był prezesem łamistraków i w czasie naszej ostatniej akcji cennikowej składał swe usługi pryncypałom; wyrzucili go jednak za drzwi. Coraz niżej stacza się ten człowiek!

Czy za mało drukarni we Lwowie dla właścicieli kin? Kina „Ton”, „Rialto”, „Stylowy” i inne drukują afisze aż w Lublinie. Słusznie podniósł tę sprawę „Il. Ekspres Wiecz” — zapytując tych panów — czy liczą na publiczność z Lublina? Radzimy tym panom zaprzestać tego eksperymentu, gdyż drukarzy lwowskich oraz inni robotnicy zaprzestaną odwiedzać te kina. Chcąc odwiedzać kina — musimy pracować. Panowie właściciele kin odbierają nam zarobek. Radzimy pomyśleć nad tem.

Pokwitowanie. Na „Gwiazdkę” dla sierót po drukarzach złożono: Koledzy na listy oficynowe z drukarni: Biblioteka Religijna zł 4.—, Chwila 7.50, Diło 13.20, Techniczna 1.50, Doroszyńskiego 1.—, Jaegera 1.—, Książnica-Atlas 26.50, Neumanna 7.—, Ossolineum 33.30, Połoneckiego 3.—, Prasa Nowa 33.—, Słowo Polskie 24.—, Wiśniewskiego 5.—, I-sza Związkowa 19.—, Zw. Zakłady Graficzne 10.50, Żydaczewskiego 13.—, Stauropigialna 2.—, Küblera 1.—. Razem zebrano na listy oficynowe zł 205.50. — Ponadto ofiarowali: p. dyr. Wierzbicki 10.—, Kadlec 5.—, Przysławicz 5.—, Personal Techniczny b. Kasy Książ.-Atlas 105.—, Zarząd Drukarni Związkowej 50.—, Klub Maszynistów Drukarskich 30.—, kol. M. Chrystowski 30.—. Ogółem zebrano 440 zł 50 gr. — Spółdzielnia Spożywców „Jedność” ofiarowała dla sierót 15 sztuk strudel. — W imieniu sierót Wydział „Ogniska” składa wszystkim Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Odpowiedzi Redakcji. Kol. X. Z.: Zapytuje kolega, czy za nadesłane artykuły płacimy wierszowe? Nie, nie płacimy, gdyż jest obowiązkiem członków zamieszczać w własnym organie zawodowym najaktualniejsze zagadnienia. Cały ciężar nie może spoczywać na kilku ludziach, powołanych do komitetu redakcyjnego. A więc zapraszamy Was do współpracy.

ROZMAITOŚCI

Zmiana zastępczego obowiązku służby wojskowej. Jak podają dzienniki, wysuwany jest obecnie przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt zmiany ustawy o zastępczym obowiązku służby wojskowej. Projekt ten idzie w tym kierunku, by zastępczą służbę wojskową (roboty) wykonywali tylko bezrobotni. Pozostali zaś, mieliby strącać z pensji odpowiednie kwoty, jako równowartość 6 dni roboczych w roku. Intencja tej ustawy zmierza do niestwarzania „konkurencji” bezrobotnym przy robotach inwestycyjnych.

„Fauna” książek. Był czas, w którym ludzie czerpali swą wiedzę wyłącznie ze starych ksiąg. Bogata rzeczywistość przyrody nie budziła zainteresowania ludzi tej epoki, lecz nauka ówczesna polegała na przetrwaniu myśli starożytnych mędrców. Jednak

nawet zatopiony w księgach uczony owych czasów miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się w nich z prawdziwym życiem. Istnieją bowiem stworzenia, dla których sucha książka jest tym, czym dla jelenia las, lub dla lwa puszcza. Istnieją mianowicie owady, które pędzą swe życie w książkach i nimi się dosłownie żywią. Należą do nich po pierwsze t. zw. „móle książkowe”. Nie są to w gruncie rzeczy żadne móle, ale chrząszczyki, żywiące się okładkami starych książek, które niszczą podobnie jak móle niszczą nasze ubrania. Ów „mól” książkowy, bliski krewny chrząszczyka żyjącego w suchym drzewie i wierzącego w starych meblach kanaliki, sprawia podczas swej pracy cichy szmer, który w nocy daje się nieraz jako „kołatanie” zauważyć. Obok tych „moli” niszczących książki spotykamy też w naszych bibliotekach t. zw. wszy książkowe. Są to zwierzątka wielkości ziarenka pyłu, które żywią się wszelkiego rodzaju okruciami, jakie się przypadkiem w książkach znajdują. Wrogiem owych nieszkodliwych wszy książkowych są t. zw. skorpiony książkowe. Skorpion ten poluje na wszy książkowe, chwytając je w swe kleszcze i wysysając je. — Tak więc cicha książka, leżąca na zakurzonych półkach biblioteki jest też terenem walki o byt, toczącej się bez pardonu wszędzie i nie oszczędzającej nawet zacisza pracowni naukowych.

Gdzie najwięcej drukarni? Międzynarodowe Biuro Drukarzy w Bernie ogłosiło niedawno statystykę drukarni na całym świecie, posługując się informacjami, przesłanymi przez organizacje drukarskie poszczególnych krajów. Ze statystyki tej dowiadujemy się, iż w Belgii przypada jedna drukarnia na około 3.500 mieszkańców, w Szwajcarii, Danii, Holandii i Czechosłowacji — na 4.000 mieszk., we Włoszech — na 5.000, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. — na 5.500, w Niemczech na 6.500, w Polsce — na 7.000, w ZSSR — na około 100.000 mieszkańców.

Ile dzienników wychodzi na całym świecie? Według ogłoszonej statystyki, na całym świecie wychodzi 12.800 dzienników. Z liczby tej przypada na Europę ponad dwie trzecie, tj. 8.650; Ameryka posiada 2.100 dzienników, Azja 1.640, Afryka 210 a Australia 200. Procentowo najwięcej dzienników produkuje Szwajcaria, gdzie jeden dziennik przypada na 8.000 mieszkańców.

Z CYKLU „ROZMÓWKI”

Pytał się raz młody drukarz starego:

— „Czemu to przypisać, zacny kolego, że dawniej przed wojną — mam, zda się, rację —

Mieliśmy silniejszą organizację?”

— „Różne się na to składały przyczyny... Jedną z poważnych, że na cudze winy Patrzyliśmy mniej a więcej na swoje, Lecz najważniejszą — takie zdanie moje, że w każdej życia ciężkiego potrzebie Broniono najpierw ogół a nie siebie”.

ss.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

W NIEDZIELĘ, DNIA 27 MARCA 1938

odbędzie się

w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska 7

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA
DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW
DLA MAŁOPOLSKI WSCHODN.
„O G N I S K O“ WE LWOWIE

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Wydziału;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1937;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej;
d) Sprawozdanie bibliotekarza.
3. Wnioski Wydziału.
4. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika głównego, bibliotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców, 3 członków i 2 zastępców Komisji Kontrolującej.
5. Wybór 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
6. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 10 PRZED POŁ.

Gdyby o godzinie 10-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 11-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Przypominamy Kolegom, iż wnioski na Walne Zgromadzenie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 10 marca 1938. Po tym terminie wnioski nadesłane nie będą rozpatrywane na Walnym Zgromadzeniu, lecz przekazane zostaną nowemu Zarządowi do rozpatrzenia.

L w ó w, dnia 20 lutego 1938.

Z. NOWAKOWSKI G. BENRAD
sekretarz. przewodniczący.

O NOWĄ UMOWĘ ZBIOROWĄ. Dnia 26 marca przypada termin wypowiedzenia obecnego cennika na Pomorzu. Koledzy tamtejsi domagają się nowej umowy zbiorowej, podwyżki dotychczasowych zarobków, oraz przywrócenia płacy za święta. — W dniu 5 kwietnia nadchodzi termin wypowiedzenia dotychczasowego cennika na Śląsku. Koledzy śląscy przygotowują się do zbiorowej akcji o polepszenie swego bytu.

POKŁOSIE UKŁADU ZBIOROWEGO

Przystępując do prac nad nową umową cennikową, Zarząd Związku rozwinął szeroką propagandę celem uświadomienia „luzaków“ o doniosłości organizacji i wykazania, że każdy pracownik drukarski winien bez względu na narodowość i przekonania polityczne — należeć do swojej zawodowej organizacji celem uzupełnienia swych wiadomości fachowych, obrony praw cennikowych oraz zapewnienia sobie pomocy na wypadek choroby, bezrobocia i t. d. I przyznać musimy, że praca ta dała dobre wyniki, gdyż trafiła na dobry grunt, a wyzysk dotychczasowy tych ludzi dopełnił reszty.

Po podpisaniu umowy, niejedni z naszych członków starszych jak i nowych byli głęboko przekonani, że sprawa jest już zakończona i że możemy spocząć na laurach, gdyż sam fakt podpisania umowy wystarczy, aby ci, co umowę podpisali, respektowali ją w stu procentach. Tak zresztą w zdrowym społeczeństwie być powinno, — lecz niestety u nas tak nie jest.

Niektórzy nowi adherenci cennikowi, którzy od lat niemilosiernie eksploatowali robotnika, sądzili, że po podpisaniu umowy przez Korporację w ich imieniu, będą mogli pod tą zamaskowaną zgodą dalej uprawiać swój nieczyny wyzysk. Po cichutku więc zarzucili swe macki na dotychczasowe ofiary, kontynuując w dalszym ciągu groźby pod adresem pracowników za ich przystąpienie do Organizacji, a w niejednym wypadku zwalniając ich nawet z pracy, lub nie godząc się na podwyżkę płac według nowej umowy, nie płacąc dodatków należnych maszynkarzom i maszynistom lub kwestionując skrócony czas pracy w sobotę.

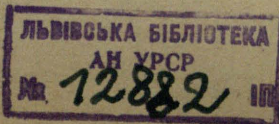
Całe to postępowanie tych poszczególnych pracodawców dowodzi niewątpliwie, że z tej strony mamy do czynienia nie z poważnym i odpowiedzialnym dążeniem do uzdrowienia dotychczasowych anormalnych stosunków — lecz z taktyczną gierką z góry przemyślaną i planowo wprowadzaną obecnie w czyn.

Bo jakżeż inaczej można rozumieć postępowanie niektórych właścicieli lub kierowników, jak na przykład: w pewnej drukarni w dalszym ciągu płaci się

składaczowi 15 zł, a maszyniście i personelowi nie wypłacono dotychczas pierwszej raty podwyżki; p. Jaśków np. nie chce uznać zapłaty za święta; dzierżawcy drukarni Krajowej nie uznają również podwyżki, a ubezpieczenie personelu w tejże drukarni nie jest praktykowane od lat; kierownicy drukarni Stauropigialnej za poradą jednego członka Komisji cennikowej pracodawców zaprowadzili w swoim zakładzie dwie klasy, a to Ib dla gazety i II-gą dla dalszego działu; wspomniany wyżej pan wprowadził swoisty sposób obliczania procentów dla maszynkarzy i maszynistów — a to dzieląc przypadający procent na cztery kwartały, co w rezultacie daje pracownikom zamiast 20% — tylko 5% dodatku. Pani Hewakowa nie uznaje znowu wcale 8-godzinnej pracy, a tym samym i nowej umowy, ponieważ dotychczas nikomu nie zapłaciła podwyżki należnej. Inny znów członek Komisji cennikowej, już w trakcie prac nad umową przyjął drugiego ucznia wbrew Rozp. p. wojewody z r. 1931 — bo pracuje u niego 1½ składacza i ½ maszynisty. A co mówić o sławetnym „Biblosie“, ultrakatolickiej drukarni-fabryce i jej kierowniku, p. Nahirnym, który — wbrew ustawie — zatrudnia 5 uczniów, nie mając prawa ich wypisu, a personelowi zajętemu w drukarni pod groźbą utraty pracy każe podpisywać cyrografy, że nie godzą się, by w ich imieniu występować o podpisanie umowy; po „katolicku“ zaś daje im możliwość zarobienia niekiedy nawet „aż“ po 30 zł! Niektórzy dyrektorowie nie uznają procentu za drugą maszynę.

Koroną tego wszystkiego jest drukarnia Łukasiewicza, gdzie za 4 lub 5 zł tygodniowo panienki pracowały przy układaniu na maszynie i składaniu przy kaszcie oraz rozbieganiu — wbrew ustawie, a po ukończeniu pracy w drukarni, dla „rozrywki“ posługiwały u pani szefowej, tak „z dobrego serca“...

Nie jest to jeszcze koniec tym nadużyciom. To dopiero początek „czystki“, którą przeprowadza się przez Inspektorat Pracy, gdzie już częściowo odbyły się rozprawy, a częściowo odbędą się w Sądzie Pracy.



Nie możemy dopuścić do łamania umowy. Skoro raz została podpisana — kontrahenci muszą ją dotrzymywać. Jeśli Rząd wydał ustawę, by położyć kres nadużyciom ze strony pracodawców — a tym samym niedopuszczać do niepotrzebnych strajków, należy tę ustawę jak i wszystkie inne rozporządzenia o pracy przestrzegać, a nie omijać. O to postarają się już dotyczące władze.

Przykro nam niestety, że ciągle nagabujemy i molestujemy pp. Inspektorów Pracy naszą akcją. Pragniemy ją jednak doprowadzić do końca tj. do zarejestrowania i wniesienia do Ministerstwa celem nadania jej mocy powszechnie obowiązującej, — czego dotychczas nie uczyniliśmy z powodu przeciągania uzgodnienia cennika z przeciwnej strony. Zapewniamy jednak pp. Inspektorów Pracy, że winnych niedotrzymywania umowy będziemy w dalszym ciągu przedstawiali do ukarania, tj. dotąd, aż będzie ona w zupełności respektowana. Nie możemy pracę naszą ograniczać tylko na dzisiaj, gdyż byłoby to cofaniem się wstecz. Musimy myśleć o przyszłości. Bez myśli i pracy o przyszłości nie może się rozwijać ani żyć żadna organizacja, żaden związek — gdyż groziłoby to katastrofą.

Pracując dla przyszłości, musimy domagać się od członków czuwania nad wypełnianiem umowy ze strony pracodawców; poza tym przestrzegania 46-godzinowego czasu pracy; zaprzestania pracy pogodzinowej, by umożliwić pracę naszym bezrobotnym; przestrzegania dopłat za maszyny i za święta, wykorzystywania urlopów i w końcu żądania wszędzie księżeczek obrachunkowych robotniczych, czego wymaga ustawa, wreszcie kontrolowania ubezpieczeń społecznych.

Związek nasz ze swej strony dokłada pracy, by wszystkim nadużyciom położyć kres. Delegat Związku objeżdża prowincję celem jej zorganizowania (przysiężenie dane Korporacji na konferencji) — domagamy się jednak od strony przeciwnej respektowania umów, a od Prezydium Korporacji wpłynięcia na swych członków do stosowania się do jej uchwał i zarządzeń.

Tylko taka wspólna praca może unormować dotychczasowe zaniedbania i napawać wiarą w przyszłość. Wiara w przyszłość, to podstawowy element psychologiczny, na którym opierać się musi dalsza twórcza praca nad uzdrowieniem zachwaszczonych stosunków drukarskich.

Rozumie się samo przez się, że nie może to być praca łatwa i powierzchowna, zadowalająca się już osiągniętymi rezultatami, ale praca twórcza, nie unikająca widoku piętrzących się trudności, lecz kierowana wiarą w swe zmobilizowane siły moralne wszystkich członków dla zdobycia znośniejszego i lepszego Jutra.

G. B.

LIST Z WARSZAWY

PO AKCJI CENNIKOWEJ WE LWOWIE

Ostatnią Waszą akcję cennikową śledziłem z prawdziwą ciekawością. Przychodziło mi to tym łatwiej, że jako korektor Zespołu Wydawnictw miałem możliwość dość często czytać notatki lub korespondencje lwowskie o Waszej akcji. Uzupełniałem te wiadomości w numerach „Ogniska” oraz u kol. Szczuckiego, Żyburskiego i Skrzyńskiego, którzy urzędowo niejako bywali o przebiegu akcji informowani przez Oddział lwowski.

Wiadomość zaś samą o podpisaniu umowy zbiorowej bez walki strajkowej, przyjąłem z zadowoleniem.

Wciągnięcie do akcji wszystkich pracowników drukarskich Lwowa, tak z drukarni cennikowych, jako też i niecennikowych zaliczyć należy jako wielki sukces Waszej Komisji cennikowej. Drukarnie niecennikowe były od długiego szeregu lat kulą u nogi we wszelkiego rodzaju Waszych staraniach o poprawę bytu pracowników w drukarniach cennikowych. Wszystkie te usiłowania rozbiły się o mur, za którym stały drukarnie niecennikowe ze swoją brudną konkurencją z drukarniami cennikowymi.

Obecnie, wobec przystąpienia właścicieli drukarni niecennikowych do spótnoty cennikowej nastąpić musi siłą faktu uspokojenie na rynku wewnętrznym. Ustanie szalona, a jakże często nieczysta konkurencja między właścicielami drukarni — tego już będą zapewne pilnowali sami właściciele, ustanie wyzysk pracowników — tego już będą przestrzegali sami pracownicy, szczególnie ci, dotychczas najbardziej bici, z drukarni niecennikowych.

Samo zaś podzielenie na klasy doprowadzić musi w następnych akcjach do każdorazowego zbliżania się zarobków pracowników z drukarni niższych klas do zarobków pracowników z drukarni klas wyższych.

Następstwem zaś tego musi w konsekwencji nastąpić zlanie się Związku Pracowników Graficznych z naszym Związkiem, do czego członkowie tamtego Związku od dawna zresztą oświadczały gotowość.

Jeżeli teraz spoglądam z dala na Waszą akcję właściwą, tj. cennikową, to mimo woli spoglądam na chwilę, poprzedzając ją, na szeroko zakrojoną agitację za zorganizowaniem w szeregach związkowych jak najszerzych mas pracowników drukarskich, z różnych powodów stojących poza Organizacją.

Wielka ilość nowych członków, to sukces nielada, świadczący o sile Organizacji lwowskiej, o wielkim wysiłku, który

O PRZEBIEGU NASZEJ AKCJI informowaliśmy dokładnie Zarząd Główny Związku, jako też poszczególne Oddziały. Zarządy te znajdowały się z nami w bardzo ścisłym kontakcie, zapewniając nam pomoc materialną w razie ewent. wybuchu strajku. „Wiadomości Graficzne” i lokalne organy poszczególnych Oddziałów podawały na swych łamach obszernie wiadomości o przebiegu naszej akcji, podtrzymując nas na duchu. Za wszystkie te przejawy sympatii i braterskie pozdrowienia, którymi darzyły nas wspomniane Zarządy i Redakcje bratnich organów — zasyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

w tak stosunkowo krótkim czasie został dokonany dzięki usilnej pracy agitacyjnej, mam prawo sądzić, przez wszystkich członków aktywnych, pracujących z poświęceniem w Organizacji.

Jeżeli spoglądnijemy na zdobycze cennikowe, osiągnięte w ostatniej Waszej akcji, to i one są poważne. Na pierwszy plan wysuwam zdobycie z powrotem 46-godzinowego tygodnia pracy. Przecież przez to znaleźć musi pracę szereg kolegów bezkondycyjnych. Podwyżka 5% przy równoczesnym skrócie pracy tygodniowej o 2 godziny, acz mała, zasługuje jednak na wyróżnienie.

Przeprowadzenie zaś tego wszystkiego bez walki strajkowej muszę zaliczyć jako wielki sukces Waszej Komisji cennikowej.

Kończę tych słów parę okrzykiem:

Niech żyje Organizacja drukarzy lwowskich!
Adam Bober

PRZYPOMNIENIE. Wszystkim członkom zalegającym z wkładkami zwraca się uwagę na § 20 regulaminu, ze względu na zbliżający się termin Roczno Walnego Zgromadzenia.

STRAJK DUKARZY W DROHOBYCZU

W dniu 13 lutego br. odbyło się w Drohobyczu w Domu Robotniczym ogólne zebranie pracowników drukarskich tak ukwalifikowanych jako też i personelu pomocniczego, na którym omówiono sprawy zawodowe i stanowisko przemysłowców drukarskich, którzy na wypowiedzianą dotychczasową umowę cennikową dali wymijającą odpowiedź, a w końcu zażądali przedłużenia stanu dotychczasowego na cztery tygodni. Zgromadzeni propozycję p. przemysłowców stanowczo odrzucili, proklamując strajk.

Dnia 14 lutego br. przyjechał do Drohobycza sekretarz Zw. Zaw. Drukarzy kol. Nowakowski Zygmunt ze Lwowa, który po zebraniu potrzebnych materiałów interweniował w Inspektoracie Pracy jak również u wicestarosty p. Muszyńskiego, oświadczaając, iż strajk wybuchł na tle ekonomicznym, gdyż robotnicy drukarscy nie mogą nadal i nie chcą żyć z dotychczasowych zarobków, wynoszących zaledwie od 12—20 zł tygodniowo. (Ceny artykułów pierwszej potrzeby wcale nie odbiegają od cen lwowskich.)

Inspektor Pracy p. Wasylyszyn zwołał wspólną konferencję na wtorek 15 lutego, w której ze strony pryncypałów brali udział pp. Żupnik, Grad, Werdinger i Bloch, zaś ze strony pracowników kol. Nowakowski Zygm. ze Lwowa, Strassfeld i Kuzik.

Po półtoragodzinnej dyskusji pp. przemysłowcy oświadczyli gotowość podwyższenia dotychczasowych zarobków aż... o 50 groszy dziennie! Delegaci robotników propozycję tę z oburzeniem odrzucili, podtrzymując stanowczo swe żądania.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie strajkujących, na którym kol. Nowakowski zdał sprawozdanie z przebiegu odbytej konferencji. Zgromadzeni zaakceptowali stanowisko delegatów, uchwalając trwać w strajku aż do zrealizowania swych słusznych żądań.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, odbytego dnia 15 stycznia 1938, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. Z. Nowakowski. — Kol. przew. zdaje sprawozdanie z odbytych interwencji wynikłych z błędnej interpretacji nowej umowy zbiorowej przez niektórych właścicieli lub zarządców drukarni. — Przyjęci zostali w poczet członków Związku kol.: a) składacze ręczni: Cellerin Bogusław, Stanisławski Józef, Matusiewicz Ludwik, Gojawiczyński Kazimierz, Jurier Jan, Lipiński Jan, Niemczycki Roman, Romas Stanisław, Sobczak Stefan, Teliczka Roman, Wich Stefan, Kuźma Włodzimierz, Bachman Wilhelm, Bracławik Piotr, Chowaniec Michał, Smolak Józef, Żółtaniecki Stefan, Gadzikiewicz Aleksander, Kokot Józef, Kubiszyn Mikołaj, Partykiewicz Roman, Wasylciów Stefan, Musij Jan, Mykietyn Jan, Sahajdak Sylwester, Seniuk Michał, Korol Jan, Kozak Mikołaj, Bożowski Andrzej, Kołodziej Józef, Małczak Piotr, Kluss Władysław, Matjaszcuk Michał, Ziółkowski Władysław, Drewniak Stanisław, Ringel Leonard, Kiernicki Kazimierz, Lempel Bernard, Wałęga Roman, Wernikowski Prokop, Dąbrowski Władysław, Wójcik Piotr; b) typografici: Lercher Chaim, Perhaluk Adam, Brunicki Antoni, Radek Wilhelm, Gliwa Kazimierz, Kaiser Franciszek; c) linotypiści: Duda Włodzimierz, Gerej Włodzimierz, Smerda Jan, Hałuszka Mikołaj, Harasym Jan, Partykiewicz Michał, Stecyk Piotr, Got' Jan, Kostiuł Piotr, Refcio Chryzant, Szwed Roman, Batycki Włodzimierz, Pankiewicz Jarosław, Burczyk Adam, Engelkreis Józef; d) maszyniści: Pastuch Stefan, Jaworski Henryk, Kubicz Józef, Benroth Leopold, Zienkiewicz Włodzimierz, Konaszewski Adam, Gonta Dmytro, Martyniec Jan, Brečko Jan, Głowacki Jan, Tomana Tadeusz, Polasz Stanisław, Raś Józef, Żmuda Mieczysław. — Wpisani na listę bk.: Pawluk Stanisław, Korczyński Franciszek, Marków Jan, Pieczko Wiktor, Koszelnik Adam, Brzezina Stefan, Jastruń Julian. — Następnie dłuższą dyskusję wywołała sprawa kreowania stałego sekretarza okręgowego przy Związku. Poruczone prezydium zainteresowanie się bliżej tą sprawą i omówienia warunków z kandydatami. — Poruczone prezydium załatwienie nieetycznych wyczynów p. Kazimierza Śledzińskiego, urzędnika P. K. P., który pracuje w godzinach poza służbowych w drukarniach prywatnych jako składacz maszynowy, odbierając chleb bezrobotnym drukarzom.

KLUB MASZYNISTÓW DRUKARSKICH

W niedzielę, dnia 20 lutego br. odbyło się w sali „Ogniska“ doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu Maszynistów Drukarzów we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Wład. Wiśniewskiego, sekretarza kol. B. Zawalski. Obecni na zgromadzeniu byli delegaci Oddziału Związku i Stow. „Ognisko“, przew. kol. Benrad, sekr. kol. Z. Nowakowski, oraz ze Stow. Personalu Pomocniczego tow. Elżbieta Feliksik.

Przew. kol. Wiśniewski zagajając Zgromadzenie m. in. wspominał o ostatniej

akcji cennikowej, o nieustępliwym stanowisku właścicieli drukarni oraz o wyniku tejże. Wspominał również o niektórych kolegach, którzy pracują na kilku maszynach, szkodząc swoim postępowaniem bezrobotnym kolegom.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, kol. Wiśniewski zdał sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału, zaś skarbnik kol. J. Bernas sprawozdanie kasowe.

Nastąpiła dyskusja, w której zabierało głos wielu kolegów. Kol. Landes proponował, ażeby Zgromadzenie wybrało kom. organizacyjną, która miałaby za zadanie ściągnięcie wszystkich niezorganizowanych do naszej Organizacji. Kol. Pańczyśn mówił o programie dalszej działalności Klubu; kol. L. Schultz mówił o niecennikowcach, którzy nie mając świadectwa wypisu mogą nam tylko szkodzić; kol. Benrad mówił o tych maszynistach, którzy pracują na kilku maszynach i o tych, którzy pracując na aparatach nie zaznajamiają z nimi innych maszynistów; kol. Z. Nowakowski mówił o tych kolegach, którzy omijają Biuro Pośrednictwa Pracy, jak również apelował do wybrać się mającego nowego Wydziału, ażeby tenże pomógł kierownictwu Biura Pośr. Pracy w znalezieniu kondycji dla tych, którzy dłuższy czas pozostają bez kondycji (mowa o urlopach itp.); kol. Romanowski mówi o sprawach bezrobocia; kol. L. Schultz deklaruje się nauczania kilku kolegów na aparacie w Związk. Zakł. Graf., co przyjęto oklaskami.

Po końcowym przemówieniu kol. Wiśniewskiego, na wniosek Komisji Rewizyjnej Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorium ustępującemu Wydziałowi, jako też przyjęło do wiadomości sprawozdania bibliotekarza kol. Mastaia.

Następnie uskuteczono wybór Wydziału w następującym składzie: Przewodniczący kol. W. Wiśniewski, zastępca przewodniczącego kol. J. Haubrich, sekretarz kol. B. Zawalski, skarbnik kol. J. Bernas, bibliotekarz kol. S. Saczyński, członkowie Wydziału kol.: H. Landes, J. Fedeczko, B. Wydrych; zastępcy kol.: L. Schultz, R. Szpyt. Komisja Kontrolująca kol.: W. Kryłowski, W. Barański, S. Garliński.

Przy wnioskach omówiono szereg spraw aktualnych, po czym kol. Wiśniewski zamknął Zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

KLUB SPORTOWY „GRAFIKA“

Na odbytym w dniu 6 lutego br. Walnym Zgromadzeniu Klubu Sport. Druk. Lw. „Grafika“ wybrano nowy Wydział w następującym składzie: Przewodniczący kol. Tekielak Jan, zast. przewodn. Kuśnierz St., sekretarz Dobrzański Włodzimierz, skarbnik Cytor Fryderyk, kier. p. n. Lempert Tomasz, czł. Wydz. Turkiewicz Leopold, gospodarze: Moskal M. i Kajko Wł. Komisja Kontrolująca: Martyn Al., Łomaga Wł., Trumpus R. Sąd Polubowny: Hewak Wł., Karaś Edw. i Gęglawy Wł.

Poruszono wiele spraw z bolączek sportowych oraz wszczęcia agitacji wśród młodych kolegów obecnie zapisanych, do czynnego brania udziału w naszym Klubie jak również zorganizowania i ułożenia programu nad urządzeniem w bieżącym sezonie jubileuszu 15-lecia istnienia Klubu i pracy na niwie sportowej.

PRASA NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ

II

DZIAŁ POLSKI W PAWILONIE PRASOWYM

Zorganizowana przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wystawa prasowa polska w Pawilonie Prasowym obejmowała 5 następujących działów: 1) historia prasy polskiej, 2) stan prasy współczesnej, 3) ilustracja piękna w dziennikach i czasopismach, 4) organizacja prasowa polska, oraz 5) charakterystyka gospodarcza Polski.

I. Dział historyczny zawierał dane, dotyczące początków prasy polskiej oraz jej rozwoju. Już w połowie XVI wieku Polska posiadała liczne ulotne informacyjne pisma drukowane, które stanowiły właściwy zaczątek prasy periodycznej. Najstarszym z liczby odnalezionych w bibliotekach naszych ulotnych pism w języku polskim jest pismo p. t. „Nowiny“, które ukazało się w r. 1557. Jest więc wiekiem swym niemal równe ulotnym pismom Europy Zachodniej. Również data ukazania się pierwszego polskiego pisma periodycznego, mianowicie: „Merkuriusza Polskiego Ordynaryjnego“ — rok 1661 — wskazuje na dotrzymywanie przez Polskę kroku Europie Zachodniej, gdyż od daty założenia pierwszego periodyku regularnego w Europie dzieli nas okres zaledwie 52-letni, a zaledwie 30 lat od daty założenia przez Renaudota „Gazette de France“.

Rozwojowi terytorialnemu prasy polskiej poświęcono w dziale historycznym specjalną mapę Rzeczypospolitej Polskiej, obrazującą daty ukazania się pierwszych pism periodycznych w języku polskim w poszczególnych miejscowościach Polski i poza jej granicami. Mapa ta wskazuje, iż w wieku XVIII Rzplita Polska posiadała już osiem ośrodków wydawniczych (Warszawa, Kraków, Wilno, Lwów, Grodno, Nieśwież, Przemysł i Poznań), w których ukazywały się pisma polskie. A zaznaczyć należy, że akcja wydawnicza polska sięgała wówczas również poza terytorium Rzeczypospolitej.

Wystawionych zostało 8 kart tytułowych następujących pism: Edykt Króla Jego Mości z r. 1580, Nowiny z Moskwy, Merkuriusz Polski Ordynaryjny z r. 1661, Kurier Polski z r. 1730, Gazette de Varsovie z r. 1760, Kurier Litewski z r. 1762, Gazeta Poznańska z r. 1806, Gazeta Lwowska z r. 1811.

Dział historyczny zamyka tablica statystyczna, obrazująca cyfrowy rozwój ruchu wydawniczego polskiego na przestrzeni lat 1661—1935.

II. Dział współczesny wystawy maluje rozwój prasy polskiej. Polska posiada obecnie 239 dzienników oraz 1947 periodyków, obejmujących wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego, gospodarczego oraz wszystkie dyscypliny naukowe tudzież wszystkie dziedziny sztuk. Poza granicami Rzplitej wychodzi obecnie w języku polskim 30 dzienników i 130 czasopism.

Zamykają dział informacji o prasie współczesnej dane o wielkim rozwoju w ostatnich latach (1933—1936) konsumpcji papieru rotacyjnego (wzrost o 43% w r. 1936 w stosunku do r. 1933) oraz dane o wielkim rozwoju sprzedaży i prenumeraty (wzrost o 23% w r. 1936 w stosunku do r. 1933).

III. Dział wystawy poświęcony pięknej ilustracji w dziennikach i czasopismach zawierał w gablotkach egzemplarze ilustro-

wanych czasopism, poświęconych sztukom pięknym, ilustrowanych czasopism ogólnoinformacyjnych oraz dodatki ilustrowane do dzienników. Dobrane zostały najpiękniejsze ilustracje, wykonane wszelkimi metodami technicznymi, zarówno jednobarwne, jak i wielobarwne.

Ekspozyty tego działu miały za zadanie udowodnić, że prasa polska stanęła pod względem graficznym na wysokim poziomie artystycznym, zarówno w ilustracjach gazetowych jak i w wielobarwnych wydawnictwach, poświęconych sztuce.

IV. Specjalna część wystawy została poświęcona organizacjom prasowym, w szczególności działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism i Zw. Dziennikarzy R. P.

V. Zamyka wystawę prasową mapa gospodarcza Polski, poświęcona scharakteryzowaniu struktury zawodowej ludności i określeniu miejsca Polski w Europie, miejsca 4-tego zarówno pod względem terytorialnym jak i ludności.

50-LECIE „DILA”

Dnia 14 stycznia br. ukazał się w dużej objętości numer jubileuszowy lwowskiego dziennika ukraińskiego „Diło”. Dnia tego minęło właśnie lat 50 od ukazania się „Diła” jako dziennika. Przedtem bowiem „Diło” wychodziło dwa razy na tydzień, tak, że pismo to ma poza sobą właściwie 58 lat istnienia.

Numer jubileuszowy podaje historię powstania i rozwoju „Diła”, tego najstarszego po „Gazecie Lwowskiej” (która ma poza sobą 127 lat istnienia) dziennika lwowskiego. Autorami artykułów są przeważnie byli uczestnicy założenia tego pisma, starzy współpracownicy redakcji, administracji i ekspedycji.

Uderza jednak w tym numerze brak danych o personalu drukarskim, który przez owe lat 50 przewinął się w pracy przy kasztach, linotypach i maszynach do druku z pewnością ponad kilkanaście setek ludzi.

„Diło” drukowano m. in. w drukarni Nauk. Tow. im. Szewczenki, w Stauropigii, Manieckiego i Eichelbergera, za którego czasów powstała też drukarnia Spółki Wydawniczej „Diło”.

Piszący te słowa przypomina sobie gdzieś sprzed około 40 laty metrapaźa „Diła” kol. Tkacza — figurę niewielką i niepokązną, ale rezolutną i energiczną; ówczesnego inserciarza kol. Góralewicz — który sprzedawał w drukarni na kredyt papierosy „własnego wyrobu”, wódkę i zakąski i pożyczal pieniądze na procent (niechaj mu to bogi przebaczą!...); przez długi czas metrapaźował żyjący jeszcze kol. Paszczak Onufry — który bardzo solidnie prowadził w tajemnicy przed władzami ówczesnymi niedozwolony naocznie fundusz strajkowy drukarzy lwowskich; później już, po wojnie, metrapaźował przez dłuższy czas kol. Musij Jan, a wreszcie buławę metrapaźowską objął w swe ręce kol. Kałahur Teodor, dzierżąc ją ku zadowoleniu wszystkich po dzień dzisiejszy.

A iluż to „pociągowców” przewinęło się za czas mojej pamięci! A co za typy! Wszyscy oni — a imię ich legion! — byli nie tylko solidnymi pracownikami, ale też dobrymi, wiernymi

i karnymi członkami naszej Organizacji. Niejeden z nich odegrał u nas bardzo ważną i odpowiedzialną rolę, pracując w Wydziałach, komisjach, czy sekcjach Organizacji.

Z tych najstarszych pracowników „Diła” żyje jeszcze trzech (nie licząc kol. Paszczaka, który jest poza zawodem), a to: kol. Szewczuk Wasyl, Gec Leon i Horny Wincenty. Przepracowawszy w „Diło” długi szmat czasu, pozostają oni dziś na skromnej emeryturze naszej Organizacji — i ze wzruszeniem wspominają nieraz o tych starych, dawnych czasach, kiedy to na organiku rosła szpalta nakładu, a którą tak mozolnie trzeba było wyskładać literka po literce... Wspominają też dobrym słowem redaktorów i współpracowników, z którymi nieraz szło się na „jedną zakrapianą”... Bo też zawsze panowała zgoda i harmonia między redaktorami a pracownikami drukarskimi.

I jeszcze jedno musimy zaznaczyć. Mianowicie, „Diło”, jako organ demokratyczny, odnosiło się zawsze rzetelnie do spraw pracowników druk. i Organizacja nasza nie miała z tym wydawnictwem poważniejszych scysj na tle warunków pracy i płacy tychże, nie biorąc oczywiście w rachubę strajków, które ogarniały cały przemysł drukarski. *Petit*

KRONIKA

CHÓRZYŚCI DO APELU! Jeszcze w roku 1936 działalność Chóru Drukarzy Lwowskich została zawieszona na czas nieograniczony z powodu nieregularnego uczęszczania członków na próby oraz braku narybku. A wielka szkoda! Bo wszyscy bardzo mile wspominamy czasy, kiedy to Chór Drukarzy zajmował jedno z pierwszych miejsc między Chórami lwowskimi. Drukarze byli dumni ze swego Chóru, a prasa miejscowa często zamieszczała chlubne wzmianki i recenzje z jego występów. Dzisiaj, kiedy ilość członków się zwiększa i przybywają przeważnie młodzi, należałoby wszcząć ponowną działalność, powołując do życia Chór Drukarzy, co da początek do odrestaurowania naszego życia towarzyskiego, w ostatnich latach prawie zupełnie zamarłego. Dlatego też starsi śpiewacy, pamiętni sukcesów i wzajemnego współżycia towarzyskiego, zwracają się do nowozacieknych kolegów z „głosami” — o zgłaszanie się w Sekretariacie Stow. (codziennie między godz. 7—9 wiecz.), celem omówienia sprawy wskrzeszenia Chóru Drukarzy Lwowskich.

W IMIĘ PRAWDY. W Nr 12 „Ogniska” z roku ub. zamieszczona była notatka, w której omawiano ocenę rzetelnej pracy swego personalu ze strony niektórych Zarządów drukarni. Otóż w imię prawdy zaznaczyć należy, że Dyrekcja S. A. „Prasa Nowa” również o swych pracowników nie zapomina i do rocznego bilansu wstawia poważną kwotę na remunerację dla swego personalu. *N—i.*

KARA ZA ŁAMANIE UMOWY ZBIOROWEJ. W Łodzi w sądzie okręgowym odbył się proces odwoławczy przeciwko przemysłowcowi Józefowi Jersakowi. — Rozprawa była epilogiem strajku robotników fabryki Jersaka, w czasie którego został on zesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Inspektor Pracy

stwierdził bowiem, że Jersak samowolnie obniżał pobyty pracownicze wbrew obowiązującej umowie zbiorowej i wypłacał zarobki robotnicze z opóźnieniem kilku tygodni. Referent karny Inspektoratu Pracy skazał wówczas Jersaka w trybie administracyjnym na karę 75 dni aresztu i 300 zł grzywny, a kierownika fabryki, Feliksa Szrajbera na karę 1300 zł grzywny. Obaj ukarani odwołali się do sądu okręgowego. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Szrajbera na 4100 zł grzywny. W motywach sąd stwierdził, że Jersak jest osobnikiem wysoce szkodliwym dla ładu i spokoju publicznego, że wywoływał strajki robotnicze, sabotował ustawy i rozporządzenia władz, uchylając się od ich wykonywania, oraz że jest jednostką całkowicie antyspołeczną. Wychojąc z tych założeń, sąd uznał, że nawet najniższy wymiar kary w postaci grzywny, nie byłby dostateczną dla niego karą i jako jedynie skuteczną karę uznał osadzenie go w areszcie na przeciąg dwóch miesięcy.

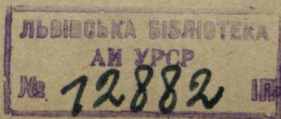
„TYPOGRAFIA”. Koledzy Oddziału katowickiego wznowili z Nowym Rokiem wydawnictwo swego organu p. t. „Typografia”, który pojawiać się będzie raz na miesiąc. Witamy nowego towarzysza pracy i walki!

STRAJKI OKUPACYJNE. Coraz częściej mnożą się wypadki, że władze administracyjne usuwają siłą robotników, okupujących warsztaty pracy w czasie strajku, powołując się na to, że okupacja została ogłoszona bez poprzednich prób usunięcia konfliktu, a często nawet bez zawiadomienia przedsiębiorstwa o powodach walki. Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień i celem zapobieżenia niepotrzebnym ofiarom — prosimy wszystkie Centrale, Sekretariaty Okręgowe i Rady Zawodowe, by przed ogłoszeniem okupacji zawsze pilnowały, by odnośne żądania robotników były przedkładane przedsiębiorcom i by przed tym o nich pertraktowano. Okupację warsztatu pracy ogłaszać należy dopiero wówczas, gdy już wszelkie inne próby usunięcia konfliktu okazały się bezskuteczne. Strajk okupacyjny ma być ostatecznym krokiem w walce zawodowej, a nie pierwszym. *(KCZZ.)*

SPROSTOWANIE. W związku z notatką p. t. „Czy za mało drukarni we Lwowie dla właścicieli kin”, zamieszczoną w czasopiśmie „Ognisko” Nr 1, styczeń 1938, na str. 6, proszę na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Ogniska” na tym samym miejscu i tymi samymi członkami następującego sprostowania: 1) Nieprawdą jest, że kino „Stylowy” drukuje afisze aż w Lublinie — natomiast prawdą jest, że kino „Stylowy” afiszów w Lublinie nie drukuje; 2) nieprawdą jest, że właściciele kin odbierają drukarzom lwowskim i innym robotnikom zarobek, natomiast prawdą jest, że kino „Stylowy” tego zarobku nie odbiera, drukując swe afisze w drukarni lwowskiej Ebnera, ul. Słoneczna. — Z poważaniem Kino-Rewia „Stylowy” Lwów, (Podpis nieczytelny.)

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

 W NIEDZIELĘ, DNIA 27 MARCA 1938
odbędzie się

w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska 7

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

 CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA
DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW
DLA MAŁOPOLSKI WSCHODN.
„OGNISKO“ WE LWOWIE

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Wydziału;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1937;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej;
d) Sprawozdanie bibliotekarza.
3. Wnioski Wydziału.
4. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika głównego, bibliotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców, 3 członków i 2 zastępców Komisji Kontrolującej.
5. Wybór 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
6. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 9 PRZED POL.

Gdyby o godzinie 9-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

 Z. NOWAKOWSKI
sekretarz.

 G. BENRAD
przewodniczący.

DO NOWYCH CZŁONKÓW!

Zorganizowany robotnik musi wypełniać następujące obowiązki:

1. Przestrzegać zawartej umowy cennikowej.
2. Wpłacać regularnie wkładki do Organizacji.
3. Kondycję obejmować przez Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku.
4. Po odejściu z kondycji natychmiast zgłosić się u kierownika Biura Pośrednictwa Pracy.
5. Obowiązkowo musi opłacać Ubezpieczalnię Społeczną, a w legitymacji musi być uwidoczniiony zarobek tygodniowy.
6. Przestrzegać ustaw państwowych, a to: czas pracy, święta, urlopy.
7. Spory oficynowe załatwiać w pierwszym rzędzie mając zaufanie, a w poważniejszych wypadkach Zarząd Związku.
8. Członków obowiązuje karność i dyscyplina organizacyjna.

Za dni parę zejdziemy się wszyscy, by wysłuchać sprawozdań Zarządu z działalności za rok ubiegły, skrytykować pociągnięcia Wydziału, załatwić nieraz osobiste porachunki itd. Tak dzieje się co roku.

W tym roku staje Zarząd przed Walnym Zgromadzeniem pełen świadomości i dumy, że spełnił poruczone mu zadania, nie tylko jednostek lecz i całego ogółu.

Od wielu lat padały na zgromadzeniach naszych wezwania do zorganizowania wszystkich drukarzy, do złączenia się w jedną rodzinę. I stało się. Dziś jesteśmy świadkami, że to, co przez lat kilka się utraciło — tj. zaufanie do Organizacji — zostało odzyskane i napływ starych, jak i nowych członków nastąpił w 100 procentach. Jest to bardzo wiele. Na nic się zdały złowieszcze przepowiednie malkontentów i wrogów naszych, że Organizacja upadła i szkoda płacić do niej — dziś właśnie jednostki te same się garną do Organizacji i przyciągają innych niedowiarków — nauczani doświadczeniem, że chodząc samopas zdani są na łaskę i niełaskę pańską. Dla nas zaś wypływa stąd nauka, że tylko zgoda i praca ucziwa w Organizacji zdoła przyciągnąć słabych na duchu niedowiarków — a zwątpionych utwierdzić w przekonaniu, że groźz wpłacony do Organizacji nie idzie na marne, gdyż w pierwszym rzędzie zabezpiecza warunki pracy i płacy, zabezpiecza byt w czasie choroby i bezrobocia oraz inwalidztwa.

W roku ub. wzmogły się nasze fundusze: tj. chorobowy i inwalidzki. W ostatnich latach na Walnych Zgromadzeniach wyrażano życzenie, by fundusz inwalidzki postawić na takiej wyżynie, by ci, którzy po dziesiątkach lat pracy swej i płaceniu do Organizacji mogli na starość być pewni, że gdy przyjdzie na nich kolej inwalidztwa — pomoc ta będzie zapewniona. Kierując się wytyczną Walnych Zgromadzeń, unormowaliśmy zapomogi w ten sposób, by ciągłość ich była zapewniona nie tylko na dziś, lecz — co najważniejsze — i na przyszłość. Musimy bowiem patrzeć na przyszłość, nauczani doświadczeniem.

Jednej bolączce trawiącej nasze życie organizacyjne od lat kilku nie jesteśmy w stanie całkowicie zaradzić. Jest to sprawa nieregularnego opłacania wkładek przez lekkoduchów i złośliwe jednostki. Próbowaliśmy rozmaitych środków, które tylko częściowo naprawiły zło. Do tej sprawy powrócimy na Walnym Zgromadzeniu i ogół członków musi powziąć radykalne środki przeciw tym pasożytom, gdyż sprawa zaległości połączona jest z wysokością wkładki i z wysokością zapomóg.

Jest u nas jeszcze dość zagadnień otwartych i niezakończonych (sprawa powrotu b. członków do „Ogniska“), a tym samym dość pola do krytyki dla opozycjonistów, zwłaszcza tych, którzy pragnęliby, by Organizacja była nastawiona tylko na ich punkt widzenia i po ich myśli kierowana. Są również niezaspokojone ambicje z racji zadłużeń w Organizacji starych jak i nowych i chęć zawieszenia na nich zastony lub kapturu-niewidka. Jest u nas dalej spora liczba frazesowiczów, którzy pragnęliby nasze życie organizacyjne zanarchizować, aby tylko dogodzić swoim wybujałym fantazjom czy zachciankom, nie licząc się ze skutkami wynikłymi z tych pociągnięć.

Muszą jednak ci wszyscy niezadowoleni pamiętać o jednej zasadniczej rzeczy, a mianowicie, że Organizacja skupiająca parę setek ludzi różnych przekonań i temperamentów — nie może służyć jednostkom, lecz musi stać na straży całości, że pracuje nie tylko na dziś — lecz i dla przyszłości. Jeśli więc ci wszyscy niezadowoleni rozważą sprawę z tego punktu widzenia, tj. dobra całości Organizacji — o krytykę jesteśmy spokojni.

Sprawa przystąpienia Związku Pracowników Graficznych i Zaw. Pokr., która niezawodnie będzie rozpatrywana na Walnym Zgromadzeniu Związku dnia 10 kwietnia, również musi być traktowana ze strony tegoż Związku na właściwej platformie, a nie tak jak dotychczas. Mamy jeden statut i jednakie prawa dla wszystkich członków, nie możemy przeto stwarzać u nas „wybrańców“ z góry narzuconymi ulgami i przywilejami. Tak tylko postawiona sprawa może doprowadzić do celu.



W ostatnim numerze „Ogniska“ zamieściliśmy przypomnienie o *zaległościach* członków. Uczyniliśmy to celowo, ponieważ raz wreszcie musimy tę sprawę postawić realnie, tak, jak tego domaga się statut:

Udział w Walnym Zgromadzeniu „Ogniska“ i Związku mogą brać tylko jego członkowie, którzy wpłacili choćby jedną wkładkę, a nie zostali skreśleni z listy członków. Czynne i bierne prawo wyborcze mają członkowie, którzy wpłacili najmniej 26 wkładek. Członkowie nieletni nie mogą być wybrani, ani też nie mogą decydować w sprawach majątkowych, mają jednak prawo głosowania.

Członkowie zalegający z opłatą 4 wkładek mają prawo głosowania, lecz tracą bierne prawo wyborcze. *Zalegający 5 lub więcej wkładek nie mają prawa głosowania, ani przemawiania na zgromadzeniu*, gdyż w myśl statutow i regul. są pozbawieni wszelkich praw członków. Wyjątek stanowią ci, którzy stare długi spłacają, nie zalegając z nowymi.

Tak sprawę tę stawiamy, jak przewiduje statut, dlatego, że o losach Organizacji decydować mogą tylko ci, którzy do niej regularnie płacą, a tym samym dają dowód, że dobro Organizacji leży im na sercu.

W końcu cytujemy tu dla dobra naszych członków wskazówki, jak należy się zachować na Walnym Zgromadzeniu, zamieszczone w „Ognisku“ krakowskim, a które i dla nas są b. aktualne:

„W czasie Zgromadzenia zachować się należy spokojnie. Wszelkie pokątne dyskusje przeszkadzają prowadzeniu obrad. Przemawiać wolno tylko tym członkom, którzy zapisali się do głosu i od przewodniczącego uzyskali zezwolenie na zabranie głosu. Przerywanie przemówień wykrywkami pod adresem mówców lub innych osób świadczy tylko o braku kultury osobnika wykrzykującego. Kto ma prawo zabrania głosu, a chce coś powiedzieć, temu przewodniczący głosu udzieli i będzie mógł się wygadać.

Bolączką naszą jest sam sposób dyskusowania. Przeważnie dyskusje nasze są długotrwałe, gdyż mówcy zbyt często powtarzają zdania przedmówców i z reguły niemal odbiegają od tematu. W efekcie dyskusja się nużąca. Członkowie uważają, że zrezygnowanie z przemówienia po zapisaniu się do głosu przynosi im ujmę. Jest to oczywiście pojęcie fałszywe.

W przemówieniach należy bezwzględnie omawiać jedynie punkt, będący w danej chwili przedmiotem obrad. Unikać należy „zahaczania“ o sprawy inne, już omówione lub pomieszczone w dalszym punkcie porządku obrad. Wniosków w sprawach nie objętych porządkiem dziennym Zgromadzenia zgłaszać nie można. Sprawy takie omawiać można jedynie w ostatnim punkcie porządku dziennego, tj. przy wnioskach i interpelacjach.

Jeżeli w czasie obrad korzystać będziemy z powyższych uwag, traktując obrady nasze poważnie, to

z pewnością ze Zgromadzenia tego wyjdziemy zadowoleni, bo w niedługim stosunkowo czasie dyskusję przeprowadzimy, a i poziom obrad będzie znacznie wyższy.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia jeden szczegół, a mianowicie chroniczna już niepunktualność członków. O godzinie, na którą zwołane zostało Zgromadzenie, jest czasem na sali 2, czasem do 10 najwyższej członków. Reszta przychodzi z jedno- lub dwugodzinnym opóźnieniem. Efekt: późno rozpoczęte Zgromadzenie kończy się późno i przy znikomej ilości członków, bo większość w międzyczasie Zgromadzenie opuściła. Zerwijmy wreszcie z tą niechlujną tradycją, przyjdźmy na Zgromadzenie wcześniej i nie denerwujmy tych, którzy przychodzą punktualnie i wyczekują, aż raczy się zejść odpowiedni do rozpoczęcia obrad komplet“.

Według tych wskazówek przybądźmy na Walne Zgromadzenia: „Ogniskowcy“ 27 marca, Związkowcy 10 kwietnia br.

G. B.

W NIEDZIELĘ, 10 KWIETNIA 1938 R.
odbędzie się

w sali Posejmowej, pl. Krakowski 1. 12
(gmach Skarbka)

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

ZWIĄZKU ZAWOD. DUKARZY
I POKR. ZAWODÓW W POLSCE
ODDZIAŁ WE LWOWIE

z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Zarządu;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1937;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
3. Wnioski Zarządu (wprowadzenie funkcjonariusza w charakterze sekretarza zawodowego).
4. Wybór 12 członków Zarządu i 6 zastępców; 3 członków Komisji Kontrolującej i 2 zastępców; 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
5. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 9-ej PRZED POŁ.

Gdyby o godzinie 9-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Przypominamy Kolegom, iż wnioski na Walne Zgromadzenie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 25 marca 1938. Po tym terminie wnioski nadesłane nie będą rozpatrywane na Walnym Zgromadzeniu, lecz przekazane zostaną nowemu Zarządowi do rozpatrzenia.

Lwów, dnia 1 marca 1938.

Z. NOWAKOWSKI
sekretarz.

G. BENRAD
przewodniczący.

RUCH CENNIKOWY NA PROWINCJI

Drukarstwo prowincjonalne znalazło się również w sytuacji bardzo trudnej. Te same przyczyny, które zniszczyły organizm gospodarczy drukarstwa, spowodowały i tam pełną anarchię. Dzięki ustawie z r. 1927 wielu nowych „pryncypałów“ zaczęło stosować różne metody, za które niejednen z tych panów powinien być wysłany do Berezy celem umoralnienia i gruntownego zapoznania się z ustawodawstwem socjalnym a, zarażem otrzymania lekcji poszanowania prawa.

Stała praca po 9, 10 a często i więcej godzin dziennie, praca w niedziele i święta, stałe zatrudnianie ucni po godzinach i przekraczanie ich skali, absolutne odmawianie urlopów przez długie lata, nieubezpieczanie robotników na wypadek choroby i bezrobocia, chroniczne zaległości w wypłatach — a w końcu przy tych wszystkich „dobrodziejstwach“ zarobek dzienny drukarza prowincjonalnego od 2 aż do 5-ciu złotych dziennie! Krótko i węzłowato: stosunki skandaliczne!

*

STANISŁAWÓW. Trzykrotne konferencje z właścicielami drukarni w sprawie unormowania warunków pracy i płacy w zawodzie graficznym nie dały wyniku, a to z powodu tendencyjnego stanowiska właścicieli. Sprawa z konieczności oparła się o Inspektora Pracy. W dniu 25 lutego b. r. został podpisany układ zbiorowy w obecności Inspektora Pracy p. inż. Witoszyńskiego, postanawiający przydzielenie Stanisławowa do klasy II-giej płac, z tym, że jedyna dotąd drukarnia cennikowa p. Chowańca stosuje nadal 100%-we stawki płac, drukarnie o maszynach płaskich — 70%, zaś pozostałe drobne drukarenki, pracujące wyłącznie tyglami, stosują 60% klasy II-giej. Poza tym układ normuje: 46-godzinny tydzień pracy, zapłatę za święta, cenę tysiąca liter i t. d.

*

KOŁOMYJA. W dniu 24 lutego odbyła się w sali Magistratu konferencja z właścicielami drukarni, zwołana przez Inspektora Pracy p. inż. Witoszyńskiego. W konferencji uczestniczył również referendarz Starostwa p. Händler. Na konferencji tej omówiono wszystkie bolączki życia zawodowego, a w końcu podpisano układ zbiorowy pracy, którym przydzielono Kołomyję do klasy I-ej płac. Przejściowo ustalono zarobki w wysokości 65% tej klasy przy zastosowaniu trzech stopni płac. Poza tym układ normuje 46-godzinny tydzień pracy, wynagrodzenie za święta, cenę za 1000 liter i td.

*

PRZEMYŚL. Dalszym etapem naszej pracy organizacyjnej, zapoczątkowanej w październiku r. ub. w związku z walką o umowę zbiorową, było zwołane na dzień 18 lutego br. nadzwyczajne zgromadzenie członków Związku Drukarzy przy współudziale delegata z ramienia Zarządu Głównego, kol. A. Kusyka ze Lwowa, na które przybyli wszyscy drukarze przemyscy. Przewodniczącą kol. Baran omówiwszy na wstępie cel i charakter zebrań, wskazał na katastrofalne stosunki cennikowe w Przemyślu, które nas zniżyły do poziomu nieukwalifikowanych robotników, w tej Filii, która niegdyś służyła jako wzór dla wielu środowisk

PRZYPOMINA SIĘ Członkom kat. Ib, II, III i IV, że w sobotę 2 kwietnia br. następuje druga rata podwyżki płac, w myśl zawartego układu zbiorowego

organizacyjnych. By te hańbiące stosunki się zmieniły, potrzebna jest wspólna i energiczna inicjatywa, solidarność i zrozumienie ogółu pracowników drukarskich.

Następnie zabrał głos del. kol. Kusyk, który w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił zbranym przebieg akcji na terenie lwowskim, opisał stosunki cennikowe panujące na prowincji, porównując je w zupełności ze stosunkami cennikowymi w Przemyślu, no i wreszcie jako dalszy wskaźnik w przygotowaniach do walki o wspólną umowę zbiorową opisał przebieg konferencji odbytej dnia 17 lutego br. z pracodawcami przemyskimi, w wyniku której oni sami przyznali, iż odczuwają brak organizacji pracodawców, przez co brudna i nieobliczalna w skutkach konkurencja przybiera takie rozmiary, że grozi zagładą wszystkich drukarni tak cennikowych jak i niecennikowych. Ponieważ tezy wysunięte przez kol. Kusyka wymagały specjalnego omówienia, postanowili pracodawcy przemyscy jeszcze raz porozumieć się między sobą a następnie podjąć dalsze pertraktacje.

Wywody kol. Kusyka wywarły bardzo dodatnie wrażenie na wszystkich zebranych, którzy w końcowej dyskusji deklarowali swoją gotowość do walki o wspólną umowę zbiorową. M.

Poza wymienionymi miejscowościami, w których zawarto już układ zbiorowy, toczy się analogiczna akcja w *Przemyślu, Strzynie, Tarnopolu, Jarosławiu, Rzeszowie, Drohobyczu*, a w najbliższych dniach rozszerzona zostanie na dalsze miasta, jak: *Sambor, Złoczów, Kamionka Strum., Czortków, Brzeżany* i inne.

Życie zawodowe, które nielojalni pracodawcy przez długie lata anarchizowali — my musimy obecnie kosztem dużych ofiar sanować. Rozpoczętą robotę musimy doprowadzić do końca, a właściwym jej zakończeniem będzie: wniosek do Ministerstwa Opieki Społecznej o nadanie tym układom mocy powszechnie obowiązującej, czyli, że wszystkie drukarnie na terenie Małopolski Wschodniej znajdują się w jednolitych warunkach pracy i płacy. X.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Stow. „Ognisko”, odbytego dnia 5 marca br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. W załatwieniu sprawy zaległości z wkładkami kol. M. Bamburowicza, Wydział zaaprobował obliczenie Komisji i kwotę ściągającą z zapomogi bk. na poczet długu ustanowił na 2 zł tygodniowo z tym, że kol. B. zdeklaruje się spłacać zaległość po staniu do pracy w myśl Regulaminu. — Uchwalono odbycie Roczno Walnego Zgromadzenia dnia 27 marca 1938 w sali „Gwiazdy”. — Przyjęto do wiadomości zawartą umowę zbiorową w Stanisławowie, Kołomyi i Drohobyczu. — Zapomogę sierocą po śp. kol. J. Kiczaku przedłużono do końca roku szkolnego. — Pismo kol.

bezkondycyjnych oraz inwalidów w sprawie podwyższenia zapomóg odłożono do załatwienia nowemu Wydziałowi. — W sprawie konkursu na roboty drukarskie wybrano jury w nast. składzie: kol.: W. Wiśniewski, Bernas, Stoński, Bilewicz, J. Nowakowski. Kwotę 75 zł przeznaczoną na nagrody zaakragłono do 100 zł i ustanowiono 3 nagrody: 50, 30 i 20 zł. — Uchwalono wszcząć kroki celem ściągnięcia pretensyj „Ogniska” z tytułu posiadanych akcyj druk. Lud. Sp. Tow. Wyd.

Na posiedzeniu Wydziału Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce Oddz. Lwów, odbyłym 5 marca, zostali przyjęci w poczet członków Związku: Składacze ręczni: Feder Anselm, Góral Julian, Dickman Józef, Bobko Andrzej, Bogdanów Martynian, Broniec Jan, Safta Bolesław, Sołowij Henryk, Biłyk Józef, Puryj Jan, Zaremba Grzegorz, Weissbrod Maks, Förster Karol, Walko Piotr, Szarama Stanisław, Dewda Michał, Sałuka Teodor; linotypiści: Jaśkowiak Stanisław, Czajkowski Józef, Harak Ihre, Schächtel Izak, Skrabek Kazimierz, Stadnik Jarosław, Dacko Włodzimierz; typografici: Kocan Józef, Warynicki Józef, Chomyn Eustachy, Sawczyn Michał; maszyniści: Antonów Kazimierz, Stolar Michał, Sadowy Wincenty, Kowalski Leon, Łoziński Józef, Cap Kazimierz, Dutko Andrzej. — Na listę bk. wpisani: Ratyński Mikołaj, Krystał Antoni, Sołowij Zygfryd, Andrej Stefan, Ślusar Jerzy, Biłobran Fryderyk, Kostiw Włodzimierz, Zaharczuk Paweł, Holian Roman, Sulima Teodor, Wesnij Jakób, Horhuca Włodzimierz.

SEKCJA SKŁADACZY MASZY- NOWYCH

Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Składaczy Maszynowych we Lwowie odbyło się dnia 6 marca 1938, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Obecnych 30 kolegów. Przed porządkiem dziennym uczczono pamięć zmarłego w roku sprawozdawczym śp. kol. Michała Sakowskiego. Protokół z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia przyjęto. — Sprawozdanie z działalności Sekcji złożył kol. Benrad, sprawozdanie kasowe odczytał kol. Mazurkiewicz. Po dyskusji i po omówieniu spraw maszynkarzy na terenie Lwowa, uchwalono wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutorium. — Na wniosek Komisji matki wybrano Wydział w nast. składzie: Przewodniczący Marian Bamburowicz, zast. przewodniczącego Buniak Porfiry, sekretarz Homański Adam, skarbnik Mazurkiewicz Jan; członkowie Wydziału: Batorzyński Michał, Kalinowski Kazimierz, Mykitka Andrzej, Pander Józef, Raubvogel Jakub. Komisja Rewizyjna: Buffi Stefan, Fedurko Emil, Huberth Stanisław. — Poruczone nowemu Wydziałowi sprawę przeuczania typografistów na linotypistów.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO DRUKARSKIEGO

W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyło się w sali Stow. „Zgoda” doroczne Walne Zgromadzenie członków Stow. Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, oraz Sekcji Personalu Pom.

Związku Zaw. Drukarzy, Oddział Lwów. Z ramienia Zarządu Głównego obecni byli: przewodniczący tow. G. Benrad i sekretarz tow. Z. Nowakowski, zaś z ramienia Klubu Maszynistów Drukarskich tow. W. Barański i St. Saczyński.

Zgromadzenie zagał przewodniczący Personalu Pomocniczego tow. A. Zgórski, oddając cześć pamięci zmarłemu w roku ubiegłym członkowi tow. A. Pleszczyńskiemu, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu przez sekretarza tow. W. Pamuły protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty, tow. Zgórski złożył sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły, tow. Helena Kowalska sprawozdanie rachunkowe, tow. Elżbieta Feliksik z ruchu w Biurze Pośrednictwa Pracy, tow. W. Pamuła z ruchu w bibliotece, następnie członek Komisji Kontrolującej Stowarzyszenia Personalu Pom. tow. A. Najda i członek Komisji Kontr. Związku tow. W. Jagiełło złożyli sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli.

Z działalności ustępującego Wydziału należy zaznaczyć, iż w roku sprawozdawczym odbyło się jedno doroczne Walne Zgromadzenie i trzy zgromadzenia nadzwyczajne. Posiedzenie Wydziału odbyło się 17, prócz tego Zarząd ściślejszy odbywał posiedzenia prawie każdego tygodnia. Odbyto również cały szereg zebrań oficynowych. Na zgromadzeniach i posiedzeniach zreferowano, przedyskutowano i załatwiono cały szereg spraw bieżących, dotyczących się życia i ruchu Organizacji oraz potrzeb jej członków. Bezrobocie w roku ubiegłym zmniejszyło się nieco, a to dzięki tzw. sezonowi szkolnemu. A jednak dużo jeszcze członków pozostaje i nadal bez pracy. Koniec roku sprawozdawczego oraz początek roku 1938 zaznaczył się wielką akcją o nową umowę zbiorową. Dzięki rozszerzeniu układu zbiorowego na drukarnie dotychczas niecennikowe, wzmogła się też poważnie akcja przystępowania niezorganizowanych towarzyszy i towarzyszek w szeregi naszej Organizacji. Dla nowoprzystępujących członków Wydział poczynił odpowiednie ulgi co do wysokości wkładek. Stan członków z końcem roku 1937 wynosił 167, w tym 107 kobiet i 60 mężczyzn. Obecny stan członków jest znacznie wyższy. Na funduszu inwalidowym pozostawało 9 członków, w tym 7 kobiet i 2 mężczyzn. Biblioteka liczyła z końcem roku 747 książek, a korzystali z niej członkowie 464 razy, wypożyczając 1878 książek.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1937 przedstawia się w ogólnych cyfrach następująco: Przychody: lokalne Stowarzyszenie 7908 zł 72 gr, Związek 2911 zł 55 gr, pozostałość z roku poprzedniego (1936) 22.642 zł 35 gr; razem 30.551 zł 07 gr. Rozchody: lokalne 7367 zł 24 gr, związkowe 2.911 zł 55 gr. Pozostaje na rok 1938: 23.183 zł 83 gr. (Z sumy tej ulokowana jest kwota 21.460 zł 60 gr w Związkowych Zakładach Graficznych.) Największą rubrykę w wydatkach stanowią świadczenia statutowe (dla bezkondycyjnych), nadzwyczajne, doraźne, świąteczne, inwalidowe i odprawa pośmiertna, co razem stanowi sumę (rachunek lokalny i związkowy) 5284 zł 05 gr.

Jak widzimy z powyższego, tak praca organizacyjna jak i gospodarcza Wydziału

(dzięki poparciu i zrozumieniu ogółu członków) oraz stan kasowy w roku ubiegłym były zadowalniające. Organizacja Personelu Pomocniczego we Lwowie ma poza sobą 34 lat istnienia i w roku bieżącym w jesieni przypada 35-ta rocznica jej założenia.

Przed dyskusją nad powyższymi sprawozdaniem pojawił się wniosek, iż głos w dyskusji zabierać mogą tylko członkowie niezalegający z wkładkami (ponad 4 wkładki). Wniosek ten został uchwalony.

W tym miejscu obejmuje przewodnictwo zastępczyni przewodniczącego tow. Elżbieta Feliksik, a sekretarstwo tow. Leopold Trzeciak.

W dyskusji zabierało głos b. wielu członków i członkiń. Omawiano wiele spraw związanych tak z działalnością ustępującego Wydziału jako też wytyczając linie pracy nowemu Wydziałowi. Wielką wagę położono na regularne płacenie wkładek oraz spłaty zaległości. W dyskusji zabierali głos również przedstawiciele Wydziału Głównego.

W końcu Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorium całemu ustępującemu Wydziałowi a osobno uznanie dla skarbniczki tow. Heleny Kowalskiej za jej gorliwą pracę.

Nastąpiły wybory Wydziału, przeprowadzone kartkami, z następującym wynikiem: Przewodniczący Kozak Stanisław, zastępczyni przewodniczącego Feliksik Elżbieta, sekretarz Moskał Michał, skarbniczka Kowalska Helena, członkowie Wydziału: Garncarz Jan, Koropeczka Olga, Rudnicka Maria, Tombrowicz Wilhelm, Trzeciak Leopold; zastępcy: Agolzer Zygmunt, Makuch Michał, Zaleska Genowefa, Komisja Rewizyjna: Hrybik Michał, Masłowska Petronela, Najda Antoni; zastępczyni: Kuczyńska Helena, Wesołowska Helena. Sąd Polubowny: Budowska Stanisława, Grzebieniowski Stefan, Orczyk Barbara, Muren Szymon, Zuckerberg Michał.

Po przeprowadzonych wyborach omówiono szereg różnych spraw, poczym przew. tow. Feliksik zamknęła Zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

FILIA PRZEMYŚL

W niedzielę, dnia 20 lutego br. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Filii przemyskiej Stow. Drukarzy „Ognisko” i Oddziału Związku Zaw. Drukarzy, przy prawie kompletnym udziale członków. Po odczycaniu protokołu, przewodniczący kol. L. Baran złożył sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu, z którego wynika, że najintensywniejszą pracą i zabiegami Zarządu była walka z tymi drukarniami, w których system robót pogodzinowych przybrał wprost skandaliczne rozmiary, a których epilog rozegrał się aż w Inspektoracie Pracy. Kol. Mikruta odczytał sprawozdanie kasowe. Po odczycaniu sprawozdania bibliotekarza, rozwinęła się dyskusja nad całością sprawozdania, w której zabierali głos kol. Peer, Kowal, Hefkaluk, poczym na wniosek członka Komisji Kontr. kol. Pillersdorfa uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol.: Leon Baran przewodniczący, Kazimierz Hefkaluk sekretarz, Franciszek Mikruta skarbnik, członkowie Zarządu: Mieczysław Saładziak i Ignacy Winnik. Komisja Kontrolująca: Władysław Peer i Kalman Pillersdorf. Po wnioskach na Doroczne Walne Zgromadzenie we Lwowie, kol. Baran, zamykając Zgromadzenie, wezwał wszystkich kolegów do intensywniej pracy organizacyjnej.

ODDZIAŁ INTROLIGATORÓW

W dniu 13 marca br. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Rob. Introligatorskich we Lwowie, Oddział II Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, pod przewodnictwem kol. L. Gołębiowskiego.

Po sprawozdaniu z czynności Zarządu za rok ubiegły, po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Wydziałowi, odbyły się wybory Wydziału, z następującym wynikiem: Przewodniczący L. Gołębiowski, zast. przewodniczącego M. Szydełko, sekretarz M. Maciek, skarbnik J. Jurkiewicz, bibliotekarz S. Seniuta; członkowie Wydziału: M. Tomaszewski, O. Bukajłówna, W. Ursel, M. Mazurkiewicz, E. Hirschberg, A. Łukowicz; zastępcy: A. Maćkowska, J. Krawiec, A. Paszkowski. Komisja Kontrolująca: P. Kowalczyk, J. Maksymów, J. Kokoszka, zastępcy: M. Klebański, S. Matwiczuk.

Po wyborach Zgromadzenie uchwaliło kilka wniosków Zarządu, poczym nastąpiły wnioski członków. Zgromadzenie zostało zakończone odpowiednim przemówieniem kol. przewodniczącego o godz. 3 po południu.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Związku Introligatorów składa podziękowanie Sz. Prezesowi Zw. Drukarzy tow. G. Benradowi za bezinteresowne użyczenie sali na Walne Zgromadzenie.

KRONIKA

BACZNOŚĆ, KOLEDZY! W myśl okólnika Nr 2 Zarządu Gł. w Warszawie z dn. 14 marca br., wszystkie Oddziały winne obowiązkowo prowadzić dokładny imienny spis członków Związku ze wskazaniem przynależności państwowej. — Zarząd Oddziału lwowskiego zwraca się do wszystkich członków, by najpóźniej do dnia 1 maja br. nadesłali za pośrednictwem poborcy oficynowego lub męża zaufania następujące dane: Imię i nazwisko, rok, dzień i miejsce urodzenia, narodowość, obrządek i przynależność państwowa, oraz dokładny adres zamieszkania; data wstąpienia do praktyki (i gdzie), data wypisu (i gdzie). Członkowie bezkondyccyjni zgłaszają się osobiście w tej sprawie w Sekretariacie. O każdej zmianie adresu członkowie obowiązani są zawiadomić Sekretariat.

INSPEKTORATY PRACY I ZWIĄZKI ZAWODOWE. Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie współdziałania Inspekcji Pracy z pracowniczymi organizacjami zawodowymi. Okólnik ten przewiduje zwoływanie przez okręgowych inspektorów pracy raz na pół roku w kwietniu i październiku konferencji z udziałem przedstawicieli możliwie wszystkich pracowniczych organizacji zawodowych, działających na terenie okręgów. Na konferencjach tych omawiane będzie położenie socjalne pracowników, sprawy wymagające interwencji Inspekcji Pracy, jak również zasady współdziałania z Inspekcją Pracy. Podobne konferencje na terenie obwodów zwoływać będą raz na kwartał obwodowi inspektorzy pracy. W razie potrzeby konferencje takie odbywać się będą częściej.

KONTROLUJcie SWÓJ ZAROBek! Obowiązek ubezpieczenia połączony jest z obowiązkiem opłaty wkładki. Wysokość wkładki zależna jest od wysokości wynagrodzenia otrzymywanego przez

pracownika; im wyższe wynagrodzenie, tym wyższe stosunkowo wkładka. Pracownik winien pamiętać, że w przyszłości świadczenia chorobowe, a zwłaszcza emerytalne będzie otrzymywał od tej sumy zarobku, na jaką był ubezpieczony, dlatego też pracownik winien we własnym interesie sprawdzać, czy pracodawca wykazuje do ubezpieczalni faktyczny jego zarobek.

102-LETNI LINOTYPISTA. Szwajcarski organ linotypistów „Der Maschinensetzer” przynosi arcyciekawą notatkę. Mianowicie 102 lat liczący składacz maszynowy J. D. Hancock zatrzymał się w podróży z Seattle do Phoenixu w Ameryce Północnej. W tej ostatniej miejscowości skrył się nasz kolega-senior przed zimą... Tu zaprzagnął on przetrwać okres zimowy, poszukując przy tym pracy w drukarni. Kol. Hancock lubi podróżować. Pracował on w życiu swoim w wielu miastach, nie zagrzewając jednak nigdzie długo miejsca. Wiecznie pcha go jego natura cygańska naprzód, chociaż cyganem nie jest. Czy ten Matuzalem drukarski wydaje jeszcze swój nakład na linotypie — o tym wzmianki niema. Kiedy koledzy zapytują Hancocka, czemu zawdzięcza on swój tak poważny wiek i dobre zdrowie, odpowiada: „Jeżeli chcesz długo żyć, nigdy nie denerwuj się i nie złość, a przy tym — trzymaj się ciepła...”

PRZYPOMNIENIE. Wszystkim członkom zalegającym z wkładkami zwraca się uwagę na § 20 regulaminu, ze względu na zbliżający się termin Roczno Walnego Zgromadzenia.

POKWITOWANIE. Na Fundusz Sierót złożyli: „Jedna z oficyn” zł 5.90, kol. Heil zł 3.—. Razem zł 8.90. — M. Naor-niakowski, skarbnik.

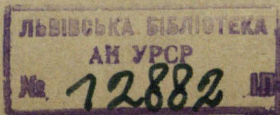
KĄCIK MASZYNKARZY

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU

W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Wydziału Sekcji Składaczy Maszynowych Związku Zaw. Drukarzy Oddziału lwowskiego, pod przewodnictwem kol. Bamburowicza. Po odczycaniu protokołu z ost. posiedzenia, Wydział ukonstytuował się, wybierając zastępcą sekretarza kol. A. Mykitkę, bibliotekarzem kol. J. Mazurkiewicz, jego zastępcą kol. J. Raubvogla. Uchwalono zaprowadzić stałe dyżury członków Wydziału co niedzielę w lokalu „Ogniska” od godz. 11—1 w poł., celem udzielania informacji oraz ewent. wskázówek technicznych. Porady techniczne udzielane będą przez zaproszonych w tym celu kol. instruktorów. Dyżury zaczną się od 3 kwietnia br. Przedyskutowano nadesłane przez Zarząd Sekcji Maszynkarzy w Poznaniu pismo w sprawie ogólnopolskiej konferencji, która miałaby się odbyć w Warszawie. Do sprawy tej Wydział Sekcji lwowskiej odniósł się pozytywnie, nawiązując kontakt z Zarządem Sekcji poznańskiej. Omówiono program pracy na czas najbliższy, postanawiając m. in. zwiedzenie większych zakładów graficznych we Lwowie, niektóre fabryki, elektrownię miejską, gazownię itp. Uchwalono wysłanie okólnika z wezwaniem do przystąpienia do Sekcji tych kolegów, którzy jeszcze nie są jej członkami.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

ŚWIĘTO PRACY

Święto Robotnicze — dzień 1-go Maja — ogłoszone zostało w r. 1889 na konstytuującym Kongresie II-giej Międzynarodówki w Paryżu — jako zew międzynarodowej solidarności robotników świata całego do zmiany obecnego ustroju społecznego.

Pierwszymi hasłami, wysuniętymi przez ówczesnych kierowników ruchu robotniczego były: *Wolność, Równość, Braterstwo*. W słowach tych bowiem mieszczą się wszystkie polityczne i ekonomiczne żądania proletariatu, od wieków wydziedziczonego z korzystania pełni praw obywatelskich.

I tak długo hasła te widnieć będą na sztandarach i transparentach robotniczych, dopóki nie zamienione zostaną w rzeczywistość.

Dla zaimplementowania przeto gotowości do walki za swe ideały — porzucają robotnicy świata całego w dniu 1 Maja warsztaty pracy. W dniu tym milkną maszyny i narzędzia pracy, cisza zalega fabryki, kopalnie i wszelkie pracownie. Natomiast rojne i gwarne stają się ulice i place, przepełnione masami robotniczymi, w znaki czerwone przybrane.

A znak czerwony — to symbol pracy, symbol krwi robotniczej, składowanej przez wolnych najmitów molochoi kapitalistycznemu na ołtarzach pracy, to znak trudu i znoju ludu pracującego, wreszcie — znak buntu przeciw krzywdzie społecznej, znak walki o wprowadzenie sprawiedliwego ustroju społecznego.

Międzynarodówka Socjalistyczna wydała obecnie jako jedno z ważniejszych haseł chwili teraźniejszej — hasło walki z faszyzmem i reakcją. Hasło to podjęły wszystkie partie socjalistyczne w poszczególnych krajach. Polska Partia Socjalistyczna i Ukraińska Socjalna Demokracja w swych odezwach przedmawiających poświęciły również wiele uwagi faszyzmowi — który osiąga wprawdzie sukcesy tu i tam, ale są to sukcesy tylko chwilowe. Faszyzm bowiem zabija myśl wolną, tęsknotę do wolności, poniewiera dorobek

wiekowej kultury i nauki, upadła słabe i chwiejne dusze. Faszyzm polski — stwierdza się w odezwie PPS — idzie już jawnie i prowokacyjnie na służbę faszyzmu międzynarodowego i stanowi groźbę dla ludu pracującego Polski, przeciwstawiając się jego żywotnym interesom. W krajach, gdzie klasa pracująca miast i wsi obroniła swobody demokratyczne — socjalizm krok za krokiem zmierza do zwycięstwa.

W odezwie PPS podkreślona jest m. in. zasada międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, która też wyruszy na ulice pod hasłami:

walki z kapitalizmem i faszyzmem;

walki z wyzyskiem i straszliwą zmurą bezrobocia;

walki o sprawiedliwość społeczną i polityczną.

Jako główne hasło na dziś — partie socjalistyczne w Polsce wysuwają w dalszym ciągu hasło walki o zmianę ordynacji wyborczej, rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów na zasadzie szczerego i szerokiego demokratyzmu.

1-szy Maja — to mobilizacja sił klasy pracującej. W dniu tym lud pracujący musi zmobilizować wszystkie siły, by okazać swoją potęgę i twardą wolę do dalszej walki o zmianę ustroju dzisiejszego — na ustrój nowy, sprawiedliwy, ustrój, w którym nie będzie ani wyzyskiwaczy ani wyzyskiwanych, w którym zapanuje niepodzielnie — sprawiedliwość społeczna.

W mobilizacji tej weźmie czynny udział — jak corocznie — i świat pracy naszego przemysłu, wszyscy członkowie i członkinie Organizacji drukarzy i introligatorów, nie pozostając poza szeregami wielkiej rodziny robotniczej, obejmującej cały świat pracy.

Niechaj żyje 1-szy Maja!

Niechaj żyje walka o Równość, Wolność i Braterstwo!

Niechaj żyje solidarność robotnicza!

Niechaj żyje Socjalizm!

Wzywa się wszystkich Członków Związku do gremialnego udziału w Świącie 1-go Maja. Punkt zborny w lokalu Związku, o godz. 9 rano.

ZARZĄD

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIA

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE „OGNISKA“

Dnia 27 marca br. odbyło się w sali „Gwiazdy“ Roczne Walne Zgromadzenie członków Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko“ we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzowali kol. Z. Nowakowski i kol. T. Lauda. Na Zgromadzeniu obecni byli delegaci Filij „Ogniska“ z Przemysła (kol. Leon Baran) i ze Stanisławowa (kol. Michał Syniuta).

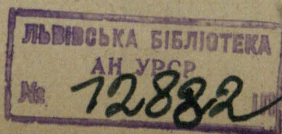
Kol. przew. Benrad zagajając Zgromadzenie, m. in. poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w roku sprawozdawczym członkom, przy czym zgromadzeni, powstawszy z miejsc, oddali hołd pamięci Zmarłych.

Porządek dzienny i protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmian.

Kol. przewodniczący zdając sprawozdanie z czynności, na wstępie złożył oświadczenie imieniem Wydziału, że pra-

wo głosowania i zabierania głosu mają tylko ci koledzy, którzy nie zalegają ponad 4 wkładki, co aplauzem przyjęto do wiadomości.

W uzupełnieniu drukowanego sprawozdania z czynności Zarządu za czas jego urzędowania — które na czas zostało doręczone wszystkim członkom — kol. Benrad w dłuższym przemówieniu przedstawił całokształt pracy tegoż, zatrzymując się na ważniejszych jej momentach. Podniósł m. in. stan bezrobocia, który — chociaż w niektórych miesiącach w roku nieco się zmniejsza — tworzy b. poważną rubrykę w naszych rozrachunkach. Również poważną rubrykę w rozrachunkach stanowią świadczenia inwalidzkie. Zarząd przystąpił do rozbudowy funduszu inwalidzkiego, poczyniwszy poważne kroki celem zabezpieczenia praw dla kolegów steranych wiekiem i pracą. Omawiając zaległości w płaceniu wkładek, mowca podkreśla, iż rachuby pewnych kolegów na odpisanie ich zaległości są bepodstawne i beznadziejne, bowiem



nie można dawać niejako „premie“ tym, którzy z własnej winy skrzywdzili i nadal krzywdzą naszą finansową podstawę. Ze sprawą tą łączy się również sprawa powrotu b. członków „Ogniska“. Muszą oni bądź to spłacać zaległości, bądź wpisywać się jako nowoprzystępujący, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie dalsze prawa do świadczeń. Kol. Benrad podniósł w swym przemówieniu także sprawę umowy zbiorowej i związaną z nią akcją przystępowania do Organizacji nowych członków oraz przystąpienia członków Zw. Zaw. Prac. Graf. do naszego Związku.

Następnie skarbnik kol. M. Naorniowski przedłożył sprawozdanie kasowe. Przychody wynosiły zł 74.199.49, rozchody zł 54.767.38, pozostałość na rok 1938 — zł 80.045.48.

Kol. M. Sygniuta i L. Baran powitali Zgromadzenie imieniem kolegów naszych Filij, wyrażając uznanie Wydziałowi Głównemu za jego skuteczną pracę, a szczególnie za przeprowadzenie umowy zbiorowej tak we Lwowie jako też w kraju.

W dyskusji kol. J. Nowakowski omówił dodatnie wyniki pracy ustępującego Zarządu. Kol. W. Wiśniewski podniósł m. in. owocną współpracę zastępcy przewodniczącego kol. St. Szczęścikiewicza, który złożony niemocą, nie może wziąć udziału w Zgromadzeniu.

Po omówieniu działalności Zarządu i stawianiu pytań w dziedzinie kasowej przez kol. J. Kiernickiego, L. Getza, A. Mykitki, W. Hnatiuka, J. Purchli, St. Wałęgi, St. Buffiego i K. Kalinowskiego, oraz po odpowiedzi kol. przewodniczącego i skarbnika, kol. J. Bernas z ramienia Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli, a postawiony przez niego wniosek o udzielenie absolutorium i podziękowania ustępującemu Zarządowi, uchwalono jednomyślnie.

Kol. R. Tomaszek złożył sprawozdanie z działalności biblioteki, prosząc o poparcie wniosku o udzielenie subwencji na zakupno nowych książek.

Następnie kol. przewodniczący zreferował wnioski Wydziału:

1) Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie i pretensje do pożyczki udzielonej Zw. Zakładom Graficznym przekazuje się Funduszowi Inwalidów;

2) Remuneracje dla funkcjonariuszy Filij razem po 210 zł;

3) Subwencję dla biblioteki Stowarzyszenia 300 zł;

4) Na przyszłość odmawia się przyjęcie wszelkich wniosków o odpisywaniu wkładek;

5) Do kolegów, którzy zgodzili się na spłacanie zaległości stosować się będzie bezwzględnie postanowienia regulaminu z 3 stycznia 1937 r.;

6) Aprobata udzielonej pożyczki Zw. Zakł. Graf. na inwestycje.

Po dyskusji, wszystkie te wnioski Wydziału zostały jednogłośnie uchwalone.

Po zarządzonej przerwie przeprowadzono wybory nowego Wydziału, po czym przystąpiono do wniosków członków.

Wniosek kol. J. Kiernickiego w sprawie uczniów, prośbę kol. L. Wildera o reaktywowanie go w prawach i wniosek kol. E. Karasia o opodatkowaniu się członków po 10 gr tygodniowo na fundusz gwiazdkowy dla sierót — przekazano nowemu Wydziałowi, jak również polecono zabezpieczenie kapitałów Stow. przez kupno nieruchomości.

Kol. H. Welednikier imieniem Komisji Skrutacyjnej przedłożył wynik wyborów nowego Wydziału, który przedstawia się następująco:

Przewodniczący Gabriel Benrad, zastępca przewodniczącego Władysław Wiśniewski, sekretarz Zygmunt Nowakowski, skarbnik Marian Naorniowski, bibliotekarz Roman Tomaszek; członkowie Wydziału: Antoni Bednarski, Tadeusz Englert, Teodor Kałahur, Teofil Lauda, Menachem Lewin, Leopold Mackford, Aleksander Panas, Stanisław Wałęga; zastępcy członków Wydziału: Edward Karaś, Stefan Kisiel, Leopold Turkiewicz.

Komisja Szkontrująca: Józef Bernas, Edward Bilewicz, Władysław Jagiełło; zastępcy: Dobrzański Włodzimierz, Jan Mazurkiewicz.

Sąd Polubowny: Porfiry Buniak, Stanisław Garliński, Michał Maciak, Andrzej Mykitka, Henryk Welednikier; zastępcy: Emil Fedurko, Józef Nowakowski.

Kol. przewodniczący podziękował za wybór, apelując do zebranych o sumienne wykonywanie obowiązków organizacyjnych.

W końcu omówiono sprawę dużych zaległości wkładek w pewnej oficynie lwowskiej.

Odpowiadając poszczególnym mowcom, kol. przewodniczący po pięciogodzinnych obradach zamknął Zgromadzenie wezwaniem do współpracy.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU

W niedzielę, dnia 10 kwietnia 1938 r. odbyło się w sali Posejmwowej (gmach Skarbka) Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzowali kol. Z. Nowakowski i kol. T. Lauda.

Odczytany protokół z ostatniego Roczno-Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmian.

Przew. kol. Benrad, składając sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu, podkreśla z naciskiem, że praca, jaką ustępujący Zarząd podjął — została niemal w stu procentach przeprowadzona. Rozumne stanowisko kolegów, którzy skupili się wokół Związku dało nadspodziewane wyniki. Zawarcie umowy zbiorowej na terenie Lwowa w momencie wszechwładnie panującej anarchii w zawodzie drukarskim, daje gwarancję, że minęły już bezpowrotnie chwile powątpiewania w siłę Organizacji. Obecnie prawie że nie ma jednostki stojącej poza naszymi szeregami. Należy tylko silnie stać na straży cennika, opłacać regularnie wkładki, gdyż tylko w ten sposób zbudujemy trwałą gmach, któremu na imię: Organizacja.

Kol. A. Kusyk zdał obszernie sprawozdanie z odbytych akcji cennikowych na prowincji. Wyzysk pracowników drukarskich przez pracodawców i bezkarne nieprzestrzeganie ustaw państwowych posunięte są do bezwstydu. Zarobki wahają się od 8—20 zł tygodniowo! Koledzy pracujący na prowincji czekają jak zbawienia przyjazdu delegata Związku, aby ich wybawił z niewoli domorosłych kapitalistów. Obecnie normuje się warunki pracy i płacy na zasadzie umowy lwowskiej, w odchyleniach procentowych. Dotychczas wprowadzono umowy zbiorowe w następujących miastach: Kołomyja, Stanisławów, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol, Zborów, Kamionka Strumiłowa. Dalsze prace w innych miejscowościach postępują rażno.

Kol. A. Panas zdał sprawozdanie kasowe Związku. Przychody: zł 29.920.20,

rozchody: zł 22.418.65. Nadwyżka: zł 7.501.55.

Kol. W. Jagiełło imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Uchwalono jednogłośnie.

Wniosek Zarządu w sprawie kreowania funkcjonariusza dla spraw cennikowych wywołał szeroką dyskusję, w której zabierali głos kol.: W. Hnatiuk, Z. Moszyński, J. Purchla, St. Hajduczek, L. Ringel, H. Welednikier, Fr. Rosiński, M. Pelechacz.

Wniosek Zarządu został przyjęty jednogłośnie. (Wniosek ten zamieszczamy w protokole z posiedzenia Zarządu Związku z dnia 9 kwietnia br.)

Kol. przew. przedstawia drugi wniosek Zarządu:

„Roczne Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie — wzywa wszystkich członków do przestrzegania układu zbiorowego, zawartego b. r. i do przestrzegania wszystkich uchwał i zarządzeń Zarządu w celu przygotowania się do przyszłej walki“.

Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Kol. Apfelbaum (delegat ZZPG) rozpatruje sprawę złaniania się obu Organizacji i twierdzi, że wysunięte propozycje Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego nie są ostateczne i należy doprowadzić do sfinalizowania rozpoczętej akcji.

Kol. przew. odpowiada, że żądanie Zw. Zaw. Prac. Graf. odnośnie do ilości mandatów w Zarządzie są nie do przyjęcia. Sprawę tę nowowybrany Zarząd rozpatrzy i definitywnie załatwi.

Przystąpiono do wyborów. Przedstawioną przez Zarząd listę kandydatów przyjęto jednogłośnie. Wybrani zostali: Członkowie Zarządu: Gabriel Benrad, drukarz, Antoni Bednarski, drukarz, Teodor Kałahur, drukarz, Stanisław Kozak, personal pomocniczy, Teofil Lauda, drukarz, Michał Moskał, personal pomocniczy, Marian Naorniowski, drukarz, Zygmunt Nowakowski, drukarz, Aleksander Panas, drukarz, Roman Tomaszek, drukarz, Stanisław Wałęga, drukarz, Władysław Wiśniewski, drukarz. Zastępcy członków Zarządu: Tadeusz Englert, drukarz, Edward Karaś, drukarz, Helena Kowalska, personal pomocniczy, Menachem Lewin, drukarz, Leopold Mackford, drukarz, Leopold Turkiewicz, drukarz. — Komisja Rewizyjna: Józef Bernas, drukarz, Edward Bilewicz, drukarz, Władysław Jagiełło, drukarz; zastępcy: Włodzimierz Dobrzański, drukarz, Jan Mazurkiewicz, drukarz. — Sąd Polubowny: Porfiry Buniak, drukarz, Elżbieta Feliksik, personal pomocniczy, Stanisław Garliński, drukarz, Michał Maciak, drukarz, Andrzej Mykitka, drukarz; zastępcy: Szymon Muryn, personal pomocniczy, Józef Nowakowski, drukarz.

Kol. przew. referuje sprawę Święta Robotniczego 1-go Maja, wzywając do wzięcia gremialnego udziału w manifestacji robotniczej. Dalsze zarządzenia wydane zostaną specjalnym okólnikiem.

Kol. Z. Nowakowski zawiadamia, że Wydział Wykonawczy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych powołał następującą uchwałę: „W dniu 16 kwietnia, w drugą rocznicę tragicznych wypadków we Lwowie — robotnicy lwowscy wstrzymują się od pracy na 3 minuty o godzinie 10-tej“.

Kol. przewodniczący zamykając Zgromadzenie, podziękował obecnym za przybycie, wzywając do wytężonej pracy organizacyjnej.

REFLEKSJE

Już od kilku lat nie było tak poważnego Zgromadzenia, jak ostatnie z 27 marca 1938 r.

Ustępujący Zarząd, który przez cztery lata darzony zaufaniem większości kolegów, został i w tym roku wybrany do prowadzenia naszej Organizacji. Wybór ten świadczy o zdrowym rozsądku kolegów, którzy rozumiejąc, iż ciało kierownicze musi być ze sobą „zgrane”, a jeśli w swej pracy wykazuje plusy, należy mu i nadal powierzyć losy Organizacji.

A plusy są namacalne. Pozostałość kasowa na rok 1938 w sumie 80.045 zł 48 gr. Fundusz inwalidowy (o którym nikt od założenia „Ogniska” tj. 65 lat nie myślał!) 27.452 zł 18 gr plus „Dom Zdrowia” w Mikuliczynie i dług Zw. Zakładów Graficznych. Tania administracja osobowa (wynosząca 4%), a w końcu (po trzech latach studiowania) realne wnioski, które jakkolwiek Niemile dotknęły niektórych opieszłych kolegów, to jednak dają gwarancję, że już w niedalekiej przyszłości znikną anormalne stosunki, jakie się wkradły w życie naszej Organizacji, a w miejsce to wejdzie ściśle stosowanie statutu i regulaminu.

Życzyć by sobie należało, by na przeoranej niwie lwowskiego życia drukarskiego zakwitły kwiaty zupełnego zwycięstwa!

-ski

RUCH CENNIKOWY NA PROWINCJI

PRZEMYŚL. Czterokrotne konferencje z właścicielami drukarni przemyskich, rozpoczęte w dniu 17 lutego br., a prowadzone polubownie między naszym delegatem i stroną zainteresowaną nie dały wyniku, mimo, iż pośród właścicieli znalazło się kilku, którzy doceniali słuszość i konieczność naszej akcji w celu uzdrowienia stosunków zawodowych i położenia tamy brudnej konkurencji, która doprowadziła drukarstwo przemyskie do ruiny. Wreszcie w dniu 19 marca br. odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, zwołana z urzędu na nasz wniosek, a której przewodniczył Podinspektor Pracy p. inż. Edward Woysław. Po 5-godzinnych pertraktacjach podpisano układ zbiorowy, mocą którego Przemysł przydzielony został do klasy II-giej. Trzy najstarsze drukarnie przemyskie, w których pracownicy posiadali najniższe warunki bytu, przydzielone zostały do I-szej grupy zarobkowej z płacą tygodniową 60 zł, zaś reszta pięć drukarni poważniejszych przeszła do 2-giej grupy zarobkowej, w których płaca tygodniowa ustalona została w wysokości ok. 65% klasy II-giej, tj. 42 zł tygodniowo, osiągalna etapami kwartalnymi. Poza tym układ normuje: 46-godzinny tydzień pracy, zapłatę za święta, pracę na sztuce itd. Poza układem pozostały trzy małe drukarenki, mające wyłącznie tygle, a które nie zatrudniają pracowników najemnych. — Na marginesie akcji przemyskiej wypada zaznaczyć w imię sprawiedliwości, że najmnij zrozumiemia dla

sprawy wykazał jeden z najmłodszych pracodawców, który niegdyś, w naszych szeregach będąc, chciał uchodzić za najbardziej radykalnego... Ludzie się zmieniają...

*

RZESZÓW. W dniu 4 kwietnia br. odbyła się w Starostwie pow. konferencja z właścicielami drukarni rzeszowskich, zwołana również z urzędu przez Inspekcję Pracy w Przemysłu, ponieważ właściciele uchylali się od polubownego załatwienia sprawy, mimo dwukrotnej naszej propozycji, skierowanej pod adresem dyrektora drukarni „Udziałowej”, p. prof. Ślusarczyka, jako przedstawiciela najpoważniejszej firmy miejscowej. Konferencji przewodniczył Podinspektor Pracy p. inż. Woysław. Po dwugodzinnej dyskusji i bardzo wielu argumentach ze strony pracodawców, o zdecydowanej negacji w stosunku do wysuwanych przez nas postulatów, zawarto w końcu układ zbiorowy, mocą którego Rzeszów przydzielony został do klasy II-giej. Płaca tyg. w stopniu C wynosi zatem 42 zł, osiągalna również etapami kwartalnymi. — Układ normuje poza tym czas pracy, tj. 46-godzinny tydzień pracy, wynagrodzenie za święta, sprawę uczniów itd. — Największym przeciwnikiem unormowania stosunków w drukarstwie i poprawy bytu pracowników, okazał się niestety prof. Ślusarczyk, człowiek, który piastuje szereg mandatów społecznych, a w praktyce życia codziennego w stosunku do pracowników zajmuje stanowisko skrajnie reakcyjne i antyspołeczne. Dziwi nas to wszystko niezmiernie, ale do tej sprawy powrócimy jeszcze na innym miejscu.

*

TARNOPOL. Jednym z najbardziej zabagnionych ośrodków drukarskich na naszym terenie, to miasto wojewódzkie Tarnopol, leżące tuż przy granicy sowieckiej. Przez lata długie pracodawcy negowali wszelkie ustawodawstwo robotnicze i traktowali pracowników na równi ze służbą domową. Wreszcie pracownicy przejrżeli. — Trzykrotnie odbywały się pertraktacje w Inspektoracie Pracy i trzykrotnie właściciele zrywali je, usiłując w najrozmaitszy sposób uchylić się od zawarcia układu zbiorowego. Zaangażowali sobie nawet adwokata do tej roboty, który jednak na niewiele się przydał, ponieważ pracownicy zagrozili strajkiem na wypadek dalszego przewlekania sprawy. W dniu 8 kwietnia br. podpisano w Inspektoracie Pracy w obecności Inspektora p. inż. Tutakiewicza układ zbiorowy, na podstawie którego przydzielono Tarnopol do klasy I-ej płac z tym, że płaca tyg. dla pracowników ukw. w stopniu C wynosi 60% klasy I-szej z ważnością od 1-go kwietnia br. Poza tym układ normuje czas pracy, wynagrodzenie za święta oraz zawiera szereg innych postanowień, analogicznie jak wszystkie inne układy prowincjonalne.

*

ZBORÓW. W dniu 12 kwietnia br. odbyła się w Starostwie pow. w Zborowie konferencja z właścicielami dwóch miejscowych drukarni i naszym przedstawicielem w osobie kol. Kusyka, pod przewodnictwem Inspektora Pracy w Tarnopolu p. inż. Tutakiewicza. W wyniku konferencji podpisano układ zbiorowy, normujący warunki pracy i płacy dla pracowników drukarskich ukwalifikowanych, z ważnością od 1 maja br. Ustalono płace wynoszące 10% stawek tarnopolskich, tj. z płacą tyg. w stopniu C — 33.69 zł. Układ zawiera również szereg

innych postanowień, jak 46-godzinny tydzień pracy, wynagrodzenie za święta itd.

*

KAMIONKA STRUMIŁOWA. W dniu 19 kwietnia br. odbyła się w Magistracie konferencja z właścicielami drukarni, w której oprócz przedstawiciela naszego, uczestniczyli również delegaci miejscowi. Konferencja ta — jak nigdzie dotąd — została obwieszczona mieszkańcom miasta w sposób bardzo uroczysty, a zarazem tradycyjny, tj. przez bębnienie. Wszyscy pracownicy przybyli przeto gremialnie na konferencję, tylko właściciele musieli specjalnie „spraszać” policjant miejski. Konferencji przewodniczył Podinspektor Pracy w Tarnopolu p. mgr Jakiel. W rezultacie zawarto układ, mocą którego przydzielono Kamionkę do klasy I-szej. Płace wynoszą od 18 kwietnia br. 65% tej klasy, tj. w stopniu C — 40.55 zł tygodniowo, osiągalne również w etapach kwartalnych. Układ zawiera szereg innych postanowień, jak czas pracy, wynagrodzenie za święta, normę uczniów, urlopy i t. d. — Podkreślić należy, że Kamionka Strumiłowa była dotąd wielkim szkodnikiem dla drukarstwa lwowskiego, a zarazem fabryką drukarzy. Istniał tam dotąd specjalny kult wyzysku sił młodocianych w dwóch drukarniach, które nie gardziły żadnym środkiem, byle tylko wyzyskać i wycisnąć jak cytrynę każdego młodego pracownika, dając w zamian psie wynagrodzenie i jeszcze gorsze traktowanie. Nie było sentymentu dla nikogo i pod żadnym względem!

*

W numerze następnym pomieścimy przebieg konferencji dalszych, a to w Jarosławiu, Stryju itd., które nie zostały jeszcze doprowadzone do końca, oraz z tych miast, które wyczekują swej kolejki.

X

„KROK NIEROZWAŻNY”

Prowadzona z naszej strony akcja w sprawie układu zbiorowego pracy nie tylko we Lwowie ale i na prowincji, wywołała wielkie niezadowolenie pewnego odłamu prasy prowincjonalnej — szczególnie w Kołomyi.

Przeciw układowi zbiorowemu, a właściwie przeciw „nadmiernej” podwyżce płac wystąpiły zgodnie (choćby wzajemnie zwalczające się!) czasopisma tak polskie jako też ukraińskie (wspólny front przeciw robotnikom!), ukazujące się w Kołomyi. I tak dużo miejsca poświęciła robotnikom „Gazeta Pokucka” i „Wesółka”. Nawet korespondent kołomyjski lwowskiego „Wieku” (wydanie dla prowincji) nie zaoszczędził swoich „gorzkich” napomnień, skierowanych przeciw „nadmiernym” płacom pracowników drukarskich.

Polemizować z wywodami tych czasopism znaczyło by — powtórzyć nasz artykuł jednego z poprzednich numerów „Ogniska”, a w którym odpowiadaliśmy na zarzuty pewnego lwowskiego pisma o „strzale w kulturę”.

Gazety kołomyjskie nie wspominają wprawdzie ani o strzałach ani o kulturze, natomiast biadają o „nierozważnym kroku” pracowników drukarskich, którzy śmieli zażądać podwyżki! Podwyżka bowiem płac dla pracowników w Kołomyi nie jest niczym (!!) umotywowana i nie pozostaje w żadnej proporcji do warunków ekonomicznych na terenie Kołomyi, przez co tamtejsi właściciele drukarni

pozbawieni zostaną zamówień, a pracownicy nie będą mieli pracy, zwiększając kadry bezrobotnych!!

A wszystkiemu temu winien... Inspektor Pracy p. Witoszyński!!

Trzeba więc — ażeby decydujące czynniki administracyjne (które? może policja?) zainteresowały się tą sprawą bolącą i rozwiązały ją bez krzywdy dla robotników, pracodawców i społeczeństwa — konkluduje czasopismo kołomyjskie.

Jakżeż więc rozwiązać ową bolączkę?

O tym się nie pisze.

Ale z tendencji czasopism kołomyjskich przebija się nuta — pozostawić wszystko po staremu. A więc: niechaj pryncypałowicie kołomyjscy wyzyskują dalej pracowników do niemożliwości, niechaj nie uznają ustawowego czasu pracy, niechaj gwiżdżą na wszelkie ustawy i rozporządzenia władz, niechaj nie ubezpieczają pracowników w Ubezpieczalni Społecznej, niechaj robotnik — jak dotąd — nie korzysta z urlopów ustawowych, niechaj zatrudniają chłopaczków całymi latami w dzień i w nocy, w niedzielę i święta, a później niechaj wyrzucają ich na bruk, zwiększając naprawdę wielkie kadry bezrobotnych w Kołomyi — słowem: *Chaj bude jak buwało!*

Nie, panowie redaktorowie! Tak jak było — nie będzie więcej! Robotnik drukarski nie pozwoli się nadal wyzyskiwać, chociażby „z krzywdą dla społeczeństwa“! Bo społeczeństwo — to społeczeństwo naprawdę szczerze demokratyczne i sprawiedliwe — brzydzi się wyzyskiem pracy robotników najemnych i nie stanie po stronie wyzyskiwaczy nawet „z krzywdą“ dla siebie!

A czynniki decydujące, na których się powołujecie i przed którymi denuncjacje Inspektora Pracy — który zresztą stać musi na straży ustaw — z pewnością nie pójda po linii waszej. Nie pójda, bo musiałyby chyba gwałcić ustawy państwowe. A ustaw gwałcić nie można, bowiem — *dura lex sed lex!* Tę starą maksymę niechaj zapamiętają sobie obrońcy pryncypałów kołomyjskich i — niechaj sami nie czynią kroków nierozważnych.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia konstituującego Wydziału „Ogniska“, odbytego dnia 6-go kwietnia br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. Z. Nowakowski. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego dnia 4 kwietnia br. kol. Jana Medyckiego. Przed ukonstytuowaniem się Wydziału, kol. przewodn. podziękował kol. ustępującym za współpracę. Protokół z ost. posiedzenia przyjęto bez zmian. Wydział ukonstytuował się następująco: Kierownikiem Biura Pośrednictwa Pracy został kol. Z. Nowakowski; zastępcą sekretarza i kier. Biura Pośr. Pracy kol. T. Lauda; zastępcą skarbnika i likwidatorem oraz gospodarzem kol. A. Panas; zast. bibliotekarza kol.: L. Mackford, E. Zerucha i M. Łucyk. Komitet redakcyjny czasopisma „Ognisko“ tworzą kol.: G. Benrad, P. Buniak, Z. Nowakowski i T. Lauda. Delegaci do Rady Związków Zawodowych kol.: Z. Nowakowski i W. Dobrzański. Delegaci do Uniwersytetu Robotniczego kol.: R. Tomaszek i L. Mackford. Delegat do Personalu Pomoc-

niczego kol. W. Barański. Agendy Domu Zdrowia w Mikuliczynie oddano kol. L. Mackfordowi. — Przyjęty został do Stowarzyszenia jako nowostępujący kol. Stanisław Zengiel. Uchwalono zapomogę świąteczną kol. bk. pozostającym na zapomogach miesięcznych, po 10 zł. Uchwalono wpisanie na listę bk. kol. St. Gilewskiego z Przemyśla. Pismo kol. L. Wildera, przekazane przez Walne Zgromadzenie oddano Komisji Rew. do ksiązkowego zbadania. Pismo Jana Koczergina o przyjęcie do Związku załatwiono odmownie. Sprawę przyznania praw do Stow. kol. Stanisława Kotiuszce odłożono do ogólnego potraktowania podobnych spraw. Omówiono regulamin biblioteki. Uchwalono na przyszłość nie zapraszać delegatów naszych Filii na Walne Zgromadzenia „Ogniska“, lecz na Zgromadzenia Związku. Uchwalono przeprowadzić odmalowanie pokoju skarbnika. Uchwalono wysłanie okólnika z zaleceniem przeprowadzenia 3-minutowej przerwy w pracy w dniu 16 kwietnia br. o godz. 10-tej w drugą rocznicę poległych na ulicach Lwowa robotników.

Protokół z posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, odbytego dnia 9-go kwietnia br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekret. kol. Z. Nowakowski. Kol. A. Kusyk, który z polecenia Zarządu ścisłego objechał prowincję, zdał obszernie sprawozdanie, z którego wynika, że w Kołomyi, Stanisławowie, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnopolu została wprowadzona umowa zbiorowa. Do załatwienia jeszcze pozostaje Jarosław, Stryj, Kamionka Strum., Zborów, Złoczów i inne miejscowości. Omawiano sprawę połączenia Zw. Prac. Przem. Graf. z naszym Związkiem, poruszając przydium prośbą dalszych pertraktacji. Po dyskusji nad sprawą kreowania stałego referenta cennikowego — Wydział stanął na stanowisku, by Zarząd przyszedł do Walnego Zgromadzenia z następującym wnioskiem: „Roczne Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, odbyte dnia 10 kwietnia 1938 r., upoważnia Zarząd do kreowania płatnego referenta cennikowego w ramach możliwości finansowych Związku, a który automatycznie wszedłby w skład Zarządu Związku“. — Zadecydowano, że prawo bierne i czynne na Zgromadzeniu Związku mają członkowie na podstawie regulaminu. — Przyjęci zostali w poczet Związku: składacze ręczni: Bronisław Briller, Szymon Hrebiński, Stanisław Zengiel, Piotr Kułyk, Stanisław Kotiuszko, Antoni Karczewski; składacze maszynowi: Borys Gwozdiw (linotyp.), Tadeusz Reiman (tygogr.); maszynista: Wasył Melnyk. — Odczytano pismo kolegów grupujących się w Francuskiej Federacji Pracowników Drukarskich w Lens z życzeniami owocnej pracy na niwie organizacyjnej.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO DRUKARSKIEGO

Na posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia i Sekcji Personalu Pomocniczego we Lwowie, odbytym dnia 31 marca br., pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskała, załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. uchwalono wypłacić dla członków bezkondycyjnych zapomogę świąteczną. Omówiono sprawę spłaty rat przez Związek. Zakłady Graficzne, uchwalając odpowiedni wniosek. Za niekulturalne zachowanie się w drukarni w czasie pracy przez tow. J. G., uchwalono wstrzymać go w prawach członka.

Zebranie oficynowe. Dnia 14 kwietnia odbyło się zebranie oficynowe towarzyszy pracujących w drukarni „Chwili“ w sprawie niepłacenia wkładek tak zaległych jako też bieżących. Mimo przedłożenia przez Zarząd Stowarzyszenia dogodnych warunków spłaty, sprawa nie została jeszcze załatwiona. Będzie ona raz jeszcze przedmiotem obrad Zarządu Stowarzyszenia, który zajmie ostateczne stanowisko, o ile tamtejsi towarzysze nie zawrócą z błędnej drogi.

Komitet sztandarowy wraz z prezydium Stowarzyszenia odbył kilka posiedzeń, omawiając sprawę odsłonięcia sztandaru. W jednym posiedzeniu wziął udział sekretarz Okr. Komisji Związków Zawodowych tow. J. Kusznir i tow. P. Buniak. Ze względu na przeszkość natury formalnej, uchwalono połączyć uroczystość odsłonięcia sztandaru razem z uroczystością 35-lecia istnienia Organizacji Personalu Pomocniczego. Składki na sztandar wpływają nadal. Kto z towarzyszek i towarzyszy nie spełnił jeszcze swego obowiązku i nie złożył datku na nasz sztandar, winien to niezwłocznie uczynić.

FILIA PRZEMYŚL

Nadzwyczajne zebrania członków Filii. Dnia 19-go marca br. w godzinach wieczornych, po podpisaniu układu zbiorowego, odbyło się liczne zebranie członków, na którym delegat Zarządu Gł. ze Lwowa, kol. A. Kusyk, omówił przebieg pertraktacji, zaznajamiając zebranych z treścią układu. W końcu wezwał wszystkich, którzy nie należą do Organizacji i tych, którzy z różnych przyczyn odpadli, do zapisania się w poczet członków. Następnie rozwinęła się dyskusja nad poszczególnymi punktami układu zbiorowego, jak również omawiano anormalne stosunki, które istniały w drukarniach niecenikowych, po czym Zgromadzenie uchwało przyjąć zawarty układ. Wyrażono uznanie za pracę Zarządu Gł. oraz jego delegata.

W poniedziałek, dnia 28 marca br. odbyło się w lokalu „Ogniska“ ogólne Zgromadzenie członków, na którym delegat na Walne Zgromadzenie „Ogniska“ we Lwowie, kol. przew. L. Baran, zdał sprawozdanie z ostatniego w ubiegłej kadencji posiedzenia Zarządu Gł. oraz z Rocz. Walnego Zgromadzenia. Po dyskusji nad tym sprawozdaniem, które przyjęto do wiadomości, omówiono ustosunkowanie się właścicieli tut. drukarni do zawartego układu pracy, po czym omówiono sprawę dalszej działalności organizacyjnej.

FILIA STANISŁAWÓW

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Dnia 25-go lutego br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Stow. „Ognisko“ i Związku. Po zagajeniu Zgromadzenia przez przewodniczącego Filii kol. M. Syniutę, delegat Zarządu Gł. kol. A. Kusyk ze Lwowa zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji z właścicielami drukarni i z podpisania układu zbiorowego przez 4 większe drukarnie dotychczas niecenikowe, a to: L. Dankiewiczza, „Grafika“ (A. Goldenzeila), „Sojuznej“ (St. Ślusarczuka) i E. Weidenfelda. Stanisławów został przydzielony do klasy II płac cennika, a w powyższych zakładach ustalono stawki wypłat w dniach 5-go marca, 1 kwietnia, 1 lipca oraz 1 października br. Uzyskana w ten sposób stawka płac pracowników ukwalifikowanych wynosić będzie 1 października br. 68.5% do klasy II płac. Omówił też przebieg konferencji przew. kol. Syniuta,

po czym kol. M. Bar imieniem kolegów z drukarni dotychczas niecennikowych w odpowiedniej rezolucji wyraził uznanie i podziękowanie za pracę Zarządowi Gł. oraz jego delegatowi, jak również przewodniczącemu Filii. Do tej rezolucji przyłączył się kol. Eug. Elian imieniem wszystkich kolegów. Obie rezolucje zostały jednomyślnie uchwalone.

W dniu 12 marca br. został podpisany dodatkowy układ zbiorowy z drukarnią p. Szymańskiego.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Filii „Ogniska” w Stanisławowie odbyło się dnia 19 marca br., pod przewodnictwem kol. M. Syniuty, sekret. kol. A. Michalewicz. Po złożeniu sprawozdania z czynności Zarządu w roku ubiegłym przez kol. Syniutę, składali sprawozdania skarbnik kol. Elian i bibliotekarz, po czym na wniosek Komisji Rewizyjnej, postawiony przez kol. Stopczyńskiego, Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi wraz z podziękowaniem za dotychczasową owocną pracę przew. kol. M. Syniuty. Następnie wybrano Zarząd w następującym składzie: przewodniczący kol. Michał Syniuta, sekretarz kol. Aleksander Michalewicz, skarbnik kol. Eugeniusz Elian, bibliotekarz kol. Leon Koneczny. Komisja Rewizyjna: kol. Litman Lacher i Władysław Stopczyński. Sąd Polubowny: kol. Eug. Elian i Wład. Kwaśniewski. Ponadto uchwalono powołać 3 kolegów związkowców do składu Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. W dalszym ciągu omówiono wnioski na Roczne Walne Zgromadzenie „Ogniska” we Lwowie, wybierając delegatem na to Zgromadzenie kol. M. Syniutę.

Pierwsze Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy, Filii Oddziału lwowskiego w Stanisławowie odbyło się dnia 7 kwietnia br., pod przewodnictwem kol. M. Syniuty. Przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej czynności, po czym po przemówieniu kol. M. Bara i na jego wniosek uchwalono uznanie za pracę kierownictwu Związku. Kol. M. Hawrylców apelował do kolegów, by z uzyskanych zdobyczy nie utracili niczego, mając baczność na wszelkie ataki w tym kierunku. — W skład Zarządu Filii weszli z wyboru kol.: Marian Baar, członek Wydziału, Abraham Brodbar, zastępca, Józef Andrusiewicz, członek Komisji Rewizyjnej, oraz Paweł Hawrylców, do Sądu Polubownego. — Przy wnioskach omówiono wiele spraw organizacyjnych, sprawę nadliczbowych uczniów i pracy przez nich po godzinach, wreszcie uchwalono wziąć gremialny udział w manifestacji robotniczej w dniu 1 Maja.

CI, CO ODESZLI

JAN MEDYCKI

Dnia 4 kwietnia br. zmarł we Lwowie w 80 roku życia kol. Jan Medycki, członek-inwalida naszego Stowarzyszenia.

Zmarły kolega był drugim z rzędu najstarszym wiekiem spośród drukarzy lwowskich. (Po zmarłym roku ubiegłego śp. kol. Albinie Todschinderze, palmę pierwszego seniora drukarzy lwowskich objął nasz członek-inwalida kol. Dawid Foerster, ur. w r. 1857). Wstąpiwszy do praktyki w druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich w r. 1871, kol. Medycki wypisany został na składacza w r. 1876, a więc przebył w zawodzie drukarskim 67 lat. Pracował

w wielu zakładach lwowskich, a przez przeciąg lat 11, przed wojną, pracował u Kowalewskiego w Warszawie. Był w swoim czasie czynnym członkiem dawnej „Wzajemnej Pomocy”, a później w „Ognisku” udzielał się w Kółku Zabawowym i Śpiewaczym (jeszcze w lokalu przy ul. Łyczakowskiej 14, za prezesury śp. kol. J. Durkalca), pełniąc m. in. funkcję skarbnika Kółka.

Wspomnieć przy tej sposobności, dla historii, należy i o kasie podręcznej, pozostającej pod jego zarządem, tzw. „Kasie Medyckiego”. Była ona jedną z kilku miejscowych kas oficynowych, protoplastek czy namiastek dzisiejszej Kasy Zaliczkowej „Pomoc”. „Kasa Medyckiego” cieszyła się dużą popularnością i wziętością kolegów z wielu oficyn lwowskich.

Od dłuższego już czasu pozostawał śp. kol. Medycki na funduszu inwalidowym.

Solidny, koleżeński, uczynny, spokojny, niezwykle zrównoważony, zachował dobrą pamięć pośród kolegów, którzy też wzięli liczny udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku.

STANISŁAWA LANGERÓWNA

Dnia 30 marca br. zmarła we Lwowie tow. Stanisława Langerówna, członkini Stow. Personalu Pomocniczego Drukarskiego, pracując ostatnio w Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Przed kilku laty pracowała ona bardzo intensywnie w Stowarzyszeniu Personalu Pomocniczego, pełniąc ku zadowoleniu członków powierzoną jej funkcję. Zmarła w 46 roku życia, zupełnie prawie niespodzianie, bo przed kilkunastu dniami brała jeszcze udział w rocznym Walnym Zgromadzeniu Personalu Pomocniczego.

JÓZEF REICHEL

Dnia 18 kwietnia br. zmarł we Lwowie tow. Józef Reichel, członek-inwalida Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego, — przeżywszy lat 73. Był wiernym i solidnym członkiem Personalu Pomocniczego i dobrym towarzyszem pracy.

W obrzędach pogrzebowych tych członków wzięli liczny udział koledzy i koleżanki, z wydziałowymi na czele, oddając Zmarłym ostatnią przysługę.

Cześć Ich pamięci!

Z NASZEJ KOOPERACJI

KASA ZALICZKOWA DRUKARZY „POMOC”

W sobotę, dnia 19 marca br. odbyło się w sali „Ogniska” XXXII roczne Walne Zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej Drukarzy i Pokr. Zaw. „Pomoc” we Lwowie. Wobec niedyspozycji sędziego Prezesa Rady Nadzorczej i pierwszego założyciela Kasy, kol. Juliana Obirka, oraz z powodu wyjazdu w sprawach organizacyjnych zastępcy prezesa, kol. A. Kusyka, zagał Zgromadzenie członek Dyrekcji, kol. T. Telmany, proponując równocześnie wybór przewodniczącego Zgromadzenia. Na wyłoniony ze Zgromadzenia wniosek, wybrano przewodniczącym kol. Leona Garlińskiego.

Po odczytaniu przez sekretarza kol. Z. Moszyńskiego protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, członek Dyrekcji kol. P. Iwachów odczytał protokół z lustracji przeprowadzonej w dniu 6 października 1937 r. przez kierownika Oddziału lwow-

skiego Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rzplitej Polskiej, p. Fr. Rzęsę. Protokół ten przyjęto również do wiadomości.

Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za 32-gi rok istnienia (które otrzymali wszyscy członkowie drukowane) uzupełnił imieniem Dyrekcji kol. Iwachów, a które w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Z końcem roku 1937 liczyła Spółdzielnia 344 członków z 1789 zadeklarowanymi udziałami. Kapitał obrotowy wynosił w dniu 31 grudnia 1937 r. zł 231.188.56 (zwiększył się o zł 18.018.77), z tego 47.5% stanowi kapitał obcy, tj. wkładki oszczędności — zł 110.668.15. Udziały członków wynoszą zł 78.293.88. Pożyczki wekslowe udzielone członkom wynosiły z końcem roku zł 92.182 (zmały w porównaniu z rokiem poprzednim o zł 1.527), chwilówki zł 9.317.12 (zmały o kwotę zł 37.30). Z kredytu bankowego Kasa korzystała w b. małej mierze, bo tylko do kwoty zł 8.505 (w roku 1936 — zł 94.570). Fundusz zasobowy wynosił z końcem roku zł 29.274.49, zaś amortyzacyjny zł 1.035.98. Obroty ogólne wynosiły kwotę 598.444.24 (w r. 1936 — zł 771.714). Na zmniejszenie się obrotów wpłynął w dużej mierze dyskont oraz redyskont weksli. Czysty zysk na r. 1937 wynosił zł 8.789.55 (w r. 1936: zł 5.740.56).

Jak z powyższych cyfr wynika, — co zresztą podkreśla w swym sprawozdaniu Dyrekcja, — kryzysowa koniunktura lat ubiegłych powoli ustępuje. Zaznaczyć jeszcze należy, iż stopa procentowa od oszczędności członków wynosiła 5 wzgl. 4 1/2%, zaś stopa proc. od udzielanych członkom pożyczek wynosiła 9%.

Nad sprawozdaniem Dyrekcji odbyła się krótka dyskusja, po czym na wniosek Komisji Rewizyjnej, odczytany przez kol. A. Panasa, iż przeprowadzona szczegółowa rewizja Kasy wykazała zgodność ksiąg i staranne prowadzenie agentów przez Dyrekcję — Zgromadzenie przyjęło zamknięcie rachunkowe za rok 1937, udzielając jednomyślnie Dyrekcji absolutorium.

Na wniosek Dyrekcji i Rady Nadzorczej uchwalono rozdzielić nadwyżkę bilansową za rok 1937 następująco: 10% do funduszu zasobowego — zł 878.95, 5% dywidendy od udziałów — zł 3.832.40, odszkodowanie Dyrekcji — zł 2.400, stypendium im. Ekierta — zł 320, remuneracja sekretarza i Komisji Rewizyjnej — zł 210, reszta za plany niedosłej budowy zł 150, na fundusz zasobowy nadwyżka z obrotu z nieczł. — 992.58, reszta do funduszu zasobowego zł 5.62. Razem zł 8.789.55.

Przyjęto zaproponowany przez Dyrekcję i Radę Nadzorczą budżet kosztów prowadzenia oraz oznaczono najwyższą sumę zobowiązań Kasy do kwoty zł 300.000.

Uchwalono zmianę statutu § 14 i § 49, natury formalnej, wymaganej przez prawo o spółdzielniach.

Do Rady Nadzorczej na lat 3 wybrani zostali ci sami koledzy: J. Obirek, L. Garliński, A. Kusyk i A. Panas, a na jeden rok kol. Z. Nowakowski.

Prócz powyższych, członkami Rady Nadzorczej pozostają kol.: J. Bernas, M. Herzog, M. Naorniakowski, J. Riedl, K. Schulz i St. Szczęciakiewicz.

Członkami Dyrekcji są kol.: T. Telmany, W. Parandowski, K. Preidl, G. Benrad, P. Iwachów, M. Przysławicz.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego omówiono kilka spraw, po czym przew. kol. Garliński zamknął obrady.

INSTRUKCJE DLA STACYJ PŁATNICZYCH

Zamknięcia rachunkowe nadsyłać należy do Oddziału we Lwowie najpóźniej do dnia 7-go każdego miesiąca. W przychodach należy wyszczególnić: ilość wpłaconych wkładek, po ile, oraz sumę ogólną. W rozchodach wyszczególnić należy wydatki połączone z prowadzeniem Stacji Płatniczych. Na odwrotnej stronie należy wyraźnie wyszczególnić nazwiska kolegów i wpłaconych przez nich każdego tygodnia wkładek w danym miesiącu. Wszelkie zmiany, jak chory, bk., zaległ z wkładką itp. — należy w wykazie odnotować. Nadwyżkę (saldo) należy przesłać czekiem P. K. O. Nr 141.619 na rachunek Oddziału we Lwowie. Wszelkie druki, чеки, książki itp. dostarczy Oddział we Lwowie.

Korespondencję kierować pod adresem: Zarząd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, ul. Piekarska 18.

WYNIK KONKURSU

NAJLEPIEJ WYKONANYCH PRAC
W R. 1936

Dnia 24 kwietnia br. w lokalu „Ogniska” odbyło się jury prac, których termin nadsyłania upłynął dnia 31 grudnia 1937 r., a odnosił się do prac zecerskich, drukarskich i introligatorskich. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa „Ogniska” kol. G. Benrada, w nast. składzie: J. Nowakowski, J. Bernaś, E. Bilewicz i B. Stoiński.

Na wstępie stwierdzono z ubolewaniem brak zainteresowania tą sprawą u naszych kolegów i wprost dziwić się należy, że przy tej tak szeroko pojętej imprezie miłośników sztuki drukarskiej okazać się mógł tak nikomo biedny plon eksponatów, zwłaszcza że dla lepszych wyników termin nadsyłania dwukrotnie przedłużano i na łamach „Ogniska” do pamięci kolegów apelowano.

Eksponatów nadesłano bardzo mało, pośród nich dwie serie: druki handlowe i afisze; taki stan rzeczy wprowadził jury w pożałowania godny kłopot wywiązania się z swoich zadań, w wyniku czego zniesiona została nagroda I, natomiast ustanowiono dwie drugie nagrody oraz cztery „nagrody zachęty” już to za utrudniony układ językowy, przeplatany greką itd., już to za wzorowe i jednolite przełamanie dzieł o dużej objętości, cechujące staranność i dobre ujęcie całości.

Pierwszą nagrodę II (zł 30) przyznano kol. Ludwikowi Kaprałskiemu („Prasa Nowa”) za godło „Ornament” — jest to zbiór zagadek i rebusów gazetowych, zestawionych niejednokrotnie z wielką finezją, środkami najwykolejszymi, jakie posiada drukarnia gazetowa, które to wyczyny wymagają wielkiej dozy cierpliwości, pomysłowości a nade wszystko zaradności, dzięki czemu wydawnictwo unika kosztów rysunku i zabiegów dalszej kosztownej reprodukcji.

Drugą nagrodę II (zł 30) przyznano kol. Mordce Dimandowi ze Stanisławowa za godło „Projekt” — seria druków handlowych — są to gustowne i zręczne skojarzenia winiet z linią i czcionkami przy harmonijnie dobranych dwu i trzech barwach druku w pełnym tonie, kompozycji skromnej a pięknej, świadczącej o dobrym pojęciu przeznaczenia listu firmowego.

Cztery „nagrody zachęty” uzyskali:

1. Hołub Piotr — godło „Gutenberg”;
2. Hubert Stanisław — godło „Es-ha”;
3. Iwaśko Jan — godło „Składacz Nr 60”;
4. Sylwester Jan — godło „Litera”.

Przyznaniem tych kilku „nagród zachęty” jury pragnie dać wyraz swej nadziei na przyszłość, że okazana tego razu obojętność naszych kolegów przysię raz na zawsze, a odtąd już każdy kolega pracujący przy kaszcie czy przy maszynie zechce założyć sobie teczkę w domu, do której składać będzie czystodruki robót tych, do których powstania dołożył większego wysiłku umysłowego, czy pracowitości, a przez późniejsze porównywanie, eliminowanie i staranność przyczyni się niewątpliwie do podniesienia siebie i sztuki drukarskiej na poziom wyższy, jakiego świadkami jesteśmy w czasach dzisiejszej pospieszalności.

Pomimo zaś tego, że święci garnków nie lepią, znajdziemy w naszej tecece kiedyś, kiedy tego potrzeba się okaże, może niejedną pracę, jak udatne zaproszenie, list firmowy, tabelę, broszurę lub cennik, nie wyliczając ósemki lub szesnastki dzieła formułkowego, nut itp., które, pominiawszy własne zadowolenie, okazać się mogą wyczynem godnym pierwszej nagrody.

Oby więc przyszedł konkurs wydał lepsze plony!

Za Sąd Konkursowy: G. Benrad, przewodn., B. Stoiński, sekr.

(P. S. Po nagrody zgłaszać się należy w biurze Stow. wieczorem. Kol. Dimandowi nagroda wysłana zostanie pocztą.)

KRONIKA

OD REDAKCJI. Wobec nawału materiału sprawozdawczego, zmuszeni jesteśmy wiele innych artykułów odłożyć do numeru następnego.

„DRUKARZ ZWIĄZKOWIEC”. Pod takim tytułem pojawiła się jednodniówka Związku Pracowników Przemysłu Graficznego i Zawodów Pokr. we Lwowie z datą kwietniową r. b. Jednodniówka poświęcona została sprawom scaleniowym oraz organizacyjnym. Rozesłano ją prawie do wszystkich oficyn i z treścią jej koledzy mogli się zaznajomić. Mielibyśmy wprowadzić pewne zastrzeżenia co do poglądu autorów jednodniówki na niektóre sprawy organizacyjne, ale na razie pomijamy je milczeniem ze względu na chwilę bieżącą i na prowadzone międzyzwiązkowe rokowania.

Z CZECHOSŁOWACJI. Klub składaczy gazetowych i maszynowych w Czechach obchodzi w r. b. 50-lecie swego istnienia. Otrzymaliśmy jednodniówkę jubileuszową, wydaną przez wspomniany Klub pt. „Padesát let Klubu Novinářských a strojnických šazecu v Cechach”, z pod pióra kol. Wacława Abraháma. W jednodniówce podano ciekawą historię powstania i rozwoju Klubu od r. 1888 do czasu teraźniejszego. Wydano równocześnie w dwóch językach, czeskim i niemieckim, 50-te sprawozdanie roczne Klubu za rok ubiegły, z którego dowiadujemy się, że Klub z końcem roku 1937 liczył 1166 członków zwyczajnych i 77 inwalidów. Majątek Klubu wynosił dnia 31 grudnia 1937 r. 199.975 koron czeskich. W związku z jubileuszem, organ maszynkarzy czeskich „Strojní Sazec” poświęcił tej uroczystości swój zeszyt marcowy. — Z tego miejsca składamy Jubilatowi życzenia dalszego rozwoju.

KĄCIK MASZYNKARZY

POD ADRESEM P. T. PRACODAWCÓW

W dyskusjach fachowych maszynkarzy poruszana jest często sprawa będących w użyciu, a dawno już wysłużonych maszyn do składania oraz zdekompletowanych w magazynie matryc, nie nadających się do użytku.

Poza licznymi nowo sprowadzonymi maszynami do składania, pracują jeszcze we Lwowie antyki — typografy i linotypy, pochodzące z przed trzech dziesiątków lat, rozklekotane, z porzucanymi przez miejscowych mechaników częściami składowymi, umacnianymi często drutami, a nawet... sznurkami.

Codzienną funkcją składacza obsługującego „staruszkę”, jest dokręcanie śrub, z kolei siadający przy niej przeżegna się z lękiem, by mu w czasie pracy nie stanęła, lub nie zagroziła większą przeszkodą — zwłaszcza w nocnej szychcie —, uniemożliwiająca oddanie przepisanej ilości wierszy.

Każdemu wiadomo, że praca na maszynie, to praca naprężonych nerwów; ale praca na starej maszynie, gdzie składacz więcej koło niej skacze, jak siedzi przy klawiaturze — to praca targająca nerwy. Dlatego też wielu maszynkarzy choruje, a zapadanie na serce i nerwy staje się chorobą zawodową.

Pracodawcom naszym zdaje się, że gdy maszyna w ostateczności zostanie uzupełniona częściami dorobionymi w miejsce zużytych, może pracować jak nowa — w nieskończoność. Tymczasem fabryczni monterzy stwierdzają, że maszyna może wydatnie pracować 7—10 lat, a przeprowadzany remont, to tylko czasowe podtrzymywanie jej żywota, bo najlepszy mechanik starą maszynę nie przeistoczy w nową.

Następnie — matryce. W magazynie 7 sztuk „i”, lub jeszcze mniej innych matryc. Po odesłaniu złożonego wiersza czeka składacz na rozbiórkę, często goni za maszyną i wydobywa z magazynu matryce położone, prostuje, a tu czas drogi i ciężko w takich warunkach pracować.

Po wielokrotnych urgensach dostaje składacz nareszcie po... pięć brakujących matryc i — męczy się dalej. Bo czy te nowe matryce, dostawszy się między stare, długo będą nowymi?

Takie nawet nie połowiczne załatwienie sprawy nie wystarcza i w tych warunkach nie można żądać od składacza należytej wydajności. Jednak o tym ani pracodawca ani też — niestety — kolega pierwszy pewniak czy wiecznie zdenerwowany łamacz — wiedzieć nie chcą. Takie to nastawienie. Takie czasy.

Dawniej składacz ręczny, gdy mu brak było materiału, miał przekonywujący argument: „Serem szwajcarskim justować nie będę”. I uzyskał zrozumienie — lub uciekł tam, gdzie miał lepsze warunki pracy. Dzisiejszy pracodawca oszczędza na wszystkim: na maszynie, na kiepskim ołowiu, na przyborach do czyszczenia, na matrycach itp. — tylko pracownika nie oszczędza. A ten orze — jak może.

Nie traćmy jednak nadziei, że stan ten już wkrótce się zmieni. Z chwilą poprawy koniunktury nasi pracodawcy odnowią swój inwentarz i stworzą nam warunki pracy, w których będziemy mogli bez szarpania nerwów pracować. W przeciwnym razie powiemy, jak dawniej: „Serem składać nie będziemy!”

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

CENTRALIZACJA CZY SAMORZĄD?

Od szeregu miesięcy toczy się na łamach „Wiadomości Graficznych“ zasądnicza dyskusja na temat centralizacji funduszków. Zabierali głos dotychczas koledzy z Oddziałów: Warszawskiego, Krakowskiego i Poznańskiego. Lwów na Walnym Zgromadzeniu w listopadzie ub. r. wypowiedział się przeciw centralizacji i trwa dotychczas nieprzejednanie na tym stanowisku — jak Kraków i Poznań.

I słusznie. Po doświadczeniach z lat centralizacji i samorządu nabraliśmy przekonania, że w cieple tak rozległym, jakim jest nasz Związek i składającym się z jednostek wychowanych pod trzema zaborami, nad którymi ciążyła łapa zaborców — wyłączności dzielnicowe i szkoła wychowania organizacyjnego — są tak rozbieżne, że centralizm w tymże okresie wprowadzony przyczyniłby się tylko do niezgody i rozbicia, a nie do skojarzenia i scementowania. Przyczyny tego są liczne.

Oddziały, które mają poza sobą dziesiątki lat pracy organizacyjnej, jak lwowski, krakowski, poznański, przywykły i przesiąknięte duchem obowiązkowości organizacyjnej i duchem łączenia się oraz niesienia pomocy wzajemnej. Duch ten w b. zaborze rosyjskim — jest niejako nowy i trudno go wszczepić w tamtejsze społeczeństwo. Mieliliśmy i mamy tego dowody aż nadto z rozmaitych statystyk i pism zawodowych.

Bo czyż można nazwać wyrobieniem organizacyjnym — to, co się dzieje dotychczas w b. Kongresówce? Prócz Łodzi i Warszawy, które są w 70% zorganizowane, prawie wszystkie inne miasta, zapomniane przez Boga i ludzi — a duch organizacyjny i łączność są tam nieznane, i o ile gdzieś zabłyśnie światło organizacyjne, to po kilku miesiącach zagasa lub wiedzie żywot anemiczny. Temu nie da się zaprzeczyć. Takie miasta, jak Radom, Lublin i inne — poza akcją kolegów żydowskich — w ostatnich czasach nie przejawiają najmniejszego życia organizacyjnego. Czy temu ma położyć kres centralizacja? Wątpię bardzo.

Wpierw musi się kształcić i urabiać tamtejszych kolegów zawodowych do życia organizacyjnego, do wspólnoty cennikowej, do posłuchu organizacyjnego i niesienia sobie wzajemnie pomocy,

a nie ciągle myśleć o walce. — Walka bez wyrobienia organizacyjnego, posłuchu i bez pieniędzy będzie zawsze przegrana, będzie walką Don Kichota z wiatrakami. Dopóki tego zrozumienia nie wszczepi się w tamtejsze społeczeństwo drukarskie — nie może być mowy ani o cenniku ogólnokrajowym ani o centralizacji.

Jak zbawienne są skutki zrozumienia organizacyjnego i rola wzajemnej pomocy koleżeńskiej — mieliśmy i mamy tego dowody w czasie kryzysu pracy, kiedy połowa pracujących wspomagała i utrzymywała drugą połowę bezrobotnych, kiedy po wyczerpaniu funduszków związkowych wypłaciliśmy z kasy lokalnej „Ogniska“ prawie 100 tysięcy zł. Czy można to uczynić bez zrozumienia organizacyjnego i samopomocowego? Czyż Centrala mogłaby podolać takim potrzebom w czasie ogólnego kryzysu i bezrobocia, kiedy wszystkie Oddziały pracowały na minus? Przypomnijmy sobie dobrze, że były w projekcie fundusze chorobowe, sieroce i inwalidowe — i czy dały by się one wprowadzić w życie w czasie ostatniego kryzysu, przy tak minimalnej wkładce centralnej i braku chęci płacenia u kolegów z b. Kongresówki, którzy na ostatnim Zjeździe oświadczyli, że zapomoga czy to chorobowa czy dla bezrobotnych demoralizuje robotnika i że należy pozostawić wolną rękę członkom co do wysokości wkładki. I jakże przy takim wyrobieniu organizacyjnym można myśleć o centralizacji?

A jakże sobie wyobrażają koledzy „centraliści“ sprawę kosztów organizacyjnych i administracyjnych? Czy sądzą, że z kwoty 15% przeznaczonej na administrację i organizację lokalną jest się w stanie je pokryć? A jak olbrzymie są koszty organizacyjne, mamy tego dowody w roku bież. przy organizowaniu prowincji. I czy dało by się to pokryć przy centralizacji w 15%? Praca leżałaby odłogiem — Centrala byłaby zadowolona — a my ponosilibyśmy skutki zaniedbania organizacyjnego tak, jak to się dzieje w b. Kongresówce.

Obawy, że członkowie jednego Oddziału będą po przejściu do drugiego ew. bez zapomogi — są płonne, gdyż doświadczenie nauczyło nas, że członek innego Oddziału, np. w Warszawie, nie otrzyma pracy nawet przez lat kilka — chyba

może jaki łamistrąk, który znajdzie przytułek — i to się toleruje z przymkniętymi oczyma.

Pracę organizacyjną musi się pozostawić samorządom oddziałowym, które najlepiej znają swój teren i swoich ludzi i umieją do nich podejść. Tylko praca rzetelna, bez fanfaronady, przynosząca realne korzyści i pomoc w nieszczerze znajdzie zrozumienie i posłuch.

Samorząd dodaje bodźca do pracy i ambicją zarządów lokalnych jest postawienie swych Oddziałów na najwyższej wyżynie, a wykształcenie swych członków i wyrobienie ich na dzielnych społeczników jest ich obowiązkiem.

Brak zaufania do centralizacji — nie jest brakiem zaufania do Zarządu Gł., jak sądzą koledzy - centraliści. Nie. Jest to tylko obawa z powodu nieprzygotowania i niezorganizowania jeszcze dotychczas całych połaci kraju do życia organizacyjnego. Dokąd swoim zasięgiem nie obejmie się te „dzikie pola“ — nie można myśleć o centralizacji. Centralizacja będzie tylko wtedy zdrowa, kiedy nie będziemy mieli u siebie „dzikich pól“, dzikich ludzi, luzem chodzących, którzy napadają na nas z tyłu. Kiedy to się stanie — wszyscy zgodzimy się na centralizację.

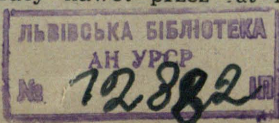
Przed kilku laty mania centralizowania wszystkiego dochodziła w Warszawie niekiedy do obłędu — a po doświadczeniach nabytych okazało się, że jest to zabójcze, że doprowadza do ruiny poszczególne części kraju.

Nie twórzmy przedwcześnie z Oddziałów kołchozów, które doprowadziły Sowiety do ruiny gospodarczej. Weźmy się wszyscy do pracy na swoich terenach, nauczmy się słuchać i wykonywać obowiązki organizacyjne i płacić regularnie wkładki w takiej wysokości, by gdy zajdzie potrzeba nieść pomoc kolegom potrzebującym i gdy tego będą wymagały stosunki — stanąć do walki o cennik ogólnokrajowy i o nową umowę zbiorową ogólnokrajową.

Sama centralizacja, bez zrozumienia organizacyjnego u ogółu pracowników drukarskich i zorganizowania wszystkich — nie przyniesie korzyści, lecz nieobliczalne szkody.

Nie róbmy przeto nic pochopnie dla zadowolenia własnych ambicji, lecz z rozumą i przestudiowaniem za i przeciw — *pracujmy wszyscy dla całości i potęgi naszej Organizacji.*

G. B.



MUSI NASTĄPIĆ ZMIANA!

Obywatel polski, czytający dzienniki, alarmowany jest raz po raz wiadomością o coraz większym nasileniu chorób zakaźnych, jak grypa, angina, szkarlatyna, tyfus i najstraszniejsza z tych wszystkich — gruźlica, które dziesiątkują ludność miast.

Źródło zła ma swój początek w „sanowaniu” struktury w dawnych Kasach Chorych, przeistaczając je w dzisiejsze Ubezpieczalnie Społeczne.

Skutki tej „sanacji” najlepiej uplaszyczniają się we Lwowie.

Niemal od pół wieku istniała instytucja Kasy Chorych, rządzona przez samych członków — robotarzy, instytucja, która dobrze przysłużyła się rozwojowi naszego miasta, gdyż przed roztaniem jej na terenie Lwowa, z powodu braku dostatecznej ilości lekarzy, gromadziły tak straszne epidemie, jak cholera, czarna ospa itd., a dzięki Kasie Chorych stan zdrowotny miasta się podniósł.

W latach późniejszych, wielkim wysiłkiem pracy i finansów, rozbudowano Kasę Chorych na europejską miarę. Wybudowano przy ul. Kurkowej specjalne sanatorium dla piersiowo chorych, gdyż gruźlica jest największą plagą ludzkości. Dziś sanatorium dla „gruźlików” zamieniono na zwykły szpital dla wszelkich chorób wraz z oddziałem położniczym.

Lekarze dawnej Kasy Chorych sami proponowali członkom, by w miesiącach letnich korzystali z pomocy Kasy i wyjeżdżali na wypoczynek i poratowanie zdrowia bądź to w górskie bądź klimatyczne okolice. — I na wszystko Kasa Chorych miała pokrycie.

Dzisiejsza „komisaryczna” Ubezpieczalnia Społeczna, pobierając wysokie wkładki członkowskie — w zamian swym członkom nic albo prawie nic nie daje. Bo czyż można nazwać lecnictwem tego rodzaju rzecz, jeśli na wszystkie choroby daje się przeważnie szablonowe lekarstwa, jak: „motopirin” albo „amidopirin”, za co jeszcze członek musi uiścić dodatkowo opłatę apteczną od 10 gr w górę? Lecnictwo stomatologiczne (dentystyka)

prawie że nie istnieje — prócz rwania zębów!

A jak wygląda stawianie diagnozy? Lekarz domowy przeciążony nadmiarem pracy oglądał pacjenta powierzchownie i uznał go nawet chorym na 2—3 dni (za które Ubezpieczalnia Społeczna i tak nie płaci) — w istocie pacjent po kilku dniach złożony chorobą wzywa lekarza prywatnego i dowiaduje się, że ma gruźlicę i to w wysokim stopniu! — Odnosi się to również do chorób zawodowych.

Przed kilku dniami zgłosił się do lekarza Ubezpieczalni Społ. jeden z naszych kolegów, który odczuwał ból w kończynach palców u rąk, tak jak gdyby kłucie szpilką. Lekarz po zbadaniu oświadczył, że jest to zatrucie ołowiem i o ile pacjent pragnie się z tego wyleczyć — musi „zmienić zawód”!

Drobnostka! Pacjent liczy około 60 wiosen życia i przez 35—40 lat opłacał wkładki do dawnej Kasy Chorych a obecnej Ubezpieczalni — na to tylko, by na starość zamiast leczenia, usłyszeć płynące z głębi serca radę: zmienić zawód.

I nic dziwnego, że wobec coraz częściej piętrzących się sprzeczności między dzisiejszą strukturą Ubezpieczalni Społecznych a ich członkami donośnie wołanie całej klasy robotniczej o usunięcie rządów komisarycznych i rozpisanie sprawiedliwych wyborów — jest słuszne i niecierpiące zwłoki.

Musi nastąpić zmiana!

N—i

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia konstituującego Zarządu Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Lwów, odbytego dnia 14 kwietnia br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekr. kol. Z. Nowakowski. — Wydział ukonstytuował się następująco: Przewodniczący kol. Gabriel Benrad; zast. przew. kol. Władysław Wiśniewski; sekretarz kol. Zygmunt Nowakowski; zast. sekr. kol. Teofil Lauda; skarbnik kol. Marian Naornia-

kowski; zast. skarbnika kol. Aleksander Panas; delegaci do Okr. Kom. Zw. Zaw.: kol. Zygmunt Nowakowski i kol. Włodzimierz Dobrzański; delegaci do Uniwersytetu Robotniczego: kol. Roman Tomaszek i Leopold Mackford; delegat do Sekcji Personalu Pomocniczego kol. Wilhelm Barański (z Klubu Maszynistów). Komisja obliczeniowa: kol. Antoni Bednarski, Roman Tomaszek i Stanisław Wałęga. Zaaprobowano kierowniczkę Biura Pośrednictwa Pracy przy Sekcji Personalu Pomocn. tow. Elżbietę Feliksik. — Odczytano pismo Oddziału Katowickiego o akcji cennikowej na tamtejszym terenie. Wpisano na listę Biura Pośrednictwa Pracy kol. Kazim. Łagisza. Omawiano sprawę kolegów pozostających poza zawodem a nie opłacających żadnych wkładek do Związku. W sprawie tej poruczono Prezydium i Komisji Rewizyjnej przyjąć na najbliższe posiedzenie z odpowiednim wnioskiem. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nieregularnego wpłacania wkładek. Przyjęto zasadę że od Rocznej Walnego Zgromadzenia stosowany będzie ściśle regulamin. Przyjęto jako nowowstępujących członków kol.: Władysława Halickiego, Edwarda Grajewskiego i Artura Wilfa.

SEKCJA SKŁADACZY MASZY- NOWYCH

Posiedzenie Wydziału Sekcji Składczy Maszynowych we Lwowie odbyło się dnia 8 maja br. pod przewodn. kol. M. Bamburowicza, sekr. kol. A. Homański. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przyjęto w poczet członków Sekcji następujących kolegów maszynkarzy (którzy są członkami Związku): Bałycki Włodzimierz, Bosser Zygmunt, Got' Jan, Halicki Władysław, Jaśkowiak Stanisław, Kadiuk Józef, Kahane Ulryk, Karaś Edward, Kostiuk Piotr, Lercher Chaim, Partykiewicz Michał, Refcio Chryzant, Reiman Tadeusz, Szwed Roman, Wasylciów Stefan. — Kol. A. Kusyk delegat naszej Sekcji na I-szą Ogólnokrajową Konferencję Składczy Maszynowych, która odbyła się w dniach 23 i 24 kwietnia br. w Warszawie, złożył obszernie i wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu Konferencji. Nad sprawozdaniem tym wywiązała się b. ożywiona i rzeczowa

PRZESZKODY W DRUKU

Trudności w druku mają swe źródło we farbie, papierze, maszynie, procesie schnięcia itd. Najczęstszą ich przyczyną bywa farba, co objawia się następująco:

1. Osadzanie się na kliszach i rozciągaczach przy farbach ziemnych i lichych mineralnych. Przyczyniają się też do tego twarde walce, płytkie trawienie klisz i próśnienie papieru. Przeciwdziałać można przez dodanie białej farby, transparentowej (Mischweiss, a nie bieli cynkowej, ołowiowej), lub gęstego pokostu drukarskiego (np. Gleitsmanna, a nie stolarskiego). W ogóle starać się, by farba była jak najgęstsza i najtrębsza tak, żeby już mała jej ilość dawała dostateczne krycie.

2. Próśnienie farby, gdy farba jest „krótka” (nie ciągnąca się) albo za rzadka i kleista. Zdarza się to szczególnie przy farbach o nadmiarze werniksu (pokostu), lub gdy werniks i barwik nie łączą się dostatecznie, lub nie zgadzają się. Nagłe ogrzanie, twarde walce i za szybka jazda przy większych płaszczyznach potęgują próśnienie. Gdy kropeczki mają formę komety, farba jest za gęsta, więc wymaga trochę pasty. Gdy natomiast kropeczki są okrągłe, farba jest za

rzadka, a więc musimy dodać gęstego werniksu lub gęstej farby.

3. Osadzanie się na walcach powoduje zle i plamiste nadawanie. Należy dodać gęstego werniksu (pokostu), transparentowej bieli lub ciągliwej, gęstej, tłustej pasty (nie rozrzedzającej i nie suszącej).

4. Wysycanie i obciążenie farby zdarza się przy papierach słabo klejonych i taniach kredowych. Werniks wsiąka gwałtownie a barwik jako mączka zostaje na powierzchni. Szczególnie skłonne są do tego farby: ultramaryna, cynoher, ochra, sienna, a nawet niektóre niebieskie laki. Dodaje się gęstego pokostu, transparentowej bieli lub pasty suszącej, a to żeby albo uniemożliwić wsiąkanie farby lub ułatwić jej wyschnięcie zanim wsiąknie. Gdy nakład już wydrukowany a sucha farba zlaży, przejechać jeszcze raz bezbarwnym pokostem lub pastą.

5. Odstawanie farby w kałamarzu przy ciężkich, krótkich i tępych farbach lub w zimnych lokalach. Przy farbach gęstych dodaje się rzadkiego pokostu, a przy krótkich lub tępych — bieli transparentowej lub gęstego werniksu (pokostu drukarskiego). Dbać o odpowiednią temperaturę (około 25° C. przy wilgotności 30%).

6. Niechwytnie farby szczególnie przy drukach wielobarwnych zdarza się, gdy

poprzednia farba jest szklista i już za silnie wysycha. Szczególnie skłonne są do tego farby: chromowa, jedwabistozielona i milorka. Należy nakład przetrzeć magnezją czy kredą bolońską (talkiem) lub przejechać jeszcze raz gęstą tłustą pastą i do 24 godzin drukować farbą następną. W ogóle nie dawać przy pierwszej farbie żadnego środka suszącego a przy następnych coś powolnie działającego, lub pasty kredowej w rodzaju herminolu.

7. Perlenie i miażdżenie występuje przy nadmiarze rzadkiej farby i wielkim ciśnieniu na bardzo gładkich papierach. Dodać bolońskiej kredy (Federweiss) lub mączki ryżowej; dobrze też działa zmieszanie z farbą gęstą lub ciemniejszą tak, żeby wystarczała mniejsza dawka farby, lub ostatecznie dodać trochę gęstego pokostu.

8. Zrywanie przy farbach gęstych i przy nadmiarze środków suszących. Dodać pasty a przy kolorach — płynnej parafiny.

9) „Krwawienie”: farba poprzednia rozpuszcza się pod wpływem tłuszczów zawartych we farbie następnej i rozplywa się w niej. Rady na to nie ma. Na szczęście zdarza się rzadko i to przy drukach farbą na farbę.

(C. d. n.)

Thum. z niem. WAK

dyskusja, po czym przyjęto je do wiadomości, zgadzając się z uchwałami Konferencji i stanowiskiem, zajętym na niej przez naszego delegata. Następnie omówił kol. Kusiak sprawę wydawania czasopisma zawodowego dla składaczy maszynowych, po myśli uchwały Konferencji warszawskiej. Po dyskusji, Wydział Sekcji uchwalił przyczynić się do pokrycia kosztów wydawnictwa i zaprenumerować je dla wszystkich członków Sekcji, którzy otrzymywać będą czasopismo bezpłatnie. Członkiem kolegium redakcyjnego i korespondentem Oddziału Lwowskiego naznaczono kol. P. Buniaka, pod którego adresem (Lwów, ul. Piekarska 18) należy przysyłać wszelkie materiały, przeznaczone dla czasopisma. — Do Wydziału Sekcji kooptowano kol. A. Kusiaka. — Uchwalono urządzić szereg wycieczek do większych zakładów przemysłowych i wytwórczych.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO DRUKARSKIEGO

Posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia oraz Sekcji Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie odbyło się dnia 8 maja br. pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskała. Obecny był również z ramienia Zarządu Głównego tow. Zygmunt Nowakowski. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Omówiono sprawę wypłacania rat przez Zw. Zakł. Graficzne, po czym uchwalono odpowiedni wniosek. Za niekulturalne zachowanie się w czasie pracy w drukarni zawieszono tow. J. G. w prawach członkowskich na przeciąg 13 tygodni. Sprawę niezapłacenia zaległości przez towarzyszy pracujących w drukarni „Chwila“, oddano do załatwienia Zarządowi Oddziału Lw. Uchwalono wystanie okólnika do wszystkich członków o regularne płacenie wkładek wedle pobieranego zarobku. Wkładka tygodniowa lokalna i związkowa wynosi 2 zł 50 gr; wkładka tylko związkowa wynosi: dla zarabiających do 10 zł tygodniowo — 50 groszy; dla zarabiających od 10 do 20 zł tyg. — 1 zł; od 20 do 30 zł tyg. — 1 zł 25 gr. W razie niezapłacenia wkładki według zarobku i powyższej normy, brakująca kwota zaliczona zostanie jako zaległość. Wydział zwraca się do Zarządu Klubu Maszynistów, ażeby także raczył polecić tow. maszynistom, iż w razie zapotrzebowania w drukarni nakładczki czy pomocnika tow. maszyniści zwracali się do Biura Pośrednictwa Pracy przy Stowarzyszeniu, a to celem wykorzystania systemu protekcyjnego, który często uprawiany bywa z krzywdą dla ogółu członków. Omówiono sprawy związane z uroczystością 35-lecia istnienia Organizacji Personalu Pomocniczego oraz odsłonięcia sztandaru, po czym załatwiono jeszcze szereg innych spraw bieżących.

FILIA STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Zarządu Filii Oddziału Lw. Zw. Zaw. Drukarzy w Stanisławowie, odbytego w dniu 7 maja br., pod przewodn. kol. M. Syniuty, sekretarza kol. Michalewicz. Kol. przewodniczący wita członków nowego Zarządu, po czym wskazuje na plan pracy w obecnym roku oraz przedstawia szczegółowo obecną sytuację w drukarstwie na naszym terenie. W dyskusji omawiano sprawę ucni po drukarniach i braku należytego ich kształcenia, co odbija się w przyszłości ujemnie tak na ich życiu jako też i na naszej Organizacji. Pryncypałowicie zazwyczaj pozostawiają ich własnej nauce, a po odbyciu paroletniej praktyki wyrzucają ich na bruk, przyjmując w ich miejsce nowe ofiary zawodu. Stara to

bolączka i rada na nią musi się znaleźć. W sprawie zaległości wkładek powzięto uchwałę regularnego płacenia wkładek bieżących wraz z odpowiednią kwotą na zaległość. Omawiano sprawę przydziału robót niektórym instytucjom dla drukarni cennikowych. W tym celu poczynione zostaną odpowiednie kroki. Zastępcą sekretarza wybrano kol. M. Baara. Omówiono wreszcie szereg spraw bieżących i organizacyjnych.

KĄCIK MASZYNKARZY

ANKIETA

Już z poprzednich numerów „Ogniska“, jako też i ze specjalnie wydanej ulotki propagandowej dowiedzieli się koledzy o żywotności nowo wybranego Zarządu Sekcji Składaczy Maszynowych. Zarząd pragnie ze stanu martwoty przejść w stan realnej i żywotnej pracy. Urządza fachowe dyżury cotygodniowe, propaguje naszą bibliotekę, w końcu przeprowadza propagandę celem zwiększenia ilości członków Sekcji.

Dyżury — pierwszy żywotny krok naszej Sekcji — nie przynoszą rezultatów. Niejeden kolega chciał by się czegoś dowiedzieć, pragnął by się o coś zapytać, tylko wstydzi się, że tak mało zna maszynę, lub może za wygodny poatygować się w niedzielną „Ogniska“.

Nie chcemy wychowywać „mechaników“, ale oświadczamy wyraźnie: czas najwyższy skończyć z przysłówowym zdaniem o maszynkarzach, że 99% to tylko „klawiaturowi pukacze“ i że każdy z nich, gdy tylko stanie mu maszyna, choćby z blahego powodu, ogląda się za „obermeisterem“.

Jak wyżej wspominałem, nie leży w intencji Zarządu, by każdy stał się mechanikiem i usuwał wszelkie przeszkody, lecz pragniemy, by każdy znał przyczynę tej przeszkody.

Szczupłość miejsca nie pozwala na szerokie rozpisywanie się, dlatego przechodzę do tematu.

*

Jeden z naszych kolegów zadał w oficynie, w której pracuję, następujące pytania:

1) Do czego służy (wskazana przez niego część maszyny), 2) jaką wykonuje pracę, 3) czy można się bez tej części obejść i 4) dlaczego taką pracę wykonuje?

Opis i położenie tej części: Z lewej strony pierwszego elewatora, obok koła odlewniczego znajduje się sprężyna i drażek (sztanga). Jeden koniec drażka przytwierdzony jest do hebla justującego kliny, drugi do uchwyty (śrubstaka) obok klódek do zmiany formatu.

Ankieta tę za poradą naszego kolegi-mechanika rozszerzam na ogół kolegów maszynkarzy. (Nawiasem mówiąc, nikt w naszej oficynie nie potrafił dać wyczerpującego wyjaśnienia.)

Rozwiązanie tego zadania nadsyłać należy do „Ogniska“. Specjalny nacisk położony na punkt 3) i 4).

W następnym numerze kolega, który zadał to pytanie, opíše dokładnie pracę tej części maszyny.

Mając na względzie, że tą drogą wzbogacimy naszą niepełną wiedzę fachową i pogłębimy wspólnotę organizacyjną — należy nadsyłać jak największą ilość odpowiedzi.

Ankieta niniejsza winna stać się bodźcem do dalszych ankiet i w końcu okaże się potrzeba reaktywowania kursów fachowych.

(x)

KRONIKA

W UZUPEŁNIENIU sprawozdania z rocznego Walnego Zgromadzenia Związku, Oddziału Lwowskiego, podajemy, iż poza wymienionymi w numerze poprzednim „Ogniska“ miejscowościami zawarte zostały umowy zbiorowe także w Złoczowie Brzeżanach i Brodach, a w pertraktacjach pozostawały Czortków, Trembowla, Stryj i Jarosław. Opuszczono również w sprawozdaniu ustęp, iż po złożeniu przez kol. A. Kusiaka wyczerpującego sprawozdania z objazdu prowincji, kol. przewodniczący Benrad w imieniu Zarządu jako też Walnego Zgromadzenia złożył kol. Kusiakowi serdeczne podziękowanie za trudy przy objeździe prowincji, a Walne Zgromadzenie oklaskami zaaprobowało to podziękowanie.

WYCIECZKA DO ELEKTROWNI. Staraniem Zarządu Sekcji Składaczy Maszynowych we Lwowie odbyła się w niedzielę dnia 15 maja br. pierwsza wycieczka w tym sezonie, a mianowicie do Elektrowni Miejskiej na Persenkówce. Wycieczka wzbudziła duże zainteresowanie, bowiem wzięli w niej liczny udział prócz maszynkarzy, także koledzy składacze ręczni i maszyniści wraz z członkami rodzin. Zwiadono, że zezwoleniem p. prof. inż. Rubczyńskiego, w czasie ruchu wszystkie zabudowania tego wielkiego i wzorowego zakładu komunalnego, urządzonego na sposób europejski. Oglądaliśmy olbrzymie paleniska, wielkie hale maszynowe z nowoczesnymi maszynami, dźwignie automatyczne itp. Szczegółowych objaśnień w formie popularnej i dla wszystkich zrozumiałej, udzielał łaskawie kierownik maszynowni p. Jakubecki, któremu też na tym miejscu składają za naszym pośrednictwem uczestnicy tej bardzo interesującej i niezapomnianej wycieczki, serdeczne podziękowanie. — Dalsze wycieczki projektowane są w najbliższym czasie do Gazowni Miejskiej, Polskiego Radia, Lw. Akc. Tow. Browarów itd.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie składa niniejszym podziękowanie p. A. Brodziszowi, właścicielowi zakładów produkcyjnych za bezinteresowne wykonanie klisz „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie, które reprodukuje w niniejszym numerze.

POKWITOWANIE. Kol. St. Z i p. St. S. jako karę wpłacili na Fundusz Sierót zł 10. — M. Naorniakowski, skarbnik.

KOMUNIKAT

Istniejący we Lwowie od r. 1911 Zakład dentystyczny Leopolda Rottera pl. Smolki l. 5, I. p., (tel. 216-78) wykona dla PT. Członków Związku Drukarzy i ich Rodzin wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki po cenach bardzo niskich i na ulgowe spłaty miesięczne lub tygodniowe.

Cennik poszczególnych uzupełnień i zabiegów można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych w Sekretariacie Związku.

Zainteresowanym Członkom i ich Rodzinom Sekretariat Związku wydaje formularze ze stwierdzeniem członkostwa. Formularz należy wręczyć przy pierwszej wizycie w Zakładzie dentystycznym.

Zakład jest czynny codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz.

DOM ZDROWIA DRUKARZY LWOWSKICH W MIKULICZYNIE — STACJA KOLEJOWA DIŁOK



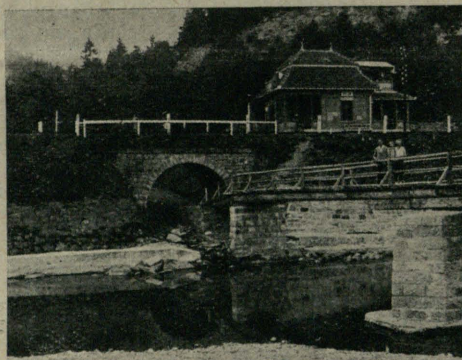
Dom Zdrowia Drukarzy Lwowskich w Mikuliczynie

MIKULICZYN — latowisko, stacja klimatyczna całoroczna, położone w Beskidzie Wschodnim na wysokości 600—800 m n.p.m. nad Prutem, wśród olbrzymich świerkowych lasów. Klimat podalpejski.

Mikuliczyn jest to wieś huculska, zajmująca olbrzymi obszar od Jamny po Worochtę. Jej południową granicę stanowi Czarnohora od Howerli po Szpicy, gdzie zaczyna się terytorium Żabiego. Idący stąd ku północy dział wód między Prutem a Czeremoszem stanowi granicę między Mikuliczynem a Żabiem; biegnący grzbietem Gorgan dział wód między Prutem a Nadwórnianką Bystrzycą, zaś granicą Mikuliczyna od rozsiadłej we wnętrzu Gorgan olbrzymiej wsi Zielonej. Te trzy wsie: Żabie, Mikuliczyn, Zielona zajmują najpiękniejsze i najwyższe części Beskidów Wsch., Gorgany i Czarnohorę, z górnym biegiem Czeremoszu, Prutu i Bystrzycy. Kto chce poznać życie huculów, niech jedzie do Mikuliczyna.

Centrum gminy Mikuliczyna zajęło obszerną kotlinę nad Prutem u jego spływu z wpadającym doń od poł.-wsch. Prutcem. Mikuliczyn posiada dwie stacje kolejowe: *Diłok*, przystanek jako najbliższa stacja dla najliczniej zgromadzonych wili, na tzw. „Szwajcarii mikuliczyńskiej“, oraz główna stacja Mikuliczyn, oddalona o 3 klm od stacji *Diłok*.

Mikuliczyn służy jako wygodny punkt oparcia dla wielu dalszych wycieczek, na szczyty okalające dolinę Prutu, głównie na Jawornik, Chomiak, Symiak i Lesz-



Stacja kolejowa Diłok

niów, oraz doliną Prutca (prowadzi nią kolejka leśna) i okalającymi go szczytami aż po Kosmacz i Słobodę Rungurską.

5 minut drogi od stacji *Diłok* w najpiękniejszej okolicy górskiej, stoi *Dom Zdrowia Drukarzy*, zasłonięty od wiatrów i osłoneczniony; park 7 morgowy; 2 minuty drogi do własnej plaży na Prucie. Jest to jedyne miejsce wypoczynkowe dla pracujących, zasłonięte od kurzu i zgiełku. Pokoje słoneczne pojedyncze i zbiorowe tzw. „kawalerki“.

Kuchnia znakomita pod zarządem długoletniej dzierżawczyni, p. Julii Zenglowej.

Całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja) zł 2.90 od osoby. — Cena łóżka dla członków i ich najbliższej rodziny wynosi dziennie 55 gr, dla dalszej rodziny 65 gr.

Pokój o 3 łóżkach dla członków . . . zł 45.— miesięcznie
 Pokój o 3 łóżkach dla dalszej rodziny zł 50.— „
 Pokój o 5 łóżkach dla członków . . . zł 60.— „
 Pokój o 5 łóżkach dla dalszej rodziny zł 70.— „

(bez pościeli), wraz z elektrycznym oświetleniem i obsługą.

Dla członków Zw. Zaw. Drukarzy ceny minimalne.

Ponieważ tegoroczny sezon zapowiada się bardzo dobrze, apelujemy do Kolegów wolnych i nie mających dzieci w szkołach, aby już obecnie w miesiącu czerwcu korzystali z letniska, gdyż w lipcu i sierpniu uwzględniani będą ci koledzy, których dzieci uczęszczają do szkół i nie mają możliwości korzystania z letniska wcześniej.

Niech nikt z Kolegów nie marnuje urlopu w dymnym i zatrutym powietrzu wielkiego miasta — niech każdy kto może jedzie do Mikuliczyna, by zażyć rozkoszy górskiego powietrza, wzmocnić płuca i nabrać sił do dalszej pracy zawodowej.

SEZON W DOMU ZDROWIA DRUKARZY
ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 1 CZERWCA.

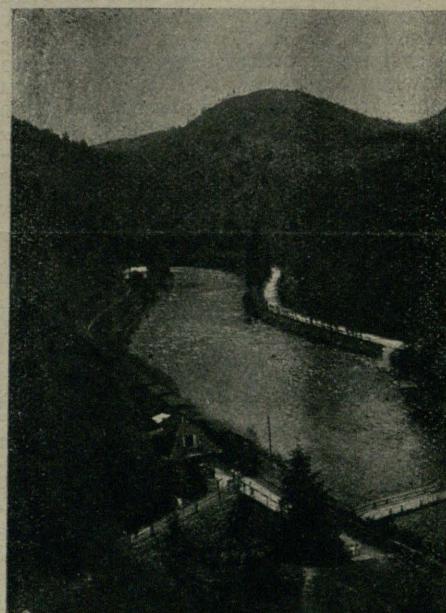
KOLEDZY LWOWSCY: zgłaszają zapotrzebowanie na pokoje w biurze Stowarzyszenia — na piśmie, podając: czas pobytu, ilość miejsc itd. na ręce kolegi L. Mackforda, który wydaje asygnaty na pobyt w Domu Zdrowia (wtorki, czwartki i soboty od 7—9 w.).

UWAGA:

Bez asygnaty nikt nie będzie przyjęty do Domu Zdrowia.

Zgłoszenia z prowincji: ZARZĄD STOW. DRUK. I POKR. ZAW. DLA MAŁOP. WSCH. „OGNIKO“ WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 18, I p., tel. 235-39.

ZARZĄD



Widok na Prut

OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

CZEŚĆ PRACY!

PÓŁWIECZE PRACY ZAWODOWEJ
KOL. PIOTRA HOŁUBA

W niedzielę, dnia 26-go czerwca b. r. koledzy pracujący w I-szej Drukarni Związkowej we Lwowie a z nimi i ogół drukarzy lwowskich uczcili półwiecze pracy zawodowej kol. Piotra Hołuba.

Kol. Piotr Hołub, urodzony we Lwowie dnia 26 czerwca 1872 r. Tu uczęszczał do szkół. Wstąpiwszy do praktyki w dniu 2 sierpnia 1886 — a więc 52 lat temu — do drukarni Krajowej (śp. Szczęsnego Bednarskiego), wypisany został tamże na składacza ręcznego w dniu 2 maja 1891 r. Pracował jakiś czas w tejże drukarni, następnie w drukarni E. Winiarza, u Zuckerkandla w Łodzi, w Uniwersytecie w Krakowie, a od r. 1911 pracuje w I-szej Drukarni Związkowej we Lwowie. Wszędzie dał się poznać jako zdolny i sumienny pracownik, wykonując przeważnie roboty tabelaryczne oraz dzieła naukowe. Ostatnio za swe prace odznaczony został na konkursie „Ogniska”.

Tak w I-szej Drukarni Związkowej, gdzie dotąd pracuje, jako też u ogółu kolegów dał się poznać jako dobry i szczerzy kolega. Corocznie wybierano go do Rady Nadzorczej I. Związku Druk., w której piastował przez lat kilka urząd sekretarza, a później wybrany został prezesem Rady, spełniając ten urząd dotąd.

Od samego wypisu, tj. od r. 1891, kol. Hołub pozostaje karnym członkiem naszych organizacji drukarskich. Należąc do b. „Wzajemnej Pomocy” i „Ogniska”, wypełniał i wypełnia obowiązki organizacyjne z nadzwyczajną skrupulatnością i sumiennością, zyskując sobie szacunek i poważanie u kolegów.

Pragnąc godnie uczcić pracę i zasługi Jubilata, koledzy I-szej Druk. Związku urządzili, jak wyżej wspomnieliśmy, uroczystość na Jego cześć.

Po odprawionej Mszy dziękczynnej w kościele Franciszkanów, pracownicy Drukarni Związkowej wraz z przedstawicielem Organizacji drukarzy prezesem kol. G. Benradem zebrali się w małej sali Stow. „Gwiazda”, gdzie składano Jubilatowi życzenia.

Imieniem pracujących z Jubilatem kolegów przemówił kol. Jan Iwaśko, imieniem Rady Nadzorczej p. Wierzbiański, imieniem Dyrekcji kol. W. Laskowski, wręczając Jubilatowi skromny upominek.

Imieniem Organizacji drukarzy przemówił kol. G. Benrad, serdecznie pozdrawiając Jubilata imieniem ogółu kolegów. Swe przemówienie zakończył on tymi słowami: „Składając życzenia Jubilatowi, kochanemu Koledze Hołubowi w imieniu Organizacji, czynię to tym serdeczniej, że Jubilat nasz przez wszystkie swoje lata,

które złożyły się na jubileusz Jego pracy, był wiernym członkiem naszej Organizacji tak w dobrej jak i w złej godzinie, nie dał się unieść koniunkturom i podszepcom, lecz wierząc w posłannictwo Organizacji i hasła rzucone przez jej założycieli — wiernie jej służy do dzisiaj. Za tę wierność dla naszej Organizacji i wiarę w jej posłannictwo składam Ci, kochany Jubilate, najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat życia i pracy, byś był nadal wzorem i przykładem dla młodego pokolenia drukarskiego — jak należy służyć jej wiernie, by stać się godnym jej założycieli. Wnoszę toast: *Kolega Hołub Piotr, Jubilat dzisiejszy, niech nam żyje!*“

Wśród uroczystego nastroju i miłej pogawędki spędzono wraz z Jubilatem — który wzruszony serdecznie dziękował za urządzoną na Jego cześć uroczystość — niezapomniane chwile.

Na uroczystość jubileuszową nadeszły z różnych stron gratulacje.

Redakcja „Ogniska” ze swej strony przylączyła się do składanych życzeń Jubilatowi, życząc Mu doczekania się lepszego Jutra dla klasy pracującej. *Ad multos annos!*

URLOPY

Ciężka i długotrwała walka klasowych związków zawodowych o zrealizowanie postulatów robotniczych, a między innymi o płatne urlopy została uwieńczona zwycięstwem proletariatu, gdyż w roku 1920 rząd zatwierdził odnośną ustawę.

W latach późniejszych ustawa ta była kilkakrotnie nowelizowana, — ma się rozumieć na niekorzyść robotników — pod wpływem scentralizowanego ataku kapitalistów spod znaku „Lewiatana”. Jednak — mimo wszystko — ustawa o urlopach robotniczych istnieje i obowiązkiem wszystkich robotników jest solidne korzystanie z jej prawomocności.

Wnioskodawcy w sejmie ustawodawczym nie kierowali się sympatiami do poszczególnych grup czy jednostek obywateli. Z jednej strony chcieli choć w minimalnej części wynagrodzić robotnika za jego żmudne, w pocie czoła gromadzenie nadmiernych zysków kapitalistom, z drugiej zaś strony dać możność robotnikom wypoczynku i spędzenia kilku wolnych dni na świeżym powietrzu po całorocznej pracy w zadusznych fabrykach i warsztatach.

Podchodzili oni do tej sprawy również z punktu widzenia interesów Państwa, gdyż urlopy w czasie szalejącego kryzysu gospodarczego miały złagodzić nadmierny stan bezrobocia.

Niestety. Ustawa, jakkolwiek nie w zupełności zadowalała milionowe rzesze robotnicze, to w dodatku przemysłowcy z każdym rokiem ją wypaczają, stosując własną interpretację jej brzmienia. Są zakłady przemysłowe — a wśród nich nie brak zakładów graficznych, — które wmawiają w robotników, że za czas urlopu należy się im tylko zasadnicze minimum bez żadnych dodatków. A jednak ustawa mówi zupełnie co innego:

„Dziennik Ustaw” Nr 94 z roku 1933,

Art. 4. — *Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony.* O ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

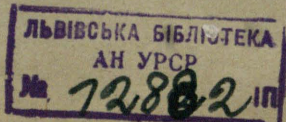
Terminatorzy i uczniowie otrzymują na czas urlopu wynagrodzenie nie niższe, aniżeli kwota, od której ubezpieczeni być winni w odnośnej Kasie Chorych“.

A zatem o każdym wypadku błędnej interpretacji ustaw przez przemysłowców należy natychmiast zawiadomić Zarząd Związku w celu przeprowadzenia interwencji, a gdyby to nie odniosło skutku, każdą sprawę skieruje się do Sądu Pracy.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia Zarządu Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział we Lwowie, odbytego dnia 28 maja br. pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekr. kol. Z. Nowakowski. — Kol. przew. otwierając posiedzenie składa obszernie sprawozdanie z odbytego dnia 22 maja br. plenarnego posiedzenia Wydziału Wykonawczego w Warszawie. Z porządku dziennego zdjęto punkt „Centralizacja wkładek i zapomóg”, gdyż sprawa ta jeszcze nie dojrzała do zrealizowania. Po obszerniej dyskusji uchwalono utworzenie III Oddziału Zw. Zaw. Drukarzy we Lwowie. Omówienie stanowiska ostatniej Konferencji składaczy maszynowych, z braku czasu, odłożono do następnego posiedzenia. (Dokładny przebieg plenarnego posiedzenia zamieszczono w nrze 6 „Wiadomości Graficznych”). Sprawozdanie przyjęto do wia-



domości. — Przyjęci zostali w poczet członków Związku:

Lwów. Składacze: Kisielak Michał, Pañkiw Jan, Nestor Roman, Piotr Domkowycz, Kałahur Bogdan Jarosław, Brzeźniak Leon; maszyniści: Charyna Julian, Wencka Stanisław, Berent Aleksander, Zajączkowski Jan (powtórnie); linotypiści: Weintraub Herman, Zimmermann Alfred Jakób.

Brzeżany. Składacze: Olejniczak Stefan, Feigenbaum Samuel, Dobrowolski Kazimierz, Jakób Pomeranz.

Drohobycz. Składacze: Wilf Moses, Friedman Zalel, Kamerman Herman, Jonas Rothbaum, Emanuel Schrekinger, Scheitel Zygmunt, Fink Dawid, Tiegerman Abraham, Weidenfeld Markus, Julian Welgusz, Kozłowski Andrzej, Horoszowski Tobiasz, Brings Munich; maszyniści: Juda Speicher, Józef Bokser, Henryk Metzler, Jan Kuzik, Szymon Strassfeld, Joel Neuman; introl.: Rukberg Aleksander; pomoc: Chyromiczówna Helena, Henia Himel, Kupferberg Rachela, Fela Glarman, Maria Magier, Klara Zuckerberg, Fania Schiffman, Ewig Fryda, Jetka Daurman, Wasyl Byków.

Jarosław. Składacze: Knap Władysław, Riebenfeld Majer, Kontek Wacław, Kisiel Marian, Milianowicz Gustaw, Rosenbaum Pinkas.

Kamionka Strumiłowa. Składacze: Jazienicki Józef, Schächter Markus, Miśkiewicz Jarosław, Szapira Mozes, Kohl Aron, Sternberg Samuel, Łytwyn Mirosław, Fedynyszyn Stefan, Mulkiwicz Bohdan.

Kołomyja. Składacze: Szokaluk Jarosław, Chrzanowski Franciszek, Fertej Bazyli, Lenz Maksymilian, Lewicki Mikołaj, Pomeranz Samuel, Salpeter Michał, Sperber Leizor, Zieliński Jarosław, Seniuk Stanisław, maszynista.

Przemyśl. Składacze: Hulewicz Roman, Better Bernard, Berek Izak, Fedczak Józef, Fedkiewicz Kazimierz, Kłowski Marian, Nowak Józef, Pikulski Michał, Gemborski Włodzimierz; masz.: Antoni-Kazimierz.

Rawa Ruska. Hałucha Władysław, Banach Mikołaj, Staszewski Eustachy, Manfred Seidmann.

Rzeszów. Składacze: Edward Bartnik, Natan Grabschrift, Kowal Ludwik, Makuch Stefan, Malec Józef, Schlöffler Chaim, Schwarzbard Bernard, Śliwiński Karol; maszyniści: Dziama Michał, Hofman Franciszek, Krieger Salomon.

Tarnopol. Składacze: Kukulka Leon, Jasiński Jan, Tennenbaum Józef, Roth Bernard, Weinstein Lieber, Rubin Abraham, Blichar Józef Winkler Lazar, Blatt Wiktor; maszyniści: Ruchalski Leon, Kozower Nuchim, Rosenfeld M.

Złoczów. Składacze: Feuerstein Abraham, Nass Natan, Weisstein Herman, Jabłonowski Abraham, Stretiner Jechil, Fleischfarb Efroim, Sigal Ozjasz, Altstok Józef; maszyniści: Hochman Chune.

Żółkiew. Składacze: Skibicki Zachariasz, Jaremkowski Stefan, Hałapat Światosław, Malinowski Eugeniusz, Sałamacha Hryć, Pańczyszyn Ostap, Raduch Włodzimierz, Rulicki Paweł, Pańczyszyn Piotr, Sało Mirosław, Krywondak Mikołaj, Homyn Włodzimierz.

Na listę Biura Pośrednictwa Pracy wpisano Koczergina Jana, maszynistę. — Pismo Maksymiliana Bolkota załatwiono odmownie. — Uchwalono na kolonie wakacyjne dla TUR 25 zł. — Omawiano sprawę zalegania z wkładkami przez niektórych członków. Uchwalono na razie wysłać do tych kolegów pismo z upomnieniem, a gdyby to nie poskutkowało, wykazywać nazwiskowo w czasopiśmie „Ognisko“.

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska“, odbytym dnia 28 maja br., pod przewodnictwem kol. Benrada, sekr. kol. Lauda, przyjęto w poczet członków Stow.: kol. Brzeźniaka Leona i Zajączkowskiego Jana. Uchwalono wypłacenie zapomogi dożalnej kol. Kalimowiczowi Janowi. Nad podaniem kol. Kliszczu Michała w sprawie zwolnienia Sądu Polubownego, Wydział przeszedł do porządku dziennego.

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska“, odbytym dnia 21 czerwca br. pod przew. kol. G. Benrada, sekr. kol. T. Lauda, załatwiono m. in. nast. sprawy: Pismo kol. Bolkota Franciszka w sprawie przyjęcia do Stow. załatwiono odmownie z uwagi na przekroczony wiek. Wpisano na listę bk. Grzegorza Bandurkę i Jana Przyszłaka. Prośbę Jana Bachera o zapomogę odesłano do Stowarz. Zapomogowego. Uchwalono wypłatę 25 zł na ufundowanie nagrobka długoletniemu członkowi Stow. śp. Janowi Hoszowskiemu z inicjatywy Komitetu w Turce. Podanie kol. Strassfelda z Drohobycza z prośbą o zapomogę załatwiono odmownie. Podanie kol. Szaramy Stanisława i Nowiego Leopolda o reaktywowanie w prawach, przyjęto z nadpłaceniem. Kol. Stan. Kotiuszce przyznaje się prawa po wpłaceniu 52 wkładek. Kol. Wilderowi Ludwikowi uznaje się wkładki wpłacone w roku 1937. Zaaprobowano pisma wysłane do kol. żelazkiewicza i dozorcę Domu Zdrowia w Mikuliczynie w sprawie porządku. Pismo kolegów pozostających na miesięcznych zapomogach z prośbą o podwyżkę załatwiono odmownie. Odczytano pismo wysłane do Korporacji Przemysłowców Graficznych w sprawie przeprowadzenia akcji cennikowej na prowincji oraz wspólnego pokrycia kosztów. W końcu omówiono sprawę organizacyjną i administracyjną.

KLUB MASZYNISTÓW DRUKARSKICH

Posiedzenie Wydziału Klubu Maszynistów Drukarskich odbyło się dnia 10 czerwca br. pod przewodnictwem kol. W. Wiśniewskiego. Na posiedzeniu tym załatwiono szereg spraw bieżących, między innymi uchwalono zwołać zebranie tych kolegów, którzy należąc do Związku nie są członkami Klubu. Kol. Barański wniósł rezygnację z mandatu instruktora w Pers. Pom. W miejsce tegoż wybrano kol. S. Saczyńskiego. Uchwalono

PRZESZKODY W DRUKU

(Ciąg dalszy)

10. **Źle dobrana farba.** Następuje to przy źle zrozumianej oszczędności, gdy się drukuje tym, co się ma, nie bacząc na cel, do jakiego dany druk służy. Przy drukach, wystawianych na światło muszą być farby światłotrwale i nie wolno ich rozrabiać i rozjaśniać. Do opakowań mydła, sody lub innych ługowatych preparatów muszą być użyte farby nieczułe na alkalia, a przy maśle, serze i innych tłuszczach — nierozpuszczalne w tłuszczach. Do druku weksli, czeków i papierów wartościowych nie śmia być użyte farby tłuste (pasty ani odrobiny), bo nie przyjmą atramentu, natomiast muszą być bardzo czułe na kwasy, co je chroni od fałszowania. Na etykiety używać farby dające się lakierować, a klej musi być neutralny. I tak do każdej roboty musi się farby starannie dobierać, by gość roboty nie odrzucił.

11. **Woń (zapach)** jest też nieobojętną rzeczą przy druku opakowań środków spożywczych. Dlatego druki takie należy dobrze suszyć i wietrzyć. Perfumowanie mija się z celem, bo szybko wietrzeje. Farb bezwonných nie ma, ale ostatnio pojawiły się farby o słabej woń. Wystrzegać się dodatków do farb, szczególnie kwaśnych i cuchnących past.

12. **Nieodpowiednie łączenie farb.** Nie wolno mieszać farb ołowianych ze siarkowymi, np. ultramarynę z bielą kryjącą (biel kremowa Bleiweiss), cyrober, żółć kadmowa, kraplak i lithopon z bielą kremową, jako też ze żółcią czy zielenią chromową i minią (antycynober).

Wielkie trudności powoduje nieodpowiednie dodawanie środków suszących. Wywołuje ono za szybkie schnięcie, nieschnięcie, sklejanie, szklistość, nieprzyjmowanie następnej farby, niszczenie klisz (przy pastach kwaśnych) i zmienianie barwy. Szczególnie szkodzą środki suszące przy farbách dwutonowych i przebitkowych (karbonowych).

Przy zloceniach używać tylko gęstej farby poddrukowej, a żeby poprzednie farby brązu nie chwytaly, dodawać do nich herminolu, kredy bolońskiej lub magnezji, a w ostatecznym razie przepudrować druki przed poddrukami białym.

*

Nie mniejsze trudności sprawiają właściwości papieru.

1. **Papier sfalowany** powoduje złe pasowanie. Należy go porozwieszać w hali maszynowej, a gdzie to jest niemożliwe, poprzedzić suchym papierem i zostawić pewien czas pod uciskiem. Jeżeli nie ma czasu, radzić sobie odpowiednim rozstawieniem grajferów oraz bauszami.

2. **Papier wilgotny** powoduje trudne wysychanie farby. Należy dodać 2% środka suszącego. Szczególnie trudny w użyciu jest papier wilgotny do druków wielobarwnych. Schnąć ściąga się, nie ma więc mowy o trafianiu poszczególnych barw. Przy tym papier wilgotny ma właściwość matrycowania i powoduje silne wygniatanie (wadliwie zwane tlokiem).

3. **Papier kruchy** prószy i powoduje zabijanie kliszy i oczek. Należy baczyć, by walce były elastyczne i ciągliwe. Przemawiać.

4. **Zrywanie** jest jedną z najgorszych plag. Papiery lichy klejone a także tanie papiery kredowe są do tego najbardziej skłonne. Często ponosi winę farba, a najczęściej jedno i drugie. Dodać lekkiego pokostu lub jeszcze lepiej tłustej pasty. Dbać o odpowiednią temperaturę. Gdy papier zrywa przy większych płaszczyznach, tłoczenie jest nierównomierne. W miejscach, gdzie zrywa, podkleić lekko bibułkami.

5. **Przebijanie** na drugą stronę przy papierach cienkich i porowatych, szczególnie gdy farba jest za rzadka i zawiera oleje mineralne. Dodać farby gęstej lub bieli transparentowej oraz trochę środka suszącego. (C. d. n.)

urządzić jakąś większą wycieczkę a dokładną datę i miejsce pozostawiono do oznaczenia ścisłemu Zarządowi.

Przypominamy Członkom Klubu, że biblioteka Klubu jest czynna co piątku od godz. 7 do 9 wieczorem.

SEKCJA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Wyciąg z protokołu z posiedzenia Wydziału Sekcji Składczy Maszynowych we Lwowie, odbytego dnia 12 czerwca pod przewodnictwem kol. M. Bamburowicz. Prezydium złożyło sprawozdanie ze swej działalności, które przyjęto do wiadomości. Odbyto dwie wycieczki: do Elektrowni Miejskiej (15 maja) i do Gazowni Miejskiej (29 maja). Omówiono i ułożono plan dalszych wycieczek. Przyjęto do wiadomości rezygnację kol. E. Fedurki z członka Kom. Rew., poruczając pełnienie tej funkcji do najbliższego plenarnego zebrania kol. Batorzyńskiemu. Omówiono sprawę pisma zawodowego dla składaczy maszynowych, które ma wychodzić w Poznaniu, i uchwalono zaprenumerować je dla wszystkich członków naszej Sekcji, płacących regularnie wkładki. Omawiając zaległości w płaceniu wkładek, Wydział Sekcji zwraca się do członków, niepłacących wkładek regularnie, z wezwaniem płacenia tychże, bowiem czasopismo oraz świadczenia chorobowe i bezkondycyjne udzielane będą tylko nie zalegającym z wkładkami. Równocześnie Wydział zwraca się do stojących jeszcze na uboku kolegów składaczy masz. z wezwaniem przystąpienia do Sekcji. Uchwalono opracować regulamin Sekcji, celem dokładnego oznaczenia prawa i obowiązków członków. — Legitymacje członk. wydaje kolega dyżurny każdej niedzieli od godz. 12—1 w lokalu „Ogniska“.

Uchwalono zwrócić się do Zarządu Gł. Oddziału Związku o przyznanie Sekcji Składczy Maszynowych prawa uczestnictwa jej delegata w posiedzeniach Zarządu Gł., a to celem ujednolajnienia pracy organizacyjnej.

STOWARZYSZENIE ZAPOMOGOWE

Dnia 6 maja odbyło się roczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Zapomogowego Drukarzy i Pokr. Zaw. we Lwowie, pod przewod. kol. J. Riedla, sekretarza kol. Fr. Rosińskiego.

Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły złożył kol. Riedl, zaś kasowe kol. Parandowski. (Sprawozdania te umieszczone zostały w drukowanym Sprawozdaniu Stowarz. „Ognisko“ za r. 1937).

Po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono usłupującemu Wydziałowi absolutorium.

Zgromadzenie uchwaliło wniosek Wydziału, ażeby odprawy pośmiertne dla wdów po członkach Stow. Zapomogowego wypłacane były podobnie jak w roku ubiegłym, nie przekraczając jednak kwoty 50 zł.

Do Wydziału wybrani zostali kol.: Jan Riedl — przewodniczący, Józef Bernaś — zast. przew., Franciszek Rosiński — sekretarz, Włodzimierz Parandowski — skarbnik, członkowie: Al. Krzyżanowski, M. Maciak, Z. Nowakowski, St. Rajca, L. Radowski, St. Saczyński; do Komisji Rewizyjnej: J. Jarosz, B. Nyczowski, B. Winiarski.

KLUB SPORTOWY „GRAFIKA“

Zarząd Klubu Sportowego Drukarzy Lwowskich „Grafika“ zawiadamia, że z dniem 5 lipca 1938 r. uruchamia sekcje: siatkówki, koszykówki i szczypiórniaka. Treningi odbywać się będą pod fachowym kierownictwem instruktora dwa razy w tygodniu na boisku RSKO.

Zarząd Klubu zwraca się z apelem do wszystkich młodych kolegów jako też i do uczniów o wpisywanie się na członków czynnych Klubu. Zgłoszenia przyjmuje we wtorki i soboty w lokalu Związku kol. Dobrzański Wł.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Posiedzenie Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego Drukarzy we Lwowie odbyło się dnia 22 maja br. pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskal. Obecny na posiedzeniu był sekretarz Oddziału Związku tow. Z. Nowakowski, oraz dyr. Związk. Zakładów Graficznych tow. St. Kwaśniewski i tow. L. Schultz. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Następnie omówiono sprawę wypłacania rat przez Zw. Zakłady Graficzne. Dyrekcja Zakładów zobowiązała się spłacać raty w uzgodnionym terminie. Przyjęci ponownie do Stow.: tow. Jan Wowk i tow. Michał Trotner. Omawiano sprawę niekulturalnego traktowania personalu pomocniczego przez pewnych tow. maszynistów oraz nieprzyjmowania nakładczek do pracy przez nasze Biuro Pośrednictwa Pracy. (Nazwisk tych maszynistów nie podajemy, chociaż nadesłano nam je do umieszczenia w niniejszym protokole. Zarząd Stow. Pers. Pom. powinien odnieść się z tą sprawą do Zarządu Klubu Maszynistów Drukarzy, względnie do Zarządu Oddziału Związku. — *Przyp. red.*). Omówiono raz jeszcze sprawę pobrania wkładek przez tow. P. od pracujących z nim członków a nie przekazania ich do kasy Stowarzyszenia. O ile tow. P. nie złoży tych wkładek do kasy Stow., zostaną mu one zaliczone jako zaległości, a za swe nieuczciwe postępowanie otrzyma ostrą nagane.

Spis nowych członków Stow. Personalu Pomocniczego podamy w numerze następnym.

Odbyło się posiedzenie oficynowe druk. Jakubowskiego, na którym wybrano męża zaufania i poborę, oraz ustalono wysokość wkładek. Członkowie druk. p. Jakubowskiego mają płacić do Związku 1 zł 25 gr, a nie 1 zł jak płać dotychczas. Na zaległość należy płacić po 25 gr przez trzy tygodni.

Odbyło się posiedzenie Komitetu sztan-darowego, na którym omówiono i załatwiono różne sprawy formalne.

FILIA PRZEMYSŁU

Ogólne zgromadzenie członków. Dnia 2 czerwca br. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy w Przemyślu. Przewodniczył kol. L. Baran, sekret. kol. K. Hefkaluk. — Kol. Baran otwierając zgromadzenie zaznaczył, że zwołane ono zostało celem zaznajomienia kolegów o sytuacji cennikowej i organizacyjnej jaka istnieje we Filii przemyskiej po podpisaniu układu zbiorowego. Analizując teraźniejsze stosunki do tych, które panowały przed podpisaniem układu, można stwierdzić, że idzie-

my ku lepszemu. Mając ciągłą styczność czy to z kolegami czy też z właścicielami drukarni, daje się także zauważyć, że pokutują jeszcze stare grzechy u niektórych kolegów a szczególnie właścicieli drukarni, którym z trudnością przychodzi się pogodzić z myślą, że układ zbiorowy musi być w stu procentach przestrzegany przez obie strony. Niekoleżeńskie stanowisko zajęło dwóch kolegów z drukarni „Pospiesznej“, którzy idąc na pasku współwłaściciela drukarni, pracują po godzinach, zabierając pracę swoim bezrobotnym kolegom. Jest jeszcze jeden, znany i poważny kolega w Przemyślu, który z nimi idzie w parze, ale jest nadzieja, że się poprawia. Sprawa uczni oddana została do załatwienia komisarzy przemysłowemu.

Kol. Hefkaluk przedstawił wynik z przeprowadzonych interwencji u właścicieli drukarni i władz.

Kol. Mikruta w dłuższym przemówieniu wykazywał, jak wielką wagę odgrywa w życiu sprawa zawodowej organizacji i jak należy postępować, ażeby organizacja taka mogła stać na straży i każdej chwili upomnieć się o słusne prawa swoich członków. Również konieczne jest regularne płacenie wkładek przez wszystkich członków.

W dyskusji przemawiali kol.: M. Pikułski, J. Fedczak, L. Romankiewicz i in. Dyskusja m. in. zdążyła do tego, ażeby zebrania takie odbywały się częściej, a kolegów uchylających się od obowiązków względem organizacji, Zarząd pociągnął do odpowiedzialności organizacyjnej.

Kol. przewodniczący odpowiadając na interpelacje członków, uważa za słusne żądanie, ażeby odbywać częstsze zebrania kolegów i w tym celu wyda zarządzenie, ażeby zbiórki takie odbywały się co tygodnia w niedzielę w lokalu „Ogniska“. Przypomina kolegom o wykorzystywaniu urlopów wypoczynkowych, zawiadamiając, że z dniem 1 lipca br. przypada w myśl układu zbiorowego podwyżka do minimum płacy we wszystkich trzech kategoriach, o którą należy się upomnieć.

Na tym zgromadzenie zakończono.

FILIA STANISŁAWÓW

Rok minął od czasu, kiedy Zarząd Filii stanisławowskiej wniósł memoriał do pewnych czynników o oddawanie robót drukarskich do drukarni cennikowych, tj. zakładów, które zawarły w bież. roku ustawowy układ zbiorowy z naszym Związkiem. Ostatnio delegacja nasza, będąc w pewnej bardzo poważnej instytucji w odnośnej sprawie, spotkała się z niewytłumaczonym i niezrozumiałym zdziwieniem ze strony dyrektora tejże instytucji:

— Wprost nie mogę pojąć, dlaczego jednak taka rozpiętość cen między drukarniami waszymi, jak wy to nazywacie cennikowymi, a zakładem, gdzie nie powinniśmy wysyłać ofert?

Tłumaczenia i wyjaśnienia nie przekonują widocznie należycie p. dyrektora, gdyż mimo złożenia przyrzeczenia o pójście na przyszłość po myśli naszego memoriału — po tygodniu od powyższej rozmowy — oferty idą nadal po solidnych zakładach „pro forma“, a zamówienia oddawane są spekulantom, nie opłacającym żadnych świadczeń i nie zatrudniającym personalu ukwalifikowanego.

Pytamy — cui bono?

Ostatnio po mieście naszym chodzą wieści, iż do szeregu „kurników“ ma być zaszeregowana jeszcze jedna „drukarnia“, tym razem „domowa“. Nazwa nowa i nie spotykana dotychczas, gdyż znamy różne: związkowe, rodzinne, sojuszne i inne, lecz naprawdę „domowa“ to chyba nowość. — Podobno w domu tym (z łóżkiem p. redaktora i pseudo-właściciela) dzieją się już od pewnego czasu niesamowite rzeczy. Kątniki (winkelaki) z drzewa, miśsternie wykonane, prasa do odbijania i tytułowe pisma, łóżko p. redaktora — a o personalu i wykonanych tam już „dziełach“ szkoda mówić!

Jedno jest zadziwiające. Mimo rozgłosu, jaki nabrała już ta tajemnicza, chroniona przed światłem dziennym „chałupnicza“ robota — władze administracyjne tolerują podobne rzeczy i to w centrum miasta. Mamy nadzieję, że obowiązujące w całej Polsce ustawy o otwieraniu i prowadzeniu nowych zakładów przemysłowych (choćby i wolnych zawodów) będą wzięte i tu pod uwagę, tym bardziej, iż dzieje się to ze szkodą dla Państwa i pracujących w tym zawodzie.

PRZYPOMINA SIĘ

Członkom kat. Ib, II, III i IV, że w sobotę, 2 lipca b. r. następuje trzecia rata podwyżki płac, w myśl zawartego układu zbiorowego.

Dnia 2 lipca, tj. w pierwszym tygodniu lipca, następuje podwyżka za dwa dni lipca, tj. 1-go i 2-go, w następnych zaś tygodniach pełna podwyżka trzeciej raty.

KRONIKA

ODDZIAŁ III Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, powstał we Lwowie. Oddział ten powstał z istniejącego od lat kilku lokalnego Związku Prac. Przem. Graf. i Pokr. Zaw. (Przypominamy, że Oddział II tworzą intrologatorzy). Nowemu Oddziałowi życzymy powodzenia w pracy organizacyjnej.

BLANKIETY ADRESOWE. Wzywamy tych kolegów, którzy jeszcze nie nadesłali blankietów adresowych, o bezwzględne nadesłanie, gdyż przez swoją opieszałość utrudniają pracę sekretarza i likwidatora.

GŁOSY ZA GRANICĄ. Organ Klubu dziennikarzy i składaczy maszynowych w Czechach „Strojní Sazec“ w numerze z 1 czerwca br. zacytował notatkę z nr 4 „Ogniska“ o jubileuszu wspomnianego Klubu. Równocześnie Zarząd Klubu składa podziękowanie red. „Ogniska“, życząc nam rozwoju. Na zdár, Kolegowie! — Szwajcarski organ drukarzy „Helvetische Typographia“ w nr 24 z 17 czerwca przynosi artykuł pt. „Die polnische Presse“ (Prasa polska). W artykule tym cyfrowo podana jest ilość dzienników i czasopism wychodzących w poszczególnych województwach. Autorem artykułu jest J. Kława.

ZWRACAMY KOLEGOM UWAGĘ na ostatnią uchwałę Roczno Walnego Zgromadzenia jako też Wydziału w sprawie zalegania z wkładkami. Do kolegów zalegających stosowany będzie bezwzględnie statut i regulamin.

PRZYPOMINAMY, że kolega po otrzymaniu kondycji ma obowiązek tego samego dnia zwrócić podpisaną przez Zarząd drukarni kartkę do Biura Pośrednictwa Pracy, zaś po opuszczeniu kondycji czy też zachorowaniu natychmiast zawiadomić kierownika Biura Pośrednictwa Pracy, jak również zgłosić każdorazowo zmianę adresu mieszkania.

KORESPONDENCJA REDAKCJI. Kol. S-a: Artykuł b. dobry i na czasie, jednak dla braku miejsca musimy odłożyć go do numeru następnego.

KĄCIK MASZYNKARZY

ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ

Na ankietę, rozpiętą w poprzednim numerze „Ogniska“, nie nadeszła niestety ani jedna pisemna odpowiedź. Sprawa ta jednak wywołała duże zainteresowanie wśród kolegów maszynkarzy i prawie w każdej drukarni roztrząsano poruszoną kwestię, rozwiązując ją na swój ład i sposób. Niejeden kolega obiecywał wprowadzić podzielić się ze swoimi spostrzeżeniami z szerszym ogółem kolegów na łamach „Ogniska“, ale też na obietnicę skończyło się... Oddajemy przeto słowo inicjatorom ankiety, kolegom kryjącym się pod literami (x) i (y).

Przypominam, iż była mowa o jednej z części maszyny, znajdującej się po lewej stronie 1-go elewatora, składającej się ze sprężyny i drążka, którego dolny koniec połączony jest z heblem podbijającym kliny, górny zaś do śrubostaka (uchwyty) obok kłódek do zmiany formatu.

Otóż na pierwsze dwa pytania: 1) do czego służy i 2) jaką wykonuje pracę — odpowiedź znaleźć można w polskim wydaniu „Linotyp“ na str. 63:

„Regulator lewego klocka (my nazywamy kłódką) zaopatrzony jest w sprężynę spiralną i drążek (w podręczniku brak tego słowa — zapewne przez omyłkę) połączony z dźwignią justującą kliny, która podczas justowania podnosi się do góry, umożliwia sprężynie w kręceniu śruby regulatora (przy linotypach amerykańskich i intertypach), a ta wkręcając się dociska lewy klocek, podczas opuszczania się dźwigni odkręca śrubę i zwalnia klocek“. (Przy linotypach ameryk. nr 8 pracę tę wykonuje tzw. uszczelniający klinowy, którego górna część jest klinowatą.)

A teraz oddaję głos koledze, który zainicjował tę ankietę i który da wyczerpującą odpowiedź na pytania 3) i 4). (x)

Na temat pracy wykonywanej przez wspomnianą część linotypu czy też intertypu słyszałem niejednokrotnie opinie wielu kolegów maszynkarzy, a wśród nich także czołowych, że część ta służy do dokładnego wyjustowania wiersza matryc, mikrometrycznego wyjustowania itp. niemożliwości.

Od początku mej pracy na linotypie badałem działanie poszczególnych części maszyny, a także wspomnianej powyżej. Ze zdaniem, że część ta służy do dokładnego wyjustowania wiersza, nie zgadzałem się, bo gdyby tak było, to początek wierszy byłby różny, tzn. przy ciasnych wierszach oczko pierwszej matrycy nie kryłoby oczka w następnym wierszu wolniejszym, czyli, że linia szpalty po lewej stronie nie byłaby prosta, tylko lekko zygzakowata. Poza tym do justowania służą tylko i wyłącznie kliny.

Moim zdaniem, część powyższa wykonuje zupełnie inną pracę.

Na pierwsze dwa pytania kolega (x) odpowiedział już powyżej cytatem z podręcznika „Linotyp“. A teraz przejdę do odpowiedzi najpierw na moje pytanie: 4) dlaczego taką pracę wykonuje?

Otóż wiemy z odpowiedzi na pytanie 1) i 2), że po posłaniu wiersza matryc do odlew, lewa kłódka (klocek) zostaje — przed podbiciem klinów — przesunięta około 2 punkty w kierunku prawej przez wspomnianą dźwignię, by po odlewie zwolnić tę kłódkę z nacisku wywieranego na nią przez swoje działanie.

W jakim celu to się odbywa, nie ma ani słowa w podręczniku „Linotyp“.

W tym miejscu pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie 4), o które głównie mi chodziło.

Otóż dosuwanie lewej kłódki o około 2 punkty na prawo potrzebne jest w celu ustawienia jej na właściwy format, zaś zwolnienie kłódki z nacisku wywieranego przez dźwignię, umożliwia elewatorowi lekkie wyciągnięcie matryc z pomiędzy obu kłódek.

O prawdziwości tego twierdzenia mogą ciekawsi z kolegów maszynkarzy przekonać się bardzo łatwo. Wystarczy zdjąć sprężynę, która stale ciągnie dźwignię do góry. Otóż po odlewie każdego wiersza, wolniejszego, czy też ciśniejszego, matryce — podnosząc elewator ręką w momencie, gdy tenże ma pójść do góry — bardzo ciężko wychodzą z pomiędzy kłódek, co nie ma miejsca, gdy sprężyna znajduje się na swoim miejscu.

Na pytanie 3) czy można się bez tej części obejść — odpowiadam, że efekt byłby taki sam, jak już powyżej zaznaczyłem, tj. w wypadku zdjęcia ew. braku sprężyny. Zauważyliśmy w tym wypadku podrywanie elewatora z powodu silnego tarcia o kłódkę ścianek matryc. Ścianki matryc ulegałyby stopniowemu zużyciu, co ma miejsce w linografii, który pozbawiony jest zupełnie tych urządzeń. (y)

POKWITOWANIA. Na rzecz tow. T. Ursyna, ofiary napadu w dniu 1-go maja br. we Lwowie, złożyli — na wezwanie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — drukarze lwowscy kwotę 207 zł 30 gr. Na ten cel wyasygnował Zarząd Oddziału Lwowsk. kwotę 50 zł. Razem 257 zł 30 gr. — Na Fundusz Sierót po drukarzach złożył p. Bron. Goldman kwotę 10 zł. — Ofiarodawcom składamy podziękowanie.

M. Naorniowski, skarbnik.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

SABOTAŻYŚCI USTAW

Niejednokrotnie już opisywany był w prasie skandaliczny wyzysk, uprawiany w ośrodkach pracy chałupniczej. Jest to jedno z najbardziej zabagnionych zagadnień społecznych. Do tego ropiejącego wrzodu i toczącego zdrowy organizm państwa przybyło w r. 1927 drukarstwo, po nieszczęsnym zaliczeniu go do wolnego przemysłu, specjalnie zaś drukarstwo prowincjonalne we wschodniej i zachodniej Małopolsce.

Prowadząc od kilku miesięcy akcję uzdrowienia tych strasznych stosunków — na liczne prośby i wołania tamtejszych pracowników — natknęliśmy na warunki wołające wprost o pomstę nie tylko do władz — ale do nieba.

Niejeden z kolegów lub zainteresowane władze nie zechcą może uwierzyć, by coś podobnego mogło zaistnieć w państwie, które od lat kilkunastu wydało ustawy o 8-godzinny dzień pracy, o spoczynku świątecznym i niedzielnym, o urlopach i o uczniach.

Ustawy te w Małopolsce, szczególnie w prowincjonalnych miastach, nie są stosowane, ale z premedytacją bojkotowane celowo przez większość właścicieli drukarenek, a niekiedy „mordowni” drukarskich — i tu, na kresach, pod bokiem wschodniego sąsiada, by niejako okazać mu, jak to w Polsce szanowane są ustawy i jak ciemniemy jest robotnik. Zda się niekiedy, że czynią to kombatanicy sowieccy, przyczajeni w Polsce, którzy sabotowaniem wszelkich ustaw w Polsce i wyzyskiem robotnika wywołują ferment i niezadowolenie u robotników, wyrzucając ich w objęcia jaczek komunistycznych.

Bo i jakże można inaczej tłumaczyć postępowanie tych rozwydrzonych i rozpanoszonych prowincjonalnych „chlebowców” drukarskich, którzy za pracę 12-godzinną wraz z niedzielą płacą robotnikom drukarskim od 40—60 zł miesięcznie i to na raty.

Ubezpieczenie społeczne nie istnieje u tych kacyków, jak również i urlopy — dowody na to: pp. Inspektorowie Pracy, którzy wraz z nami podjęli się tej zmuśnionej i gorzkiej pracy, by w myśl ustaw naprawić krzywdy i usuwać te zbrodnicze stosunki.

Zakłady te wyzyskują w bezgraniczny sposób młodzież, trzymając ich po kilku w jednym zakładzie, pomimo, że Rozp. p. wojew. z r. 1931 zabrania im w ogóle trzymania uczniów, już to z braku odpowiednich urządzeń technicznych lub niefachowości właściciela, już to z uwagi na liczbę zajętych „czeladników”. Po kilku latach ich męczarni, po nocach i niedzielach, za marny ochłap — wyrzuca się na bruk niewyuczonych, by w miejsce ich

przyjąć nowy narybek, podatny do wyzysku, a z nich uczynić pariasów.

Haniebny ten proceder wyzysku pracy i sabotowania ustaw uprawiają właściciele Polacy i Ukraińcy, a w 90% Żydzi, — gdyż drukarstwo prowincjonalne w Małopolsce Wschodniej zmonopolizowane jest w ich rękach — i jakby na ironię, ci właściciele żydowscy wykorzystują w niemiłosierny i wprost zbrodniczy sposób właśnie pracowników żydowskich.

Przy zawieraniu umów zbiorowych po tych miasteczkach przychodzi nieraz do gorszących scen, a w wielu wypadkach zaprasza się do interwencji lokalne władze starościńskie, ponieważ interwencja i argumenty Inspektorów Pracy są niewystarczające...

Rząd wydał ustawę o zawieraniu układów zbiorowych pracy nie po to, by ją lekceważono i sabotowano, lecz aby położyć kres anarchii i wykorzystywaniu ludzi pracy i by zapobiec strajkom, przeprowadzić ład i porządek w przemyśle.

Tego jednak nie chcą uznać potentaci prowincjonalnych drukarenek — i niektórzy lwowscy — i pomimo zawarcia układu zbiorowego i zarejestrowania go przez Okręg. Inspektorat Pracy, bojkotują go, a upominających się pracowników o dotrzymanie zawartych układów pozbawiają pracy, wyrzucając ich na bruk.

Instytucja, mająca czuwać nad przestrzeganiem ustawodawstwa pracy w drodze administracyjnej — Inspekcja Pracy — jest również nieraz bezsilna, należy więc tutaj stosować art. 59 kodeksu o wykroczeniach.

Musimy się przeto domagać u władz, aby układy zbiorowe, skoro zostały zarejestrowane przez Okręg. Inspektorat Pracy, posiadały na czas ich ważności przywilej prawa publicznego, którego łamanie lub obchodzenie winno być karane jako przekroczenie ustawodawstwa pracy.

Jeśli władze potrafią znaleźć środki i kary za sabotowanie rozporządzenia p. Premiera o odnawianiu i utrzymaniu czystości w budynkach i różnych obiektach — tym bardziej muszą władze wkroczyć i karać winnych za sabotowanie ustawodawstwa pracy, które to lekceważenie tych ustaw przynosi olbrzymie szkody państwu.

W tej nadzwyczaj ważnej dla nas sprawie wysyłamy memoriały do panów wojewodów i do Ministerstwa, by zwrócić uwagę miarodajnych czynników na łamanie ustaw przez rozwydrzonych przedsiębiorców, nie uznających żadnych ustaw i zażądać ingerencji władz administracyjnych celem ukarania winnych.

Ustawy, jeśli są wydane, to nie tylko dla szaraczków, lecz i dla potentatów, bez względu na wyznanie i godność, jaką piastują. O tym muszą pamiętać nasi „chlebowawcy”.

G. B.

VI ZJAZD KSIĘGARZY

W dniach 18 i 19 czerwca br. odbył się we Lwowie VI Zjazd Księgarstwa Polskiego. Na Zjazd przybyli przedstawiciele księgarstwa ze wszystkich stron Polski. Obrady zajął prezes Koła Lwowskiego Związku Księgarzy Polskich p. Bernard Połoniecki, a przewodnictwo oddano jednemu z seniorów księgarstwa, p. Romanowi Jasielskiemu ze Stanisławowa. Do prezydium weszli pp. Gustaw Wolff z Warszawy, Feliks West z Brodów, mjr Stefan Pomarański ze Lwowa (Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych) i Wacław Gebethner z Warszawy.

Referaty wygłosili: p. Aleks. Krawczyński ze Lwowa na temat: „Kulturalne i gospodarcze znaczenie księgarstwa”, wiceprezes Zarządu Głównego p. Wacław Gebethner: „Podniesienie rentowności księgarń sortymentowych”, a p. F. Pieczętkowski zreferował prace Zarządu Głównego i Biura Związku.

W dyskusji zabierało głos wielu przedstawicieli księgarstwa, omawiając różne sprawy związane z tym zawodem.

Następnie uchwalono szereg rezolucyj, w których księgarze m. in. domagają się uregulowania istniejących stosunków na rynku księgarskim. Stosunki te bowiem pozostawiają wiele do życzenia, jak to stwierdzono nie tylko w dyskusji, ale i w telegramie do ministra Przemysłu i Handlu, w którym powiedziano:

„Zjazd, stwierdziwszy zły stan księgarstwa polskiego i konieczność poprawienia jego działalności, ufa, iż p. minister, zapoznawszy się z postulatami zawodu księgarskiego, poprze jego potrzeby gospodarcze, by tym skuteczniej mogło pełnić swe zadania kulturalno-oświatowe”.

Bardzo ciekawy był referat księgarza lwowskiego, p. Al. Krawczyńskiego. Referent wskazał na źródła i przyczyny upadku księgarstwa polskiego w latach ostatnich, po tak pięknym jego rozwoju w wieku 19-tym i w latach przedwojennych, gdy to z tylu mieszkań obecnych inteligentów znikły szafy biblioteczne i półki na książki, albo też zamienione zostały na schowki na przyrządy do cocktailu. Główną przyczyną upadku księgarstwa polskiego jest dopuszczenie do tego zawodu ludzi niefachowych, brak ochro-



ny prawnej księgarstwa przez państwo, uzurpowanie sobie prawa sprzedaży książek przez ludzi i organizacje, niczym niezwiązane z księgarstwem, w końcu obniżenie rabatu itd.

W porównaniu z zagranicą księgarstwo polskie stoi na szarym końcu i na 40.000 mieszkańców przypada w Polsce ledwie jedna księgarnia — gdy np. we Francji jedna księgarnia przypada na 700 mieszkańców.

W trzech województwach małopolskich istnieją zaledwie trzy księgarnie sortymentalne, a w całej Polsce jest zaledwie 1200 zarejestrowanych księgarń.

Prelegent podał w końcu środki zaradcze na przyszłość w formie osobnego wniosku, zmierzającego do poprawy tych stosunków, treści następującej:

„Księgarze polscy, zebrani na Zjeździe 19 czerwca br. we Lwowie, w obecności przedstawicieli władz, przedstawicieli nauki, literatury, prasy i społeczeństwa, po wysłuchaniu referatów i dyskusji, stwierdzających zacofany, gospodarczo nienormowany a dla potrzeb kulturalnych kraju niedostateczny rozmiar obrotu książki polskiej, — uchwalają zwrócić się do Rządu Rzeczypospolitej z prośbą, propozycją i wnioskiem utworzenia międzyministerialnej komisji z delegatami zainteresowanych zawodów w celu powzięcia decyzji, mających za zadanie rozbudowę wzmożonej produkcji i prawidłowego, opartego na zasadach handlowych zbytu książki tak użytkowej jak i artystycznej, a także na zasadach zdrowych, strzeżonych prawem, przywilejów handlu księgarskiego”.

Zjazd nadał członkostwo honorowe Z. K. P. seniorom księgarzy p. Feliksowi Westowi z Brodów i p. Bernardowi Połonieckiemu ze Lwowa.

BRYLANTOWE GODY P. FELIKSA WESTA

W dniu 13 lipca senior księgarzy polskich, p. Feliks West z Brodów, obchodził 75-lecie pracy zawodowej. Dziś 92-letni

starzec, jubilat poświęcił całe swe życie książce, jej wytwórni i rozszerzaniu.

Do zawodu księgarskiego wstąpił w dn. 13 lipca 1863 r., bezpośrednio z gimnazjum jako 17-letni młodzieniec. Praktykę rozpoczął w księgarni Jana Rosenheima w Samborze, skąd w następnym roku przeniesiono go do filii tej księgarni w Brodach. W r. 1870 przenosi się do Lwowa do ówczesnej księgarni Karola Wilda. W r. 1873 wraca do Brodów, obejmując kierownictwo księgarni Rosenheima. W styczniu r. 1882 nabywa na własność tę księgarnię, a później również i drukarnię. Od tego czasu aż po dzień dzisiejszy prowadzi oba działy wytwórczości i rozszerzania książki. Przez cały okres swej pracy, jubilat wprost zasypywał dobrą i taną książką cały kraj, włożywszy bardzo wiele trudu w rozpowszechnianie kultury i oświaty.

Brylantowe gody najstarszego u nas księgarza uczcił VI Zjazd Księgarstwa Polskiego, mianując jubilata członkiem honorowym swego Związku.

Do życzeń składanych zewsząd Seniorowi księgarzy i drukarzy — dołączamy i my swoje, w imieniu pracowników drukarskich. *Ad multos annos!*

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia Zarządu Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, odbytego dnia 22-go lipca br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. — Protokoły z poprzednich posiedzeń przyjęto do wiadomości. — Kol. A. Kusyk złożył obszernie sprawozdanie z objazdu prowincji w sprawach organizacyjno-cennikowych, z którego wynika, że stosunki prowincjonalne wymagają szczególnej opieki Związku, gdyż wyzysk

pracowników przez domorosłych kapitalistów jest bezgraniczny. Warunki pracy i płacy urągają wszelkim pojęciom. Ustawy państwowe, jak o 8-godzinny dzień pracy, o ubezpieczeniach społecznych, o urlopach itp. są stale sabotowane. Jednym słowem — prowincja przedstawia prawdziwy obraz nędzy i rozpacz. Ostatnio przeprowadzono umowy zbiorowe w następujących miejscowościach: Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Złoczów, Brzeżany, Chodorów, Jaworów, Żółkiew, Sambor. W toku prac są miejscowości: Jarosław, Trembowla, Czortków, Stryj, Rohatyn, Rawa Ruska, Sokal, Drohobycz. W związku z powyższym kol. przew. zawiadamia, iż w drukarni Wiesenberga w Samborze wybuchł strajk pracowników na tle ekonomicznym. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie kol. Kusyka do wiadomości, po czym udzielono mu dyrektywy dalszej działalności. — Omawiano sprawę pisma kolegów z Drohobycza i uchwalono wystać nań odpowiednią odpowiedź. — Uchwalono wysłać memoriały do Ministerstwa Opieki Społecznych, Min. Spraw Wewnętrznych i do pp. Wojewodów na naszym terenie w sprawie sabotowania ustaw przez właścicieli drukarni prowincjonalnych. — Omówiono oporne stanowisko Korporacji w sprawie załatwienia cennika. Sprawą tą zajmie się najbliższe Walne Zgromadzenie. — Poruszono sprawę nieregularnego płacenia wkładek do Związku przez niektórych członków. — Odczytano pismo Oddziału Krakowskiego, zawiadamiające o wymówieniu dotychczasowej umowy zbiorowej. — Odczytano pismo Oddziału Pomorskiego zawiadamiające o strajku na terenie tego Oddziału. — Pismo kol. Włodzimierza Kostiwa załatwiono odmownie. — Przyjęto do Związku kolegów: Łazora Ludwika, Cionkę Romana (składacze) i Trawkę Bolesława (maszynista). Na listę bk. wpisano kol. Cionkę Romana.

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska“, odbytym w dniu 23 lipca br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, przyjęto

PRZESZKODY W DRUKU

(Dokończenie)

6. *Papiery twarde* schną źle, a przy tym, o ile farba jest rzadka a papier gładki, to przy koniecznym u tych papierów toku farba perli i miażdży się (litery mają obwódki — skontrolować walce, czy nie za nisko ustawione). Używać farb b. gęstych z dodatkiem 2—5% pasty suszącej.

7. O *zjawiskach elektrycznych* można by pisać całe rozdziały. Występują one przy papierach będących w stadium schnięcia. Straty na objętość przy schnięciu oraz proces tężenia kleju powoduje wzbudzenie energii elektrycznej, a gdy dodamy ściskanie i tarcie, które mają miejsce w maszynie, nie dziwi nas naładowanie o olbrzymich potencjałach, powodując przykre zelektryzowanie obsługującej nakład osoby. Najprzykrejszą właściwością naelektryzowanego papieru jest wzajemne przyciąganie arkuszy i niemożność rozdzielenia przy nakładaniu. Radzić sobie można przez odprowadzenie elektryczności drutami do ziemi. Istnieją nawet specjalne urządzenia odprowadzające. Pamiętać należy, że papier lekko wilgotny nie elektryzuje się.

8. *Papiery o niekorzystnych właściwo-*

ściach chemicznych, zawierające kwasy, chlorki i siarczki, powodują czernienie brązów i zmianie barw.

9. *Zbieganie się papieru* wzdłuż lub w poprzek zależy od kierunku biegu papieru w maszynie papierniczej jest szczególnie uciążliwe przy drukach wielobarwnych. Przeciwdziałać można przez rozwieszenie papieru w hali maszynowej lub przekładanie suchymi arkuszami. Należy żądać od papierni znaku na ryzach, wskazującego kierunek biegu. Można go też samemu oznaczyć. Na skrawek papieru chucha się, a kierunek w którym się papier nie skręca, jest tym, w jakim wyszedł z maszyny papierniczej i w jakim nie będzie się zbiegał. Można go więc zwrócić w stronę bocznej marki.

Osobny dział tworzy traktowanie o przykrościach brudzenia (szmizu) i szpisów. Zwalczać te zjawiska można tylko przez poznanie przyczyn i ich usunięcie. A przyczyną może być: wadliwe sklinowanie (kilku kolumn wspólnymi sztegi, oparcie się jednego sztega na drugim — za długim, klinowanie pokłutym i pokrzywionym materiałem, zmieszanie sztegów francuskich i hazowskich i t. p.), następnie zły justunek, szczególnie przy kombinacjach pisma ręcznego i linotypowego, lub układ tabelaryczny

z linotypowym składem. Klisze dołem słabsze lub kołczące się ciągną też szpise. Wybite koła trybowe i piły, powybijane łożyska cylindra i wałców (wycierać czopy, gdy się je stawiło na ziemię, bo każde ziarnko piasku to setki późniejszych przykrości), źle wyjustowane listwy na fundamencie, źle ustawione walce (za nisko lub za wysoko), taśmy za luźne lub za silnie obciążone, kołyszające się podłogi pod maszyną, za gruby lub za cienki obciąż, za wysoko lub za nisko spuszczonego cylinder, oto różne źródła szpisów i szmizu. Dopóki nie usuniemy przyczyn, wszystka praca daremna. Samo „zabijanie“ szpisów i wszelkie półśrodki nie prowadzą do celu, a powodują ogromne straty czasu, papieru, no i zdrowia.

Istnieje jeszcze cała masa różnych specjalnych trudności przy druku farbami dwutonowymi, kopiaowymi, brązowymi, druku na blasze, staniolu, pergaminie, celofanie, celuloidzie, druku kopert, worków i kartonów, druku odbijankowego i druku farbami anilinowymi. O tych jednak trudnościach musi się drukarz informować, gdy tego zajdzie potrzeba, a my postaramy się służyć.

Z „Graf. Betr.“ i innych źródeł spolszczył i uzupełnił W. A. K.

w poczet członków kol. Trawkę Boleśława. — Przeszedł w stan inwalidowy kol. Sydorak Jerzy. — Uchwalono wnieść sprzeciw do władz skarbowych w sprawie podatku nałożonego na Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Posiedzenie Wydziału odbyło się dnia 18 lipca br. pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskal. Przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności Zarządu ściślejszego za czas od ostatniego posiedzenia Wydziału, po czym skarbniczka tow. Kowalska złożyła sprawozdanie rachunkowe za pierwsze półrocze 1938 r. Oba sprawozdania po dyskusji przyjęto do wiadomości. Nad pismem towarzyszy, pracujących w druk. „Chwili“ przeszedł Wydział do porządku dziennego. Uchwalono zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków na dzień 21 sierpnia br. Przewodniczący zdał sprawozdanie z Konferencji Okręgowej Związków Zawodowych, które przyjęto do wiadomości. Wysłano pismo do Okr. Komisji Zw. Zaw. celem przyznania jednego mandatu dla Personalu Pomocniczego Drukarskiego. Załatwiono kilka podań o zapomogę. Przeszedł w stan inwalidowy tow. Michał Watulak. Tow. skarbniczka zawiadamia, iż tow. Pamuła wyrównał wszystkie pobrane wkładki. Omówiono sprawę biblioteki oraz sprawy dotyczące zalegania z wkładkami.

Odbyło się posiedzenie Komitetu Jubileuszowego i Sztandarowego, na którym rozdzielono dalsze prace związane z obchodem jubileuszu i odkrycia sztandaru. Zorganizowanie części artystycznej przyjął na siebie tow. Marian Lech, który na posiedzeniu naszkicował ogólny obraz tej części.

Do Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie — względnie do Związku — przystąpili w ostatnim czasie nowi członkowie i członkinie:

Nakładaczki maszynowe: Jastrzębska Franciszka, Kroznia Maria, Pawłyszyn Genowefa, Policz Bronisława, Orwat Gertruda, Bogusz Aniela, Nawrocka Maria, Hewakówna Maria, Mączkówna Jadwiga, Wawrzynów Janina, Dacówna Irena, Bachman Dorota, Kulikówna Janina, Basarabówna Wiera, Prociówna Stefania, Gajewska Józefa, Soronewicz Zofia, Prima Aniela, Wargalówna Maria, Palczakówna Julia, Wojtowicz Zofia, Demczyszyn Michalina, Rakoczanka Maria, Kocan Helena, Bielawska Stanisława, Jaremcuk Maria, Majewska Jadwiga, Griegel Katarzyna, Cwynar Aniela, Kułyk Anastazja, Mrówka Franciszka, Połoszynowicz Józefa, Czerniawska Helena, Żelaszkiewicz Antonina, Pakuła Paulina, Mysak Maria, Makaruk Zofia, Zielińska Bronisława, Hrycakówna Olga, Tymicka Józefa, Kicera Irena, Mrok Anastazja, Wencka Stanisława, Zienkiewicz Adela, Gruszkowa Maria, Pieczkova Helena, Maksymów Teofila, Michalenko Maria, Kalitowska Michalina, Kozłowska Stefania, Nikodemowicz Stanisława, Ledwina Bronisława, Kisielkówna Alicja, Kucela Józefa, Holinata-Pałęga Zofia, Lesiukowa Wanda, Więcówna Anna, Müller Julia, Kondracka Jadwiga, Siedlerówna Julia, Palkówna Kazimiera, Cieśliewicz Helena, Braniec Józefa, Mleczko Janina, Pańków Michalina, Kalimowicz Helena, Kozakowa Wanda.

Do Stow. lokalnego: Rosenman Maria, Bartłowa Anna, Gertler Paulina, Romanowska Maria.

Do Związku: Maćkówna Ewa, Szlomska Helena, Buczyńska Zofia, Żurawska Anna, Ryba Adela, Mulak Lucja.

Pomocnicy maszynowi: Do Związku: Łuczeczko Aleksander, Chowaniec Antoni, Wrona Henryk, Hand Stanisław, Tryńka Grzegorz, Kucela Włodzimierz, Schreiber Józef, Smółka Stefan, Szuper Grzegorz, Cichy Kazimierz, Synowiec Marian, Stein Franciszek, Podwalny Franciszek, Motyl Jan, Zastawny Teodor, Hawryłszyn Jan, Staszyszyn Grzegorz, Gruntowski Władysław, Kozyniak Jan, Kasprów Stefan, Ilnicki Piotr, Paligas Wasyl, Choraczko Józef, Sidorowicz Witold, Ryka Wilhelm, Płachta Kazimierz, Dmyterko Łukasz, Moskwa Zenon.

Do Stow. lokalnego: Flis Jan, Huzar Józef, Trottnier Michał, Szwaczek Józef, Klima Józef.

(Dalszy ciąg nastąpi w numerze następnym.)

CI, CO ODESZLI

ADAM WIERZBICKI

Dnia 2 lipca br. zmarł we Lwowie Adam Wierzbicki, kierownik drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Zmarły przedwcześnie kolega wypisany został na składacza w drukarni „Polskiej“ we Lwowie w roku 1902. Od czasu wypisu był członkiem „Ogniska“ i dopiero w ostatnim czasie porzucił nasze szeregi. W dawniejszych latach udzielał się u nas w ruchu towarzyskim, był członkiem dawnego Chóru Drukarzy, czynnym członkiem komitetów zabawowych itp. Był solidnym kolegą przy kaszcie i poza nią i takim pozostał na stanowisku kierownika jednej z najpoważniejszych drukarni lwowskich.

W obrzędzie pogrzebowym wzięli bardzo liczny udział drukarze lwowscy, oddając ostatnią usługę dobremu i szanowanemu członkowi naszego zawodu. Nad świeżą mogiłą pożegnał go ciepłymi słowy p. Antoni Gojawczyński, imieniem Korporacji Przemysłowców Graficznych. Zmarł w 56 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Z BIBLIOGRAFII

„SKŁADACZ MASZYNOWY“, dwumiesięcznik poświęcony sprawom technicznym, wydawany przez Sekcję Składaczy Maszynowych przy Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddz. w Poznaniu. Rok I, Nr 1, lipiec 1938.

W myśl uchwały I-szej Konferencji Składaczy Maszynowych, która odbyła się w Warszawie w dniach 23 i 24 kwietnia br., przy współudziale delegatów Sekcji Składaczy Maszynowych poszczególnych Oddziałów, pojawił się pierwszy numer „Składacza Maszynowego“. Pismo to poświęcone jest wyłącznie sprawom technicznym oraz rejestracji życia organizacyjnego składaczy maszynowych.

W artykule wstępnym: Od Redakcji, kol. Antoni Nowakowski omawia cel i konieczność wydawania organu tech-

nicznego składaczy maszynowych w Polsce, na wzór podobnych organów, wychodzących za granicą.

Technika bowiem nie stoi na miejscu, lecz rozwija się niemal z dniem każdym, czyniąc olbrzymie kroki w swoim rozwoju. Za postępem techniki musimy i my podążać, zaznajamiając się z jej wynikami. W każdym niemal państwie pojawiają się czasopisma techniczne, poświęcone sprawom techniki maszyn do składania. Dość wspomnieć, iż nasi sąsiedzi, Czesi, liczebnie mniejsi od nas, wydają IX rok dobrze redagowany miesięcznik „Strojní Sazec“, a niewielka Szwajcaria wydaje już od lat 18-tu w języku niemieckim i francuskim miesięcznik pt. „Der Maschinensetzer“ — „La Compositeur a la Machine“. Oczywiście, iż w kolebce drukarstwa, w Niemczech (dziś niestety faszystowskich), wychodzą od dawna duże czasopisma techniczne, poświęcone sprawom maszyn do składania i ich rozwoju oraz rejestrujące ruch pracowników maszynowych.

Kol. A. Now. w artykule „Nowe lino-typy na rynku polskim“ referuje o maszynach mergenthalerowskich Model 4a, Model 29 i A. P. L. („All Purpose Linotype“, budowane przez fabrykę w Brooklynie), wystawionych na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, 1—8 maja. Kol. R. M. podał artykuł: „Dobry metal — łatwa praca, czysty produkt“, kol. Alb.: „O matrycach linotypowych“, kol. A. Dr-wicz: „Twórzmy silny front“, Aga: „Kącik higieny“, następnie znajdują się stałe rubryki: Z praktyki, Zapytania (w rubryce tej przedrukowano ankietę kol. x i y, umieszczoną w nrze 4 i 5 naszego „Ogniska“, a która wywołała zaniepokojenie nie tylko u kolegów lwowskich), Komunikaty, Odpowiedzi, Regulamin dla składaczy maszynowych, wreszcie udatny felieton kol. J. Rafińskiego: „Pan Fogiel“ i wierszyk znanego nam z innych organów drukarskich Klina: „Drzazgi“.

Jak widzimy z podanej tu treści, pierwszy numer nie zawiódł pokładanych przez nas nadziei. Artykuły pisane są przystępnie, treściwie i interesująco, ilustrowane zdjęciami względnie rycinami. Nagłówek „Składacza Maszynowego“ zaprojektował kol. A. Ratajczak.

Całość numeru, co podkreślamy, przedstawia się doskonale. Brak tylko, chociażby niewielkiego, artykułiku i o maszynach typograficznych, na co skarżą się koledzy-typografici. W numerze następnym z pewnością będzie mowa i o typografach. I jeszcze jedno: pismo, którym złożono numer — „nieszczególne“, co również podnoszą koledzy lwowscy, — którzy, na plus wydawnictwa powiedziałszy, — pierwszy numer przyjęli bardzo życzliwie.

Bez wątpienia, nie znajdzie się ani jeden maszynkarz, który nie zostałby stałym odbiorcą i czytelnikiem, oraz — według sił swoich — i współpracownikiem „Składacza Maszynowego“.

(Adres wydawnictwa: Antoni Nowakowski, Poznań, ul. Kochanowskiego 5.)

Józef Galewski: „SKŁADACZ“, podręcznik dla składaczy. Niebawem ukaże się pod powyższym tytułem pierwszy zeszyt podręcznika dla składaczy, wydany przez znanego popularyzatora wiedzy drukarskiej Józefa Galewskiego, b. właściciela „Drukarni Słowiańskiej“ w Berlinie i b. kierownika drukarni za-

granicznych i krajowych. Podręcznik ten wypełni niejedną lukę wiedzy zawodowej każdego prawie kolegi. Jak się dowiadujemy z prospektu, podręcznik ten omawia wyszerpująco wszystkie rodzaje układu z podaniem licznych rycin (200), tabel (100) i przykładów (1000) w sposób przystępny i zrozumiały dla każdego, podaje układy obcojęzyczne z dołączeniem słowniczka najważniejszych języków, co wszystko ulży znacznie pracę zawodową a korektę zredukuje do minimum. Toteż każdy kolega — a młodszy kolega obowiązkowo — powinien zainteresować się tym wydawnictwem. Cena nader niska, biorąc pod uwagę wysokie koszty wydawnictwa, a które też nie pozwalają na druk większej ilości egzemplarzy zapasowych. 16-stronicowy zeszyt 4^o kosztuje zł 1.50, przy czym przy zamawianiu 5—9 egzempl. jednego zeszytu otrzymuje się 10%, a przy 10 i więcej egzempl. 20% rabatu. Po ukazaniu się pierwszego zeszytu prenumerata wynosić będzie zł 2.— za zeszyt.

Zamówienia przyjmuje Józef Galewski, Kraków, św. Filipa 2/17, który też wysyła na żądanie prospekty i karty zamówień.

KRONIKA

AKCJA CENNIKOWA NA POMORZU. Koledzy Okręgu Pomorskiego przeprowadzają obecnie akcję cennikową na terenie swego okręgu. W całym okręgu wybuchł strajk, który objął wszystkich drukarzy. Bezpośrednim powodem wybuchu strajku stało się przyłączenie m. Bydgoszczy do Okręgu Pomorskiego, który, jak wiadomo, pracował na najniższych niemal płacach. Właściciele drukarni bydgoskich w swoisty sposób postanowili wyzyskać fakt administracyjnego przegrupowania terenów sąsiadujących z Pomorzem, przygotowując się do obniżki zarobków w Bydgoszczy do poziomu panującego na pozostałym terenie. Ale się grubo przeliczyli. Drukarze bydgoscy bowiem nie tylko nie ustąpili ze swego poziomu zarobków, ale spowodowali jeszcze w całym okręgu żądanie podwyższenia zarobków do poziomu bydgoskiego. — Kolegom pomorskim przesyłamy niniejszym imieniem Oddziału Lwowskiego jak najszczersze życzenia pełnego zwycięstwa w ich słusznej walce! — *Przestrzegamy wszystkich kolegów przed obejmowaniem pracy na Pomorzu i przed wyjazdem na teren objęty strajkiem.*

ZAWIADOMIENIE BIBLIOTEKARZA. Z dniem 30 lipca br. zamyka się bibliotekę na przeciąg 4 tygodni celem uporządkowania jako też należytej oprawy zniszczonych książek. Otwarcie biblioteki nastąpi dnia 27 sierpnia. Celem przyspieszenia uporządkowania biblioteki, uprasza się o najrychlejszy zwrot wypożyczonych książek. Odbiór książek odbywać się będzie każdej soboty, w godzinach od 5—6.30 popoł.

POBÓR wkładek tygodniowych odbywa się w poniedziałki w godz. wieczornych od 7—9. — **WYPŁATY** zapomóg odbywają się w dniach wyszczególnionych na wawiesze w biurze Stowarzyszenia. — **KASA** otwarta od godz. 19—21.

PRZEKRACZANIE CZASU PRACY. Sąd Najwyższy wydał następujące orzeczenie w sprawie zatrudniania pracowni-

ków w handlu i przemyśle: Pozostawianie przez pracodawcę nadal pracowników na miejscu pracy po przepracowaniu normalnej ilości godzin, przewidzianej w art. 1 ustawy o czasie pracy, chociażby nawet za ich zgodą i za zwolnieniem z pracy ich w inny dzień i przy nieprzekraczaniu ogólnej liczby godzin w tygodniu jest jednak sprzeczne z przepisami ustawy i stanowi przekroczenie czasu pracy ponad normę.

COFNIĘCIE WYPOWIEDZENIA PRZEZ PRACODAWCĘ. Sąd Najwyższy wydał interesujące orzeczenie w sprawie, czy i jakie skutki prawne pociąga za sobą cofnięcie przez pracodawcę formalnie dokonanego wypowiedzenia, w szczególności zaś czy cofnięcie wypowiedzenia przywraca umowie rozwiązanej moc wiążącą, oraz jaką formę musi mieć cofnięcie wypowiedzenia, by mogło ono rodzić skutki prawne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że skuteczne wypowiedzenie rozwiązuje umowę o pracę ostatecznie, tak, iż kontynuowanie poprzedniego stosunku nastąpić może tylko przez nawiązanie nowej umowy na poprzednich warunkach, natomiast samo cofnięcie wypowiedzenia pozbawione jest zawarcia nowej umowy o pracę. Z orzeczenia powyższego wynika, iż umowa, raz ważnie wypowiedziana, przestaje obowiązywać, bez względu na cofnięcie wypowiedzenia lub zawarcia nowej umowy, choćby na warunkach identycznych. W takim jednak przypadku wygaśnięcie umowy wypowiedzianej nie powoduje rozwiązania, o tyle tylko może mieć ważne skutki, t. zn. o tyle tylko można je uważać za zawarcie ponownej umowy, o ile cofnięcie to odpowiada wszystkim warunkom, jakich wymaga się dla ważności od każdej nowo zawieranej umowy.

OKRES LECZENIA W UBEZPIECZALNIACH. Wobec wątpliwości, powstających przy obliczaniu 13-tygodniowego okresu leczenia, przysługującego członkom rodzin ubezpieczonych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zlecił wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym w państwie, aby ustalały ten okres leczenia w następujący sposób: 1) tydzień leczenia zalicza się wtedy, jeżeli w ciągu tygodnia kalendarzowego została udzielona porada lekarska przynajmniej 2 razy; 2) dwie porady lekarskie, udzielone w różnych tygodniach, zalicza się jako jeden tydzień kalendarzowy; 3) za poradę lekarską uważa się każdą poradę ambulatoryjną lub w domu chorego, względnie zabieg lekarski pod nadzorem lekarza; 4) przy leczeniu szpitalnym i sanatoryjnym zalicza się do wyczerpania świadczeń sumę dni pobytu w szpitalu lub sanatorium oraz okresy porad lekarskich, udzielonych przed pobytem lub po pobycie w tych zakładach.

„DEN POLSKA PRESSEN“. Pod tym tytułem umieścił bratni organ Związku Drukarzy Szwedzkich (Svenska Typograförbundet) „Svensk Typograf-Tidning” w nrze 28 z 9 lipca br. artykuł, informujący swych czytelników o prasie polskiej, powołując się na źródło francuskie „Cahiers de la Presse“.

ZGON FR. JASPERA. Dnia 14 kwietnia br. zmarł w Wiedniu senior drukarzy austriackich, Fryderyk Jasper. Jeszcze na kilka miesięcy przed zgonem podaliśmy w „Ognisku” wzmiankę o Jasperze z okazji 90-tej rocznicy jego urodzin. Otrzymaliśmy wówczas pismo od Jaspera z podziękowaniem za pamięć. Wspominał

on o „dawnych, dobrych czasach” — o których i my niejednokrotnie wspomniamy. Coraz bardziej przerzedzają się szeregi naszych starych znajomych!...

WYCIECZKA DO BRZUCHOWIC. Zarząd Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarskich urządził w niedzielę, dnia 17 lipca br. „Wesołą wycieczkę do Brzuchowic”, na którą specjalnym okólnikiem zaprosił „brać drukarską miasta Lwowa z rodzinami”. Z zaproszenia tego skorzystała więc bracia drukarska z rodzinami i bez tychże, by na pięknej polanie Mickiewiczza pośród coraz więcej wycinanych drzew niegdyś dużego i ładnego lasu brzuchowickiego, spędzić kilka przyjemnych godzin na łonie przyrody. Pogoda była „zamówiona” — jak zapewniał komitet — i rzeczywiście dopisała ona w 100 procentach gorącego dnia lipcowego. Pośród uczestników wycieczki zauważyliśmy przedstawicieli składaczy ręcznych obok maszynistów, maszynkarzy obok członków personelu pomocniczego, członków Wydziału Związku z prezydium, członków III-go Oddziału i nawet jednego „nowonarodzonego” pryncypała — nawiasem mówiąc naszego bardzo dobrego i solidnego kolegi i członka Związku. Zabawa przy „specjalnej” muzyce szła ochoczo, ludziska tańczyli od ucha, piwo dostarczał komitet „wprost spod czopa” i na kredyt — tylko nie było bufetu na miejscu, a goście nie spodziewali się, iż zarządzenie komitetu w sprawie „zaopatrzenia się w większą ilość prowiantów oraz monopolu” — zostanie przez komitet tak stricte wykonane... W końcu zabrakło nawet piwa i — co najważniejsze — pieniędzy... Słowem, wycieczka udała się, chociaż nie było na niej zbyt wielkiego ścisku. Aranżerom wycieczki należy się uznanie za podtrzymywanie życia towarzyskiego, które w ostatnich latach nieco osłabło, a teraz powoli odradza się. (:)

POKWITOWANIE. Na rzecz tow. T. Ursyna, ofiary napadu w dniu 1-go maja br. we Lwowie złożyli — na wezwanie Okr. Komisji Związków Zaw. — członkowie Organizacji Personelu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie kwotę 58 zł. (W numerze poprzednim pokwitowano kwotę 257 zł 30 gr na tenże cel, złożoną przez drukarzy lwowskich.)

KĄCIK MASZYNKARZY

Pierwszy numer czasopisma „Składacz Maszynowy” został doręczony wszystkim członkom Sekcji Składaczy Maszynowych we Lwowie. Pewną ilość egzemplarzy doręczono również i nieczłonkom Sekcji, w nadziei, iż w najbliższych już dniach wstąpią oni w nasze szeregi. Czasopismo „Składacz Maszynowy” otrzymują członkowie Sekcji bezpłatnie. Kto z członków Sekcji nie otrzymał przez przeoczenie pierwszego numeru „Składacza Maszynowego”, zechce zareklamować go u kol. Pieniądza. Nieczłonkowie Sekcji (oczywiście członkowie Związku), którym nie doręczono numeru, mogą również zareklamować go u wspomnianego kolegi.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

W JEDNOŚCI SIŁA!

Zdecydowana walka Klasowych Związków Zawodowych o polepszenie bytu rzesz robotniczych daje coraz piękniejsze wyniki. Dotychczasowe zdobycze ekonomiczne są wpływem rozbudowy siły organizacyjnej, gdyż robotnik, który długie lata był wyzyskiwany przez noworyszów-kapitalistów obudził się z letargu, w którym go pogrążyła nędza i dziś gromadnie wstępuje w szeregi Klasowych Związków Zawodowych, by w szybkim tempie odrobić i naprawić zło wywołane przez rozbijacką Z. Z. Z. czy inne „Polskie Prace“.

Twierdzenie powyższe opieram na życiu naszej Organizacji i na jej rozbudowie. Do grudnia 1937 roku poza Związkiem i „Ogniskiem“ na terenie naszego miasta pozostawała ogromna masa niezorganizowanych, bo dochodząca do 300 pracowników drukarskich wraz z personelem pomocniczym, którą bez wielkiego trudu wchłonęły ramiona naszej Organizacji, dając im w zamian gwarancję, że wspólnie wywalczymy takie warunki, na jakie drukarz, ten inteligentny robotnik wśród robotników zasługuje.

Echo rozbudzonego życia drukarzy we Lwowie dotarło do najzapadłej i głuchej prowincji województw wschodnich. Ze wszystkich zakątków nadchodzą wołania: „Ratunku!“ Toteż od kilku miesięcy Oddział lwowski Związku Zawodowego Drukarzy, nie szczędząc kosztów, wysyła swych delegatów na prowincję, nie na propagandę za wstępywaniem do Klasowego Związku, gdyż robotnicy sami zgłaszają swe przystąpienie, ale po to, by na miejscu w Inspektoracie Pracy przeprowadzić umowę zbiorową, by wykazać szczerą i międzynarodową realizację myśli robotniczej: W jedność siła!

*

SKONFISKOWANO!
SKONFISKOWANO!

Z. N.

NA CZASIE

**POD ROZWAGĘ NOWYCH CZŁONKÓW
ZWIĄZKU**

Obserwując z bliska stosunki i pracę organizacyjną zwłaszcza na prowincji po zawarciu układu zbiorowego, stwierdzić wypada, iż stosunki te pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia, wykazując szereg niedomagań, które w najbliższej przyszłości stanowczo muszą być usunięte. By włożona nasza praca i trud oraz znaczny z tym wydatek pieniężny nie poszły na marne, zwrócić musimy baczną uwagę na kilka momentów. Tą drogą zatem powinny sprawy te dojść do szerszego ogółu, by przynieść obojmu korzyści.

Mamy tu na myśli przede wszystkim nowych członków naszego Związku, świeżo zorganizowanych, którzy, by być pożytecznymi i karnymi członkami Organizacji, muszą przejść niejako okres dyscyplinowanej, karnej próby w tym pierwszym roku należenia do Organizacji. Jak wiadomo, niektórzy z nich byli niegdyś członkami naszymi, jednak z różnych powodów w czasie ogólnego kryzysu bezrobocia odpadli od Organizacji, żałując nieraz gorzko swego kroku — i siłą faktu byli wykorzystywani na

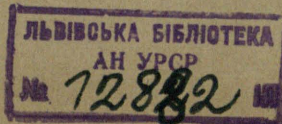
równi z młodym narybkiem przez niesumiennych wyzyskiwaczy, różnego rodzaju dorobkiewiczów, przez niemających zainteresowania w prawdziwej sztuce drukarskiej. Większa część tych nowych członków, to przeważnie młodzi, niedoświadczeni, bez należytego wykształcenia zawodowego, o charakterach nieraz słabych, ulegający groźbom swego „chlebodawcy“. Jako tacy stali się narzędziem u tych niesumiennych pryncypałów, czyhających i liczących na rozbicie naszych karnych, zwartych szeregów. Przez swe postępowanie doprowadzili do katastrofalnego wprost upadku drukarstwa na prowincji, do nieuczciwej konkurencji itd.

Są to rzeczy na ogół b. dobrze znane nam wszystkim, niejednokrotnie poruszane na łamach naszego czasopisma, bądź też szeroko omawiane na naszych zgromadzeniach.

Zdawać by się mogło, iż przez ostatni nasz wysiłek, który pochłonił wiele trudu i pieniędzy — sprawa ta została należycie uregulowana; że wreszcie nastąpiło zrozumienie po przeciwnej stronie, iż uzdrowienie tak zaniedbanej sztuki drukarskiej i podniesienie naszego przemysłu leży w interesie obu stron przez zasilenie go kwalifikowanym pracownikiem, przez co sam pracownik nabiera poczucia odpowiedzialności za wykonanie powierzonych mu pracy. Zdawaćby się mogło, że skończyły się wszelkie próby rozbicia zorganizowanych kolegów, członków Organizacji, która ma w swej historii tyle chlubnych kart, próby siania fermentu wśród naszych szeregów dla swego osobistego celu. Jednak tak nie jest.

I tak spotykamy się prawie codziennie z dalszym uporem u licznych zresztą pryncypałów w stosunku do kwalifikowanego i zorganizowanego pracownika. Bywają próby wyszukiwania słabych duchem, sprowadzania z innych, mniejszych ośrodków nieuświadomianych jeszcze robotników, proponując im płace rzekomo nawet cennikowe, po to tylko, by dotychczasowych pracowników po prostu sterroryzować a przez to osłabić ich zapal organizacyjny. Wracają oni z powrotem do swych praktyk stosowanych przed podpisaniem układu, wypłacając w sobotę naiwnym swym nowym ofiarom niekiedy aż... po 5 zł zaliczki!

Dużo miejsca zabraloby nam dowodzenie, iż niektórzy znowu w swej naiwności pomagają czynnie ludziom nie mającym nigdy nic wspólnego z drukarstwem do otwierania nowych „kurników“, dla wykorzystania „na całego“ wolnego (!) przemysłu. Ale te wszystkie zamachy muszą być unicestwione, w zarodku swym zgniecione i odbić się w pierwszej mierze na tych, którzy tę burzę wywołują. A stanie się to czy prędzej czy później!



Na wszystkie te nieciekawe zamierzenia powinien zwrócić swą baczną uwagę szerszy ogół naszych członków, zwłaszcza tych nowoprzyjętych, nie zwalając cały ciężar odpowiedzialności za nasze wspólne losy jedynie na barki jednostek pracujących w zarządach, a często też ukrywając wszelkie usterki po tych drukarniach. Zasłaniają się oni często wyrażoną groźbą i konsekwencjami ze strony swych pryncypałów, donoszeniem tam gdzie należy o różnych nieprawidłowościach zaistniałych po danych oficynach. Muszą zdać oni sobie sprawę z tego, iż nie domagamy się niczego nowego, jak tylko sumiennego przestrzegania i wykonywania postanowień zawartego niedawno układu pracy i płacy.

Wszyscy ci nowi członkowie naszego Związku powinni uświadomić sobie, iż strona przeciwna nie zasypia, ale stale dąży różnymi krokami do osłabienia nas. Zdaje sobie ona doskonale sprawę z tego, iż stoimy w przededniu wielkiej rozgrywki, przed wprowadzeniem przymusowego zastosowania ogólnej umowy i ogólnego cennika naszych plac.

Dlatego też wszyscy stanąć winniśmy w jednym, zwartym szeregu pracy organizacyjnej, a wtedy będziemy należycie przygotowani do dalszej walki, — walki, która raz na zawsze znieść musi wszelki wyzysk pracownika drukarskiego.

Przed wszystkim każdy z tych młodszych kolegów powinien dbać o uzupełnienie swej wiedzy fachowej, którą może zdobyć jedynie będąc zorganizowanym zawodowo. Niech nie słucha podszeptów innych, nieklasowych związków, które pod różnymi hasłami werbuja dziś zwłaszcza młodzież.

Pracy na naszej zapuszczonej niwie jest b. dużo i dość jej dla każdego członka. Niech nie zapominają nigdy ci jeszcze dostatecznie nieuświadomieni nasi członkowie, iż służąc wyłącznie i broniąc interesów dorobkiewiczów, wierząc ślepo w ich narzekania w codziennym z nimi obcowaniu, iż postępek swym szkodzi nie tylko ogółowi, ale i sobie samym.

Raz na zawsze zniknąć muszą tzw. „Schweizerdegen-i“, bo w dalszym ciągu, zwłaszcza na prowincji, panuje wielkie bezrobocie. Albo się jest składaczem ukwalifikowanym, albo też rutynowanym maszynistą drukarskim.

O tym powinni oni przede wszystkim pamiętać, by nie spełniło się na nich to, co spotkało niejednokrotnie niejednego z ich poprzedników, a mianowicie: „Murzyn zrobił swoje, może odejść“ — a wtedy nikt im nie zechce pomóc.

Obecnie toczy się dyskusja na łamach naszych organów na temat „Centralizacja czy samorząd“. Na temat ten pojawił się w przedostatnim numerze „Ogniska“ artykuł pióra kol. G. B., w którym zajął on b. słuszne i rzeczowe stanowisko. Fundusze bowiem na dalszą pracę, na zorganizowanie całej bez wyjątku rzeszy drukarskiej muszą się znaleźć. Musimy zdać sobie sprawę z dokonanej już pracy, a obecnie wszyscy, bez wyjątku stanąć do dalszej pracy, jeżeli nie chcemy, by dotychczasowy nasz wysiłek poszedł na marne. Wszelkimi siłami i środkami dążyć do ostatecznego celu: podniesienia sztuki drukarskiej, oraz polepszenia naszego bytu.

Muszą zniknąć wszelkie niedowierzania względem swoich najbliższych współpracujących a swą solidarność wobec

Organizacji staniemy należycie przygotowani do nowej walki, jaka nas czeka za kilka miesięcy, a która skończyć się musi naszym pełnym zwycięstwem.

Obowiązkiem więcej uświadomionego kolegi powinno być dążenie do pełnego uświadomienia mniej wyrobionych i nauczania ich przeciwstawić się wszelkim zakusom na nasze dotychczasowe, z trudem wielkim wywalczone zdobycze.

Z pełną wiarą kroczmy naprzód — a zwycięstwo po naszej stronie! S—a

KOOPERACJA PRACY

SPÓŁDZIELCZA ORGANIZACJA DRUKARSTWA

I

W swoim czasie zanotowaliśmy w naszym czasopiśmie ukazanie się w „Spółnocie Pracy“ artykułu pt. „Czas na spółdzielczą organizację drukarstwa“. — Wobec nawału różnych bieżących spraw, nie mieliśmy sposobności zaznajomienia naszych kolegów z treścią artykułu, pióra p. Józefa Mieszkowskiego, czynimy to więc obecnie, zastrzegając sobie poczynienia stosownych uwag w numerze najbliższym.

Jednym z najkapitałniejszych zadań, stojących wciąż otworem przed ruchem spółdzielczym, jest konieczność zorganizowania samego procesu produkcji na zasadach spółdzielczych. Jest więc konieczność skoooperatyzowania samej pracy, samego procesu wytwarzania dóbr i usług.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie jest wszystko w porządku, gdy instytucja wyrosła z zasad antykapitalistycznych posługuje się w swych wewnętrznych stosunkach metodami organizacyjnymi typowo kapitalistycznymi, lub w swej działalności gospodarczej zmuszona jest korzystać z usług przedsiębiorstw kapitalistycznych. Jest to bez wątpienia moment bardzo poważnie osłabiający samopoczucie wewnętrzne siły ideowej tej instytucji, jest to permanentnie czynny kanał, wsączający w wewnętrzną część tej instytucji pierwiastki już nie tylko obce, ale wręcz wrogie i wykluczające się wzajemnie z jej prawdziwą, założeniową treścią.

Argumenty, jakie się przytacza zazwyczaj na obronę tego niezdrowego stanu rzeczy, są argumentami typowo oportunistycznymi.

— Nie chcemy sobie stwarzać dodatkowych trudności i tak w wyjątkowo trudnych warunkach rozwojowych, nie mamy jeszcze dość wypróbowanych wzorów i metod praktycznych dla zastosowania spółdzielczych form procesów wytwarzania.

Oto tenor tej argumentacji.

Nie będziemy dowodzić, że metoda tolerowania dostrzeganych zwłaszcza niebezpieczeństw jest nad wyraz ryzykowna, bardzo często bowiem tak bywa, że tolerowane tendencje odśrodkowe okazują się wkrótce silniejszymi od oficjalnej ideologii na użytek czysto zewnętrzny. I wtedy następuje z dnia na dzień przemalowanie szyldu.

Należałoby tedy poszukać przynajmniej jakiegoś pośredniego wyjścia, należałoby

pomyśleć, czy w dzisiejszym już układzie stosunków nie istnieją pewne odcinki życia produkcyjnego, gdzie spółdzielcze formy wytwarzania dadzą się zastosować w całej rozciągłości, bez oportunistycznych serwitutów dla zwalczanych form gospodarki kapitalistycznej.

Spśród szeregu zagadnień konkretnych wybieramy obecnie jedno, które może najbardziej dojrzało do realizacji: drukarstwo.

*

Przemysł poligraficzny należy do tych gałęzi wytwórczości, w których robocizna stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji w całości kosztów produkcji.

Komisja ankietowa powołana przez Rząd Rzeczypospolitej w roku 1927 celem zbadania rzeczywistych warunków i kosztów produkcji w przemyśle polskim, dochodzeniami swymi nie objęła stosunków, panujących w drukarstwie. Z badań przeprowadzonych w innych gałęziach przemysłu wynika, że koszty robocizny stanowią w rzeczywistości część tylko tzw. kosztów pracy, bowiem koszty administracji często wynoszą drożej od robocizny.

Zapewne dopiero praktyka gospodarcza spółdzielni pracy pozwoli na ścisłe i rzetelne ustalenie stosunku poszczególnych grup wydatków w ogólnych kosztach produkcji. Doświadczenia spółdzielni pracy drukarzy będą miały specjalnie doniosłe znaczenie z uwagi i na brak obiektywnych danych z tego zakresu i zwłaszcza na znaczną rolę pozycji robocizny w ogólnych kosztach prowadzenia przedsiębiorstwa.

Jest rzeczą oczywistą, że skoro wyeliminujemy papier zużywany przez drukarnie z kalkulacji produkcyjnej poligrafii — wobec minimalnej roli innego surowca, robocizna w zakładzie przemysłu graficznego musi stanowić pozycję dominującą.

W przemyśle graficznym przeto lwia część czystego zysku zgarniana jest przez przedsiębiorcę bezpośrednio z eksploatacji pracy, zatrudnionych w zakładzie sił pracowniczych, wysokość zysku jest zaś zależna od stopnia wyzysku najmowanego personelu.

Stąd nagminnie rozwielnione w drukarstwie zjawisko tzw. drukarni niecennikowych (w naszym Oddziale stan ten w ostatnich czasach nieco poprawił się — *przyj. red.*), które z reguły uważają, że umowy zbiorowe ich nie dotyczą, stosując wobec swego personelu stawki daleko niższe od warunków umowy zbiorowej, stąd zaległości w wypłatach robocizny, sięgające w poszczególnych wypadkach sum równych połowie wartości danej drukarni.

Stan taki trwa od lat.

...Przemysł drukarski w Polsce dojrzał bardziej, niż jakakolwiek inna gałąź produkcji przemysłowej do uspołdzielczenia, że warsztaty pracy drukarskiej, które z chwilą ich uruchomienia rozwijają swój bazując wyłącznie prawie na elemencie robocizny, winny być organizowane na zasadach kooperacji pracy.

(C. d. n.)

KOLEGOM ZALEGAJĄCYM z wkładkami zwraca się uwagę na §§ 19—21 Regulaminu Związku, które to paragrafy będą ściśle przestrzegane.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br. odbyło się w sali „Ogniska“ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, Sprawozdanie z czynności Wydziału, Sprawa uroczystości 35-lecia istnienia Organizacji Personalu Pomocniczego oraz odsłonięcie sztandaru, Wnioski.

Przewodniczył Zgromadzeniu tow. St. Kozak, sekretarował tow. M. Moskal. Na Zgromadzeniu obecni byli: z ramienia Zarządu Głównego tow. Z. Nowakowski, z Klubu Maszynistów tow. St. Saczyński, a z ramienia Okr. Komisji Związków Zawodowych sekretarz okręgowy tow. J. Kusznir.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, tow. A. Zgórski wytłumaczył cel i przebieg owego Nadzw. Waln. Zgromadzenia, po czym protokół przyjęto do wiadomości.

Przew. tow. Kozak złożył sprawozdanie z czynności Wydziału od czasu Roczno-Walnego Zgromadzenia. Wydział odbył szereg posiedzeń, na których załatwiono wiele spraw bieżących i organizacyjnych. Przeprowadzono wiele posiedzeń oficynowych oraz informacyjnych dla nowych członków, których w ostatnim czasie przystąpiła do Związku b. poważna ilość. Omówił sprawę bezrobotnych oraz szkodliwość chodzenia po drukarniach za kondycją na własną rękę. Czyn taki jest niedopuszczalny, bo podważa powagę całości Związku, który ma własne Biuro Pośrednictwa Pracy, a ponadto szkodzi ogółowi członków, stwarzając nienormalne stosunki. Wydział będzie zmuszony w przyszłości pociągnąć takich członków do surowej odpowiedzialności w myśl uchwał poprzednich Zgromadzeń. Następnie podniósł sprawę nieregularnego płacenia wkładek przez pewne jednostki, które nie poczuwają się do solidnego spełniania swoich obowiązków. Wreszcie poruszył wiele innych spraw bieżących.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego, tow. Kozak przedłożył stan prac przygotowawczych do uroczystości jubileuszowej i odsłonięcia sztandaru. Prace prowadzone są w pełnym toku i już w najbliższych tygodniach odbędzie się nasza uroczystość.

Sprawozdanie tow. Kozaka uzupełnił tow. Buniak, przedstawiając wielkie znaczenie uroczystości 35-lecia istnienia Organizacji oraz sprawienia sztandaru.

Następnie wygłosili referaty tow. J. Kusznir i tow. Z. Nowakowski. Tow. Nowakowski mówił o sprawach organizacyjnych, zaś tow. Kusznir o położeniu klasy pracującej w dobie obecnej, domagając się równych i sprawiedliwych spraw dla wszystkich obywateli, o udział przedstawicieli robotników w ciałach ustawodawczych, w rządzie itd.

W dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy i towarzyszek, po czym przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności

Wydziału oraz sprawozdanie z dotychczasowej pracy Komisji Jubileuszowej.

Delegat Klubu Maszynistów tow. Saczyński m. in. podniósł w dyskusji, ażeby z wszelkimi sprawami, dotyczącymi maszynistów Zarząd Sekcji odnosił się wprost do Klubu Maszynistów.

Zgromadzeni potępiłi tych członków, którzy ze szkoda dla ogółu starają się o kondycję, omijając Biuro Pośrednictwa Pracy.

W Zgromadzeniu wziął udział liczny zespół członków.

NOWI CZŁONKOWIE

Stańczykówna Maria, Barnas Maria, Kanz Maria, Babij Maria, Bijowska Irena, Hałkowska Janina, Antonik Emilia, Nikodemowicz Janina, Baranowska Anna, Babkówna Stanisława, Krukówna Janina, Liebhart Maria, Mielnikówna Czesława, Lubowieś Olga, Sydonówna Emilia, Janicka Zuzanna, Droba Anna, Wencka Albina, Fedeczówna Helena, Antoszczak Leokadia, Korecka Ewdokia, Cezanka Stefania, Maksymczuk Stanisława, Izowska Irena, Pawlikowska Jadwiga, Bogucka Genowefa, Kałuska Józefa, Grochowska Michalina, Poliszowa Maria, Leśko Karolina, Lachowicz Kazimiera, Sztokajłówna Janina, Burakówna Maria, Pencerska Maria, Jabłońska Emilia, Mrozińska Anna, Ślicińska Danuta, Roszko Helena, Oliniewicz Janina, Dorotówna Helena, Spotowicz Olga, Rafalska Maria, Neumajer Jadwiga, Żukówna Janina, Kalitńska Józefa, Starenkówna Julia, Kusimówna Irena, Kuźniar Bronisława, Micałówna Helena, Masełówna Helena, Warnicka Czesława, Moskwa Zenon, Bakówna Maria, Szerbianów Albina, Ochowicz Zofia, Diado Józefa, Piątkowska Janina, Czerwińska Paulina, Kulik Władysława, Grodzka Stefania, Miedzik Anna, Krufówna Aleksandra, Bilecka Zofia, Wieńcówna Stefania, Tymczyner Maria, Pelechaczówna Józefa, Bobelówna Zofia, Kraczak Maria, Tarnawska Maria, Malczakówna Adela, Kotowska Maria, Mroczek Urszula, Balasówna Czesława, Staszewska Stanisława, Bordon Wanda, Skrzemlich Elżbieta, Krukówna Janina, Babiak Anna, Cichanowska Józefa, Mikołajewska Stefania, Klimówna Wanda, Maksymczuk Helena, Piątkowska Zofia, Jarosz Janina, Surkówna Maria.

Rak Michał, Jola Jan, Piwowar Wasyl, Ostapczuk Ludwik.

DO CZŁONKÓW SEKCJI PERSONALU POMOCNICZEGO

Zarząd wzywa wszystkich członków do przestrzegania statutu i regulaminu Związku oraz uchwał Walnych Zgromadzeń.

Zwraca się raz jeszcze uwagę, że samowolne poszukiwanie kondycji po drukarniach jest bezwarunkowo wzbronione. Za czyn taki Zarząd pociągnie danego członka do odpowiedzialności, stosując się do uchwał Walnych Zgromadzeń, które nakazują takich członków zawieszać w prawach członkowskich i bojkotować przez zorganizowanych towarzyszy i towarzyszeki.

Wystąpienie z kondycji należy jeszcze tego samego dnia zgłosić w Biurze Stowarzyszenia.

Nowoprzyjęci członkowie winni przynajmniej raz w tygodniu jawić się w lokalu Stowarzyszenia.

KOMUNIKATY

KONTO CZEKOWE. Podajemy do wiadomości kol. skarbnikom Filii Przemyskiej i Stanisławowskiej oraz wszystkim Stacjom Płatniczym na terenie Oddziału Lwowskiego — zmianę numeru i siedziby konta naszego w P. K. O., który obecnie brzmi:

Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. dla Małopolski Wsch. „Ognisko“ Lwów.

Konto czekowe 511.280 — Lwów.

Do czasu otrzymania nowych czeków, mogą Koledzy przekazywać pieniądze pod dawnym numerem. Wysyłkę nowych czeków skuteczny w dniach najbliższych.

KOLEGOM SKARBNIKOM STACYJ PŁATNICZYCH przypominamy o dokładnym wypełnianiu miesięcznych sprawozdań kasowych. W szczególności należy dokładnie podać: jaki okres (miesiąc) sprawozdanie obejmuje, ilość wpłaconych wkładek, a na stronie odwrotnej nazwiska wszystkich członków wpłaconych przez nich każdego tygodnia wkładek (tydzień..... od.... do....).

Nienależyte wypełnianie utrudnia ogromnie manipulację kasową, dlatego też koledzy skarbnicy zechcą zastosować się do powyższych wskazówek.

Sprawozdania za miesiąc ubiegły należy nadsyłać najpóźniej do dnia 10-go każdego miesiąca.

Z NASZEGO OKRĘGU

KOŁOMYJA

Do dziś dnia stosunki panujące po drukarniach, które w bież. roku nawet przystąpiły do umowy zbiorowej, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Nikt nie zwraca uwagi na to, w jakich warunkach higienicznych pracują przeważnie młodzi pracownicy, bądź to wykwalifikowani bądź też uczniowie i jak strasznie niszczą swoje zdrowie i młode siły. Dość obszernie pisało o tym na łamach naszego czasopisma, chociażby w ostatnim wstępnym artykule kol. G. B. pt.: „Sabotażyści ustaw“.

Toteż wielką niespodziankę sprawił na tutejszym terenie niedawno przybyły tu Inspektor Pracy 45 Obwodu, który w dn. 17 sierpnia br. będąc na lustracji w Kołomyi, zwiedził też w ciągu dnia kilka drukarni. Z ramienia naszego Związku był przy tym obecny przewodniczący Filii stanisławowskiej kol. M. Syniuta. Obszerny materiał, jaki p. inspektor Wolanin zebrał na miejscu, świadczy najdobitniej o słuszności naszych twierdzeń o nieprzestrzeganiu umowy zbiorowej, o interpretacji ustaw przez tych panów „pryncypałów“ według własnego uznania. Nie podnosimy tutaj tego, co zauważył p. inspektor, zaznaczamy tylko, że słusznie wyraził się p. inspektor: tak daleko być nie może; stosunki te muszą ulec radykalnej zmianie.

P. inspektor obiecał zwiedzić Kołomyję znowu przy najbliższej okazji.

DRAPACZE CHMUR

W roku ubiegłym dzienniki lwowskie rozpiszywały się bardzo szeroko na swoich łamach na temat budowy „drapacza chmur” P. K. O. i o „dobrodziejstwach”, jakie przy budowie tego olbrzyma otrzyma Lwów, względnie świat pracujący. Krzyk był wielki — ale okazało się, że zamiast drapacza chmur stanął zaledwie pod blachą trzypiętrowy gmach. Ale krzyk był — to grunt!

Obecnie historia powtarza się.

W ostatnich dniach mianowicie powstał wielki krzyk w dziennikach z racji budowy gmachu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie przy ul. Zielonej.

Rozumie się, wszystko jest potrzebne, szczególnie budynek, któryby mieścił „wszystko w jednym”.

Ala chyba wolno się zapytać — czym kosztujemy?

Bezspornie, że kosztem ubezpieczonych. Bo ileż to oszczędza się na lekarstwach, na lekarzach, na leczeniu ubezpieczonych? Chorego zbywa się aspiryną, wodą borową, watą, jakimiś lichymi kroplami itp.

— Droższych lekarstw nie wolno nam zapisywać — oświadcza lekarz.

Więc to tak. Kosztem tych najbiedniejszych buduje się gmachy i nimi uracza się rzesze.

Naszym zdaniem, w pierw należy leczyć sumiennie, a potem z pozostałości oszczędzać i budować. Nie kosztem ofiar, często śmiertelnych, bogacić się i budować, chwalić się i reklamować w prasie. Komuś może jest potrzebna ta reklama — ale chory z niej nie wyzdrowieje.

Falsz i obłuda.

Przepraszam, a może to najnowszy system leczenia — sugestią?! mm

KRONIKA

BIBLIOTEKA „OGNISK” we Lwowie otwarta została w sobotę, dnia 27 sierpnia br. Wypożyczanie książek dla członków i ich rodzin odbywać się będzie jak dotychczas tylko w soboty od godz. 5-tej do 7-miej wieczorem. Opłata od jednego tomu wynosi 5 gr. Kol. bezkondycyjni i inwalidzi wypożyczać mogą po 3 tomy tygodniowo bezpłatnie, zaś za każdy tom następny po opłacie normalnej, tj 5 gr. Zarazem zawiadamia się, iż Biblioteka stale zaopatrywana jest w nowości, ukazujące się na półkach księgarskich. Zakupiono też komplet do lektury szkolnej G. Morcinka.

INSPEKTORAT PRACY 49 i 50 obwodu otrzymał polecenie bezwzględnie dostosowania się zarządzeniom P. Głównego Inspektora Pracy z Warszawy w sprawie przyjmowania interesentów w Urzędzie tutejszym jedynie w oznaczonych godzinach i dniach przyjęć, tj. poniedziałki, środy, i piątki od godziny 10-tej do 13-tej. Zwracamy uwagę, że w innych dniach strony bez wezwań nie będą przyjmowane.

NIE WOLNO PRACOWAĆ DŁUŻEJ NIŻ 8 GODZIN. Według orzeczenia Sądu Najwyższego, pozostawienie przez pracownika nadal w pracy robotników po normalnej ilości godzin zatrudnienia choćby nawet za zgodą robotników i za zwolnienie ich od pracy w inne dni oraz nieprze-

kroczenie przy tym ogólnej ilości godzin pracy w przemyśle i handlu, stanowi przedłużenie godzin pracy ponad normę ustawową i zawiera cechy przestępstwa, zagrożonego sankcją ustawy.

ZA NIEZGŁOSZENIE PRACOWNIKA DO UBEZPIECZALNI. Sprzeciw pracownika, by został on zgłoszony do ubezpieczenia, jak również ew. zerwanie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych są nieważne i bezskuteczne. Pracodawca, który z przyczyn powyższych nie ubezpieczył pracownika, jest odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone pracownikowi lub jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń. Osoba, podlegająca ubezpieczeniu, ma wprawdzie prawo dokonać zgłoszenia niezależnie od obowiązku pracodawcy w tym zakresie, lecz nie jest do tego zobowiązana. Nieskorzystanie przez pracownika z prawa dokonania zgłoszenia nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracownikowi względnie jego rodzinie skutkiem zaniechania zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia.

ZWROT KOSZTÓW LECZENIA PRYWATNEGO. Ubezpieczalnia obowiązana jest do zwrotu ubezpieczonemu kosztów, spowodowanych wezwaniem lekarza, nie mającego umowy z Ubezpieczalnią, tylko w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do Ubezpieczalni jest niemożliwe, a zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem, i jeżeli Ubezpieczalnia została powiadomiona o wezwaniu lekarza najpóźniej w ciągu pięciu dni od tego wezwania. Zawiadomić Ubezpieczalnię może, sam ubezpieczony, względnie osoba z jego rodziny, czy otoczenia, lub też lekarz, który udzielił pomocy. Koszty, spowodowane wezwaniem lekarza, obejmują również wydatki na przepisane przez niego lekarstwa i środki lecznicze, względnie opatrunkowe, oraz zabiegi lecznicze. Od kosztów tych jednak odlicza się dopłaty, do których pobrania ubezpieczalnia byłaby uprawniona, gdyby pomoc udzielona była przez lekarza Ubezpieczalni. Na żądanie Ubezpieczalni chory powinien poddać się ponownemu badaniu przez lekarza, wyznaczonego przez Ubezpieczalnię.

MARZENIA... Prasa drukarska zagraniczna niejednokrotnie podnosi sprawę wprowadzenia z powrotem zwyczajów podróżowania młodych kolegów z kraju do kraju. Podróż taka — niegdyś per pedes apostolorum, dziś nowoczesnymi środkami komunikacyjnymi — otwierałaby młodym kolegom szeroki horyzont świata, a prócz tego uzupełniałaby też ich wiadomości zawodowe. Do wędrowek po świecie „palą się” szczególnie koledzy szwajcarscy, dając temu wyraz w swoich pismach zawodowych. — Według naszego poglądu, wędrowki młodych ludzi z kraju do kraju — zaliczyć trzeba w czasie obecnym i w najbliższej przyszłości, niestety, do... marzeń. Nie ma mowy o tak popularnym przed wojną globtrotterstwie. Uprzymiśnijmy sobie bowiem stan prawdziwy. Czy możliwa jest dziś „wander” drukarza z Polski np. do Niemiec hitlerowskich, Włoch faszystowskich, Rosji bolszewickiej, czy Czechosłowacji demokratycznej? Nawet po wydostaniu jakimś cudem paszportu — zaraz po przekroczeniu granicy któregośkolwiek z tych państw, policja uważałaby naszego wędrowca jeżeli już nie za szpiega,

to za osobnika bardzo podejrzanego i przy pierwszej lepszej sposobności skreślony mu kark... A przecież niegdyś, przed wielką wojną światową, wędrowaliśmy po całej Europie wszędzie i wzdłuż. Znachodzą się między nami koledzy, którzy przewędrowali i Rosję carską aż po Astrachan, a nawet Turcję — nie znając języka tureckiego. Językiem naszym była książeczka podróżna związkowa oraz międzynarodowa solidarność i pomoc drukarzy. A dziś — pozostały nam tylko wspomnienia o wędrowkach i marzenia o otwarciu granic dla robotnika, łaknącego poznania świata.

ŻYCIE SKŁADACZA RĘCZNEGO w cyfrach. Pewien kolega szwedzki, lubujący się w statystyce, ujął żywot składacza ręcznego w cyfry, które zaciekawia zapewne i naszych czytelników. Mianowicie przez ręce składacza ręcznego, który przepracował 50 lat przy kaszcie — przewinęło się 217,500.000 liter, licząc w tym skład i rozbiórkę. Z liter tych powstało 69.000 dużych kolumn. Jakby tę ilość liter ułożyć jedna przy drugiej, to utworzyłoby one drogę od Gibraltaru do Moskwy. Złożony rękopis miał 15.000 arkuszy in 4^o papieru, zapisanego na dwóch stronach. Do napisania tego rękopisu zużyto 10 litrów atramentu i 1000 piór stalowych.

Kto z kolegów naszych miałby czas i ochotę, niechaj skontroluje podane przez kolegę szwedzkiego cyfry z żywota składacza ręcznego, a o wyniku swej kontroli raczy nas zawiadomić. Za podstawę obliczania wziąć można m. in. nasz cenNIK, który normuje pracę składacza.

POKWITOWANIE. Zamiast wieńca na trumnę śp. dyr. Adama Wierzbickiego złożył kol. Wł. Piotrowski kwotę 30 zł na Fundusz Sierót do drukarzy.

Personal drukarni Ossolineum — reszta z wieńca zł 18,90, na ten sam fundusz.

M. Naorniakowski, skarbnik

NAJWIĘKSZE PORANNE PISMO
ŚWIATA PRACY

„ROBOTNIK”
(„NAPRZÓD”)

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PRZYNOSI najciekawsze wiadomości z Polski i ze świata

ZAMIESZCZA artykuły najlepszych publicystów demokratycznych,

ZAWIERA wszechstronnie bogaty materiał na 6 do 12 stronach

ŻĄDAJCIE numerów we wczesnych godzinach rannych w punktach sprzedaży i u kolporterów

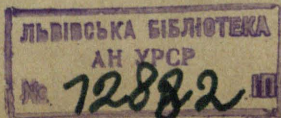
PRENUMERATA miesięczna zł 2,50

CENA NUMERU 10 gr

ADRES Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A Ł K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

KRÓTKOWZROCZNI

Z okazji dorocznych Targów Wschodnich odbył się we Lwowie w dniach 10 i 11 września br. Kongres rzemieślników Ziemi połudn.-wschodnich. Kongres, dobrze zorganizowany i rozreklamowany, został bardzo licznie obelany przez sfery mieszczańsko-rzemieślnicze; wzięli w nim udział również reprezentanci władz rządowych i samorządowych oraz delegaci Stowarzyszeń „Gwiazda”.

Obrady zagałę i główny referat wygłosił prezes Związku Polskich Rzemieślników Chrześcijan we Lwowie, p. Aleks. Semkowicz. Referat głęboko ujęty i doskonale opracowany, poruszający wszystkie bolączki rzemiosła i przemysłu, byłby z pewnością osiągnął swój cel — gdyby był przedstawiony w rzeczywistym świetle i sprawiedliwie, a nie pełen inwektyw na wszystkie czynniki, jak: Min. Przemysłu i Handlu, Min. Opieki Społecznej, Inspektoraty Pracy itd., a gloryfikujący siebie i swych kolegów, przedstawiając ich — jako uciemiężonych i wyzuty z wszelkich praw, prześladowanych niemiłosiernie przez Inspektorów Pracy, wtedy, gdy chcąc zbawić polskie rzemiosło i naturalnie przemysł, chcieliby, by uczniowie i czeladnicy w czasie sezonu pracowali bezkarnie po 15 godzin na dobę za marną zapłatę, wtedy, kiedy setki tysięcy ludzi wyciąga ręce po pracę, by utrzymać przy życiu swe rodziny i nie dać im zginać śmiercią głodową.

Nie przeskadza to jednak p. S. rozdzierać szaty nad wyrosłym nowym „pokoleniem bezrobotnych”, wyrosłym „dzięki radosnej twórczości” i znowu oficjalnej opiece społecznej, związkom zawodowym i t. d.

Zapomina jednak p. S., że „pokolenie nowe bezrobotnych” powstało nie tylko u nas, lecz na świecie całym i to nawet w większych rozmiarach aniżeli w Polsce, dzięki ogólnemu kryzysowi i mechanizacji pracy.

Rząd, pragnąc zapobiec demoralizacji młodego pokolenia tzw. „bezrobotnego” — potworzył na wzór zagranicy hufce pracy, tzw. „junaków”. Pewnie, że środek ten nie przyczynia się do podniesienia rzemiosła i przemysłu — lecz ratuje młode pokolenie przed głodem i demoralizacją oraz bezrobociem, w czym wielka wina leży po waszej stronie, panowie „chlebowodawcy”, ponieważ zamiast zająć się młodzieżą rzemieślniczą, kształcić ją na inteligentnych rzemieślników ukwafikowanych, jakich potrzebuje C. O. P. — jak się uskarża p. S. w swoim referacie —, przyjmujecie „pastuszków” ze wsi jako „dziennych robotników”, których nie potrzeba posyłać do szkoły dokształcającej, nie opłacać zazwyczaj świadczeń socjalnych itp., bo to obciąża wam kalkulację. Pragnęlibyście, panowie, by powróciły

dawniejsze... dobre czasy..., kiedy to chłopak terminował 10—15 lat, pracował od świtu do nocy, był za niańkę u pani majstrowej i za służącą, nie potrzeba było posyłać go do szkół, — a kiedy po kilkunastu latach tego „kształcenia” został wyzwolony na samoistnego czeladnika — szedł w świat, na zachód, aby tam uzupełnić naukę i praktykę, czego nie mógł posiadać w kraju, dzięki „rodzicielskiej” opiece p. majstra. Wszak i sam referent p. S. wyjeżdżał i kończył fachowe kształcenie w Lipsku za subwencją krajową, gdyż trudno mu było zadowolić się fachowością, zdobytą w kraju.

Więc dlaczego, panie S., w referacie swoim psioćcie i szaty rozdieracie nad stworzeniem liceów rzemieślniczych, przeciw podniesieniu wykształcenia rzemieślnika, bojąc się, by on nie został dyrektorem fabryki. Czyż Polsce nie potrzeba wyuczonego i inteligentnego robotnika, który by podniósł rzemiosło i przemysł polski wzywać — jak tego żąda p. Marszałek Rydz-Śmigły? Dlaczego robotnik czy rzemieślnik polski ma być odepchnięty od nauki a zepchnięty tylko do twardej pracy warsztatowej, jako ciemny najemita? Czy po to, by się dawać lepiej wyzyskiwać rozmaitym „dobrodziejom”?

Narzeka p. S. na fuszertwo i partactwo — i słusznie — a czyjaż to wina? Czy może Inspektora Pracy lub Min. Opieki Społecznej? Nie, panowie. Wasza i jedynie wasza to wina! Nie interesujecie się odpowiednim kształceniem uczniów, przydzielonych i oddanych wam do nauki. Byle szybko, byle prędzej, bez fachowych instruktorów i majstrów. A przecież rzemieślnik polski jest poszukiwany za granicami kraju i ceniony dla swej pracowitości i zdolności. Tylko tu u nas w kraju nie jest on uznawany i doceniany — bo nie chce pracować po 12 godzin dziennie, należy do związku zawodowego, no i... trzeba za niego opłacać świadczenia i ubezpieczenia społeczne.

Lecz najgorsza sprawa dla was, panowie, — to ustawodawstwo robotnicze, ochrona pracy, urlopy... A już gwoździem do trumny to — Inspekcja Pracy, która stoi na straży ustawy, jak każdy urzędnik, który ma poręczony swój zakres działania. Apetyty u was są — aby ustawodawstwo pracy znieść, ażeby panem życia i śmierci ucznia i czeladnika był cech z podległymi mu pacholkami, którzy by w razie nieposłuszeństwa i oporu tłukli na śmierć „buntowników” cepakami — jak to ongiś we Lwowie tłukli strajkujących robotników krawieckich, którzy chcieli wyjść poza rogatki miasta; wtedy to cech krawiecki dla rozgrzeszenia siebie i z obawy kary bożej — ufundował kościół św. Anny...

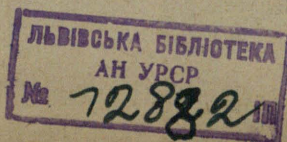
Dziś, panowie majstrowie, trudno o to. Może to być tylko waszym pobożnym marzeniem. Żyjemy w wolnej Ojczyźnie, o którą walczyliśmy, każdy obywatel ma prawo do życia i stanowienia o sobie — chce pracować, bo praca jest podstawą państwa. Ale ten pracownik żąda również ochrony swej pracy i ochrony przed wyzyskiem, aby nie pracował po 12 godzin w czasie, kiedy tysiące ludzi chodzi bez pracy, a rząd wypłaca zasiłki bezrobotnym. W tym to właśnie celu istnieją Inspekcje pracy, które mają czuwać, aby robotnik nie pracował w dzień i w nocy a także w niedzielę i święta, jak również ażeby kobiety i młodociani nie pracowali po nocach.

Lecz nie tylko Inspektorzy Pracy i Związki zawodowe są przyczyną złego — według słów p. S., — lecz wszyscy „ludzie pióra, papieru, pieczątki i bibularza”.

To już jest koroną wszystkiego! Każdy w Polsce, poza pp. właścicielami warsztatów rzemieślniczych, jest ich wrogiem! Tu już przeholował pan, panie S. Dzięki Bogu, mamy jeszcze w Polsce uczciwych urzędników, uznających pracownika fizycznego i umysłowego jako obywatela i współpracownika dla dobra Narodu. Nie można przecież brać tak wszystkich w czambuł, jako wrogów — dla majstra rzemieślniczego. Tego panu nie wolno było powiedzieć, panie S., nawet w czasie przedwyborczym, w jakim obecnie znajdujemy się.

Zamiast narzekać i pluć jadem nienawiści na wszystko i na wszystkich — jako przeszkody rękodzieła polskiego — należy nie tylko raz do roku w czasie Targów Wschodnich zjeżdżać się celem wygłaszania mów przedwyborczych, lecz należy zakasać rękawy, wziąć się do pracy nad uświadamianiem swych współkolegów, właścicieli zakładów rzemieślniczych, — kształcić uczniów na dobrze ukwalifikowanych pracowników, zaniechać brudnej konkurencji, która was samych łamie, nie zatrudniać partaczy i fuszertów, jako tańszej siły roboczej, nie używać do pracy przy maszynach kobiet jako wygodniejszej i podatniejszej siły do wyzysku, przestrzegać ustawowego czasu pracy — a wtedy odpadnie potrzeba ingerencji Inspekcji Pracy, która odbiera wam sen z powiek i napawa strachem, a która nie jest tak sroga dla tych przedsiębiorców, którzy sumiennie wypełniają obowiązki ustawowe. Jeśli istnieje ochrona zwierząt, to czyż możecie, panowie, kwestionować ochronę pracownika?

Drugim środkiem do podniesienia rękodzieła i jego ochrony — to silne zrzeszenia rękodzielnicze, do których mieliby dostęp i czeladnicy — a wspólna praca i wspólne zrozumienie postawi rękodzieło na wysokiej wyżynie. Jeśli stworzycie, panowie, kasy rękodzielnicze i hurtownie,



przez co pozbędziecie się pośredników, a rozciągniecie swoją działalność i na prowincję, która potrzebuje gwałtownie pomocy i scementowania — wtedy możecie być, panowie, spokojni o polskie rękodzieło i polski przemysł. Lecz pracować trzeba stale w silnych zrzeczeniach, a nie tylko w kasynach, jak to ma miejsce na prowincji. Praca ta musi być nie tylko na dziś — lecz długa, systematyczna i wytrwała dla wielkiej przyszłości.

G. B.

IDZIEMY NAPRZÓD!

Od czasu wybuchu wojny światowej w roku 1914 po dzień dzisiejszy jesteśmy świadkami codziennych zmian tak w życiu państwowym jak i międzynarodowym. Zainteresowanie tymi problemami wśród klasy robotniczej — a także wśród drukarzy — było bardzo małe, a to ze względu na to, że w ostatnich latach nie posiadaliśmy naszej reprezentacji w ciałach ustawodawczych. Nie znaczy to, że klasa robotnicza była bezczynna. Centralna Komisja Związków Zawodowych, jej Okręgowe Komisje i Rady oraz Zarządy Związków Zawodowych skierowali całą uwagę na rozbudowę życia organizacyjno-zawodowego.

I tu stwierdzić należy z zadowoleniem, że Zarządy Związków Zawodowych niemal w stu procentach wywiązały się z przyjętych na siebie obowiązków.

Liczba zorganizowanych robotników w ostatnich czasach poważnie wzrosła, co dało możliwość w poszczególnych zawodach przeprowadzać zwycięskie akcje o umowy zbiorowe, bez uciekania się do ostatecznej broni — strajku.

Dotychczas cały ciężar pracy organizacyjnej spoczywał na Zarządzie, członkowie zaś prowadzili „jedwabne życie“, nie wiele interesując się sprawami bieżącymi. A czas szybko mija... Już za kilka tygodni należy spodziewać się nowej „rozgrywki“.

Dlatego też zorganizowani pracownicy drukarscy muszą wykazać więcej zainteresowania sprawami zawodowymi, by na wypadek konfliktu z przemysłowcami szeregi nasze nie miały „rekrutów“ organizacyjnych ale sama „szarża“, która w poczuciu własnej godności robotniczej wypełni co do joty rozkazy wydane przez „sztab generalny“ — Komisję Cennikową.

Zwycięstwo klasy robotniczej jest zawsze pewne, o ile nie ma rozbieżności zdań w poglądach i taktyce, a skarbnik nie wykazuje zbyt wielkich zaległości wkładek, spowodowanych przez opieszalskich członków.

W JEDNOŚCI SIŁA!

HISTORIA OSTATNIEJ KONFISKATY „OGNISKA“

Numer poprzedni (8) naszego czasopisma został skonfiskowany za drugą część artykułu pt. „W jedności siła“.

Konfiskaty naszego pisma, redagowanego zazwyczaj ogólnie, bowiem jako zawodowcy-drukarze po prostu „wyczuwamy“, co może ulec konfiskacie — są u nas prawie że nieznanne.

„Ognisko“ wychodzi 37-y rok i — o ile pamięć nas nie myli — za czasów austriackich podległo ono konfiskacie wszystkiego

dwa razy. W odrodzonej Polsce podległo również dwukrotnej konfiskacie, z których ostatnia została uchylona.

Oczywiście, że konfiskata pisma naszego wywołuje pośród drukarzy nie byle jaką sensację.

Cóż to za rewolucyjny artykuł, godzący w istniejący porządek społeczny napisał kol. Z. N., który został aż skonfiskowany przez władze, ażeby nie podburzał społeczności drukarskiej?

Czytajcie przeto, koledzy, co napisał autor w drugiej, skonfiskowanej części artykułu swego pt. „W jedności siła“ — i sami osądźcie:

„Ruch zawodowy tężeje i wyciska swe piętno na życiu ekonomicznym, społecznym i politycznym. Klasa robotnicza pozbawiona swej reprezentacji w ciałach parlamentarnych i samorządowych — przez uchwalenie krzywdzącej ordynacji wyborczej — prowadzi walkę o zdobycie równorzędnych praw obywatelskich za pomocą zgromadzeń i prasy robotniczej, która z dniem każdym zdobywa setki i setki nowych czytelników i prenumeratorów już nie tylko wśród klasy robotniczej, ale i wśród sfer pracującej inteligencji, co staje się solą w oku dzisiejszej reakcji, która by chciała widzieć robotnika zakutego w kajdany, by móc z niego już bez najmniejszych obaw zdjąć ostatnią koszulę i wpuścić w niewolę średniowiecza i analfabetyzmu!“

Meskie i bezkompromisowe stanowisko robotników i chłopów, którzy stanowią podwaliny Państwa Polskiego, poruszyło umysły sfer rządzących, które zdecydowały się na rozpisanie nowych wyborów do samorządów — na razie do sześciu większych miast — a następnie do Sejmu i Senatu, zapewniając czystość wyborów.

Czy jednak pójdziemy do wyborów — o tym zadecydują nasze władze naczelne, którym jesteśmy bezwzględnie podlegli. Do nas, jako zwykłych szeregowców należy być sumienne wypelnienie rozkazu, który cechuje klasę robotniczą: karność, sumiennosc i obowiązkowość!“

*

Brrr! Jakież to straszne i występne!

I dlatego pismo nasze skonfiskowano, narażając nas na stratę materialną i na opóźnienie drugiego nakładu.

Po dwóch dniach otrzymaliśmy ze Starostwa grodzkiego we Lwowie cedule treści następującej:

Lwów, dnia 31 VIII 1938. Zawiadamiam, że dnia 29 VIII 1938 r. zarządziłem na zasadzie § 487 p. k. tymczasową konfiskatę czasopisma „Ognisko“ Nr 8 z sierpnia 1938 z. z powodu art. pt. „W jedności siła“ od słów „Ruch zawodowy“ do końca artykułu, zawierającego cechy przestępstw z art. 170 k. k. — Dr Dembowski, wicestarosta grodzki“.

*

Pogodziliśmy się z losem. Nie pierwszy i nie ostatni. Jesteśmy przecież świadkami częstych konfiskat dzienników i czasopism, przy których pracujemy.

Aż oto otrzymujemy po dwóch tygodniach orzeczenie Sądu Okręgowego karnego, który inaczej zapatruje się na treść skonfiskowanego artykułu. Bo oto co czytamy w orzeczeniu sądowym:

„Sąd Okręgowy Wydział VI 1 karny we Lwowie w składzie: Wiceprezes S. O. Ł. Malicki, S. S. O. Dr J. Locker i S. S. O. W. Boczar w sprawie Sygnatura VI 1 Pr. 384/38 konfiskaty czasopisma pt. „Ogni-

ska“ z daty Lwów, sierpień 1938 r. Nr 8 rozpoznawczy wniosek Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 2/9 1938 r. Sygn. IX Ds. 570/38 o zatwierdzenie dokonanej dnia 29/8 1938 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie konfiskaty powyższego czasopisma — z powodu iż w treści artykułu pt. „W jedności siła“ w ustępie zaczynającym się od słów „Ruch zawodowy“ do końca artykułu, mieszczą się znamiona wyst. z art. 170 kk. na posiedzeniu niejawnym dnia 5 września 1938 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego postanawia: wnioskowi nie uwzględnić i dokonaną konfiskatę uchylić. Uzasadnienie: W treści inkryminowanego artykułu umieszczonego w wymienionym wyżej czasopiśmie nie dopatrzyl się Sąd znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego“. — Następują podpisy.

*

Ciężar spadł nam z piersi, czytając orzeczenie Sądu o uchyleniu konfiskaty za występki z § 170 kodeksu karnego...

A więc nie jesteśmy „przestępcami“ czy „występcami“ i wolno nam pisać o tym, że drukarz jest członkiem klasy robotniczej, pozbawionej — jak słusznie zamarkował kol. Z. N. — swej reprezentacji w ciałach parlamentarnych i samorządowych z powodu krzywdzącej nas ordynacji wyborczej. I że ten robotnik-drukarz razem z robotnikiem innego zawodu jest podwaliną Państwa.

CI, CO ODESZLI

STANISŁAW SZCZĘŚCIKIEWICZ

Dnia 18 września br. zamknął swe strudzone powieki na zawsze kol. Stanisław Szczęściekiewicz, składacz, członek naszej Organizacji.

Urodzony w Stanisławowie 1873 roku, wstąpił do praktyki w drukarni Dziennika Polskiego we Lwowie 1885 r., a wypisany został w drukarni W. Łozińskiego dnia 29 września 1889 r. Pracował w szeregu drukarni lwowskich, m. in. długi czas przy „Gazecie Lwowskiej“ i „Gazecie Porannej“. Ostatnia jego kondycja była w drukarni Zw. Zakł. Graficznych.

Ubył z szeregow naszych nieprzeciętny kolega. Od lat najmłodszych zaprzął się on do pracy społecznej, udzielając się tak w organizacji zawodowej, jako też w zrzeszeniach kulturalno-oświatowych i niepodległościowych.

W Organizacji naszej piastował szereg godności. Był członkiem Wydziału, bibliotekarzem, przewodniczącym Kółka Oświatowo-Zabawowego, a wreszcie zastępcą przewodniczącego „Ogniska“ i Związku. Był zastępcą dyrektora Kasy Zaliczkowej Drukarzy „Pomoc“, a ostatnio prezesem Spółdzielni drukarskiej Związkowe Zakłady Graficzne.

Pracował we wszystkich organizacjach gorliwie, wywiązując się z pracy swojej solidnie i sumiennie. Każdy krok i każdy czyn jego był przemysłany, rozważony i opanowany. Potrafił rozwijać najzawilsze kwestie z korzyścią dla Organizacji.

Będąc synem powstańca r. 1863, drukarza-maszynisty, przesiąkł od duchem walki o wolność i niepodległość swej ojczyzny. To też kiedy na terenie naszym przed wojną światową powstawały związki czyn-

Przypomina się Członkom kat. Ib, II, III i IV, że w sobotę, 1 października br. następuje czwarta rata podwyżki płac, w myśl zawartego układu zbiorowego.

Dnia 1 października, tj. w pierwszym tygodniu miesiąca następuje podwyżka za pierwszy dzień października (tj. za sobotę), w następnych tygodniach — pełna podwyżka czwartej raty. Płace od drugiego tygodnia października wynoszą: kat. Ib — zł 68'95 tyg., kat. II — zł 57'46 tyg., kat. III — zł 53'63 tyg., kat. IV — zł 45'97 tygodniowo, plus dodatki dla maszynkowych itd.

nej walki o niepodległość, Szczęciukiewicz — jak zresztą i wielu innych kolegów — bez namysłu wstąpił w szeregi bojowników o wolność. A kiedy wybuchła wojna światowa, wyruszył w pole jako żołnierz legionowy, idąc śladami swego ojca-powstańca.

Szczęciukiewicz m. i. miłował się w literaturze i poezji; kochał piękno. Jego poezje, wygłaszane na różnych naszych jubileuszach i uroczystościach tchnęły ukochaniem sprawy robotniczej i zewem do walki o zmianę dzisiejszego ustroju społecznego na ustrój nowy, w którym zapanuje sprawiedliwość społeczna, równość, wolność i niedekłamowane braterstwo ludów. Wiele jego cennych utworów poetyckich wydrukowane zostały w wydawnictwach drukarskich i czasopismach socjalistycznych.

Z przekonania był socjalistą. Brał niejednokrotnie udział w konferencjach partyjnych i ogólnie zawodowych; był też delegatem „Ogniska” do Tow. Uniwersytetu Ludowego, jeszcze za czasów śp. tow. Libańskiego, później delegatem do TUR.

Nie znał nienawiści narodowej czy rasowej; był wolnomyślicielem w pięknym tego słowa znaczeniu.

W życiu koleżeńskim był bardzo szczerzy, uczynny, towarzyski, dobry. Nie miał wrogów. Potrafił żyć z ludźmi po ludzku. Był Człowiekiem.

W ostatnim czasie zapadł na zdrowiu, lecz zawsze zajmował się sprawami organizacyjnymi i społecznymi. Na kilka tygodni jeszcze przed śmiercią była u niego delegacja Stow. Personalu Pomocniczego w sprawie jego udziału w przygotowaniu do jubileuszu tegoż Stowarzyszenia. Obiecał wziąć czynny udział, o ile mu zdrowie dopisze. Na razie podał tylko kilka swoich cennych rad i wskazówek.

Nikt z nas nie spodziewał się, że lampa jego żywota już wypala się...

Umarł dobry Kolega i dobry Towarzysz.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 21 września przy bardzo dużym udziale kolegów, towarzyszy i przyjaciół Zmarłego. Wszyscy pragnęli oddać Mu ostatnią posługę.

U wrót krypty oo. Bernardynów Chór Drukarzy odśpiewał pod batutą prof. St. Kinańskiego „Beati mortui”, po czym długi orszak żałobny odprowadził Zmarłego Kolegę na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Łyczakowski.

Tu, po odprawieniu ceremonii religijnej, przewodniczący Organizacji Drukarzy kol. G. Benrad pożegnał Go nad otwartą mogiłą tymi słowami:

„Z żalem i bólem przychodzi mi żegnać serdecznego Towarzysza pracy. Strata poniesiona przez śmierć ukochanego Kolegi jest dla nas tym dotkliwsza, że zmarł Kolega nieprzeciętnego umysłu, który umiał pogodzić w sobie wszystkie zalety: religijność, gorące umiłowanie Ojczyzny i poświęcenie dla pracy zawodowej. Jako gorący patriota stanął pierwszy na zew

Ojczyzny, wstępując w r. 1914 do Legionów do I Brygady. Powróciwszy sterany do domu, nie roszcząc sobie z tego tytułu żadnych przywilejów — stał do ciężkiej pracy zawodowej, biorąc udział w pracach organizacyjnych tak w Wydziałach jak i w Zarządzie. Wszyscy mamy w pamięci Jego piękne utwory, którymi zasilal nasze pisma zawodowe. Utwory Jego tchnęły niedolą pracownika, budząc wiarę w lepszą przyszłość.

Ś. p. Zmarły swoją wydatną pracą we wszystkich dziedzinach zadał kłam tym wszystkim hurra-patriotom, którzy twierdzą, że robotciarz, należąc i pracując w swoim Związku zawodowym zatracą religijność i miłość Ojczyzny. Swoją koleżeńskością i rozważnym podejściem do każdej pracy, którą podejmował, był nieocenioną siłą w Zarządach, czym zjednał sobie miłość u kolegów — na dowód czego te dzisiejsze tłumy, które odprowadziły na wieczny spoczynek swego drogiego kolegę-poetę i towarzysza pracy.

Żegnając Cię, kochany i niezapomniany Kolego, obarczamy Cię jeszcze jednym posłannictwem, a mianowicie: kiedy staniesz przed Majestatem Stwórcy, uproś, by młoda generacja drukarska tak ukochała swą Organizację i tak była jej wierna, jak Ty ją ukochałeś.

Spoczywaj spokojnie, a ziemia, którą ukochałeś — niech Ci lekka będzie!”

Przy dźwiękach śpiewu żałobnego urosła jeszcze jedna mogiła naszych Zasłużonych Kolegów...

Cześć Jego pamięci!

WŁODZIMIERZ DREHER

Dnia 11 września br. zmarł we Lwowie kol. Włodzimierz Dreher, składacz, członek naszej Organizacji, w 56 roku życia.

Kol. Dreher, wypisany w drukarni Marnieckich w r. 1901 we Lwowie, był jednym z tych cichych a dobrych kolegów i wiernych członków naszej Organizacji, do której należał od czasu swego wypisu.

Pracował w szeregu drukarni lwowskich, a ostatnio w drukarni Książnicy-Atlas.

Zmarły Kolega, dla czystości swego charakteru i towarzyskości, cieszył się ogólną sympatią wszystkich, dlatego też śmierć Jego, po krótkiej chorobie, wywarła szczerzy żal kolegów.

Obrzęd pogrzebowy odbył się przy liczonym udziale członków Organizacji, z prezydium na czele.

Cześć Jego pamięci!

WIKTOR PIECZKO

Kol. Wiktor Pieczko, składacz ręczny, wypisany w r. 1920 w drukarni A. Brosia w Drohobyczu, zmarł w 40 r. życia we Lwowie, dnia 15 września br.

Na apel Zarządu Związku w czasie ostatniej akcji cennikowej wstąpił w nasze szeregi. Sterany jednak pracą w drukarniach niecennikowych, nie zdążył osiągnąć korzyści należenia do Organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Protokół z posiedzenia Zarządu Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie, odbytego dnia 1-go września br., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. Protokół z ostatniego posiedzenia został odczytany i przyjęty do wiadomości. — Przyjęci zostali do Związku: Lwów: Bambach Juliusz, Jagiełło Tadeusz (składacze), Diado Włodzimierz (maszynista). Brody: Goldman Julek, Gisenbruch Ben Zion, Glanz Moses, Łańcut Oziash, Margules Chaim (składacze). Chodorów: Plewer Markus (skł.). Jaworów: Frühauf Józef (skł.). Katusz: Fruchterman Jonas, Korn Wilhelm, Schütz Majer (skład.). Kołomyja: Chrzanowski Władysław, Gruszkowski Franciszek (skład.), Spanier Ludwik (masz.). Rohatyn: Blumenreich Hersch, Hauser Jonas, Joseph Maurycy, Kaczorowski Michał, Katz Elias, Kohn Ibszer, Mychasków Jan (składacze), Mantel Juda (masz.), Szkolnik Salomon (skł. i masz.), Ginstoss Nachman (intrologator). Sambor: Friedfertig Zygmunt, Goldberg Samuel, Hamerman Maks., Hirsch Herman, Schulberg Bernard, Wedlinger Oziash (składacze), Bombola Jan, Lunkarski Teodor (masz.). Sokal: Ast Aron, Bauman Salomon, Puder Jakób, Ratzer Aron, Schlosser Simche (składacze), Markiel Józef, Herman Moses (skład. i masz.). Stryj: Hudeczek Franciszek, Kohn Alter, Sobel Oziash, Weiss Chaim, Buchwalter Izak, Turteltaub Leon (składacze), Nusenbaum Abraham (masz.), Weissbrod Salomon (masz. i skł.). Tarnopol: Zweig Dawid (masz.). Zborów: Aksebrod Izak, Brand Salomon (skład.). — Nienrzyjety jako notoryczny łamistrajek Benio Frisch. — Uchwalono odpisanie wkładek członkom, którzy odbyli nadkontyngentalny urlop na koszt własny: Gulicz (za tydz. 29 i 30), Malinowski (27, 28, 29, 30), Staszkiwicz (33), Specht (29, 30), Niebieszczański (29), Zamuliński (29, 30), Pander (27), Tekielak (27, 28), Biedroński (30, 31, 32), Mackford L. (29), Goling (29), Makaruk J. (33, 34), Lang St. (33, 34), Cybulski (29), Benrad G. (32, 33), Markiewicz St. (29, 30). — Pismo kol. Głuszkiewicza z Krasnego oddano do zbadania i wytłumaczenia. — Kol. Romankiewiczowi L. z Przemyśla uchwalono zapomogę miesięczną z uwagi na wpłacone wkładki. — Kol. przew. zawiadomił o powstaniu we Lwowie III Oddziału Związku i obowiązującej wspólnocie cennikowej tegoż Oddziału, jak również o wymianie delegatów w sprawach organizacyjnych. — Pismo kol. Veita A. poruczono kol. przewodn. do załatwienia. — Nad pismem pani Feuring w sprawie zapomóg sierocych Wydział jednogłośnie podtrzymał poprzednie uchwały, opierając się na postanowieniach statutu i regulaminu, odmawiając zapomogę jako nieuzasadnioną na pod-



Uczestnicy Wy-
cieczki Człon-
ków Filij Prze-
myskiej i Sta-
nisławowskiej
we Lwowie

Fot. Marian
Naorniowski

stawie metryki ślubu śp. kol. Biłasa. — Kol. przew. zawiadania o wycieczce ko-
legów z Filij w Przemyśle i Stanisławowa
na Targi Wschodnie i z tej okazji o za-
poznaniu się z kolegami lwowskimi oraz
zwiedzeniu drukarni, zapraszając równo-
cześnie członków Wydziału do wzięcia
udziału w powitaniu miłych gości. — Po-
ruszono sprawę nadania kondycji kol.
Kozłowskiemu A. w drukarni Książnicy-
Atlas i po wyjaśnieniu przyjęto tę sprawę
do wiadomości. — Pismo kol. Harhuca W.
z prośbą o umieszczenie go na dokształce-
nie fachowe, poruczono prezydium do
załatwienia. Skarbnik kol. Naorniowski
porusza sprawę zalegania z wkładkami,
zwłaszcza kol. pozamiejskowych i doma-
ga się wydania urgensu do zalegających.
Uchwalono. — Pismo kol. Z. Nowakow-
skiego z rezygnacją z kierownictwa Biura
pośrednictwa pracy, po dokładnym omó-
wieniu, nie przyjęto. — Kol. Panas przed-
stawił sprawozdanie kasowe ogólne po
tydzień 28, które po dyskusji aprobowano.
Omówiono kilka bieżących spraw m. i.
przewlekane sprawy uzgodnienia cenni-
ka przez Korporację Przemysłowców
Graficznych. Sprawę tę poruczono pre-
zydium do przynaglenia, a o ile by to nie
odniosło pożądanego skutku postanowio-
no wyciągnięcie odpowiednich konse-
kwencji. — Na tym zakończono posie-
dzenie o godz. 10.45 wiecz.

SEKCJA SKŁADACZY MASZYNO- WYCH

Dnia 18 września br. odbyło się posie-
dzenie Wydziału Sekcji Składczy Maszy-
nowych, pod przew. kol. M. Bambu-
rowicza, sekr. kol. A. Homański. Po od-
czytaniu protokołu z ost. posiedzenia,
który przyjęto do wiadomości, kol. Bam-
burowicz zdał sprawozdanie z dotychcza-
sowej działalności. Następnie odczytano
pismo kol. Mazurkiewicza, w którym
zgłasza on swoją rezygnację z funkcji
skarbnika a to z powodu złego stanu
zdrowia. Wobec tego, iż dnia 2 paździer-
nika br. odbędzie się Nadzwyczajne Wal-
ne Zebranie Sekcji, na którym odbędzie
się uzupełniający wybór wakujących
członków Wydziału, uproszono kol. Ma-
zurkiewicza do prowadzenia kasy do
tego czasu. Kol. Hubert imieniem Kom-
isji Rewizyjnej złożył sprawozdanie
z przeprowadzonego szkondrum kasowe-
go, stawiając wniosek o udzielenie skar-

bnikowi absolutorium. Wniosek ten je-
dnogłośnie uchwalono. Następnie prze-
prowadzono dyskusję w sprawie czaso-
pisma dla maszynkarzy: „Składczy Ma-
szynowy“. Omówiono treść nrów 1 i 2,
która na ogół zadowolili kolegów ma-
szynkarzy. Tą drogą Wydział zwraca się
do kolegów maszynkarzy lwowskich
z wezwaniem do współpracy w tym cza-
sopiśmie. Omawiając część administra-
cyjną, Wydział uchwalił nadal prenu-
mować „Skład. Masz.“ dla wszystkich
członków Sekcji. — Przyjęto następu-
jących nowych członków: Schulz Klemens,
Filipowski Jan, Dacko Włodzimierz,
Gwoździów, Duda Włodzimierz, Berna-
cki Włodzimierz, Gorej Włodzimierz,
Smerda Jan, Pankiewicz Jarosław.
Odczytano pismo Sekcji Maszynkarzy
w Krakowie informujące nas o tamtej-
szej organizacji i działalności maszynka-
rzy. Rozpatrywano dalszy plan działa-
ności Wydziału Sekcji w najbliższych
miesiącach jesiennych, po czym nastę-
piła pogadanka o sprawach z dziedziny
techniczno-zawodowej.

*

W niedzielę, dnia 2 października 1938
r. odbędzie się w sali Stow. Druk. „Ogni-
sko“, ul. Piekarska 18 NADZWYŻAJNE
WALNE ZGROMADZENIE członków
Sekcji Składczy Maszynowych Związku
Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawod.
w Polsce, Oddział Lwów z następującym
porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie
z dotychczasowej działalności Wydziału.
2. Sprawy organizacyjne. 3. Uzupełnia-
jący wybór 2 członków Wydziału i 1
członka Komisji Rewizyjnej. 4. Sprawo-
zdanie z I-szej Ogólnokrajowej Konfe-
rencji Składczy Maszynowych w War-
szawie. 5. Wnioski. Początek o godzinie
10-tej przedpołudniem.

SEKCJA PERSONALU POMOCNI- CZEGO

Uroczystość odsłonięcia sztandaru w
połączeniu z jubileuszem 35-lecia istnie-
nia Organizacji Personalu Pomocniczego
Drukarskiego, która miała odbyć się
w pierwszych dniach października, odro-
czona została na kilka tygodni później.
Mianowicie nie otrzymaliśmy jeszcze
pozwolenia władz administracyjnych na
odsłonięcie sztandaru. Podanie nasze
w tej sprawie odesłał Urząd wojewódzki

lwowski do Ministerstwa Spraw Wewnę-
trznych w Warszawie. Celem przyspie-
szenia załatwienia sprawy interwenio-
wał w Ministerstwie sekretarz Związku
Drukarzy tow. W. Szczucki, a ostatnio
tow. I. Kwasnycia, biorący udział w po-
siedzeniu plenarnym Komisji Centralnej
Związków Zawodowych dnia 22 wrze-
śnia. W międzyczasie komitet jubileuszowy
nie zaprzestał swej czynności, zała-
twiając wszystkie prace związane z uro-
czystością, która odbędzie się natychmiast
po załatwieniu naszej sprawy w Mini-
sterstwie.

Wydział ponownie przyjął do Związku
następujących towarzyszy, pracujących
w drukarni „Chwili“: Zgórski Andrzej,
Bogner Zygmunt, Bogner Adolf, Kierot
Jan.

KRONIKA

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO

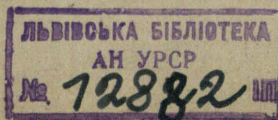
W niedzielę, dnia 4 września gościli we
Lwowie członkowie Filij Przemyskiej
i Stanisławowskiej ze swoimi przewo-
dniczącymi, kol. L. Baranem i M. Syniutą
na czele. Między innymi był też weteran
naszego ruchu zawodowego i działacz
społeczny w Przemyśle, kol. Fr. Mikruta.
Mili goście jawili się w lokalu „Ognisko“,
gdzie powitał ich serdecznymi słowy
przewodniczący Organizacji, kol. G. Ben-
rad, po czym witał ich imieniem Sekcji
Personalu Pomocniczego przew. tow. St.
Kozak. Goście zwiedzili Związkowe Za-
kłady Graficzne, a po wspólnej fotogra-
fii, którą wyżej podajemy, udano się na
wspólny obiad do restauracji w „Gwie-
ździe“. Podczas posiłku wygłoszono sze-
reg przemówień na temat organizacyjny;
przemawiali kol.: M. Baar, L. Baran, M.
Syniuta, sekretarz Okręgowej Komisji
Zawodowej tow. J. Kuśnierz, wreszcie
przew. kol. G. Benrad. Po odśpiewaniu
Czerwonego Sztandaru, goście udali się
na zwiedzenie Targów Wschodnich. Miłe
chwile, spędzone pośród swoich, po-
zostaną na długo w pamięci tak Gości,
jako też kolegów lwowskich, którzy
wzięli udział w ich przyjęciu.

INSPEKTORAT PRACY 49 i 50 obwo-
du otrzymał polecenie bezwzględne
dostosowania się zarządzeniom P. Głównego
Inspektora Pracy z Warszawy
w sprawie przyjmowania interesentów
w Urzędzie tutejszym jedynie w oznaczo-
nych godzinach i dniach przyjęć, tj.
poniedziałki, środy i piątki od godziny
10-tej do 12-tej. Zwracamy uwagę, że
w innych dniach strony bez wezwań nie
będą przyjmowane.

DO WIADOMOŚCI CZŁONKÓW Z
PROWINCJI. Na liczne zapytania i ur-
gensy o legitymacje członkowskie zawi-
adamia, że legitymacje trwałe z adnotacją
zapłaconych wkładek b. roku wysłamy
z początkiem roku przyszłego. Sama legi-
tymacja bez adnotacji zapłaconych
wkładek nic nie przedstawia. Po otrzy-
maniu legitymacji, właściciele tychże bę-
dą musieli co pół roku przysyłać je do
Zarządu we Lwowie celem wpisania
zapłaconych wkładek. Zarząd

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów
„Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję
odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni
„Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz.
we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

 REDAKCJA, ADMINISTRACJA
 I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
 PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

PRACA — A KAPITAŁ

Po długich a ciężkich przejściach i bo-leściach — zdołaliśmy uzyskać wreszcie ze strony Korporacji placet na wydruko-wanie uzgodnionego i uzupełnionego no-wymi ustawami cennika, a raczej układu zbiorowego, który będziemy mogli wnieść do Ministerstwa Opieki Społecznej z wnio-skiem o nadanie mu mocy powszechnie obowiązującej.

Przez blisko 10 miesięcy, bo od dnia 5 stycznia br. po podpisaniu układu zbio-rowego i przyjęciu klauzuli, że do 6 ty-godni wspólna Komisja uzgodni i poprawi dotychczasowy cennik z r. 1925 — i mimo opracowania przez wspólną Komisję i uzgodnienia go na szeregu żmudnych posiedzeniach — nie mogliśmy uzyskać zgody Korporacji na postawienie kropki nad i.

Dlaczego?

Nic przecież nie stało na przeszkodzie; wszak dotychczas obowiązujący cennik z r. 1925, uzupełniany nowelami, obowią-zywał tyle lat, a podstawy jego sięgają jeszcze czasów przedwojennych, zaś no-wele do niego wydawane były periodycz-nie w miarę zaistniałych potrzeb ogólnych i wejścia w życie nowych ustaw. Więc to, co obowiązywało od dziesiątek lat obie strony i to, co zostało podpisane 5 stycznia br. — nie mogło uzyskać sank-cji naszych dzisiejszych pracodawców?

Kto temu winien?

Jedyna odpowiedź na to — kapitał.

Przekonały się o tym i nasze władze. Korporacja przemysłowców drukarskich celowo pchała nas do strajku — bez żadnej istotnej przyczyny, byle by tylko zadość uczynić swoim wielkopańskim ka-prysom, nie liczącym się zupełnie ze światem pracy, uważając za zbędne wspólne uzgodnienie podstaw pracy, nor-mujących nasze warunki życia i rozwoju przemysłu.

Kapitał pragnął wygrać tę batalię, licząc zapewne na słaby opór z naszej strony i na ukończony sezon pracy. Po-mylił się jednak. Rzuconą rękawicę przy-jęliśmy. Przewidzieliśmy cele Korporacji, bowiem ona to chciała wywołać walkę, bez istotnej przyczyny, byle nas „prze-straszyć“ i „osłabić“ i aby, gdy nadejdzie właściwa rozgrywka o podstawowe wa-runki bytu naszego — zastać nas zgnębio-nych i złamanych na duchu.

Cel i dążenia ich zostały zniweczone. Mieliśmy bowiem za sobą i mamy pra-wo — układ podpisany.

Zainteresowały się naszą sprawą wła-dze, jak Inspektorat Pracy i Starostwo Grodzkie. Przedstawiliśmy im jasno i do-bitnie, że nie dążymy do walki, lecz jesteśmy prowokowani do niej przez

przedsiębiorców i ich Korporację przez dziesięć miesięcy i jeżeli kapitał koniecz-nie pragnie walki — będzie ją miał. Dłu-żej bowiem tej prowokacji nie ścierpimy! Postawiliśmy równocześnie swoje ultimatum.

Na propozycję władz zgodziliśmy się na pewną zwłokę, dwudniową. Korporacja zaś na żądanie władz zapowiedziała wspólną konferencję.

I o dziwo! Czego nie można było uzy-skać przez 10 miesięcy — uzyskano na jednym posiedzeniu z władzami, a na wspólnych dwóch konferencjach przed-stawicieli Korporacji i Związku pracow-ników — załatwiono i uzgodniono cennik.

Warto się więc zastanowić, czy potrzeba było tego uporu ze strony Korporacji, stawiając sprawę na ostrzu miecza?

Naszym zdaniem był to błąd — po pierwsze dlatego, że nie było treściwej podstawy, po drugie, że Korporacja nie zauważyła głębokiej przemiany w psy-chie naszego życia organizacyjnego, jego scementowania i uodpornienia na wszel-kie zakusy i zachcianki z przeciwnej strony. Nie ma już u nas błakających się owiec — jest tylko jedna silna Organi-zacja, która nie zgodzi się nigdy na za-

chcianki i eksperymenty pp. pracodaw-ców!

Rząd również przewidział — bo miał już dosyć ciągłych niepokojów z powodu walk i strajków, prowokowanych przez kapi-talistów i w tym celu wydał ustawę o zbiorowych układach pracy, utrwalając w masach przekonanie, że wskrzeszona Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli i że należy dążyć do podnie-sienia poziomu bytu mas pracowniczych.

Tego prawa nie damy sobie wydrzeć, chcemy pracować wspólnie dla podniesie-nia przemysłu, dla wspólnego dobra — lecz wiwisekcji na naszym ciełe nie po-zwolimy nikomu przeprowadzać! O tym muszą pamiętać nasi pracodawcy.

Wierzmy mocno, że psychoza ostatnia nie ogarnęła wszystkich przedsiębiorców i że jest jeszcze bardzo wielu zdrowo patrzących na współpracę przedsiębiorcy z pracownikami, która to współpraca przyczyni się do uzdrowienia zabagnio-nych stosunków.

Refleksje te nasuwają się nam po ostat-niej akcji i rozmowach z ludźmi, zajm-ującymi w przedsiębiorstwach drukarskich czołowe stanowiska i to napawa nas otuchą — że skoro przeminą i ochłodną pierwsze zarzewia, a miejsce to zastąpią rozważa i przemyslenie — wspólna i sko-ordynowana praca wyda zdrowy plon.

G. B.

TRZY ZGROMADZENIA DRUKARZY

W związku z przeprowadzaną akcją w sprawie stanowiska Korporacji Prze-mysłowców Graficznych i Zrzeszenia Przemysłu Graficznego wobec podpisanej w dniu 5 stycznia br. umowy zbiorowej, odbyły się trzy Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział I i III we Lwowie.

Pierwsze Zgromadzenie odbyło się w niedzielę, dnia 9 października br. w du-żej sali Posejmowej w gmachu Skarbka przy pl. Krakowskim 12, drugie odbyło się w niedzielę, 16 października w sali Związku Zaw. Kolejarzy przy ul. I. Da-szyńskiego, a trzecie w niedzielę, 23 paź-dziernika również w sali Zw. Zaw. Kole-jarzy.

Wszystkie te Zgromadzenia odbyły się przy wypełnionych po brzegi salach, a wzięli w nich udział członkowie tak I-go jako też III-go Oddziału wspólnie z personelem pomocniczym.

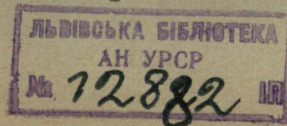
Na Zgromadzeniach tych zasiadali przy stołach prezydialnych przewodniczący Od-działu I-go kol. Gabriel Benrad i zastępca

przewodniczącego kol. Władysław Wi-sniewski, przewodniczący Oddziału III-go kol. Boruch Kuliner, przewodniczący Sekcji Personelu Pomocniczego tow. Stanisław Kozak, a jako sekretarze fungowali kol. Zygmunt Nowakowski i kol. Teofil Lauda.

Okr. Komisję Związków Zawodowych reprezentowali jej przewodniczący kol. Z. Nowakowski i sekretarz tow. I. Ku-sznir.

Zaznaczyć należy, iż Zgromadzenie, odbyte dnia 16 października, odbyć się miało w czwartek wieczorem 13 paździer-nika. Ze względu jednak na zakaz Sta-rostwa Grodzkiego, motywowany tym, iż dnia tego odbywały się kolegia wyborcze, termin Zgromadzenia przesunięty został na niedzielę.

W dniu zaś 13 października odbyło się szersze zebranie Komisji Mężów Zaufania, w którym wzięli udział delegaci wszyst-kich drukarń lwowskich. Na zebraniu tym zreferował kol. Andrzej Kusyk sprawę stanowiska przedsiębiorców do podpisa-nego w dniu 5 stycznia br. przez obie strony układu zbiorowego pracy i niedo-trzymania przez przedsiębiorców terminu podpisania cennika, a po przemówieniu przew. kol. G. Benrada i po dyskusji, uchwalono odpowiednie wnioski.



Podobne posiedzenie delegatów drukarni odbył w tym samym czasie Oddział III w swoim lokalu.

ZGROMADZENIE 9 PAŹDZIERNIKA

Na porządku dziennym: Stanowisko Korporacji Przemysłowców Graficznych i Zrzeszenia Przem. Graficznego wobec podpisanej umowy cennikowej.

Zgromadzenie zagał przew. kol. Gabriel Benrad, a powoławszy prezydium Zgromadzenia, zreferował jedyny punkt porządku dziennego. W referacie swym omówił niewypełnienie przyjętego przez Korporację warunku uzgodnienia i wydrukowania cennika, oraz ciągle przeciąganie tej sprawy przez Korporację Przem. Graficznych. Następnie zaznajomił obecnych z treścią pisma wysłanego do Korporacji w tej sprawie oraz pisma otrzymanego z Inspektoratu Pracy.

Sekretarz odczytał rezolucję opracowaną przez Zarząd Związku, żądającą załatwienia sprawy.

Referent cennikowy kol. A. Kusyk uzupełnił referat kol. Benrada, przedstawiając stanowisko Zarządu oraz naświetlając całą sprawę.

W dyskusji nad powyższymi referatami zabierało głos kilku kolegów solidaryzując się ze stanowiskiem Zarządu.

Poddana pod głosowanie rezolucja przyjęta jednogłośnie hucznymi oklaskami.

Następnie zgłosiła się do głosu delegatka Sekcji Kobiet PPS, tow. Poturajowa, wygłaszając przemówienie na temat „Tygodnia Kobiet Pracujących”.

Zgromadzenie zamknął przewodniczący okrzykiem: Bądźmy gotowi! Niech żyje Organizacja!

ZGROMADZENIE 16 PAŹDZIERNIKA

Na porządku dziennym: Odmowne stanowisko Korporacji Przemysłowców Graficznych i Zrzeszenia Przemysłu Graficznego wobec podpisanej umowy zbiorowej.

Zgromadzenie zagał przew. kol. Gabriel Benrad, a powoławszy prezydium, odczytał otrzymane pismo Korporacji Przem. Graf. i Zrzeszenia Przem. Graf. jako odpowiedź na naszą rezolucję, uchwaloną na Zgromadzeniu dnia 9 października.

Kol. A. Kusyk w dłuższym referacie złożył obszernie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu sprawy oraz z konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy i w Starostwie Grodzkim, której wynikiem było ustalenie konferencji połączonych Komisji Cennikowych na środę, dnia 19 października.

Po krótkiej dyskusji, w której aprobowano taktykę Zarządu Związku i omówiono treść oraz formę pisma Korporacji i Zrzeszenia — którą osądzono — kol. przewodniczący zamknął Zgromadzenie.

ZGROMADZENIE 23 PAŹDZIERNIKA

Na porządku dziennym: Sprawa cennikowa.

Kol. przew. G. Benrad zagajając Zgromadzenie wyraził uznanie zebranym za tak liczne przybycie mimo ulewnego deszczu i za wytrwały udział w trzech po sobie następujących zgromadzeniach. Następnie zawiadomił o definitywnym uzgodnieniu cennika przez połączone Komisje Cennikowe.

Referent kol. A. Kusyk omówił poszczególne punkty uzgodnionego i gotowego do druku cennika. W dalszym ciągu swego referatu poinformował zebranych

o ważności Komisji Mężów Zaufania oraz o jej czynnościach, apelując o wybór poważnych i nadających się na to zaszczytne a tak poważne stanowisko. Wreszcie zaznaczył potrzebę przygotowania się już teraz do zbliżającej się akcji cennikowej, która nas czeka za 3 tygodnie.

Po przemówieniu tow. Stan. Kozaka imieniem personelu pomocniczego, kol. Józef Nowakowski w imieniu zebranych w gorących słowach, przerywanych długotrwałymi oklaskami, złożył podziękowanie naszej Komisji Cennikowej i Zarządowi za owocną i skuteczną pracę, kończąc słowami: Wy na czele — my za Wami!

Okrzykiem na cześć Organizacji przewodniczący zamknął Zgromadzenie.

NASI „NIEODŁĄCZNI OPIEKUNOWIE”

Polskie ustawodawstwo społeczne jest na drodze do bardzo poważnego rozbudowania. Państwo Polskie (względnie każdy z jego rządów) doszło do przekonania, że spokój wewnętrzny, dobrobyt i potęga państwa wówczas nastąpią, kiedy klasa pracująca, ta właściwa podstawa każdego państwa, będzie z pracy swojej zadowolona, kiedy w obronie tej pracy stanie państwo ze swoim skomplikowanym aparatem władz, ustaw i urzędów oraz odpowiednich urzędników, stojących wiernie na gruncie ustaw i wykonujących swoje obowiązki sumiennie i bezstronnie.

Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że kilka ostatnich lat dało klasie pracującej nowe zdobycze, że w Ministerstwie Opieki Społecznej pracują dość intensywnie nad usunięciem niezadowolenia klasy pracującej przez wydawanie szeregu rozporządzeń wykonawczych do istniejących już ustaw socjalnych oraz opracowaniem ustaw nowych (np. o konieczności zawierania umów zbiorowych z mocą powszechnie obowiązującą) i przez rozsyłanie instrukcji do Inspektorów Pracy, wyświetlających stanowisko Ministerstwa w niejednej sprawie zawilej.

Przysłowie polskie mówi, że dwie sroki za ogon trzymać nie można. W takim położeniu znachodzi się Ministerstwo wspomniane, które wydając ustawy socjalne, siłą rzeczy nie może równocześnie głaskać przemysłowców, którym nie na rękę jest intensywność Ministerstwa.

Przemysłowcy udając lojalnych obywateli wobec państwa, nie atakują wprost Ministerstwa Opieki Społecznej za jego działalność, skierowując całą swoją niemoc na organa tego Ministerstwa: Inspektoraty Pracy oraz organa Ministerstwa Sprawiedliwości: Sądy Pracy, w których jako taką obronę.

Przemysłowcom naszym snują się jeszcze w pamięci dawne czasy austriackie, kiedy to inspektora przemysłowego przyjmowało się w kantorze „lampką wina”, po której już sama inspekcja szła zawsze jak po maśle... Pan inspektor znachodził „wszystko w porządku”, by po roku lub kilku, znowu zjawić się w danym przedsiębiorstwie, po pierwotnym telefonicznym uprzedzeniu przemysłowca, że w oznaczonym dniu odwiedzi jego „zakład”, tak, aby dać mu możność „z grubsza” przeprowadzić pracownię do porządku.

Dziś inspektor pracy, nie uprzedzając nikogo, lustruje przedsiębiorstwa, bierze czynny udział w konferencjach delegatów robotniczych z delegatami przedsiębiorców, często gęsto sam zwołuje takie konferencje, starając się wprost o polubowne załatwienie sporów przed dopuszczeniem do walk strajkowych, a gdy interwencja jego nie pomaga, dąży do szybkiego zlikwidowania strajku, mając na uwadze sprawę polepszenia istniejących warunków pracy i płacy, w myśl wyraźnej tendencji rządu, popiera sprawę zawarcia umowy zbiorowej z mocą powszechnie obowiązującą, jednym słowem, stoi na gruncie prawa.

I to właśnie doprowadza przedsiębiorców do ataków furii przeciw inspektorom pracy w pierwszej linii, bo z nimi mają najczęściej do czynienia.

Z atakami furii spotykamy się w prasie przemysłowców, którzy w „polityczny” sposób usiłują przedstawić się za baranów obłąpanych żywem ze skóry przez... robotników, którym w tym dziele przychodzi z pomocą Inspektoraty Pracy i Sądy Pracy, a oni przecież *nic* ze swoich przedsiębiorstw nie mają, płacą podatki i wciąż „dokładają” do interesu (w postaci nowych maszyn i nowych kamienie).

Ostatnio byliśmy świadkami takiego ataku furii, któremu uległ p. Aleksander Semkowicz, mistrz introligatorski. Atak ten spotkał się z odpowiedzią w „Ogniisku” w artykule kol. G. B., w którym autor wykazał całą perfidię tego pana.

Lecz atak furii p. Semkowicza powtórzył się i to z większą siłą, wskazując, że argumenty kol. G. B. uderzyły mistrza w samo ciemno, że stracił panowanie nad sobą i swoimi nerwami.

Dnia 5 października odbyło się w sali Instytutu Technologicznego zebranie organizowane przez p. Semkowicza Związku Chrześcijańskich i Polskich przemysłowców i rękodzielników.

Na zebraniu tym, które miało charakter przedwyborczy, p. Semkowicz „uczul potrzebę” rozprawienia się z odpowiedzią kol. G. B. na jego pierwszy atak. Po nazwaniu autora artykułu imieniem i nazwiskiem oraz wymienieniu jego stanowiska w Organizacji drukarzy lwowskich, p. Semk. nazwał raczył Stowarzyszenie Drukarzy „Ognisko” placówką Międzynarodówki Socjalistycznej, skupiającą w swoim gronie obok Polaków — o zgrozo! — i Ukraińców i Żydów, placówką, zawdzięczającą swoje wysokie warunki pracy i płacy „nieodłącznym opiekunom” — inspektorom pracy.

I teraz wylało ponownie sztyło z worka p. Semkowicza et tutti quanti!

Pan Semkowicz, acz mistrz introligatorski, pragnąłby, ażeby drukarze byli rozbici na trzy odrębne organizacje: polską, ukraińską i żydowską (zdaje się, że wołałby, ażeby w ogóle drukarze nie byli zorganizowani!) — bo wtedy łatwiej było by z każdą odrębną grupką robić „porządek”.

Myli się jednak grubo p. Semkowicz, i to bardzo grubo, twierdząc, iż warunki swoje zawdzięczamy „nieodłącznym opiekunom” — inspektorom pracy.

Przyznajemy, że inspektorowie pracy są wykonawcami istniejących ustaw socjalnych, że nie odmawiają swojego wpływu i poparcia także i pp. przedsiębiorcom, o ile racja jest po ich stronie, — ale nie pozwalają też pognać robotnika dla machiawelskiego uśmiechu

któregoś z członków komisji pryncypalskiej...

Raczy p. Semkowicz, który był kiedyś i to nie tak bardzo dawno, również robotnikiem (nawet dość radykalnym!) zapamiętać to sobie raz na zawsze, że my, drukarze, zawdzięczamy nasze „światne” warunki bytowania właśnie naszej „kosmopolitycznej” Organizacji, widzącej w każdym członku tylko robotnika, bez względu na jego narodowość, wyznanie, czy zapatrywania polityczne, że Organizacja nasza, mająca swój początek w roku 1856 była i do dziś dnia jest apartyjna, oddając się sprawom zawodowym i humanitarnym.

P. Semkowicz tworzy Związek Chrześcijańskich i Polskich przemysłowców i rękodzielników — to mu wolno. Ale niechże p. Semkowicz nie zapomina, że istniejące korporacje względnie cechy skupiają w swoich gronach pracodawców Polaków, Ukraińców i Żydów i właśnie te korporacje powołane są do zawierania umów z robotnikami a nie Związek Chrześcijańskich i Polskich przemysłowców i rękodzielników. Tworzony przez p. S., który nagle uczuł w sobie ambicję zostania posłem na Sejm...

Nie zabraniamy p. Semkowiczowi tworzenia wspomnianego Związku, ale wara mu od naszej Organizacji robotniczej, wara od nazywania inspektorów pracy naszymi „nieodłącznymi opiekunami”, bo stoją oni tylko bezstronnie na gruncie litery prawa i ustawy, a że te prawa i ustawy są wyłącznie łamane przez przemysłowców — nie ich w tym вина!

Wolałby p. S. miast napadać na nas i naszą Organizację oraz szlakować inspektorów pracy — urządzić cykl wykładów dla członków swego Związku Chrześcijańskich i Polskich przemysłowców i rękodzielników z serii przykazań Chrystusa o miłości chrześcijańskiej („kochaj bliż-

niego, jak siebie samego”) i polskiej racji stanu, wychodzącej z założenia, że robotnik i chłop są tymi, co karmią i bronią, a więc są podstawami państwa, a nie ci, co sabotują ustawy państwowe i usiłują szerzyć nienawiść narodowościową czy wyznaniową.

Niechże p. Semkowicz pamięta, że żyje w Polsce, nie w Hitlerii, a Polska była zawsze tolerancyjną i taką pozostać musi, bo zamieszkuje ją nie p. Semkowicz i jego kompania, ale 36 milionów obywateli różnych narodowości, wyznań i przekonań politycznych.

Robotnik drukarski

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Dnia 5 października 1938 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Obecny delegat Oddziału III kol. Norbert Margules. Przed porządkiem dziennym przewodniczący uczcił pamięć śp. kol. Stan. Szczęścikiewicza, zmarłego dnia 19 września br., poświęcając mu serdeczne słowa wspomnienia. Przemówienia tego wysłuchali obecni powstawszy z miejsc. — Kol. przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac nad wspólnym z Korporacją Przem. Graf. uzgodnieniem cennika celem postawienia wniosku do Ministerstwa Opieki Społecznej o nadanie mu mocy powszechnie obowiązującej. Sprawę tę obszernie omówiono i ustalono taktykę Zarządu. — Uchwalono zwołanie w tej sprawie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków na dzień 9 paździer-

nika i polecono Zarządowi ściślejszemu opracowanie ultymatywnej rezolucji.

*

Dnia 5 października 1938 odbyło się posiedzenie Wydziału „Ogniska” pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. — Odczytano pismo p. Szczęścikiewicza juniora z podziękowaniem za wyrazy współczucia i wzięcie udziału w pogrzebie śp. Ojca. — Z powodu przebywania na urlopie własnym kosztem, zwolniono od płacenia wkładki kol. J. Bernadiuka (w tyg. 38), kol. G. Krutiańskiego (30), kol. St. Bufiego (36). — Przedłożono zapomogę sierocą Barbarze Lubelskiej do końca roku szkolnego. — Pismo członka-inwalidy kol. P. Leipy w sprawie ewent. odpawy pośmiertnej przyjęto do wiadomości. — Kol. Józefowi Taraszkiewiczowi uchwalono wypłacenie zapomogi nadzwyczajnej bk. na przeciąg 4 tyg. — Pismo kol. Kaz. Proroka z prośbą o zapomogę doraźną odłożono do potraktowania ogólnego. — Przyjęto na listę bk. kol. Juliana Jagolnicera. — Pismo kol. Jakuba Schmerzlara ze Stanisławowa o zwolnienie go od płacenia wkładek na pewien czas załatwiono odmownie w myśl regulaminu. — Udzielono nagane kol. M. Haruchowi z powodu puszczania w obieg fałszywych danych o kol. P. Kościuku. — Z powodu niewpłacania właściwej wkładki zawieszono w prawach na przeciąg 4 tygodni kol. J. Kafkę z tym, że ma nadpłacić powstałe zaległości. — Omówiono sprawę weksli Zw. Zakł. Graf. i uchwalono zwołanie w tej sprawie ściślejszego posiedzenia wraz z dyrekcją Zw. Zakł. Graf. — Prośbę kol. Samuela Sternberga o wpisanie go na listę bk. we Lwowie, załatwiono odmownie.

*

PLAMIEŃ — SZPISE

Najbardziej uprzykrzonym zjawiskiem w druku są szpise. Jest to rozmaity materiał w formie służący do justowania liter czy kolumn, który unosząc się w górę nabiera farbę z walców, a wzniołszy się do poziomu druku, zostawia na arkuszu plamy. Jedynym racjonalnym jest, po zbiciu przyczyny usunąć ją; czyni się jednak inaczej. Oto maszynista wzywa składacza, a ten wkłada tu i ówdzie parę kartoników, a gdy forma dalej szpisuje, maszynista już sam dodaje parę kartonowych pasków, aż wreszcie mając dość ciągłego rozklinowywania, ogranicza się do wpychania wzniesionego materiału i ścisła niemiłosiernie formę deformując ramy i kliny, co naturalnie też nie pomaga, bo szpise ukazują się zazwyczaj jeszcze częściej. Maszynista ma dość. Nakładaczka i odbieraczka muszą same sobie radzić. Więc idą w ruch sztylety, pincety, kiernery, śrubociągi, nożyce, gwoździe i młotki. Materiał wygląda przy końcu druku pognieciony, pomiażdżony, pokłuty i pokaleczony i daje gwarancję, że przy następnej formie da znów maszyniście „stałą kondycję” przy sobie. A przy tym najważniejszą jest rzeczą znaleźć przedko winowajcę, by było na kogo złożyć winę tych wielu makulatur. A więc wini się składacza, maszynistę, a gdy ci nie pozwolą sobie tego na głowę włożyć — na odbieraczkę, na maszynę,

lub w końcu na materiał i na tych się zwykle krupi.

Główną przyczyną powstawania szpisów jest zła organizacja pracy. Manuskrypt trzyma się w biurku do ostatka, potem składa się szybko na kilka rąk i to byle jak — żeby prędzej. Zanim skład przejdzie korektę, wydłubuje się pojedyncze litery, linie, ornamenty lub inny materiał, który uzupełnia się często dopiero na maszynie. Papier sprowadza się w ostatniej chwili i dostaje wilgotny, dający zbytne gniecenie, elektryzujący, sfałowany i co tam jeszcze chochlik drukarski wymyślił na udrękę biednego maszynisty. A za farbą posyła się, kiedy forma jest już na maszynie, lub drukuje się tym, co jest pod ręką, bez względu na to, czy się nadaże czy też nie.

Ustawienie maszyny

Maszyna drukarska nie może stać na podłodze drewnianej, a tym mniej na klinach, gdyż drzewo pod wpływem skapującej oliwy oraz zmian atmosferycznych podlega też zmianom, a co najgorsze poddaje się przy drukowaniu, powodując kołysanie się maszyny. Maszyna może stać pewnie tylko na cemencie. Dlatego najracjonalniej umieszczać je w parterze. O ile jednak muszą stać na pierwszym piętrze (nie wyżej), muszą się wspierać na trawersach lub kilku silnych wzdłuż ułożonych belkach, co jednak nigdy nie dorówna ustawieniu na cemencie.

Urządzenia wewnętrzne maszyny

1) *Listwy na fundamencie*, przez zwarście frykcyjne fundamentu z cylindrem, nie dopuszczają do brudzenia (szmicy) oraz gniecenia na brzegach kolumn, a przyczyniają się do spokojnego chodu, konserwują łożyska, oszczędzają pismo i zmniejszają ciągnięcie szpisów.

2) *Urządzenie unieruchamiające cylinder*, umożliwia spokojne wstrzymywanie rozpędu ciężkiej masy cylindra, zmniejsza jego drgnienia i oszczędza mimośrodowość (ekscentry).

3) *Hamowanie pneumatyczne* (tłokowo-powietrzne) wstrzymuje fundament w momentach nawrotu. Dotychczas stosowane w maszynach dwuobrotowych, winno być wykorzystane również przy maszynach stopocylindrowych.

4) *Rolki*, dawniej wielkie o pasowanych łożyskach (czasem z kulkami, które często pękały) i ząbione powodowały jeszcze gorsze szpisowanie formy; obecnie zaopatrzone w luźne łożyska i biegnące swobodnie, dają spokojniejsze prowadzenie fundamentu, nie przynoszą tak fatalnie drgnień na całą formę, dają wielką siłę ciśnienia przy równoczesnym lekkim chodzie.

5) *Kółka* (30 cm Ø) lub rolki po bokach pod fundamentem stanowią dalsze dwa punkty oparcia i usztywniają formę w momencie druku. Muszą być jednak dokładnie wyregulowane. (C. d. n.)

Dnia 13 października br. odbyło posiedzenie Zarządu Związku Drukarzy pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Obecny delegat III Oddziału kol. N. Margules. — Odczytano odpowiedź Korporacji i Zrzeszenia na naszą ultimatywną rezolucję z dnia 9 października. — Przyjęto do wiadomości oświadczenie kol. Margulesa w imieniu Oddziału III o podporządkowaniu się uchwałąm Zarządu Związku. — Omówiono sprawy organizacyjne w łączności z przygotowaniem na wypadek ogłoszenia strajku drukarzy we Lwowie.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI SKŁADACZY MASZYNOWYCH

W niedzielę, dnia 2 października br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Składaczy Maszynowych we Lwowie, pod przewodnictwem kol. M. Bamburowicza, sekretarza w zastępstwie przeszukowanego kol. A. Homańskiego, kol. Andrzej Mykitka. Obecny przew. Zarządu Głównego kol. G. Benrad. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału, 2. Sprawy organizacyjne, 3. Sprawozdanie z I-szej Ogólnokrajowej Konferencji Składaczy Maszynowych w Warszawie, 4. Uzupełniający wybór 2 członków Wydziału i 1 członka Komisji Rewizyjnej, 5. Wnioski.

Po zagajeniu Zgromadzenia, pierwszy i drugi punkt porządku dziennego zreferował kol. Marian Bamburowicz, podając szczegółowo sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Sekcji, oraz przedstawiając plan dalszej pracy w sezonie jesiennym i zimowym. W ostatnim czasie przybyło 23 nowych członków. Przychodząc do spraw organizacyjnych, kol. Bamburowicz wskazał na cele i zadania Sekcji Składaczy Maszynowych, podkreślając w końcu, że każdy bez wyjątku maszynkarz, członek naszego Związku, powinien być również członkiem Sekcji.

Skarbnik kol. J. Mazurkiewicz złożył sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia br. po dzień 2 października 1938, które cyfrowo przedstawia się następująco:

Przychody po dzień 2/IX 1938	zł 3738.70
(w tym saldo z r. 1937 zł 2536.74)	
Rozchody	zł 487.53
Saldo po dzień 2/X 1938	zł 3251.17

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono skarbnikowi absolutorium.

Kol. Andrzej Kusy złożył szczegółowe sprawozdanie z I-ej Ogólnokrajowej Konferencji Składaczy Maszynowych w Warszawie, na której był obecny jako delegat z ramienia Sekcji lwowskiej.

Nad powyższymi sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos kol. Naorniowski, Buniak, Kozak, Raubvogel i inni. Dyskutanci omówili m. in. sprawy: zjednoczenia w Sekcji wszystkich maszynkarzy, członków Związku Oddziału I i III, ścisłego przestrzegania cennika, niepracowania ponad przepisany czas pracy, zaprowadzenia pełnych stosunków higienicznych w zakładach pracy, ożywienia życia towarzyskiego, regularnego płacenia wkładek itd. Omawiając dwa ostatnie zeszyty „Składacza Maszynowego“, koledzy przyjęli to wydawnictwo b. przychylnie.

Nastąpiły wybory uzupełniające dwóch członków Wydziału i jednego członka Komisji Rewizyjnej. Skarbnikiem wybranym

(w miejsce kol. Mazurkiewicza, który z powodu złego stanu zdrowia prosił o zwolnienie go z tej funkcji) kol. Michała Marciniaka, członkiem Wydziału kol. Andrzeja Kusy, zaś członkiem Komisji Rewizyjnej kol. Mariana Jaworskiego.

Kol. przewodniczący przy gorącym aplauzie zgromadzonych złożył podziękowanie ustępującemu skarbnikowi kol. J. Mazurkiewiczowi za jego mrówczą, solidną pracę, wyrażając nadzieję, że kol. M. i nadal pracować będzie w łonie Sekcji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął Zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

Z FILII PRZEMYSKIEJ

Zarząd Filii naszego Związku w Przemyśle pracuje obecnie nad przestrzeganiem umowy zbiorowej. Umową tą nie są objęci właściciele tzw. kramików drukarskich, jak Holoschütz, Katz, Schmerl, Haftel oraz woreczkarnia Schenkla i Ski (jużby z tego względu, że drukarenki te nie są odpowiednio technicznie urządzone, przez co wydają nieraz skandalicznie wykonane „roboty“) i którym nie wolno zatrudniać uczniów. Ostatnio odbyła się przed referendarem tut. Starostwa rozprawa karna przeciw właścicielom drukarni polsko-ukraińskiej Hemerlingowi i Kostiukowi (drukarnia „Pospieszna“), oraz przeciw wł. drukarni „Nakładowej“ i Holoschützowi o nieprzestrzeganie rozporządzenia o ilości uczniów.

Największą bolączką Organizacji, która dotkliwie przyczynia się do pomnażania listy bezrobotnych pracowników drukarskich, jest sprawa masowego wywożenia robót drukarskich na prowincję. W sprawie tej postanowiono zwrócić się z odpowiednim memoriałem do władz miarodajnych. Dziwno, że w kwestii tej tut. właściciele drukarni nie zabierają żadnego głosu i nie protestują.

FRAZESY — A RZECZYWISTOŚĆ

W poprzednim numerze „Ogniska“ pojawił się bardzo aktualny artykuł kol. G. B. omawiający bezpodstawne ataki p. A. Semkowicza na dzisiejsze ustawodawstwo robotnicze, na Inspektoraty Pracy itd., i na to, że nie można bezkarnie „kształcić“ tuziny chłopczków, którzy po czterech czy pięciu latach „praktyki“ wyrzucają się niemiłosiernie na bruk, powiększając kadry bezrobotnych.

Utykskiwał p. S. również na to, że polski przemysł i rzemiosło chylą się ku upadkowi...

Są to tylko frazesy p. Semkowicza, bowiem rzeczywistość zadaje kłam temu wszystkiemu.

Przeciętny mieszkaniec Lwowa, a wśród nich i p. S. nie wie o tym, a może nie chce wiedzieć, że po okolicznych wsiach i miasteczkach panuje wszechwładnie *chałupnictwo* wszelkiej dziedziny rzemiosła i przemysłu. Są krawcy, szewcy itd., którzy na rynek lwowski dostarczają swe wyroby w tymże czasie, kiedy przemysłowcy opłacają wysokie podatki i kiedy robotnik wykwalifikowany w mieście chodzi bez pracy, przymierając głodem.

System ten wprowadzili najrozmaitsi handlarze, konkurując z cenami miejscowych mistrzów.

Tak postępują *spekulanci!*

Ale żeby o tym nie wiedział — drugi — p. S., radny i ławnik miasta Lwowa, członek Kongregacji Kupieckiej i prawdopodobnie *Sodalis Marianus*, jeden ze świętych „króla kurkowego“, występujący na uroczystościach w stroju historycznego Polaka w delii i z karabelą, właściciel dwóch dużych sklepów (przy ul. Akademickiej i w Rynku) z artykułami gospodarczo-kosmetycznymi — w to trudno uwierzyć.

A jednak!...

A jednak pan ten roboty drukarskie — cennik swej firmy (44 stron druku) — oddaje do druku aż... do Kamionki Strumilowej!

Tak wygląda naga prawda — bez komentarzy i bez frazesów. Z. N.

MŁODOCIANI NIEWOLNICY

Nie nowa to historia, iż przedsiębiorcy wszelkiego rodzaju przemysłu i rzemiosła żyją i tyją nie tylko z pracy rąk starszych robotników i robotnic ale i z wyzysku robotników i robotnic *młodych*. Wiadomo, iż siły młodociane bywają mniej odporne na ataki przedsiębiorców, którzy nie liczą się nie tylko ze swoim sumieniem i etyką religijną, o której wciąż deklamują, ale wprost niejako sadystycznie depcą ustawy państwowe, które głośniejszą ochronę robotników młodocianych.

Przeciętny przedsiębiorca w gębie ma pełno frazesów patriotycznych, na święta państwowe czy narodowe ubiera kontusz, a w dniu powszednie a nawet w niedzielę i święta orze chłopczkami *po kilkanaście godzin na dobę*, wyzyskując ich bez żadnego skrupułu, niszcząc ich młode siły i zdrowie, a w końcu wyrzuca na bruk, wytwarzając nowy materiał na suchotników i bezrobotnych.

Oczywiście, starsi, zorganizowani robotnicy muszą stanąć w obronie tych niewolników młodocianych a przyszłych swoich kolegów i hamować przedsiębiorców przed ich sadyzmem materialistycznym.

Słowa powyższe cisną się mimo woli pod pióro, bowiem świadkami jesteśmy orgij, które i w zawodzie drukarskim mają niestety miejsce. I nasi niektorzy przedsiębiorcy nie lepsi są od „chlebodawców“ innych branż przemysłu i rzemiosła.

Niektóre przedsiębiorstwa drukarskie na terenie Oddziału naszego urządzają wprost wyścigi nie tylko w produkowaniu „aniołków“, ale i w niemiłosiernym wyzyskiwaniu ich.

Ale o zgrozo! Na czele różnych „rycerzy przemysłu“, ludzi niesumieńczych, stoi m. in. — *podstarszy Korporacji drukarskiej*, p. G.!

Pan ten świeci przykładem: jak obchodzić skalę uczniów, jak zatrudniać ich po kilkanaście godzin na dobę, jak „wynagradzać“ ich za pracę i jak przedłużać im czas praktyki!

Oczywiście, inni „rycerze“, bacząc, co czyni ich luminarz, starają się go prześcignąć, bo przecież co wolno p. podstarzemu, to chyba wolno i innym członkom zrzeszeń pryncypalskich!

Zaiste, wiele trudu poświęcić muszą inspektorowie pracy, ażeby przeczyścić takie tajnie Augiasza, które zanieczyszczają u nas różni niesumienni „chlebowodawcy“, co to ni bożych ni ludzkich ustaw nie przestrzegają, przechodząc nad nimi do porządku dziennego w imię własnego worka!

Na razie tyle. A do kwestii niewolników młodocianych w przedsiębiorstwach drukarskich powrócimy jeszcze.

STARA CZY NOWA PISOWNIA?

Z końcem roku 1936 Polska Akademia Umiejętności poczyniła pierwsze próby wprowadzenia zmian w obowiązującej dotychczas polskiej ortografii. Zmiany te zostały następnie zaakceptowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. i od tej chwili w pisowni powstał nieopisany chaos. Społeczeństwo podzieliło się jakby na dwa obozy: jedni wysuwają strony dodatnie nowej ortografii, drudzy — nazywają wprowadzenie zmiany okaleczeniem języka polskiego, zastrzegając się od ich używania.

Która ze stron ma rację, nie będziemy tu dochodzić. Naszym zdaniem powinna obowiązywać *wszystkich* jednolita pisownia, gdyż chaos, który panuje obecnie, odbija się przede wszystkim na nas, drukarzach. Często bowiem się zdarza, że wydawca lub redaktor jakiegoś czasopisma chce zastosować się do nowej pisowni, podczas gdy autor artykułu do tegoż czasopisma hołduje starej pisowni. Jeden i drugi robi korektę na swój sposób, a składacz po kilka razy przesładowuje te same wiersze, tracąc czas na nieproduktywną robotę.

Obok tych dwóch typów, powstał jednak i typ trzeci... może najgorszy. Są bowiem autorzy, którzy stosują równocześnie dwie pisownie, starą i nową. Korektę przeprowadza taki autor nie opartą na żadnych zasadach, lecz według własnego widzi mi się. O ile w składach gazetowych przechodzi się nad tym do porządku, to w pracach naukowych, tygodnikach i innych poważniejszych periodykach jest to b. rażąco i obniża poziom danego czasopisma.

Dlatego zwracamy się do Ministerstwa W. R. i O. P., by kładąc kres anarchii panującej w polskiej pisowni, wydało odpowiednie rozporządzenie (nie zalecenie), które byłoby odpowiedzią na pytanie: *stara pisownia — czy nowa?*

M. N.

KOOPERACJA PRACY

SPÓŁDZIELCZA ORGANIZACJA
DRUKARSTWA

II

Produkcja poligraficzna nosi jeszcze inną wybitnie specyficzną cechę, cechą nadającą tej gałęzi wytwórczości — specjalnie z punktu widzenia społecznego — zgoła wyjątkowe znaczenie.

Sztuka graficzna utrwała w druku cały dorobek intelektualny społeczeństw.

Nie będziemy w tej chwili dowodzić, w jak niewypowiedzianie ciężkich nie-

jednokrotnie warunkach rodzą się najcenniejsze płody myśli i uczuć ludzkich, jak trudno o pierwszy etap realizacji tych wartości w postaci utrwalania ich w druku.

Przemysł graficzny jest tedy tą gałęzią produkcji przemysłowej, tą czynnością materialno-fizyczną, która najgłębiej wkracza w sferę uczuciowo-intelektualnych funkcji społeczeństwa, jest więc jak gdyby najbardziej społeczną — że się tak wyrazimy — dziedziną pracy fizyczno-produkcyjnej społeczeństw.

Na tym tle dochodzi też do najjaskrawszych bodaj spięrzeń paradoksów i absurdów. Krwawą swą ofiarnością i samozaparcie wysiłek jednostek i grup ideowych, intelektualnych i w ogóle bezinteresownych z punktu widzenia pogoni za zyskiem materialnym, rozбивa się w tej fazie realizacji, w której wytworzone wartości intelektualne — utrwalone na razie na papierze, w rękopisie — trzeba rozpowszechnić w druku, o wybitnie aspołeczny, na zysk doraźny, egoistycznie i czysto pieniężnie nastawionej dzisiejszej organizacji wydawniczo-graficznej. Bezcenne z punktu widzenia ogólnospołecznego dobra intelektualne już wytworzone, nie mogą doczekać się realizacji, są roztrwonione bezpłodnie.

Czyż wiemy, ilu autorów skonało na swych niewydanach a często bardzo wartościowych rękopisach?...

Paradoksalność tych stosunków idzie jeszcze dalej. Wszak istnieje tyle organizacji konsumentów druku o wyraźnym obliczu społecznym, ba — powołanych właściwie do zwalczania tych nielogicznych stosunków. I organizacje te i instytucje konsumenckie nie potrafią się zorganizować nawet w celu usanowania wąskiego odcinka stosunków wydawniczo-drukarskich, w celu wprost — obniżenia tylko na razie swoich kosztów wydawniczych.

Wszak organizacje i instytucje polityczne, społeczne, literackie, zawodowe, spółdzielcze itd., itd., to lwią część klientów przemysłu drukarskiego.

Weźmy pierwsze z brzegu przykłady. W jednym z nrów „Głosu Spółdzielczego“, organu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, p. Leon Lempke oblicza, że dochody samych związków zawodowych w Polsce przekraczają znacznie sumę 30 milionów złotych rocznie. Sądząc z oficjalnych zestawień, koszty wydawnictw w związkach stanowią przeszło 10% ogółu wydatków. Otrzymujemy zatem sumę przeszło 3 milionów złotych rocznie.

Inny przykład. P. Karol Haubold, podnosząc tę samą myśl współdzielczona drukarstwa jeszcze w styczniu 1936 r. na łamach „Spółdzielczości Pracy“, oblicza roczne wydatki spółdzielczości polskiej na roboty drukarskie na kwotę przeszło pół miliona złotych.

Jakie zaś kwoty na roboty drukarskie wydają inne organizacje społeczne, w dużym odsetku również o wybitnie antykapitalistycznym obliczu? A Państwo, a samorządy, a reszta instytucji publiczno-prawnych?

*

Oto te ogromne możliwości, jakie stoją przed inicjatywą spółdzielczego zorganizowania produkcji drukarskiej. Przestajemy na razie na wskazaniu tych momentów, nie dotycząc sprawy ich konkretnego ujęcia w sprecyzowane ramy

organizacyjne. Podkreślić jedynie należy, że obok bogatego doświadczenia zagranicznego, zagadnienie powołania społecznego przedsiębiorstwa graficznego, ze spalającego element konsumentów druku z elementem robotniczym, produkującym na zasadach spółdzielczych, a z wyeliminowaniem pośrednictwa przedsiębiorcy prywatnego — stawia od szeregu lat w płaszczyźnie praktycznej Towarzystwo Kooperacji Pracy.

J. Mieszkowski

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Gdy zbliża się obchodzony corocznie Dzień Oszczędności — prawie do każdego z nas dociera nawoływanie do oszczędzania i propaganda poszczególnych instytucji oszczędnościowych.

Oszczędzanie dla człowieka pracy — to nieubłagana konieczność. To nie droga do bogactwa i luksusu, a świadoma samoobrona przed niepewnością jutra, przed skutkami ciężkiej choroby lub utraty pracy. To obrona przed wyzyskiem przy kupnie na raty. To sposób zdobycia poczucia bezpieczeństwa i niezależności.

Człowiek pracy musi oszczędzać!

A teraz pytanie — gdzie ma lokować swe oszczędności?

Dla świata pracy nie może być obojętne, w jakich kasach mają być składane jego zasoby pieniężne, a tym samym komu i na co są wypożyczane. Pieniądze bowiem złożone na książeczce oszczędnościowej nie leżą bezczynnie; są natychmiast komuś wypożyczane, powiększając czyjś kapitał obrotowy, ułatwiając komuś dalsze prowadzenie zwiększonej gospodarki. I wobec tego kasa, do której człowiek pracy zanieśie swe oszczędności musi gwarantować nie tylko całkowite bezpieczeństwo wkładu, ale i gospodarowanie zebranych pieniędzmi zgodnie z jego programowymi dążeniami. Pieniądze pracownika fizycznego czy umysłowego powinny powiększać kapitały obrotowe i rozwój gospodarstwa społecznego — spółdzielczych fabryk, hurtowni i sklepów. To właśnie gospodarstwo — spółdzielczość, która broni przed wyzyskiem pośrednictwa i kładzie fundamenty pod nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny, jest najbliższe wkładcy — członkowi świata pracy.

Z tych to względów kasą oszczędności dla człowieka pracy jest Bank Spółdzielczy „Społem!“, który zebrane wkłady lokuje wyłącznie w spółdzielczym gospodarstwie spożywców polskich.

Bank „Społem!“ gwarantuje bezpieczeństwo wkładów swoimi kapitałami i olbrzymim majątkiem swych członków, którymi są spółdzielcze i inne zrzeszenia ludzi pracy.

Centrala Banku mieści się w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 16/18, Oddziały w Łodzi (Piotrkowska 102 a) i w Sosnowcu (Pierackiego 1). Zastępstwa jako lokalne zbiornice oszczędności czynne są przy upoważnionych spółdzielniach i Oddziałach i Składowicach Związku „Społem!“.

KOLEGOM SKARBNIKOM STACYJ PLATNICZYCH przypomina się o punktualnym przysyłaniu miesięcznych zamknięć rachunkowych. Zamknięcia winny być nadesłane najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.

KRONIKA

UKŁAD ZBIOROWY PRACY W KRAKOWIE. Jak koledzy wiedzą z „Wiadomości Graficznych“, w Krakowie toczyła się akcja o zaprowadzenie nowego układu zbiorowego pracy. Po długotrwałych pertraktacjach akcja ta została zakończona i układ zbiorowy pracy został wreszcie podpisany w dniu 4 października br., z ważnością do dnia 30 września 1940 r. Akcja kolegów krakowskich odbiła się żywym echem i we Lwowie. Mianowicie na naszym Zgromadzeniu w sali Posejmowej przewodniczący kol. G. Benrad zaznajomił obecnych o przebiegu akcji krakowskiej i o jej dodatnim wyniku. Zgromadzeni członkowie Oddziału lwowskiego wiadomość tę przyjęli gorącym aplauzem.

KSIĄŻKI WOLNE OD OPLATY PO-CZTOWEJ. Jak podaje Polska Informacja Literacka, senat i izba deputowanych Meksyku przyjęły nową ustawę w sprawie taryfy pocztowej, która przewiduje zwolnienie od opłaty pocztowej przesyłek zawierających książki, obrazy, płyty i nuty muzyczne. Jakże inaczej u nas władze pocztowe traktują sprawę przyznania choć drobnych ulg za przesyłkę książek, map i nut oraz katalogów i prospektów księgarskich, wysyłanych jako druki — zauważa „Przegląd Księgarski“. W wielu wypadkach koszty przesyłki jakiegos wydawnictwa przekraczają jego cenę katalogową. Może przykład Meksyku wpłynie dodatnio na Ministerstwo Poczty i Telegrafów i spowoduje przychylne rozpatrzenie dezzyderatów księgarstwa i szerokiego rzesz nabywców książek.

5-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY. W Birmingham, Alabama, w Ameryce na tego rocznym zjeździe drukarzy, zorganizowanych w Międzynarodowej Unii Typograficznej (International Typographical Union) uchwalono zaprowadzenie w całym kraju 5-dniowego tygodnia pracy.

Z SZWAJCARII. Organ Związku drukarzy szwajcarskich „Helvetische Typographia“ cytując rozporządzenie szwajcarskiej Rady związkowej, na mocy którego zamknięto genewski dziennik „Journal des Nations“ na okres trzech miesięcy. Dziennik ten skrytykował w ostrych słowach stanowisko „komitetu czterech“ w Monachium w sprawie Czechosłowacji, nazywając przedstawicieli czterech państw „klubem rzeźników“ (club des charcutiers). Pisało o tym zresztą i nasze dzienniki. „Helvetische Typographia“ w stanowczy sposób protestuje przeciw temu rozporządzeniu, określając go jako hakenkreuzlerowski produkt prasowy, który w państwie demokratycznym i republikańskim miejsca mieć nie powinien.

MUZEUM DIABLIKÓW DRUKARSKICH. Ameryka — kraj wszelkich możliwości. Do różnych oryginalności amerykańskich zaliczyć należy otwarcie w Bostonie muzeum błędów drukarskich. W muzeum tym zebrano olbrzymią kolekcję omyłek drukarskich, które pojawiły się w dziennikach i czasopismach. Twórcą muzeum był pisarz amerykański Spencer Cox, który przez długie lata skrzętnie zbierał wycinki z różnych gazet i czasopism, z psotami diablika drukarskiego. Osobny dział tego oryginalnego muzeum tworzy również zbiór omyłek drukarskich w księgach wszelkiego rodzaju. Chlubą

jednak muzeum jest pewna amerykańska ustawa społeczna z roku 1927, która musiała być aż dwa razy ogłaszana, bowiem w pierwszym wydaniu diablik narobił tyle psot, że z ustawy tej nikt nic nie zrozumiął.

Fama niesie, iż pewien kolega lwowski kolekcjonuje również od lat kilkunastu psoty diablika drukarskiego, harującego na terenie naszego okręgu. Kolekcja ta, powiadają, ma być bardzo bogata. O ile to prawda, kolega ów winien wyjść ze swoją kolekcją na szerszy horyzont, zaznajamiając i nas o wynikach swej pracy.

Znachodzą się między nami różni kolekcjonerzy: filateliści, guzikarze, numizmatycy (którzy zbierają obok monet starożytnych także i dzisiejsze papierowe pieniądze polskie i amerykańskie...), bibliofile — dla czegożby nie znalazł się i kolekcjoner omyłek drukarskich, idąc śladami Spencera Coxa? Ano do kolekcji wyczynów diablika drukarskiego, młodzi kolecdzy!

CHOROBA KSIĄŻEK. W latach ostatnich stwierdzono w wielu włoskich bibliotekach i magazynach księgarskich „chorobę“ książek. Po dłuższych badaniach stwierdzono, że proces niszczenia książek wywołuje mikroskopijnie małe gatunek mrówki, pochodzącej prawdopodobnie z Sycylii. Owady te są tak żarłoczne, że potrafią przeżreć gruby tom w ciągu kilku dni. Dla ochrony książek utworzono obecnie w Rzymie „Instytut patologii książki“, zajmujący się problemem niszczenia się książek.

BIBLIOGRAFIA

„SKŁADACZ MASZYNOWY“, Nr 2. Ukazał się drugi numer dwumiesięcznika „Składacz Maszynowy“, na którego treść składają się następujące artykuły: Po starcie (A. Nowakowski), Typografii modele A i B (C. S.), Stachanow-szczyna a maszynkarze (A. Dr-wicza), Ogrzewanie elektryczne linotypu (St. Langa), Przywieradło i jego działanie (Alb.), Nic szczególnego, a jednak ważne (M. Wert), Historia układu maszynowego (H. T.), Z praktyki, Drzazgi, Zapytania i odpowiedzi, Ogłoszenia.

Numer ten jak również i nr 1-szy rozesłany został wszystkim członkom Sekcji Składaczy Maszynowych Oddziału lwowskiego oraz wielu kolegom, niebędącym członkami Sekcji. Członkowie otrzymują czasopismo bezpłatnie, zaś nieczłonkowie zechcą uiścić za otrzymane zeszyty po 50 gr, albo — co jest bardzo pożądane — przystąpić do naszych szeregów, nie jest bowiem etycznie stać na uboczu...

„SKŁADACZ“, podręcznik dla składaczy. Ukazał się pierwszy zeszyt podręcznika, o którym obszerniej pisaliśmy w numerze 7 „Ogniska“. Na zeszyt ten składa się szereg cennych artykułów, rycin, tablic, przykładów, itd. Zeszyt pod graficznym wykonaniem bez zarzutu. Drukowany w zakładzie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podręcznik ten polecamy kolegom. Warunki prenumeraty podane w wspomnianym numerze „Ogniska“. Zamówienia przyjmuje Józef Galewski, Kraków, św. Filipa 2/17.

KOMUNIKATY

DO KOLEGÓW BEZKONDYCYJNYCH

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Zaw. Drukarzy przeprowadzając nową rejestrację bezrobotnych, w tym celu zwraca się do kolegów bk. we Lwowie, by do dnia 15 listopada br. zgłosili się w Sekretariacie Związku w godzinach urzędowych. Niezgłoszenie się powoduje skreślenie z listy bk.

Istniejący we Lwowie od roku 1911 **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Leopolda Rottera**, pl. Smolki l. 5, I p. (tel. 216-78) wykona dla PT. Członków Związku Drukarzy i ich Rodzin wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki po cenach bardzo niskich i na ulgowe spłaty miesięczne lub tygodniowe.

Cennik poszczególnych uzupełnień i zabiegów przeglądać można codziennie w godzinach urzędowych w Sekretariacie Związku.

Zainteresowanym Członkom i ich Rodzinom Sekretariat Związku wydaje formularze ze stwierdzeniem członkostwa. Formularz należy wręczyć przy pierwszej wizycie w Zakładzie dentystycznym.

Zakład jest czynny codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

KĄCIK MASZYNKARZY

Przypomina się członkom Sekcji Składaczy Maszynowych oraz kolegom jeszcze nie zrzeszonym w Sekcji, iż w lokalu „Ogniska“ zaprowadzono stałe dyżury w każdą niedzielę od godz. 12-13 w południe. Członkowie Wydziału udzielają w tym czasie wszelkich informacji, a zaproszeni kol. instruktorzy udzielają porad technicznych. W czasie tym przyjmowane są również zgłoszenia nowych członków, jako też wszelkie pisma dla Sekcji i dezzyderaty.

Zarząd wzywa członków Sekcji do regularnego opłacania wkładek tygodniowych, które wynoszą 50 groszy, oraz do nadpłacania zaległości.

NAJWIĘKSZE PORANNE PISMO ŚWIATA PRACY

„ROBOTNIK“ („NAPRZÓD“)

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PRZYNOSI najciekawsze wiadomości z Polski i ze świata

ZAMIESZCZA artykuły najlepszych publicystów demokratycznych

ZAWIERA wszechstronnie bogaty materiał na 6 do 12 stronach

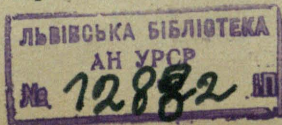
ŻĄDAJCIE numerów we wczesnych godzinach rannych w punktach sprzedaży i u kolporterów

PRENUMERATA miesięczna zł 2,50

CENA NUMERU 10 gr

ADRES Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.
Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

20-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

W listopadzie r. b. minęło lat 20-cia od powstania Niepodległej Polski dzięki przelanej krwi chłopów i robotników, którym ciążyło jarzmo zaborców. W rocznicę tę należy się włączyć i zreasumować dorobek osiągnięty na polu społecznym w Państwie Polskim — przez człowieka pracy. Warunki bowiem pracy pod zaborem rosyjskim, gdzie nie było ustaw ochronnych pracy i kontroli władz; pracownik tak na roli jak i w przemyśle był zupełnie bezbronny. Cośkolwiek lepiej przedstawiały się te stosunki pod zaborem austriackim; tu częściowo czas pracy był unormowany i istniała Inspekcja Pracy. Dobrze unormowane warunki pracy istniały w zaborze pruskim.

Po powstaniu więc Państwa Polskiego czekała Rządy polskie ciężka praca nad tworzeniem i budowaniem polskiej polityki społecznej. Podstawy tej polityki zostały postawione od razu mocno i w zdecydowanym kierunku. Już pierwszy Rząd Ludowy z nieżyjącym już dziś b. marszałkiem Sejmu śp. Ignacym Daszyńskim na czele, dał hasło poprawy warunków i unormowania czasu pracy. Rządy śp. Marszałka Piłsudskiego stanęły na wytycznym, że podstawy bytu i pracy robotnika nie mogą być Państwu obojętne, że należy dążyć do stworzenia możliwie najlepszych warunków, jakie można uzyskać w danej sytuacji gospodarczej Państwa.

Już w r. 1918 wprowadzono w Polsce 8-godzinny dzień pracy (po raz pierwszy w Europie); w r. 1922 w dalszym rozwoju ustawodawstwa ochronnego pracy otrzymaliśmy prawo do urlopów corocznych płatnych (w innych państwach dotychczas robotnicy tego prawa nie posiadają, we Francji dopiero w tym roku wprowadzono go w życie). Zreorganizowano zupełnie Inspekcję Pracy, gdzie robotnicy znajdują ochronę przed wyzyskiem, jak również wprowadzono Sądy Pracy.

W r. 1919 zostały uregulowane częściowo warunki pracy na wsi, gdzie najbardziej upośledzona i wyzyskiwana kategoria pracowników została objęta umowami zbiorowymi. W r. 1924 wydano ustawę o ochronie młodocianych i kobiet, która dała podstawę do zakładania po większych fabrykach sieci żłobków i stacji opieki nad matką, oraz zorganizowano opiekę lekarską nad młodzieżą pracującą w formie badań lekarskich; dalej wydano ustawę o kształceniu ucni w przemyśle i rękodziele, a na przemysłowców włożono odpowiedzialność za ich fachowe wykształcenie.

W latach następnych oddano Inspekcji Pracy obowiązek rozjemstwa w konfliktach między pracodawcą a pracownikiem w celu położenia tamy nadużyciom ze

strony pracodawców. Dla podniesienia lepszych warunków pracy wewnątrz przedsiębiorstw wydano ustawę o higienie i bezpieczeństwie pracy; ustawa ta będąc ramową, daje podstawy do szerokiej działalności Inspekcji Pracy, a przez częste kontrole warsztatów przyczynia się do systematycznej poprawy higieny i bezpieczeństwa pracy. Wreszcie w roku 1937 wydano ustawę o zawieraniu układów zbiorowych pracy w przemyśle i handlu z nadaniem tym układom mocy powszechnie obowiązującej.

Z naszego punktu widzenia (czysto drukarskiego) jako ujemną stronę tych zdobyczy — uznajemy zaliczenie drukarstwa do wolnego przemysłu, której skutki tego zaliczenia odczuwamy na własnych barkach — z uwagi, że przemysł drukarski dostał się w ręce niepowołane, a tym samym ze szkodą dla kultury i potęgi Państwa.

W krótkim tym artykule trudno wliczyć cały dorobek Państwa Polskiego w dziedzinie ochrony pracy robotnika, stwierdzić tylko lojalnie musimy, że jest on bardzo duży w porównaniu do odziedziczonego stanu, jak i stosunków w innych państwach.

Rząd polski przyjął zasadę, że praca jest podstawą istnienia Państwa i że należy stworzyć takie warunki, by robotnik czuł się pełnym obywatelem w Państwie, o którego powstanie i istnienie oraz jego wielkość walczył i gotów jest w każdej chwili stanąć w jego obronie.

Robotnik polski będzie zawsze jednak domagał się praw mu należnych, od których dziś jeszcze jest częściowo odsunięty, rozumie on, że wielkość i dobrobyt Pań-

stwa i jego obywateli zależne są od sprawiedliwych rządów dla wszystkich — a nie tylko dla uprzywilejowanych.

Posiadamy w Polsce dobrze rozbudowane ustawodawstwo pracy — lecz niestety nie umiemy go uszanować i wyzyskać. Rząd zrobił wiele — od nas samych więc zależy, by ustawy te były szanowane i nie dopuszczać do ich łamania i wypaczenia. Musimy pilnować, by po pracowniach istniały higieniczne warunki pracy, by nie był przekraczany czas pracy, wyzyskać należy urlopy i nie robić z nich podarunków pracodawcom lub brać za nie pieniądze.

Raz wreszcie musimy się ocknąć i nie dać się wyzyskiwać domorosłym „dobrodziejom“, którzy sabotują rozmyślnie ustawodawstwo pracy — licząc na naszą słabą odporność. Jeśli sami tego pilnować i przestrzegać nie będziemy, jeśli zdamy się na łaskę i niełaskę wyzyskiwaczy — po cóż było tyle wysiłków i mozołów poprzedników naszych i ludzi, którym potęga i dobro Państwa i Narodu leży na sercu.

Wyteżmy więc wszystkie siły i rozum, by dorobek 20-lecia Niepodległości w dziedzinie ustawodawstwa Pracy nie poszedł na marne, stańmy się raz obywatelami pełnych praw i rozumiejących swoje prawa i obowiązki, byśmy w przyszłości nie musieli załamywać rąk z rozpaczy.

Jeśli chcemy, by nas szanowano i liczono się z nami, musimy nie tylko wypełniać swe obowiązki sumiennie — lecz pilnować swoich praw i nie pozwolić się poniżać i wykorzystywać jak bezwolny najmita. Miejmy ciągle na uwadze zasady Konstytucji: „Praca jest podstawą bogactwa i potęgi Rzeczypospolitej — robotnik przeto jest pełnym Jej obywatelem“.

G. B.

Wypowiedzenie Układu Zbiorowego

Obowiązujący do końca roku bieżącego układ zbiorowy, zawarty w styczniu 1938 między Korporacją Przemysłowców Graficznych i Zrzeszeniem Przemysłu Graficznego z jednej strony a Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział I i III we Lwowie z drugiej, został wypowiedziany.

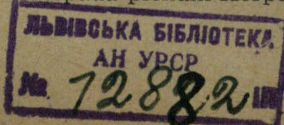
Tak złożyło się, iż wypowiedzenie nastąpiło niejako obopólnie. Bowiem w dniu 10 listopada br. odbyło się posiedzenie pełnej Komisji Meżów Zaufania wszystkich drukarni lwowskich (tak Oddziału I jako też III), na którym, po omówieniu sytuacji w rzeczowej dyskusji, uchwalono wypowiedzenie obowiązującego do końca r. b. układu zbiorowego. Zaś dnia 12 listopada plenum Korporacji Przemysłow-

ców Graficznych uchwaliło również wypowiedzenie układu.

Tylko, że motywy obu wypowiedzeń są różne, stojące diametralnie na przeciwnych krańcach.

Motywy naszego wypowiedzenia streszczają się m. in. w punktach następujących:

Układ zbiorowy obecnie obowiązujący posiada liczne niekonsekwencje i braki. Np. podział drukarni na kategorie z dużą rozpiętością płac robotniczych — to anomalia, którą z konieczności stosunków na terenie naszym cierpieliśmy przez przeciąg roku bieżącego. Zresztą zastrzeżliśmy się przy podpisywaniu obecnego układu w styczniu 1938 r. na jej przejściowość, co również uzgodnili nasi kontra-



henci, obowiązując się na jednoroczne trwanie tego stanu. Anomalię tę należy stanowczo usunąć.

Następnie, stosunki życiowe od czasu zawarcia obecnego układu w styczniu r. b. wielce się zmieniły. Ceny codziennych potrzeb życiowych, jak żywności, mieszkania, odzieży itd. wzrosły niepomierne.

I wiele jeszcze innych spraw, które na razie nie wymieniamy drukiem, należy zrewidować i nareszcie uregulować.

Takie są mniej więcej nasze żądania.

A teraz zauważmy, jakie motywy zniechęciły pp. pracodawców z Korporacji do wypowiedzenia układu.

Oto wiele mówiący list Korporacji Przemysłowców Graficznych, datowany dnia 14 listopada br.:

P. T. Związek Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział I i III we Lwowie.

Poniżej przytaczamy uchwałę zapadłą na plenarnym posiedzeniu Korporacji w dniu 12 listopada r. b.

„Plenarne Zebranie Korp. Przem. Graf. odbyte w dniu 12 listopada 1938 r. uchwała:

Po gruntownym i wyczerpującym omówieniu sytuacji w przemyśle graficznym zaistniałej w r. bież. po wprowadzeniu układu zbiorowego i zaszeregowaniu dotychczasowych drukarni niecennikowych do poszczególnych kategorii cennikowych, Plenarne Zebranie stwierdza, że sytuacja zakł. graf. uległa dalszemu pogorszeniu, gdyż nie można było zaliczyć klientom koncedowanych pracownikom podwyżek i znaczna większość zakładów prawie całą podwyżkę pokryła z własnych środków.

Z uwagi na materialnie zły stan zakładów graficznych, powracającą falę prowincjonalnej konkurencji oraz brak widoków na poprawę sytuacji, Plenarne Zebranie poleca Zarządowi Korp. wypowiedzieć w przewidzianym terminie układ zbiorowy i po nawiązaniu z reprezentacją pracujących pertraktacji cennikowych starać się uzyskać takie warunki cennikowe, które by pozwoliły obydwu stronom na godziwą egzystencję.

Plenarne Zebranie stwierdza, że tegoroczna znaczna podwyżka płac w zakładach niższych kategorii nie szła w parze z kwalifikacjami pracowników w tych zakładach i jest wskazane powołać do życia wspólną Komisję kwalifikacyjną, która w poszczególnych wypadkach orzekałaby o zdolności zawodowej zakwestionowanego przez zakład pracownika“.

Po myśli powyższej uchwały Plenarnego Zebrania Korporacji wypowiadamy niniejszym układ zbiorowy z dniem 31 grudnia r. b.

Celem nawiązania nowych pertraktacji cennikowych porozumiemy się z P. T. Związkiem w najbliższym czasie.

Podpisy: Henryk Lewartowski, starszy Korp., Wojciech Kania, podstarszy, Bronisław Goldman, sekretarz.

*

Motywy wypowiedzenia układu zbiorowego naprowadzone przez pp. pracodawców zrzeszonych w Korporacji Przemysłowców Graficznych należałoby szerzej omówić, bo kontrmotywy aż cisną się pod pióro. Wstrzymujemy się z tym jednak do czasu odpowiedniejszego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW

W środę wieczorem, dnia 16 listopada br. odbyło się w dużej sali Posejmowej (gmach hr. Skarbka), przy pl. Krakowskim 12, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddziały I i III we Lwowie, z porządkiem dziennym: *Wygasający Układ Zbiorowy*.

Zgromadzenie zgaił przewodniczący Oddziału I-go kol. Gabriel Benrad, przedstawiając porządek dzienny, który Zgromadzenie zaaprobowало, po czym powołał prezydium Zgromadzenia.

Przy stole prezydijskim zasiadli kol.: przewodniczący Oddziału I-go G. Benrad, zastępca przewodniczącego Wł. Wiśniewski, przewodniczący Oddziału III-go B. Kuliner, oraz przewodniczący Sekcji Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego St. Kozak. Sekretarzowali kol.: Z. Nowakowski i T. Lauda.

Wyczerpujący referat do jednego punktu porządku dziennego wygłosił kol. Benrad, ilustrując nasze położenie obecne i podając do wiadomości uchwały Komisji Meżów Zaufania wszystkich drukarni lwowskich oraz Zarządów Oddziału I i III. Następnie odczytał pismo Korporacji Przem. Graf., które powyżej podaliśmy.

Wywiązała się dyskusja, którą zapoczątkowali kol. P. Buniak i J. Nowa-

kowski. W dyskusji zabierał głos cały szereg członków i członkiń, solidaryzując się z wywodami referenta, stanowiskiem Komisji Meżów Zaufania oraz Zarządów obu Oddziałów.

W końcu jednogłośnie aprobowano wniosek uchwalony przez Komisję Meżów Zaufania, na mocy którego wymawia się obowiązujący do końca roku układ zbiorowy, a następnie wybrano Komisję Cennikową.

Przez uchwalenie tego wniosku, tym samym przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Korporacji Przemysłowców Graficznych.

Po omówieniu spraw związanych z rewizją układu, przewodniczący kol. Benrad zamknął to poważne i bardzo liczne Zgromadzenie, odpowiednim przemówieniem.

*

Dnia 17 listopada br. Zarząd przesłał do Zrzeszenia Przemysłu Graficznego, na ręce p. J. Kurowskiego we Lwowie, pismo zawiadamiające o uchwale naszego Walnego Zgromadzenia z dnia 16 listopada br.

*

Do chwili, kiedy piszemy te słowa (29 listopada) nie nawiązano jeszcze żadnych pertraktacji, chociaż Zarząd Korporacji przyrzekł wszcząć je „w najbliższym czasie“.

Czekamy cierpliwie.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY, LWÓW

Dnia 5 listopada br. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw., Oddział I, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. — Na posiedzeniu tym przyjęci zostali w poczet członków Związku: Ze Lwowa: Hrab Emil, Lekki Władysław, Matejko Włodzimierz, Rucki Mieczysław, Skrzywan Aleksander, Tylawski Roman (nowowypisany) — linotypiści; Dobrowolski Aleksander, Kaczyński Wiktor (ponownie), Lisowski Jan, Puryj Roman, Sikorski Alfred, Stasiuk Stanisław, Wędrzłowicz Tadeusz — składacze ręczni; Konaszewski Władysław — maszynista rotacyjny. — Czortków: Besaraba Julian, Felstiner Izak, Gottfried Izak, Grünfeld Markus, Rost Szebsel, Scharf Wolf — składacze ręczni; Denkberg Nusia, Krawczuk Helena, Rabinowicz Zofia Wolf — nakładaczki. — Jarosław: Rosenblutt Moses, składacz ręczny. — Tarnopol: From Leon — składacz ręczny.

*

Dnia 5 listopada br. odbyto posiedzenie Wydziału „Ogniska“ pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. T. Lauda, z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu, Sprawy bieżące, Wnioski. Kol. przewodniczący zawiadomił o śmierci śp. kol. Bronisława Żelaszkiewicza, zmarłego dnia 29 października br. i omówił jego owocną działalność około założenia i prowadzenia Domu Zdrowia Drukarzy Lwowskich w Mikuliczynie. Obecni powstaniem z miejsc uczcili pamięć Zmarłego. Kol. przewodniczący zawiadamia również o wydelegowaniu do Mikuliczyna na pogrzeb kol. Żelaszkiewicza z ramienia Wydziału kol. Aleks. Panasa i kol. Wł.

Jagiellę. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian. — Uchwalono 4-tyg. zapomogę chorobową kol. A. Kusykowi i Z. Moszyńskiemu na wyjazd do zdrojowisk. — Podanie kol. Jana Moździerz o przeniesienie go na fundusz inwalidowy załatwiono odmownie w myśl regulaminu. — Przyznano zapomogę miesięczną bk. kol. Stan. Kotiuszce. — Pismo Sekcji Skład. Maszynowych w sprawie kol. G. i N. oddano prezydium do załatwienia. — W załatwieniu pisma Filii stanisławowskiej w sprawie kol. Jakuba Schmerzlera podtrzymano uchwałę poprzedniego posiedzenia. — Kol. N. Pipersbergerowi wysiedlonemu z Berlina uchwalono pomoc w uzyskaniu pracy. — Uchwalono podwyższenie zapomogi miesięcznej bk. o 5 zł na przeciąg 6 miesięcy. — W myśl § 25 statutu skreślono z listy członków Jana Zajączkowskiego za znieważenie czynne członka Zarządu. — Omówiono sprawę wypowiedzenia układu zbiorowego.

*

Dnia 15 listopada br. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw., Oddział I we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. Obecni na posiedzeniu delegaci Oddziału III: kol. B. Kuliner i N. Margules. — Omawiano sprawę wygasającego terminu zawartej umowy cennikowej. Po dyskusji uchwalono przyjąć z wnioskiem do Nadzw. Walnego Zgromadzenia o wymówienie dotychczasowego układu zbiorowego. (Po tej uchwale Zarządu, Korporacja Przem. Graf. nadesłała pismo zawiadamiające Zarząd Związku, że dotychczasową umowę wypowiada w terminie. Pismo to przyjęto do wiadomości.) — Wyłoniono Komisję Cennikową w osobach: G. Benrad, W. Wiśniewski, Z. Nowakowski, A. Kusyk, A. Bednarski; z Sekcji Personalu Pomocn.: St. Kozak i Elżbieta Feliksik;

z Oddziału III: B. Kuliner i N. Margules. Prócz tego powołano do Komisji Cennikowo-organizacyjnej: Laudę T. (Oddz. I) oraz Apfelbauma i Lichtenfelda (Oddz. III). — Omawiano sprawę personalu pomocniczego z drukarni „Chwili“, a po dyskusji uchwalono w najbliższych dniach zwołać posiedzenie oficynowe tej drukarni. — Kol. Margules poruszył sprawę członków pracujących w drukarni Goldmana, którzy wnieśli pismo do Zarządu Oddziału III z wnioskiem o przeniesienie całego personalu do Oddziału I. Po dyskusji uchwalono sprawę tę na razie odłożyć. — Odczytano pismo Sekcji Personalu Pomocniczego z posiedzenia Mężów Zaufania tejże Sekcji, na którym uchwalono dezyderaty do nowego układu zbiorowego.

KLUB MASZYNISTÓW DRUKARSKICH

Dnia 12 listopada br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Klubu Maszynistów Drukarskich we Lwowie. Na Zgromadzeniu tym powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Z powodu nieodpowiedniego zachowania się w lokalu Organizacji p. Jana Zajackowskiego, zgromadzeni postanawiają wykluczyć wymienionego z szeregu członków Klubu raz na zawsze, przy równoczesnym zastosowaniu bojkotu towarzyskiego we wszystkich okolicznościach“.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO DRUKARSKIEGO

Protokół z posiedzenia Wydziału Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, które odbyło się dnia 6 listopada br. pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskal. — Protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty do wiadomości. — Omówiono sprawę wypłacania rat przez Zarząd Związkowych Zakładów Graficznych; dotychczas otrzymaliśmy kwotę 600 zł. — Za niepłacenie wkładek do Stow. Pers. Pomocn. i do Związku wykreśleni zostali z listy członków: Zgórski Andrzej, Lerner Ignacy, Buksbaum Efraim, Bogner Zygmunt, Berkowicz Izak, Kierota Jan, Mindel Majer. — Wykreślono również z listy członków Stow. Pers. Pom. tow. Romanowa za to, że bez wiedzy Biura Pośrednictwa Pracy stanął do pracy i nie uiszczał wkładek. — Zapomogę doraźną na przeciąg 4 tygodni po 5 zł uchwalono tow. Murenowi Szymonowi. — Przyjęto w stan inwalidowy tow. Zofię Szyfrę. — Wydział uchwalił, że członkowie po otrzymaniu przez kursora kartki do pracy, mają zwrócić za tramwaj zaraz przy wpłaceniu wkładki w pierwszym tygodniu.

Dnia 13 listopada br. odbyło się posiedzenie mężów zaufania Sekcji Pers. Pom., na którym omówiono sprawę wypowiedzenia układu zbiorowego. Na posiedzeniu tym omówiono szereg postulatów personalu pomocniczego, po czym uchwalono przedłożyć je Zarządowi Oddziału.

Sprawa odsłonięcia sztandaru jeszcze nie została załatwiona. W sprawie tej interweniował osobiście w Ministerstwie w Warszawie przewodniczący Oddziału tow. G. Benrad dnia 20 listopada br. Zapewniono tam tow. Benrada, że już w najbliższym czasie sprawa sztandaru zostanie ostatecznie załatwiona.

CI. CO ODESZLI

BRONISŁAW ŻELASZKIEWICZ

Dnia 29 października br. zmarł w Mikuliczynie jeden z naszych weteranów, członek - inwalida, kol. Bronisław Żelaszkiewicz.

Kol. Żelaszkiewicz urodził się we Lwowie dnia 3 września 1861 r. Do praktyki wstąpił w drukarni Pillera, gdzie wypisany został na składacza dnia 2 stycznia 1881 r. Zaraz po wypisie wstąpił w szeregi członków ówczesnej „Wzajemnej Pomocy“, a dnia 9 maja tegoż roku przystąpił do „Ogniska“.

Już jako młody kolega brał aktywny udział w pracach Organizacji drukarskiej. Zasiadał w Wydziałach i w różnych Komisjach. Przez dłuższy czas prowadził bibliotekę Stowarzyszenia.

On to był jednym z inicjatorów budowy domu drukarzy, dając też materialny wkład na ten cel. Mianowicie — dawno już temu — kiedy Walne Zgromadzenie „Ogniska“ uchwaliło mu remunerację w wysokości 20 reńskich za prowadzenie biblioteki, Żelaszkiewicz wzbraniał się przyjąć ją. Dopiero na przedstawienia ówczesnego prezesa, niezapomnianego śp. kol. Hudeca, że powinien przyjąć remunerację a później ewentualnie przelać ją na jakiś cel, np. na budowę domu drukarzy — kol. Żelaszkiewicz posłuchał rady przewodniczącego, remunerację przyjął, oddając ją równocześnie na budowę domu drukarzy.

Kol. Żelaszkiewicz zapalił się równocześnie do tego dzieła. Przy każdej sposobności zbierał datki na fundusz budowy domu, powołując do tej akcji cały ogół drukarzy. Dzielnym pomocnikiem Żelaszkiewicza okazał śp. kol. Jan Paszkowicz, ówczesny skarbnik „Ogniska“, który przy każdej wypłacie czy wpłacie podsuwał interesentom puszkę z napisem: Na Dom Drukarzy.

W ten sposób wzrastał fundusz budowy własnego domu drukarzy, prowadzony przez osobny Komitet.

Kiedy nowopowstała Kasa Zaliczkowa Drukarzy „Pomoc“ zakupiła dwie kamienice przy ul. Piekarskiej l. 18 i 20, dzięki włożonemu kapitałowi Stow. „Ognisko“ — kwestia budowy osobnego domu „Ogniska“ okazała się już nieistotną. Zbierany dotąd fundusz budowy własnego domu przemianowano na „Fundusz Domu Zdrowia Drukarzy Lwowskich“.

Dla całości sprawy przypominamy, iż kupno obecnej realności w Mikuliczynie wraz z willą nastąpiło dnia 9 listopada 1909 roku, w którym to dniu podpisano kontrakt kupna. Otwarcie Domu Zdrowia w Mikuliczynie odbyło się w dniach 15 i 16 maja 1910 r.

Wspominając o zmarłym kol. Żelaszkiewiczu, nie mogliśmy pominąć chociażby w krótkości historii powstania „Domu Zdrowia“, którego od roku 1920, przeszedłszy na etat inwalidowy, kol. Żelaszkiewicz był gospodarzem, przeniosłszy się na stały pobyt do Mikuliczyna. Tu na miejscu, śp. kolega aż do śmierci był oddanym i wiernym stróżem majątku Organizacji, poświęcając dla tego celu wszystkie siły.

Koledzy, którzy byli w Mikuliczynie na wywczasach, przypominają sobie tego sędziwego, siwiutkiego staruszka, który mamrocąc dreptał i krzątał się koło Domu

Zdrowia w dzień i w nocy, pilnując go i wzbraniając... stąpać po trawie, albo palić papierosy w pobliżu Domu, ażeby — broń Boże — nie stało się jakie nie-szczęście...

Ubył znowu z szeregów naszych jeden weteran, a dobrze zasłużony kolega, któremu niechaj ziemia mikulczyńska lekka będzie!

Cześć Jego pamięci!

Na wiadomość o śmierci kol. Żelaszkiewicza, otrzymaną od W. Pana J. Tymowicza, właściciela piekarni w Mikuliczynie, który na prośbę Zarządu poczynił zarządzenia celem urządzenia pogrzebu, Wydział wydelegował kol. Al. Panasa i kol. Wł. Jagiełłę, którzy imieniem drukarzy lwowskich oddali Zmarłemu ostatnią posługę.

WEZWANIE

STOWARZYSZENIA ZAPOMOGOWEGO

Do wszystkich drukarzy lwowskich oraz pracowników pokrewnych zawodów!

W roku 1914 powstało z inicjatywy członków przy Stowarzyszeniu Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie — Stowarzyszenie Zapomogowe, oparte na statucie dla drukarzy, litografów, odlewaczy czićonek oraz pokrewnych zawodów.

Stowarzyszenie Zapomogowe ma na celu z drobnych wkładek członkowskich udzielanie doraźnych zapomóg członkom na wypadek choroby lub wypadku w rodzinie, zapomóg wdowom i sierotom po drukarzach, inwalidom, bezrobotnym oraz udzielanie odpraw pośmiertnych rodzinom członków Stowarzyszenia Zapomogowego.

Przez 34 lat istnienia Stowarzyszenia Zapomogowego, korzystała z zapomóg tegoż Stowarzyszenia wielka liczba sierót, wdów i członków, którzy byli bez pracy lub znaleźli się w przykłej sytuacji życiowej.

Ponieważ z tej małej wkładki, która scentralizowana jest z wkładką „Ogniska“, nie może Stowarzyszenie Zapomogowe przychodzić z intensywniejszą pomocą, Wydział Stowarzyszenia Zapomogowego postanowił zwrócić się z wezwaniem do wszystkich drukarzy i członków pokrewnych zawodów pracujących we Lwowie, a należących do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, do gremialnego przystąpienia do Stowarzyszenia Zapomogowego w charakterze członków zwyczajnych, opłacających wkładkę tygodniową w wysokości 20 gr, tym samym zapewniając sobie i rodzinom swoim te wszystkie świadczenia, których udzielanie gwarantuje statut i regulamin Stowarzyszenia Zapomogowego, a których kasa Związku nie udziela swoim członkom w takiej formie.

Niechaj Stowarzyszenie Zapomogowe stanie się — po Organizacji Zawodowej — placówką, w której znajdą się wszyscy drukarze lwowscy.

W dobrze zrozumiałym interesie własnym należy natychmiast zgłosić swoje przystąpienie oficynami do Stowarzyszenia Zapomogowego.

W przekonaniu, iż wszyscy członkowie Związku Zawodowego na apel nasz odpowiedzą gremialnym przystąpieniem do

ПРОБЕЖНО
C/о 1989

Ж 12882



Uczestnicy
Wycieczki
Klubu Ma-
szynistów

Fot. S. M.

Stowarzyszenia Zapomogowego, oczekujemy natychmiastowych licznych zgłoszeń.

Zgłoszenia nadsyłać należy na ręce skarbnika Stowarzyszenia Zapomogowego kol. Włodzimierza Parandowskiego w biurze „Ogniska” przy ul. Piekarskiej 18, I p. w godzinach urzędowych od 6—8 wiecz.

Za Wydział Stowarzyszenia
Zapomogowego:

Jan Riedl, przewodniczący, Franciszek
Rosiński, sekretarz, Włodzimierz Parandowski, skarbnik.

KRONIKA

20-LECIE Z. Z. K. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych obchodzi uroczystości 20-lecie swych prac i walk. Z okazji jubileuszu wydany został specjalny numer zwiększony organu Związku „Kolejarz - Związkowiec”.

Ceniąc nadzwyczaj pracę i teżyżnę Z. Z. K., Zarząd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie oraz Redakcja „Ogniska” przesłały Zarządowi Związku pismo gratulacyjne treści następującej:

„Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie z zachwytem obserwuje rozwój Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, który święci 20-lecie swej bogatej w płyny działalności. Z tej okazji przesyłamy Wam, Towarzysze, życzenia osiągnięcia szczytu swoich zamierzeń. Niechaj Waszą dzielną postawę utrwalały wieki, a Z. Z. K. niech święci przykładem wszystkim Związkom Zawodowym”.

PO DNIU OSZCZĘDNOŚCI. W ostatnich dniach października odbywały się w całej Polsce obchody, mające na celu propagandę oszczędzania. Propagowano przy okazji poszczególne instytucje pieniężne. Argumentem dominującym przemówień, inscenizacji i recytacji tych obchodów była użyteczność społeczna pieniędzy, lokowanych w Banku „Społem”. Rzeczywiście, celowość lokaty w Banku „Społem” jest tym czynnikiem, który powinien budzić najwyższe zainteresowania szerokich mas. Każdy grosz, złożony na książeczkę wkładową tego Banku

idzie w służbę gospodarki społecznej. Bank „Społem” lokuje powierzone mu pieniądze w postaci dobrze zabezpieczonego kredytu w gospodarstwie spółdzielczym spożywców polskich. Podkreślano też na tych uroczystościach wielkie zaufanie, jakim obdarzają Bank „Społem” jego wkładcy. Zaufanie to opiera się nie tylko na bardzo ostrożnej polityce kredytowej, na lokowaniu pieniędzy w rosnącym stale gospodarstwie, ale także i na kapitałach własnych Banku oraz na wielomilionowym majątku jego członków poręczycieli. — Bank „Społem” posiada Centralę w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 16/18), Oddziały w Łodzi i w Sosnowcu oraz 150 Zastępstw przy spółdzielniach, Oddziałach i Składowiach Związku „Społem”.

Z ŻYCIA MASZYNISTÓW DRUKARSKICH. W niedzielę, dnia 6 listopada br. staraniem Zarządu Klubu Maszynistów Drukarzów we Lwowie odbyła się wycieczka do Zakładu artystyczno-graficznego „Ars” (Z. Degenstücka) przy ul. Sykstuskiej 32. W wycieczce tej wzięła udział poważna grupa członków, z przewodniczącym Klubu, kol. Wł. Wiśniewskim na czele. Fachowych objaśnień z dziedziny sztuki cynkograficznej udzielali uprzejmie pp. Weissberg (kierownik), M. Sieprawski i Wł. Szmagała (trawiacze). Z dużym zaciekawieniem przypatrywali się uczestnicy wycieczki sposobowi wykonywania klisz artystycznych jedno i wielobarwnych, reklam przemysłowych i handlowych itp., poznając bliżej jeden z pokrewnych działów rodzimej grafiki. Uczestnicy wycieczki opuszczali zakład „Ars” z dużym zadowoleniem i ze znajomością: jak też to rodzi się kłisza, którą oni później tłoczą na prasie drukarskiej, bowiem dla niejednego z nas wytworzenie kłiszy było dotąd nowością. Dodać jeszcze należy, że zakład „Ars” wyposażony jest w najnowsze typy maszyn pomocniczych, przy pomocy których prace wykonywane są z pełną precyzją. W numerze niniejszym umieszczamy zdjęcie uczestników tej naukowej wycieczki.

Wydział Klubu Maszynistów Drukarzów na tym miejscu składa podziękowanie tak p. Degenstückowi jako też jego współpracownikom za udzielenie nam możliwości zapoznania się z nowoczesną sztuką cynkograficzną.

„SKŁADACZ MASZYNOWY”, Nr. 3. Na treść tego dwumiesięcznika, poświęconego sprawom składaczy maszynowych, złożyły się następujące artykuły: Nasze postulaty cennikowe (W-al), Maszyna do składania „Monotyp” (H. T.), Regulacja linotypu (A-ski), Wadliwe obcinanie wierszy (R. M.), Górny międzykanał w nowych modelach (M. W-ert), Typograf model UB (Uniwersal B) (C. S.), w felietonie: Przy dyskusyjnym stole (Dr-wicz), wierszyk: Myśl, co składasz (Klin), Odpowiedzi techniczne, Zapytania, Z praktyki, Kącik higieny, Rozmaitości (Pierwsze linotypy w Polsce, W sprawie wycieczki naukowej do Berlina), Z życia Sekcji, Odpowiedzi Redakcji itd.

„Składacz Maszynowy”, jak widzimy z treści powyższej, bardzo ciekawie redagowany. Niektóre artykuły uzupełnione ilustracjami. Widać postępowanie w redagowaniu czasopisma i zainteresowanie piszących z poszczególnych Sekcji. Brak tylko... Lwowa. Wprawdzie niektórzy koledzy maszynkarze z Sekcji lwowskiej obiecali swoją współpracę w naszym organie — jednakże obietniczki te pozostały dotychczas tylko obietnicami... Przypominamy, że materiały do numeru następnego należy przelać najdalej do dnia 15 grudnia br.

Nr 3 „Składacza Maszynowego” otrzymali wszyscy koledzy, płacący regularnie wkładki do Sekcji Maszynkarzy. Nieczłonkowie Sekcji (a takich być nie powinno!) nie otrzymali tym razem tego ciekawego wydawnictwa.

*

KORESP. RED. Kol. S.: Przyszło za późno. Umieścimy w numerze następnym, który wyjdzie wcześniej. — Koledzy z prowincji: Nadsyłajcie korespondencje z życia na Waszym terenie.

KONKURS

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Kasy Zaliczkowej Drukarzy i Pokr. Zaw. „POMOC” we Lwowie z dnia 19 marca 1938 r., ogłaszamy niniejszym konkurs na trzy stypendia im. Zygmunta Ekierta po 100 zł rocznie na rok szkolny 1938/39.

O stypendia powyższe ubiegać się mogą sieroty po członkach Kasy Zaliczkowej Drukarzy i Pokr. Zaw. „Pomoc” we Lwowie, uczęszczające do szkoły powszechnej, średniej lub zawodowej.

Petenci winni dołączyć do podania świadectwo za ubiegły rok szkolny oraz poświadczenie ze szkoły, do której obecnie uczęszczają.

Podania należy wnieść do Dyrekcji Kasy ul. Piekarska 20, I p. najpóźniej do dnia 10 grudnia 1938 r.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1938.

Za Dyrekcję:

Tomasz Telmany Włódz. Parandowski

(Ogół Kolegów upraszamy o powiadomienie zainteresowanych.)

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Redaktor: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ 12882

OGNIŚKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

W niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się
w sali Posejmowej, pl. Krakowski 12

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: NASZE STANOWISKO WOBEC ZERWANYCH ROKOWAŃ

Nasza „Gwiazdka”

Tak się już fatalnie od lat kilku składa, że nasz lwowski świat drukarski przeżywa w okresie gwiazdkowym emocjonujące chwile. Rokrocznie w tym okresie gwiazdkowym jesteśmy obciążeni ciężką pracą odnawiania umowy cennikowej, względnie od roku ub. układu zbiorowego pracy. Podpisany w styczniu 1938 roku układ, który do 6 tygodni miał być wydrukowany i przesłany do Min. Opieki Społecznej dla nadania mu mocy powszechnie obowiązującej — dzięki celowemu przewlekaniu przez Korporację — został uzgodniony dopiero na interwencję władz w listopadzie, z ważnością do końca br., podstawowe zaś punkty miały obowiązywać na przyszłość — z tym, że od czasu do czasu miały być normowane tylko ceny w zależności od koniunktury na rynku gospodarczym.

Zdawało się przeto niektórym naszym optymistom, że po załatwieniu formalnym tego układu i uzgodnieniu, nie już nie będzie stało na przeszkodzie przy odnowieniu układu na rok przyszły.

Omylili się jednak srodze ci dobroduszni. Nie znają oni jeszcze naszych pracodawców. Nie spodziewali się, co to za upominek przygotowują nam nasi pryncypałowicze na „Gwiazdkę”!

Już 15 listopada, jak kolegom wiadomo, otrzymaliśmy wypowiedzenie układu zbiorowego.

Na pierwszej wspólnej konferencji w dniu 6 grudnia (dzień św. Mikołaja) Korporacja wraz z Zrzeszeniem przedstawiła nam następujące propozycje:

1) Obniżka minimum podstawowego o 10%; 2) Przesunięcie w dół klasy I-ej do II-giej (co czyni wraz z 10% obniżką 33%); 3) zniesienie angielskiej soboty dla maszynkarzy; 4) zmiany § 4 ust. 2 i 3 — wynagrodzenie po 1 roku pracy i 3 latach efekt. pracy; 5) zmiana § 27 i 60 (wąski format); 6) zmiana § 59 (zniżka w obliczeniach za zmiany techn. przy maszynach do składania).

Na te „finezyjne” propozycje musieliśmy godnie odpowiedzieć i zaproponowaliśmy ze swej strony:

1) Podwyżkę podstawowego minimum płac o 10%; 2) zniesienie wszystkich kate-

gorii, a to Ib, II, III i IV i przesunięcia ich do klasy I; 3) podwyżki dodatku gazetowego z 5% na 15%; 4) podniesienia skali płac personalu pomocniczego z 45% na 50% w stosunku do płac ukwalif. pracowników; poza tym zażądaliśmy ubrań ochronnych dla personalu pomocniczego męskiego oraz mydła i ręczników w pracowniach.

Wobec różbieżności zdań, pierwsza konferencja na tym się zakończyła.

*

Dnia 16 grudnia odbyła się druga konferencja wspólna, na której po wyczerpujących argumentach z jednej i drugiej strony — panowie pracodawcy zrezygnowali z 10%-ej obniżki płac, w zamian za to obstarając przy przesunięciu klasy I do kl. Ib w dół, zaś II do Ib, III do II, a IV do III. O propozycjach zaś pracowników nie raczyli pp. pryncypałowicze w ogóle mówić.

Nie mogąc dojść do porozumienia, zwróciliśmy się do p. Inspektora Pracy o spowodowanie wspólnej konferencji na terenie Inspekcji Pracy.

Tak w ważniejszych punktach przedstawiałyby się żądania przedsiębiorców i przebieg pertraktacji w Korporacji.

Jednym jeszcze z b. ciekawych żądań pp. pryncypałów była sprawa kwalifikowania pracowników z niższych klas, a to III i IV. Utyksiwano, że pracownicy ci mają żądania wyższych wynagrodzeń — a brak im pełnych kwalifikacji. Tak za jakieś... 10—15 zł mogli by pracować.

Na żądanie to otrzymali ci panowie odpowiedź taką, na jaką zasłużyli. W większości wypadków — właśnie tym pracodawcom brak kwalifikacji do prowadzenia drukarni, a jeśli im brak fachowych wiadomości do prowadzenia zakładów drukarskich — cóż dopiero mówić o narybku, który kształci się w tych drukarniach! Niechże panowie ci sami sobie przypiszą winę. Niech porzucą zawód drukarski a wezmą się do innego zawodu, który przed drukarstwem uprawiali. Niechaj jednak nie zapominają, że ustawa przem. o uczniach wyraźnie nakłada na właścicieli zakładów obowiązek pełnego

kształcenia uczniów, by wyszli na zupełnie ukwalifikowanych pracowników w zawodzie swoim. Również Rozp. Wójew. ustanawia normę zatrudniania uczniów, lecz panowie ci omijają wszystkie ustawy i rozporządzenia i składają winę tylko na pracowników.

*

We wtorek, 20 grudnia br. odbyła się wspólna konferencja w Inspektoracie Pracy. Przewodził jej p. Inspektor Obwodu 49.

Po przedstawieniu postulatów tak z jednej jak i drugiej strony, po wyjściach na narady, mediacjach p. Inspektora z jedną i drugą stroną — po 4 godzinnych naradach nie doszło do porozumienia z powodu nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców równania w dół — jest to wniosek Zrzeszenia Przem. Graf., podtrzymywany od roku ubiegłego. Korporacja zaś nie chce słyszeć o innych naszych postulatach, a już czerwoną płachtą dla nich jest żądanie podniesienia płac personalu pomocniczego z 45% do 50% ukw. pracownika.

Nie było by to sprawozdanie kompletne i obiektywne — bo... rzecz niesłychana, dotychczas nigdy nie praktykowana — by na trzeciej konferencji i to już w Inspektoracie Pracy wysuwano nowe żądania. Lecz nie zapominajmy, że nasi „kochani dyrektorzy” — a nie właściciele, są i do tego zdolni. Nie zapominałmy, że są to byli nasi koledzy, w większości wypadków straszni radykałowie, że nieraz szukali u nas pomocy celem uzyskania dyktury — a dziś, jakby tak mogli, puścili by robotnika bez ubrania,

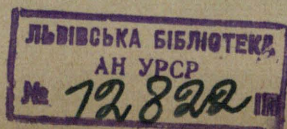
WYDZIAŁOWI WYKONAWCZEMU,
BRATNIM ODDZIAŁOM I ZWIĄZKOM,
WSZYSTKIM CZŁONKOM
I PRZYJACIOŁOM NASZYM

życzymy

Z NOWYM ROKIEM

ZISZCZENIA NASZYCH WSPÓLNYCH
IDEAŁÓW

Zarząd Oddziału Lwowskiego
Redakcja „Ogniśka”



bez obuwia a nawet obdarli by go ze skóry. Tacy to są nasi b. „koledzy“!

Otóż dyrektor drukarni Naukowego Towarzystwa im. Szewczyki w imieniu drukarni ukraińskich zażądał od p. Inspektora Pracy wpisania do protokołu nowego żądania:

Drukarnie ukraińskie zgłaszają postulat obniżki płac o 10% tytułem ekwiwalentu za nadprogramowe święta ukraińskie (13 dni) w porównaniu z kalendarzem rzymsko-kat., względnie niepłacenia za te nadprogramowe (?) święta...

Z powodu niedojścia do skutku i tej trzeciej konferencji, p. Inspektor Pracy 49 Obwodu, spisawszy protokół — zapowiedział, iż z powodu trudności porozumienia między oboma stronami przekazuje sprawę p. Okręgowemu Inspektorowi Pracy.

*

Na pierwszej konferencji w Okręgowym Inspektoracie Pracy dnia 28 grudnia br. — mimo starań p. Okr. Inspektora Pracy — nie doszło do porozumienia z powodu negatywnego ustosunkowania się pracodawców do postulatów pracowników. Wobec tego p. Okr. Inspektor Pracy zawiadomił zebranych przedstawicieli, że odniósł się do Ministerstwa Opieki Społ. o powołanie Komisji Rozjemczej do załatwienia sporu — apelując raz jeszcze, by obie strony udały się do swoich mocodawców, by przeciw doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy i wyznaczyć jeszcze jedną wspólną konferencję w Okręg, Inspektoracie Pracy na piątek, 30 grudnia o godz. 11-tej.

W piątek, 30 grudnia br. na drugiej konferencji w Okr. Inspektoracie Pracy po wywodach obu stron, które podtrzymywały swoje żądania — p. Okr. Inspektor Pracy zawiadomił zebranych, że Min. Op. Społ. odmówiło delegowania Komisji Rozjemczej — proponując natomiast arbitraż ze strony tego Ministerstwa. Wobec tego zaproponował obu stronom, ażeby się dobrowolnie oświadczyły co do tego wniosku. Po naradach pracodawcy odmówili swej zgody na arbitraż, oświadczając, że do zgłoszonych przez nich postulatów nie mogą nic dodać.

Komisja nasza oświadczyła, że wierząc w słuszne postulaty pracowników i w obiektywne załatwienie sprawy przez neutralnego arbitra oraz nie chcąc doprowadzać do konfliktu — przyjmuje arbitraż wysunięty przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Wobec rozbitych rokowań, Związek zwołuje na niedzielę, 1 stycznia 1939 r. na godz. 11 przed południem Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Pojemowej (pl. Krakowski 12).

*

Biorąc rzecz ze strony obiektywnej, nie chciałbym przed załatwieniem sprawy polubownie — poddawać krytyce tak żądania jako też i stawiania spraw przez pp. pracodawców. Nie chciałbym nikomu robić przykrości — nawet tym niektórym b. moim kolegom, o których wspominałem wyżej. Lecz darujcie mi panowie, ale te Wasze żądania, te Wasze machiawelskie postulaty, stawiane z iście chorobliwą finezją — zwalniają mnie od tego, tym bardziej, że były i są stawiane przez b. naszych kolegów, a dziś dyrektorów.

Dotychczas zawsze był cennik czy układ jednakowy dla wszystkich. W roku ub. podzielony został na klasy na przeciąg roku jednego, by ułatwić przedsiębiorcom

podejście do wyższej kategorii dla sanowania przemysłu. A dzisiaj stawiacie, panowie, żądanie trzech klas: 1) dla drukarni żydowskich (tj. dla tak zwanego przez Was „proletariatu właścicieli“) — najbardziej wyzyskiwanych pracowników; 2) dla drukarni polskich (których właściciele co roku „sprzedają“ po 3 kamienie... — z którymi przyszli na świat); 3) dla drukarni ukraińskich (dla tych, którym układ zesłoroczny — „niszczył kulturę“, a teraz Cerkiew z swoimi świętami „niszczy“ przedsiębiorstwa).

A więc twórzmy nacjonalny przemysł, nacjonalne układy czy cenniki! Ale tylko nie ruszajmy kapitału! On jeden musi pozostać międzynarodowy — czy będzie w rękach polskich, ukraińskich czy żydowskich! On zawsze porozumie się — i zgodnie poda sobie ręce gdy idzie o znieszenie i wyzyskanie robotnika.

Nie jest to dla nas nowością (kartele!). Znamy pobożne życzenia Wasze, panowie, i chęć poróżnienia robotników na tle narodowościowym, aby móc ich potem tym łatwiej zniszczyć. Dla Was, pp. dyrektorowie, za mała jest płaca miesięczna po 2500 zł, prócz tantiem, procentów i rozmaitych dodatków, wille, auta i t. d. Pragnęlibyście wydrzeć robotnikom jeszcze i święta — na razie robotnikom ukraińskim święta uznawane i obchodzone przez ich Cerkiew!

Ciekaw jestem, co na to powie społeczeństwo ukraińskie i jego duchowi przywódcy — nie mówiąc już o pracownikach ukraińskich.

Tych uwag parę mimo woli nasunęło się nam pod pióro.

*

Pragniemy zawrzeć układ spokojnie, bez wstrząsów — jak to dawniej bywało — na godziwych warunkach, według twierdzeń Korporacji. Ale obdzierać się ze skóry nie pozwolimy nawet b. „kolegom“!

G. B.

NASZE ZGROMADZENIA

W niedzielę, dnia 11 grudnia odbyło się we Lwowie w sali kolejarzy przy ulicy Daszyńskiego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddziału I i III z porządkiem dziennym: *Sprawozdanie Komisji Cennikowej z I-szej wspólnej konferencji.*

Prezydium Zgromadzenia stanowili kol.: G. Benrad i W. Wiśniewski (Oddział I), B. Kuliner (Oddział III), St. Kozak (Pers. Pom.) oraz Z. Nowakowski i T. Lauda jako sekretarze.

Zgromadzenie zagał kol. G. Benrad przedkładając porządek dzienny, który został przyjęty przez Zgromadzenie.

Referat do jednego punktu porządku dziennego wygłosił kol. A. Kusyk.

W zwięzłych i treściwych wywodach przedstawił referent stan toczący się akcji cennikowej oraz wysunięte dezyderaty przez obie strony, o których jest mowa w artykule wstępnym. Naszkicował też przebieg pierwszej wspólnej konferencji cennikowej. Szerzej omówił wysuniętą przez Korporację sprawę komisji kwalifikacyjnej.

Referatu tego wysłuchali zebrani z dużą uwagą i ciekawością, zaznając się z dziwnym stanowiskiem pryncypałów

obu zreszeń, po czym wywiązała się długa ożywiona dyskusja.

Cały szereg mówców dawał swój wyraz oburzeniu z powodu stanowiska właścicieli, a specjalnie dyrektorów. Postawione przez nich żądania ogólnej obniżki płac w czasie wzmagającej się drożyzny — nazwano wprost kpinami i prowokacją pracujących.

Pojawiły się też wnioski z różnymi dodatkowymi żądaniami, jak zaprowadzenia soboty angielskiej i dla gazeciarzy, dodatku za pracę w święta 100% zaś w niedzielę 200%, obsługiwanie tylko jednej a w nadzwyczajnych wypadkach dwu maszyn do druku, podniesienie podwyżki płac dla personelu pomocniczego, zawarcia umowy tylko na okres półroczny i wiele jeszcze innych żądań.

Omówiono również stosunki higieniczne po drukarniach oraz sprawę kwalifikacji pracowników.

Podniesiono też z całym naciskiem żądanie przeprowadzenia nowego układu cennikowego do końca grudnia br. tak, ażeby z dniem 1 stycznia 1939 wszedł on już w życie. Dłużej bowiem pracownicy czekać nie myślą i w przeciwnym razie wyciągną konsekwencje ze stanowiska właścicieli, którzy z rozmysłem dążą do przeciągania sprawy.

Po wyczerpanej dyskusji zabrał głos referent, który zresumował poszczególne wnioski i udzielał objaśnień.

Po przemówieniu przew. kol. Benrada, Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję aprobującą stanowisko Komisji Cennikowej.

Zamykając to bardzo liczne Zgromadzenie, przew. kol. Benrad wezwał zebranych do solidarności i wytrwania w walce, jaka nas czeka. A walka to będzie ciężka, bo zawziętość i upór właścicieli są wielkie. Upór ten jednak nie przestrasza nas i rzuconą rękawicę podejmujemy.

Słowa te wywołały żywiołowy i niezwykle burzliwy aplauz.

Zgromadzenie zakończyło się gromkim odśpiewaniem hymnu robotniczego — „Czerwony Sztandar“.

*

W czwartek, dnia 29 grudnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Stow. „Gwiazda“ z porządkiem dziennym: *Nieustępliwe stanowisko pracodawców wobec naszych żądań.* Przewodniczył kol. G. Benrad. W prezydium zasiadali ci sami koledzy, co na poprzednim Zgromadzeniu. Z ramienia Okręgowej Komisji Zawodowej był obecny sekretarz tow. J. Kusznir.

Wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji cennikowych złożył referent cennikowy kol. A. Kusyk.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiało 18 członków, stwierdzając jednogłośnie, że żądania nasze są mniej niż skromne, a których bronić będziemy wszelkimi środkami, stojącymi nam do dyspozycji.

Członkom naszej Komisji Cennikowej uchwalono jednomyślnie pełne votum zaufania.

Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

OD REDAKCJI. Numer niniejszy doręczamy kolegom naszym z opóźnieniem, bowiem nie chcieliśmy w czasie świątecznym sprawić im przykrości „gwiazdką“ naszych „chlebodawców...“

KOMISJE EGZAMINACYJNE

Prezydium Korporacji Przemysłowców Graficznych w piśmie do Zarządu naszego Oddziału, datowanym 14 listopada 1938, m. in. podniosło sprawę „powołania do życia Komisji kwalifikacyjnej, która w poszczególnych wypadkach orzekała by o zdolności zawodowej zakwestiowanego przez zakład pracownika”.

Propozycję Korporacji trzeba rozumieć w ten sposób, iż należało by kwalifikować w poszczególnych wypadkach wartość produkcyjną — już dawniej wyuczonego i wypisanego pracownika i dopiero na podstawie orzeczenia komisji zaseregować by się go do pewnej klasy płac.

Problem ten jest na terenie naszym *novum* i dlatego musimy mu się nieco bliżej przypatrzeć.

Bez kwestii, w każdym zawodzie znajdują się ludzie intelektualnie różni. Są intelektu o poziomie — że tak to określimy — geniuszów czy artystów w zawodzie z jednej, a zwykłych rzemieślników z drugiej strony. Są między nami dobrzy akcydensiarze, tabelarzyści i kompresści; są „chybiki” i „cennikowcy”, którzy poza przepisaną cennikiem normą nie pójda dalej; są też i pracownicy słabsi.

O tym, ażeby pracownik, nawet najzdolniejszy i najbieglejszy, otrzymywał płacę o 10—30% i wyższą ponad obowiązujące minimum — jak to było w czasach przedwojennych i jeszcze w pierwszych latach po wojnie — nikomu ani śni się!

Pp. pracodawcy zapomnieli zapewne, iż *minimum* płac cennikowych — jest to najmniejsza płaca dla pracownika chociażby o mniejszych zdolnościach zawodowych.

Nie pragnęlibyśmy wprowadzenia segregacji pracowników, jesteśmy bowiem przeciwnikami „stachanowszczyzny” i jej form. Ale wynagrodzenie za pracę i jej wykonanie winno być godziwe: winno

powrócić do norm przedwojennych — w *maksymalnym*, a nie *minimalnym* stopniu, bo cennik nasz — powtarzamy — jest cennikiem *minimalnym* i poniżej jego granic minimalnych pójść nie wolno.

Pp. pracodawcy pragnęli by jednak kwalifikować pracowników, dążąc do wprowadzenia płac poniżej minimum, chociażby w poszczególnych wypadkach. Motywują stanowisko swoje tym, iż w szeregach pracowników znachodzą się ludzie bądź to niewyuczeni należycie, bądź niezdolni zawodowo w 100 procentach.

Na motywację tę może być odpowiedź tylko taka: Panowie, a kto winien temu, że pewne jednostki w Waszych zakładach i przez Was uczone są — niedoukami? Jakżeż na Boga uczycie ich i jakżeż w świat puszczacie?! Czemuż to czynicie z ludzi młodych kaleki zawodowe czy inwalidów młodocianych?

Uważamy, iż odpowiedź nasza na motyw pp. pracodawców, zawarta w tych słowach kilkoro — jest aż nadto wystarczająca i więcej komentarzy nie potrzebuje.

*

A jednak nie chcemy przejść do porządku dziennego nad propozycją pp. pracodawców. Trzeba ją tylko zmodyfikować.

Należało by stworzyć stałą komisję egzaminacyjną, jak to niegdyś było, ale w innej formie.

Starsi drukarze pamiętają, jak to ongiś, przed dziesiątkami lat, kandydat na towarzysza musiał własnoręcznie wykonać w ostatnich tygodniach swojej praktyki (i to w obec drukarni!) — „majstersztyk” (Meisterstück). I dopiero na orzeczenie komisji złożonej z towarzyszy i pracodawców mógł zostać wypisany, albo i nie, zależnie od wyniku swej pracy.

Tak było kiedyś. Dziś do „majstersztyków” nie powrócimy, bowiem technika drukarska chadza zupełnie innymi szlakami aniżeli w czasach dawnych.

Ale należy pójść nam za wzorem Zachodu, gdzie istnieją komisje, egzaminujące kandydata na wyzwołonego czy wypisanego towarzysza.

Weźmy dla przykładu komisje egzaminacyjne na Śląsku. W jednym z numerów organu Oddziału naszego Związku w Katowicach — „Typografie”, czytamy:

„Po kilku latach przerwy w egzaminowaniu uczniów, spowodowanej zaszeregowaniem zakładów graficznych przez polską ustawę do wolnych zawodów, — zostały egzaminy kwalifikacyjne na Śląsku wznowione. Poprzednio uczniowie rejestrowani byli w Izbie Rzemieślniczej i przed powołaną przez tę Izbę komisją egzaminacyjną składali egzaminy czeladnicze po ukończeniu nauki. Po wprowadzeniu na Śląsk polskiej ustawy przemysłowej, Izba Rękodzielnicza przestała się zajmować drukarstwem, a Izba Przemysłowo-Handlowa również nie kwapiła się uregulowaniem kwestii kształcenia uczniów. Rozpoczął się okres bezpański. Drukarnie przyjmowały uczniów nie rejestrując ich nigdzie, nie posyłając do szkoły dokształcającej itp., brak bowiem było jakiejś instancji kontrolnej. Dziś, po kilku latach pracy, pracodawcy nie chcą tych młodzieńców, których przyjmowali do nauki, uznać za prawidłowo wyuczonych, mimo że przez okres 4 lat zatrudniali ich przy pracach ściśle fachowych. Cały szereg takich spraw znajduje się obecnie na wokandzie sądowej i czeka na rozstrzygnięcie.

Zawarta w roku 1936 nowa umowa zbiorowa położyła kres temu w pewnym stopniu. Na podstawie tej umowy przystąpiono do regulowania liczby uczniów, sposobu ich kształcenia oraz egzaminowania po ukończeniu nauki i przed przyjęciem do nauki. Dalsza bowiem anarchia w sprawach uczniów, jaka panowała w okresie bezcennikowym na Śląsku, groziła poważnie poziomowi drukarstwa śląskiego.

Prace komisji fachowej zajmującej się uczniami posunęły się obecnie tak da-

PLAMIE NIE — SZPISE

(Ciąg dalszy)

Cylinder

Winien być ustawiony tak, by odbitka zgadzała się z formą, a tylko przy pomocy pełnej formy z nowego pisma można go tak wyregulować.

Naciąg i przyrząd

Dawniej drukowano przeważnie na twardym obciążu, co powodowało szybkie zużycie pisma. Obecnie stosuje się twarde obciążenie jedynie przy druku tabel i druku na twardych, sztywnych papierach. Poza tym drukujemy na średnich i miękkich naciągach z płótnem, flanelką, a nawet płótnem gumowanym. Różnią się one tym pomiędzy sobą, że w twardym naciągu mamy 4, w średnim 3, a w miękkim 2 arkusze gładkiego, sztywnego specjalnego półkartoniku, a resztę stanowią 4 arkusze satynowane i 3 arkusze cienkiego afiszowego papieru. Co zaś brakuje do normalnej grubości cylindra dodajemy przy średnim satynowanym, a przy miękkim afiszowe arkusze. Na wierzchu przychodzi płótno i olejny.

Miękki cylinder stosujemy do druku siatkowych kliszy, starego pisma i pisma

monotypowego. Należy przy tym pamiętać, że pismo monotypowe drukujemy na maszynach o dużych cylindrach, drukujących pod łagodniejszym kątem i nie dających tak silnego gniececia. Prócz tego posiada miękki obciążenie tę zaletę, że tłumi niepożądane drgnienia i nie ciągnie szpisów. Tak autor artykułu w „Graphischer Betrieb” jako też Centralna Komisja drukarzy w Berlinie radzą dawać przyrząd jak najgłębiej pod naciągiem. Komisja jednak dopuszcza ze względów praktycznych (by ciągle nie zmieniać całego naciągu przy nakładach mniejszych niż 100.000 druku) następujący naciąg:

Na arkusz zwykłego kartonu dajemy sztywny gładki półkarton, na nim płótno a na tym jeszcze jeden satynowany na mokro. Służy on do przyklepania przyrządów i wycinków. Z wierzchu kilka cylindrowych i obciążonych cienki satynowany. Olejny uzupełnia obciążenie. Należy pamiętać, że wolno zwisający naciąg jest w ogóle niedopuszczalny, gdyż fruwające arkusze brudzą formę i ciągną szpise.

Fundament

Za mało wagi poświęca się fundamentowi. Z pomiarów przekonano się, że nie-

które miejsca na fundamencie są wglęzione na grubość 4 papierów. Pociąga to za sobą pogrubienie w tych miejscach cylindra, co znowu powoduje szmiec, szpise i kładzenie pisma. Należy więc, podług Koppa i Elberfelda, fundament oliwić (nie nacierać naftą), a miejsca zardzewiałe czyścić szmatką zwilżoną w nafcie, nigdy zaś nie używać szmirglu ani pumeksu.

Forma

Przed wszystkim apel do kolegów składaczy. Już przy składaniu winno się usunąć materiał bardziej uszkodzony, o ile nie można go łatwo naprawić. Materiał lekko nadwierzony należy zwracać stroną uszkodzoną ku dołowi. Sztegi powinny leżeć otwartą stroną do góry, gdyż — proszę to zapamiętać — często szpisowanie nie ustaje dotąd, póki ostatni szteg nie zostanie w tym kierunku odwrócony. Kolejdy składacze powinni też pamiętać, że sztegi i klisze (w przeciwieństwie do „kompresu”) nie ściskają się, więc muszą być trochę słabsze od składu. Natomiast skład w główkach tabel nie śmie być słabszy od zamykających go linii. To samo dotyczy składu na interlinie. Kliszy nie należy zbyt dokładnie justować, a wystarczy po jednym

leko, że rozpisano pierwsze terminy odbycia egzaminów kwalifikacyjnych. Do egzaminu zostało dopuszczonych 21 składaczy oraz 9 maszynistów“.

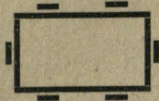
A jeszcze ciekawszej rzeczy dowiadujemy się z „Prasy“ warszawskiej, organu Związku Wydawców:

„W jednym z ostatnich numerów „Zeitschrift für Deutschlands - Buchdrucker“ zamieszczono artykuł, omawiający następujące zjawisko: Przed komisją egzaminacyjną w Berlinie stanęło 160 kandydatów na czeladników różnych dziedzin przemysłu poligraficznego; 120-tu egzaminu nie zdało. Więc konsternacja. Chłopcy skazani zostali na rok poprawki. Komisja w obszernym uzasadnieniu wyjaśniła powody, które ją skłoniły do wydania tak surowego orzeczenia. Młodzieńcy wykazali rażące braki w znajomości języka ojczystego tak w słowie jak i piśmie. Niedopuszczalne musi być raz na zawsze — wywodziła komisja — by pracownicy przemysłu poligraficznego byli niedoukami w tak ważnej dziedzinie, jak znajomość języka ojczystego. Poprawne władanie językiem macierzystym jest niezbędne do wykonywania zawodu z zakresu poligrafiki. — Komisja wyjednała w izbach przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych wprowadzenie do przyszłych kontraktów klauzuli, według której rodzice wzgl. opiekunowie, tudzież pracodawcy uczniów, zobowiązani są dopilnować, by uczeń pilnie uczył się na specjalne kursa języka. Wynik egzaminu z tego przedmiotu będzie stanowił kryterium do egzaminu fachowego.

Postanowienie to przyczyni się niechybnie do wytrzebień z drukarstwa elementu niedouczzonego i nasze komisje egzaminacyjne winny wziąć pod uwagę te metody“ — zauważa słusznie autor artykułu Fr. K.

Nasza praktyka dotychczasowa, wreszcie głosy prasy zawodowej przekonywują nas niezbicie, iż wprowadzenie w życie komisji egzaminacyjnej, która regulow-

kwadracie na krótkiej stronie kliszy a po dwu na długiej. Uważać należy również,



by te kwadraty były poodwracane tak, ażeby cynk kliszy nie opierał się na kwadratach. Na to, by linie między szpalatami nie podchodziły w górę i nie przecinały papieru, należy po obu bokach dawać spodem wąskie na ciceró kartoniki.

Układać z kolumn 10-ki, 8-ki, czy inne kombinowane układy jak duodec (12-ki), 1/2 arkusz z dwiema ćwiartkami, czy dwa lub cztery arkusze obustronne, lub chociażby 16-kę ale zaczęta od dowolnej paginy, by początek i koniec drukować jako okładkę lub wkładkę, czy też arkusz w arkusz przy cienkich broszurkach lub arkusz z początkowymi paginami wewnątrz arkusza ze względu na duże klisze w kolumnach 5—12, czy jakkolwiek formę winien układać maszynista, gdyż robiąc to częściej ma w tym wprawę, a uniknie się nieprzyjemności, za które składacz słusznie nigdy i nigdzie nie odpowiada. (C. d. n.)

wała by sprawy uczniów i ich kwalifikacje przed przyjęciem ich do nauki, w czasie jej trwania i po ukończeniu jej okresu. Wprowadzenie w życie takiej komisji jest nieodzowne i konieczne i powinno nastąpić jak najrychlej dla dobra i pracowników i pracodawców. A wówczas propozycje kwalifikowania starszych pracowników okazały się zupełnie zbędne. pb

WIELCY PANOWIE...

RÓWNAĆ W DÓŁ — CZY DŹWIGNĄĆ W GÓRĘ?

Był czas, kiedy władzę w Polsce dzierżyli ludzie, których dewizą było „równanie w dół“. Skutkiem ich gospodarki — zamknięte zostały fabryki, wygasły huty, zamarły przemysł i produkcja.

Dziś przyszedł inni z hasłami „dźwignąć w górę!“. Robotnik nie dużo wprawdzie odczuwa to dźwiganie w górę, ale ustało przecież ciągle staczanie się w dół — ustały ciągle redukcje, ustały dalsze niszczenie szczątków ubezpieczenia społecznego. Nastąpiła lekka równowaga — pewne uspokojenie.

Wtem nagle pod koniec r. 1938 znaleźli się we Lwowie ludzie, którzy chcieli by z powrotem nawrócić do metod równania w dół.

Ludźmi tymi są nasi wielcy panowie ze Zrzeszenia i Korporacji.

Toczą się obecnie pertraktacje między reprezentacją pracodawców i organizacją pracowników drukarskich Oddz. I i III o odnowienie umowy zbiorowej zawartej 5 stycznia 1938 na przeciąg jednego roku. Przy pertraktacjach jedna i druga strona zazwyczaj podnoszą swoje żądania, jedni w obronie pracowników, drudzy w interesie właścicieli. Krakowskim targiem dochodzi się do jakiejś zgody.

Ale tym razem wielcy panowie — podkreślamy: ci najwięksi — wystąpili z niesłychanym żądaniem: żądają skreślenia jednym cięciem całej I-ej kategorii. Upiększają to swoje żądanie — nazywając je przeszerzegowaniem I kat. do II kat. wzgl. Ib. Oznaczałoby to generalną obniżkę płac podstawowych najliczniejszej grupy pracowników drukarskich. Motywowali to swoje niesłychane żądanie rzekomo za wysokim standartem życiowym pracowników drukarskich we Lwowie.

Cały ogół pracowników drukarskich, a nawet cały ogół robotników lwowskich innych zawodów uważa wystąpienie pracodawców drukarskich za prowokację.

Zapominają wielcy panowie z Zrzeszenia i Korporacji, że robotnicy drukarscy Lwowa, a w szczególności właśnie ci z I kat. — to kwiat robotniczy Polski, że robotnicy ci, — właśnie ci — to pionierzy ruchu wolnościowego w Polsce, że zdobyli oni swoje warunki pracy w ciężkich bojach, łącząc je z walką wyzwolenia całej Polski. Na uderzenie w tę warstwę robotniczą odpowie cała klasa robotnicza Polski.

Dzięki intensywnej pracy naszych obu Oddziałów Zw. Zaw. udało się wciągnąć w ramy organizacyjne także i niecenników. Ostatnim układem zbiorowym pracy obejmujemy już ogół pracowników drukarskich, tworząc dla dotychczasowych niecenników kategorię o niższych płacach. Dążeniem Związków ro-

botniczych jest, oczywiście, stopniowe podciąganie tych niższych płac i dlatego wysuwają przy wszystkich pertraktacjach swoją ogólną linię zasadniczą, zrównanie płac, ale wiedzą bardzo dobrze, że może to stać się stopniowo. Wielcy panowie wykorzystują to ogólne zasadnicze żądanie organizacji robotniczej i gotowi są w tym kierunku iść na ustępstwa — ale równania w dół!

Robotnicy rozumieją bardzo dobrze ten manewr wielkich panów i nie dadzą się skorumpować.

Robotnicy dotychczasowych niższych kategorii dążą do pozycji standardowej. Do tej pozycji zdążają wszyscy pracownicy drukarscy i właśnie tej pozycji — będą bronili do ostateczności! nm.

NASZA PROWINCJA

(Korespondencja ze Stanisławowa)

W ostatnich tygodniach byliśmy znowu świadkami przyznania nam słuszności w przeprowadzonych przez Inspektora Pracy 45 Obwodu zatargach między właścicielami kilku drukarni a członkami naszego Związku. W konsekwencji znowu narzekania na nieunormowane dotąd, wedle ich zdania, stosunki prowincjonalne, a co najważniejsze, narzekanie na brak jakiegokolwiek reprezentacji czy skupienia pp. właścicieli drukarni na prowincji.

Stwierdzić należy, że tzw. brudna i nieuczciwa konkurencja święci nadal triumfy po drukarniach prowincjonalnych, a jak twierdzą sami właściciele, roboty są obliczane i wydzierane sobie jedynie za cenę... papieru. Brak jednolitych cen za druki wykonywane przez niektóre drukarnie mści się srodze na samych pracodawcach, gdyż i tak niskie ceny dają pole do żerowania różnym „familijskim“ zakładom, nie ponoszącym żadnych ciężarów pod względem świadczeń na rzecz skarbu państwa, pracującym częstokroć ponad normę dopuszczalnych godzin pracy, odbierając nieraz i poważne zamówienia zakładom solidnym.

Z drugiej strony godzi to w nas samych. Związek nasz, świadom tego — czyni co może, by zło usunąć. Ale nie pomogą tu same memoriały i przedstawiania słuszności sprawy li tylko z naszej strony; tu musi wystąpić też i poparcie zbiorowe ze strony pp. właścicieli w dobrze zrozumianym obopólnym interesie, zwłaszcza gdy idzie o uzdrowienie stosunków w drukarstwie na prowincji.

Przy zawieraniu naszych umów zbiorowych przedstawiliśmy tym panom nasze cele i dążenia. I to ich przekonało. Ze swej strony włożyliśmy maksimum naszych wysiłków, by zorganizować całą prowincję. To nam się udało. Ustalono odpowiednie stawki płac, by nie można było nam zarzucić, jak się wyraził jeden z pp. właścicieli, iż „sam się nieraz dziwiłem, jak mogli przychodzić do mnie pracownicy i oferować swoją pracę za byle co; wstydzilem się tego, iż jestem drukarzem, ale tak płacili inni, więc i ja tak musiałem płacić“. Więc nie my łamałiśmy nasze zawarte umowy, ale przeciwnie — strona druga. Dowodem tego, jak wspomnieliśmy na początku, są wła-

śnie te liczne skargi naszych członków i dość dotkliwe kary nakładane na opornych właścicieli za łamanie i nieprzestrzeganie zawartej umowy.

W pamięci naszej tkwią słowa, wypowiedziane z okazji trzy lata temu odbytego jubileuszu „Ogniska“ we Lwowie przez przewodniczącego lwowskiej Korporacji właścicieli, p. H. Lewartowskiego: „Wolimy mieć do czynienia i pozostawać w wzajemnych stosunkach z organizacją karną i zorganizowanym robotnikiem, aniżeli z jednostkami chodzącymi samopas“.

Czyż nie przyznaje to samo i rząd, wydając w r. 1937 ustawę o układach zbiorowych? Przyznają to i dziś niektórzy solidni właściciele prowincjonalni. Nie chcą natomiast zrozumieć tego pp. „dobrekiewiczów“, żerujących na robotniku ukwalifikowanym, stwarzając dalej chaos i anarchię w drukarstwie na prowincji. Wespół z innymi, niesumiennymi, pozabawionymi i niezasługującymi na miano „pryncypała“ osobnikami, czekali oni z utęsknieniem tego dnia, by móc w „terminie“ wypowiedzieć umowę zbiorową.

Daremnie szukali naiwnych, takich jak oni sami i na naszym terenie.

Nie tędy droga, panowie, do uzdrowienia stosunków i podniesienia sztuki drukarskiej. Nie nastraszy to w każdym razie pracowników, którzy wytrwają przy Organizacji, mając do niej pełne zaufanie i oparcie w swych słusznych żądaniach. Na wszelkie zakusy potrafimy dać godną odpowiedź tym panom.

Ze swej strony wyrażamy przypuszczenie, iż znajdzie się jeszcze większość tych pp. właścicieli, którzy rozumiejąc obopólny nasz interes, dążyć będzie na prowincji do koniecznego zgrupowania się wszystkich pracodawców. Idzie tylko o dobrą wolę i ochotę! S.

W 35-LECIE

JUBILEUSZ STOW. PERSONALU POMOCNICZEGO

Dnia 15 listopada 1938 r. minęło 35 lat od daty pierwszego poufnego zebrania personalu pomocniczego drukarskiego we Lwowie. Zebranie owo odbyło się mianowicie w sali „Gwiazdy“, pod przewodnictwem śp. kol. Władysława Niemczyka (maszynisty), przy udziale około 150 osób obojga płci; sekretarzował kol. Michał Chrystowski. Referat organizacyjny wygłosił dzisiejszy senior drukarzy lwowskich, kol. Julian Obirek, wykazując potrzebę stworzenia Organizacji dla personalu pomocniczego na terenie Lwowa, dotąd niezorganizowanego. Po dyskusji, uchwalono jednomyślnie przystąpić do założenia takiej Organizacji z własnym statutem i swoim Zarządem.

Praca przygotowawcza koło założenia Organizacji, w której skupił by się ogół pracowników pomocniczych drukarskich, nie mających jeszcze uregulowanych warunków swej ciężkiej pracy i mizernej płacy — poszła szybkim krokiem naprzód.

Już dnia 13 grudnia 1938 r. odbyło się pierwsze konstytuujące zgromadzenie personalu pomocniczego, przy udziale około 200 osób, kobiet i mężczyzn. Kol. Obirek odczytał zatwierdzony przez namiestnictwo statut, po czym ówczesny przewodni-

czący Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“, nieodżałowanej pamięci kol. Józef Hudec przemówił gorącymi słowami do zebranych, wskazując na cele tej nowej Organizacji robotniczej - drukarskiej i wzywając do gremialnego wpisania się do jej szeregów.

W dyskusji zabierały głos m. in. towarzyszy Petronela Mendyk, Maria Futka i Maria Balicka. Ta ostatnia towarzysza okazała się nie tylko dobrą mówczynią, ale także pierwszorzędną organizatorką.

Pierwszą przewodniczącą Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego była tow. Maria Lewicka, a członkami Wydziału zostali wybrani tow.: Ludwika Chorowicz, Maria Kost, Karolina Lisowska, Maria Staneczek, Michał Bieńko, Eliaszc Ciuman, Józef Kruszelnicki i Jan Węgrzyn. Komisję Kontrolującą tworzyli tow.: Paulina Klimkiewicz, Amalia Pikiewicz, Karol Szeremeta, Paulina Mularska i Marcin Ornowicz.

Wielu członków tego pierwszego Wydziału odeszło już, niestety, w zaświaty, a pozostali przy życiu wyróżnili się i wyróżniają swoją pracą w Stowarzyszeniu, jak np. tow. Józef Kruszelnicki, długoletni przewodniczący tego Stowarzyszenia, a obecnie prezes honorowy.

Nie będziemy streszczać na łamach naszego czasopisma historii i obfitej a korzystnej dla ogółu pracujących działalności Stow. Personalu Pomocniczego drukarskiego, bowiem w najbliższym już czasie ukaże się drukiem Jednodniówka poświęcona jubileuszowi 35-lecia istnienia Stowarzyszenia i jego działalności w tym okresie czasu.

Stwierdzić tylko należy, iż Organizacja Personalu Pomocniczego stale szła ręką w rękę z Organizacją towarzyszy ukwalifikowanych, dzieląc z nimi trudy i znoje, dolę i niedolę. Przeżywalimy wspólnie „dobre“ i gorsze chwile, przebyliśmy ciężkie lata wojenne i powojenne, lata kryzysu gospodarczego i niebawomego dotąd bezrobocia. Zawsze i wszędzie przyświecał nam cel bliższy: stworzenie znośniejszych warunków pracy i płacy oraz pomoc bezrobotnym, chorym i inwalidom, i cel dalszy, ideologiczny: wyzwolenie ludzi pracy z oków dzisiejszej niesprawiedliwości społecznej.

Z okazji przeto 35-lecia istnienia naszej młodszej Siostrzycy — składamy Jej życzenia dalszego pięknego rozwoju i wytrwania w naszej wspólnej pracy i wspólnych celach!

Wydział Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego przedsięwziął kroki celem urządzenia uroczystego obchodu jubileuszowego, który miał się odbyć w listopadzie względnie w grudniu roku 1938, w 35-tą rocznicę pierwszych zgromadzeń organizacyjnych. Uroczystość ta miała być połączona z odsłonięciem sztandaru Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego.

Niestety, chociaż wszystko do obchodu jubileuszowego było prawie przygotowane — uroczystości jednak nie można było urządzić, z przyczyn od Wydziału niezależnych. Mianowicie, nie zostało dotychczas jeszcze załatwione podanie do władz o pozwolenie na odsłonięcie sztandaru, wniesione przed więcej jak pół rokiem!...

Wobec tego uroczystość jubileuszowa przeniesiona być musiała na pierwsze tygodnie roku 1939-go, bowiem spodziewać się należy, iż do tego czasu władze nareszcie załatwią nasze podanie.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Dnia 10 grudnia 1938 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy, Oddział I we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. — Kol. przew. złożył obszernie sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie, odbytego dnia 20 listopada b. r. (Szczegółowe sprawozdanie zamieszczone jest w ostatnim nrze „Wiadomości Graficznych“.) — Kol. Kusyk złożył wyczerpujące sprawozdanie z pierwszej konferencji Komisji Cennikowej, odbytej w lokalu Korporacji. Konferencja ta nie dała pozytywnych wyników i dlatego Zarząd uchwalił zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie Członków na niedzielę, 11 grudnia 1938. — Przyjęci zostali do Związku: Lwów: kol. Wargal Adam, składacz ręczny; Strój: kol. Fortacz Mirosław, skład. ręczny; Rzeszów: kol. Cmela Stanisław, składacz ręczny; Chodorów: kol. Kram Leopold i Blecher Natan, skład. ręczni; Tarnopol: kol. Weisner Zygmunt, skład. ręczny. — Podanie kol. Lotockiego Romana załatwiono przychylnie w myśl § 46 regulaminu. — Uchwalono wyasygnować dla najbardziejniejszych dzieci ze Zw. dozorców „Praca“ 10 zł na „Gwiazdkę“.

Dnia 10 grudnia 1938 odbyło posiedzenie Wydziału „Ogniska“ pod przewodn. kol. G. Benrada, sekretarzował kol. T. Lauda. — Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmian. — Pismo kol. Józefa Kałachurskiego z prośbą o zapomogę nadzwyczajną załatwiono przychylnie. — Kol. Franciszek Specht przeszedł w stan inwalidowy. — Uchwalono zakupno bandażu kol. J. Kudłakowi. — Omówiono sprawę kolegów pozostających na liście bk. a pracujących poza zawodem. — Omówiono sprawę Zw. Zakł. Graf., przy czym kol. przewodn. stwierdził, że plotki krążące na temat kupna maszyn okazały się fałszywe. — Omówiono sprawy kasowe. — Omówiono sprawę „Gwiazdki“ dla sierót po członkach Stowarzyszenia.

SEKCJA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Dnia 4 grudnia odbyło się posiedzenie Wydziału Sekcji Składaczy Maszynowych, pod przewodnictwem kol. M. Bamburowicz, sekretarzował kol. A. Homański. — Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Kol. Bamburowicz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Sekcji, następnie skarbnik kol. M. Marciniak złożył sprawozdanie kasowe po dzień 30 listopada 1938 r. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiało kilku kolegów, po czym przyjęto je do zatwierdzającej wiadomości. — Ponowiono uchwałę, iż skarbnik może pobierać z książeczki oszczędności Sekcji, złożonej w Kasie Zal. „Pomoc“ kwotę do 50 zł, zaś wyższą kwotę pobierać może tylko za podpisami przewodniczącego lub zastępcy przewodniczącego Sekcji. — Wobec faktu, iż kol. A. G. nie spłaca pożyczki, zaciągniętej w kasie Sekcji, a wszelkie urgensy pozostają bez skutku, uchwalono oddać sprawę adwokatowi. — Uchwalono wyasygnować z kasy Sekcji kwotę 50 zł na „Gwiazdkę“ dla sierót po drukarzach. — Uchwalono dla kol. skład. masz. bk. wypłacenie za-

pomóg świątecznych w wysokości 20 zł dla członków posiadających wszelkie prawa, zaś dla członków w nienabytych jeszcze prawami 10 zł. — Kursorowi uchwalono wypłacić tytułem noworocznego kwotę 20 zł. — Odczytano pismo Sekcji Składczy Maszynowych z Krakowa w sprawie tamt. regulaminu oraz obowiązków i praw członków. Po dyskusji, uchwalono zastosować niektóre postanowienia regulaminu krakowskiego i na naszym terenie i w tej sprawie Wydział przedłoży dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu Członków odpowiednie wnioski. — Omówiono sprawę wydawnictwa „Składacza Maszynowego”, polecając go pilnemu studiowaniu przez wszystkich składaczy maszynowych. Wydział wzywa kolegów, aby w miarę możliwości współpracowali w tym czasopiśmie, składając swe materiały bądź to na ręce kol. P. Buniaka bądź przysyłając wprost do Redakcji. — Wydział wzywa kolegów do regularnego opłacania wkładek tygodniowych i wyrównywania zaległości. Koledzy zalegający z wkładkami nie będą mogli korzystać z regulaminowych praw członkowskich i zostanie wstrzymane im bezpłatne doręczanie „Składacza Maszynowego”. Wydział wzywa również kolegów, nie należących jeszcze do Sekcji Składczy Maszynowych do przystąpienia w szeregi naszej Sekcji. Ani jeden kolega maszynkarz nie powinien chadzać luzem. — Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiła pogadanka na temat codziennej pracy zawodowej.

O DOM DRUKARZY

(Artykuł dyskusyjny)

Sprawa budowy Domu Drukarzy była już niejednokrotnie poruszana na łamach naszego pisma zawodowego, ale nie szkodzi raz jeszcze o niej wspomnieć.

Nakazem chwili, że tak powiem, jest konieczność posiadania własnego budynku, gdzie mógłby się skupić cały nasz ruch zawodowy, gdzie mogłyby znaleźć pomieszczenie wszystkie organizacje przemysłu graficznego oraz pokrewnych zawodów.

Faktem jest, że inne organizacje zawodowe zdobyły się na własne domy, a my, drukarze, którzy mamy ten wielki zaszczyt nazywać się i być nazywani awangardą robotniczą nie posiadamy dotychczas własnych „śmiec”. Pod tym względem pozostaliśmy w tyle, miast świecić innym przykładem i chcąc nie chcąc musimy pobierać od nich nauki i stawiać ich za wzór dla siebie.

Szereg zgromadzeń, odbytych w ostatnich czasach każde w innej sali, nasunęło mi myśl i przypomnienie poruszanego tematu: dlaczego my, drukarze, nie posiadamy własnego budynku, własnej sali?

Posiadanie własnego budynku przyczyniło by się bardzo do ożywienia naszego ruchu zawodowego, podniosło by na duchu naszych członków, prędzej ścigało by chętnych do pracy, dało by większą inicjatywę do pracy w różnych kierunkach na terenie naszym, pobudziło by do spotęgowania życia naszych sekcji, z których niektóre, niestety, zasnęły snem zimowym, a które kiedyś świeciły przykładem dla innych.

Otrząsnijmy się z tej apatii, obudźmy się i stańmy do czynu!

Celem naszym jest nie tylko walka o teraźniejszość, o poprawę bytu, ale także i o przyszłość, o przekazanie naszym następcom ideałów, o które nasi poprzednicy walczyli i my walczymy i wytknięcie im dalszej drogi, która by prowadziła do dalszej walki o lepsze jutro.

Uważam, że takim dokumentem prac poprzedników naszych i nas żyjących powinien być własny Dom Drukarzy. Byłby to pomnik naszej historii, z której by się dowiadawali nasi następcy o swoich poprzednikach.

To wszystko należało by do strony ideowej. A jak by się przedstawiała strona praktyczna? O tym chyba nie trzeba dużo mówić. Weźmy tylko za przykład, że odpadł by kłopot wynajmowania sal na zgromadzenia i różne zebrania. Nie trzeba by chodzić i prosić innych o wypożyczenie sali i wiecie innych kłopotów wówczas odpadło by. Mając własną salę, można by ożywić życie kulturalne (odczyty, wykłady itp.) i towarzyskie.

A co także bardzo ważne, z dochodów z mieszkań czynszowych można by zasiląć stale fundusz inwalidowy, dając możliwość lepszego jak dotąd życia naszych weteranów pracy.

Sprawą zrealizowania tego projektu, zresztą nie nowego, bo pisał o tym kol. Z. Nowakowski w jednym z numerów „Ogniska” — musi się zająć Wydział Stowarzyszenia „Ognisko”, jako sprawą nie tylko organizacyjnej ale i humanitarnej natury. Wydział winien obmyślić sposoby i ułożyć plan pracy, ewentualnie oddać tę sprawę osobnej do tego celu utworzonej komisji.

Ogół zaś kolegów upraszam, by zechcieli skierować swe uwagi na łamy naszego pisma, by stworzyć coś w rodzaju ankiety.

Po tej ankiecie Wydział „Ogniska” przeszedł by już z konkretnymi wnioskami do Walnego Zgromadzenia. mm

KRONIKA

DO WSZYSTKICH STACYJ PŁATNICZYCH. Kolegom poborcem podaje się do wiadomości, że rok administracyjny kończy się z tygodniem 52, tj. w sobotę, 31 grudnia 1938. Sprawozdania za ten okres, jako też wszelkie zaległości, nadsyłać należy najpóźniej do dnia 10 stycznia 1939. Opóźnianie w nadsyłaniu sprawozdań komplikuje manipulację rachunkową, przyczyniając wiele pracy Zarządowi.

Niektóre Stacje płatnicze przysyłają sprawozdania miesięczne z dużym opóźnieniem i nieprawidłowo wypełniane. — Zwracamy uwagę kol. poborców, iż liczbę bieżącej tygodni oraz daty, za które wkładki zostały wpłacone, muszą być w interesie samych członków dokładnie podane.

*

CI, CO ODESZLI. We Lwowie zmarł dnia 17 grudnia br. Bronisław Bystydziański, referendarz okr. Izby Skarbowej, w 61 roku życia. Zmarły był niegdyś naszym członkiem i udzielał się b. gorliwie w Chórze Drukarzy. — W Krakowie zmarli: dnia 5 listopada kol. Sta-

niśław Pankiewicz, w 70-ym roku życia, zaś dnia 6 grudnia Marek Schläfrig, lwowianin, kierownik Drukarni Narodowej, w 65 roku życia. — Cześć Ich pamięci!

NA „GWIAZDKĘ” otrzymali drukarze lwowscy — figę. Musimy sobie jednak wywalczyć gwiazdkę, jak to uczynili pracownicy bankowi, zdobywając 14-tą pensję. Mianowicie organizacja pracowników zażądała wypłacenia 14-tej pensji przed świętami. Przedstawiciele banków w zasadzie zgodzili się na wypłatę 14-tej pensji, ale dopiero po sporządzeniu bilansów za r. 1938. Przedstawiciele organizacji podtrzymali jednak swe żądanie groźbą strajku i w rezultacie wypłacono pracownikom gwiazdkę w postaci pełnej 14-tej pensji jeszcze przed świętami.

PIERWSZE RUCHOME LITERY. Jak twierdzą uczeni, sztuka drukarska znana była Chińczykom o 400 lat wcześniej od wynalazku tej sztuki przez Jana Gutenberga. Wynalazcą liter ruchomych miał być Chińczyk Pi-Scheng w r. 1041. Sporządzał on litery ruchome z gliny palonej, później wytwarzano je z cyny, a następnie z drzewa twardego.

BIBLIOTEKI NA ŚWIECIE. Według statystycznych obliczeń, na świecie całym istnieje 1.038 bibliotek publicznych, które zawierają ogółem 181 milionów tomów. Najwięcej bibliotek posiada Europa, bo 669 o łącznej liczbie 119 milionów tomów, Ameryka — 336 bibliotek i 56 milionów tomów, Azja — 23 bibl. i 4 mil. tom., Australia — 7 bibl. i 1 mil. tom., Afryka 3 bibl. i 20 tys. tomów. Na czoło wszystkich państw wysuwają się Niemcy, które posiadają 192 bibliotek i 34,7 mil. tomów, Francja — 111 bibl. i 19,8 mil. tom., Włochy — 85 bibl. i 13,3 mil. tomów, Polska zajmuje piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji: 27 bibliotek i 5,9 milionów tomów. — Największą bibliotekę na świecie posiada Francja. Biblioteka Narodowa w Paryżu liczy 4,5 milionów tomów. Dalej idą dwie biblioteki w Leningradzie (państwowa i Akademii Nauk) o łącznej liczbie 8 milionów tomów. Biblioteka Kongresowa w Waszyngtonie posiada 3,56 mil. tomów, moskiewska — 3,5 mil. tom., londyńska — 3,15 mil., nowojorska 2,97 mil., berlińska — 2,2 mil. i t. d. 20 innych bibliotek posiada ponad milion tomów. Warszawska Biblioteka Zarządu m. Warszawy posiada 441.300 tomów. Ogółem w Polsce jest 8.321 bibliotek stałych i 351 ruchomych.

KĄCIK MASZYNKARZY

Przypomina się członkom Sekcji Składczy Maszynowych oraz kolegom jeszcze niezrzeszonym w Sekcji, iż w lokalu „Ogniska” zaprowadzono stałe dyżury w każdą niedzielę od godz. 12-13 w południe. Członkowie Wydziału udzielają w tym czasie wszelkich informacji, a zaproszeni kol. instruktorzy udzielają porad technicznych. W czasie tym przyjmowane są również zgłoszenia nowych członków, jako też wszelkie pisma dla Sekcji i dyżeraty.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Red ktor: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.

